

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 22. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 10 grudnia 2020 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2020

SPIS TREŚCI

22. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 10 grudnia 2020 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski 101

Punkt 13. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Urszula Rusecka 101

Minister Rodziny i Polityki Społecznej

Marlena Magdalena Małag 101

Poseł Teresa Wargocka 102

Minister Rodziny i Polityki Społecznej

Marlena Magdalena Małag 103

Poseł Tomasz Piotr Nowak 103

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii

Marek Niedużak 103

Poseł Krzysztof Gadowski 104

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii

Marek Niedużak 104

Poseł Dariusz Wieczorek 105

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Infrastruktury

Marek Gróbarczyk 105

Poseł Dariusz Wieczorek 106

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Infrastruktury

Marek Gróbarczyk 106

Poseł Jan Łopata 107

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju

Wsi Anna Gembicka 107

Poseł Marek Sawicki 108

Poseł Stefan Krajewski 108

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Anna Gembicka 108

Poseł Waldemar Andzel 109

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Gądomski 109

Poseł Waldemar Andzel 110

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Gądomski 110

Poseł Katarzyna Lubnauer 111

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Gądomski 111

Poseł Paulina Hennig-Kłoska 113

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Gądomski 113

Poseł Barbara Dziuk 114

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Gądomski 114

Poseł Barbara Dziuk 115

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Gądomski 115

Poseł Aleksander Miszański 116

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Maciej Małecki 117

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska 118

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Maciej Małecki 119

Poseł Andrzej Gawron 120

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii

Anna Kornecka 120

Poseł Andrzej Gawron 122

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii

Anna Kornecka 122

Poseł Barbara Bartuś 122

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej

Stanisław Szwed 123

Poseł Joanna Borowiak 123

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej

Stanisław Szwed 124

Poseł Joanna Borowiak 124

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Maciej Kopeć 125

Poseł Joanna Borowiak 125

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Maciej Kopeć 126

Punkt 14. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Zbigniew Girzyński 126

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki

i Szkolnictwa Wyższego Wojciech Murdzek . . 127

Poseł Paweł Hreniak 128

Poseł Rafał Grupiński 128

Poseł Marcin Kulasek 129

Poseł Artur Dziambor 129

Poseł Teresa Wargocka 130

Poseł Katarzyna Lubnauer 130

Poseł Jan Szopiński 130

Poseł Marek Polak	131
Poseł Barbara Nowacka	131
Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	131
Poseł Joanna Borowiak	132
Poseł Bartłomiej Sienkiewicz	132
Poseł Monika Falej	133
Poseł Tomasz Zieliński	133
Poseł Maciej Lasek	133
Poseł Monika Pawłowska	133
Poseł Sławomir Skwarek	134
Poseł Paweł Kowal	134
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	136
Poseł Urszula Rusecka	136
Poseł Michał Gramatyka	136
Poseł Katarzyna Ueberhan	137
Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka	137
Poseł Krystyna Szumilas	138
Poseł Marek Rutka	138
Poseł Witold Czarnecki	138
Poseł Katarzyna Kretkowska	138
Poseł Zbigniew Dolata	139
Poseł Grzegorz Napieralski	140
Poseł Adam Szłapka	140
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	141
Poseł Mirosław Suchoń	141
Poseł Zbigniew Girzyński	141
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Wojciech Murdzek ..	142
Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowa- nia administracyjnego oraz niektórych innych ustaw	
Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowa- nia administracyjnego	
Poseł Urszula Augustyn	143
Poseł Sławomir Jan Piechota	144
Poseł Barbara Bartuś	145
Poseł Tadeusz Zwiefka	146
Poseł Rafał Adamczyk	147
Poseł Katarzyna Ueberhan	147
Poseł Krzysztof Paszyk	148
Poseł Michał Urbaniak	149
Poseł Dobromir Sośnierz	149
Poseł Barbara Bartuś	150
Poseł Jan Szopiński	150
Poseł Michał Szczerba	150
Poseł Janusz Korwin-Mikke	151
Poseł Krzysztof Paszyk	151
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Szefernaker	151
Poseł Urszula Augustyn	152
Poseł Sławomir Jan Piechota	152
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Szefernaker	153

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad	
Sprawy formalne	
Poseł Cezary Tomczyk	154
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	154
Sprawy formalne	
Poseł Jakub Kulesza	155
Punkt 17. porządku dziennego: Spra- wozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zawodzie farmaceuty	
Poseł Sprawozdawca Paweł Rychlik	155
Głosowanie	
Marszałek	156
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Zdrowia o uchwale Sena- tu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Bolesław Piecha	157
Głosowanie	
Marszałek	157
Punkt 19. porządku dziennego: Spra- wozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw wspierających rozwój mieszkalnictwa	
Poseł Sprawozdawca Anna Paluch	158
Głosowanie	
Marszałek	158
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w spra- wach dotyczących pomocy publicznej	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski	161
Głosowanie	
Marszałek	161
Punkt 21. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwie- rząt gospodarskich	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Szulowski	161
Głosowanie	
Marszałek	161
Punkt 22. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury	
Poseł Sprawozdawca Marek Ast	162
Głosowanie	
Marszałek	162

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Posel Sprawozdawca Piotr Polak	162
Głosowanie	
Marszałek	162
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	163
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz ustawy o gospodarce komunalnej (cd.)	
Posel Sprawozdawca	
Krzysztof Tchórzewski	163
Głosowanie	
Marszałek	163
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia o wygaśnięciu dwustronnych traktatów inwestycyjnych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 5 maja 2020 r. (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	164
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia Prowizorycznego w sprawach handlowych i nawigacyjnych między Polską a Bułgarią, podpisanego w Sofji dnia 29 kwietnia 1925 roku (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	164
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (cd.)	

Głosowanie	
Marszałek	164
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach wspierających realizację programów operacyjnych w związku z wystąpieniem COVID-19 w 2020 r. oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	164
Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	165
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 23. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie stanu przygotowania podmiotów leczniczych na zwiększoną liczbę zachorowań na COVID-19 oraz działań podjętych w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2	
Minister Zdrowia Adam Niedzielski	165
Posel Tomasz Latos	166
Posel Cezary Tomczyk	167
Posel Marek Rutka	168
Posel Dariusz Klimczak	169
Posel Dobromir Sośnierz	170
Posel Artur Dziambor	171
Posel Hanna Gill-Piątek	171
Posel Karolina Pawliczak	172
Posel Krzysztof Gawkowski	172
Posel Monika Falej	172
Posel Małgorzata Prokop-Paczkowska	172
Posel Paweł Rychlik	173
Posel Paulina Matysiak	173
Posel Krzysztof Śmiszek	173
Posel Małgorzata Kidawa-Błońska	174
Posel Monika Wielichowska	174
Posel Katarzyna Lubnauer	174
Posel Barbara Nowacka	175
Posel Marzena Okla-Drewnowicz	175
Posel Michał Krawczyk	175
Posel Michał Szczerba	176
Posel Andrzej Grzyb	176
Posel Władysław Kosiniak-Kamysz	176
Posel Dariusz Klimczak	177
Posel Jakub Rutnicki	177
Posel Barbara Bartuś	177
Posel Zofia Czernow	178
Posel Czesław Siekierski	179
Posel Jacek Protasiewicz	179
Posel Jan Szopiński	179
Posel Stefan Krajewski	179

Poseł Artur Dziambor	180
Poseł Marek Rutka	180
Minister Zdrowia Adam Niedzielski	180

Oświadczenia

Poseł Paulina Matysiak	184
Poseł Waldemar Andzel	185
Poseł Jan Szopiński	185
Poseł Andrzej Grzyb	186

Poseł Klaudia Jachira	187
Poseł Andrzej Gawron	188
Poseł Marek Rutka	188
Poseł Tomasz Olichwer	188
Poseł Dobromir Sośnierz	189
Poseł Michał Krawczyk	190

Zamknięcie posiedzenia

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Ryszard Terlecki, Włodzimierz Czarzasty i Małgorzata Gosiewska)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarza dzisiejszych obrad powołuję posła Pawła Rychlika, który prowadzić będzie protokół i listę mówców.

Nie ma pana posła, zatem, troszkę wchodząc w jego rolę, poinformuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 9,
- Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 9,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – o godz. 10,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 12,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – o godz. 13.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 5 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwsze pytanie zada pani poseł Urszula Rusecka.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Kończy się rok, w którym funkcjonuje inicjatywa ustawodawcza pana prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy dotycząca tworzenia centrów usług społecznych. Centrum usług społecznych może być tworzone na poziomie lokal-

nym. Są to struktury koordynujące i integrujące wszelkie świadczone usługi społeczne. Zwiększy się przez to dostęp mieszkańców do tego rodzaju usług, a samorządom gminnym umożliwi to trafniejsze i bardziej kompleksowe odpowiadanie na rosnące i zmieniające się potrzeby mieszkańców. Tworzenie centrów to jest dodatkowa możliwość, to nie jest obowiązek. Wiem, że w ministerstwie został rozpisany konkurs, tworzone są centra usług w naszym kraju. Chciałabym zapytać, jak to wygląda, w ilu gminach zgłoszono taką inicjatywę, ile powstało w tym roku centrów usług i czy już możemy ocenić, jak się sprawdzają. To jest bardzo krótki czas, ale chciałabym zapytać, czy ta inicjatywa pana prezydenta po prostu zadziałała. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz pytanie zada pani poseł Teresa Wargocka.

(Poseł Urszula Rusecka: Ale dodatkowe to chyba później.)

Przepraszam bardzo.

Poprosimy teraz panią minister.

Minister Rodziny i Polityki Społecznej Marlena Magdalena Małag:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z inicjatywy pana prezydenta Andrzeja Dudy została przyjęta ustawa o powstaniu centrów usług społecznych i koordynacji tych usług. Jest to rozwiązanie na poziomie lokalnym, nowatorskie, pilotażowe i przede wszystkim mające na celu skoordynowanie działań w zakresie szeroko rozumianej polityki społecznej na terenie danej gminy. Chodzi tutaj przede wszystkim o szersze spojrzenie na usługi pomocy społecznej, wolontariat, wsparcie osób niepełnosprawnych, ale także wsparcie szeroko rozumianych rodzin.

Centra usług społecznych są nową jednostką organizacyjną. Mogą powstawać w dwojaki sposób, w dwóch trybach: z przekształcenia istniejących już ośrodków

Minister Rodziny i Polityki Społecznej Marlena Magdalena Małag

pomocy społecznej w centra usług społecznych – wówczas centrum będzie funkcjonowało na obszarze jednej gminy, przejmując przy tym cały obecny ośrodek pomocy społecznej – albo na zasadzie porozumienia dwóch lub więcej gmin i wówczas będą świadczyły takowe usługi dla kilku gmin, które zawarły porozumienie. Koordynacja usług, jeżeli chodzi o centra usług społecznych, to przede wszystkim skoordynowanie polityki społecznej, polityki rodzinnej, promocja ochrony zdrowia, promocja kultury, edukacji, polityki prorodzinnej, ale także wspieranie osób niepełnosprawnych. Celem centrum usług społecznych jest integrowanie i koordynowanie usług świadczonych przez różnych lokalnych usługodawców, zarówno publicznych, jak i tych niepublicznych.

Centra usług społecznych odpowiadają przede wszystkim na potrzeby mieszkańców. Centra usług mogą być adresowane do lokalnej społeczności lub szerzej, w zależności od zawartych porozumień, także tych międzygminnych. Oczywiście ich funkcjonowanie dla mieszkańców jest bezpłatne, mają charakter pomocowy. Również wokół centrów usług społecznych jest skupiony szeroki wolontariat.

Jak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o centra usług społecznych? Obecnie na terenie kraju – a przypomnę, że program tak naprawdę rozpoczął swoje funkcjonowanie w tym roku – funkcjonuje pięć centrów usług społecznych. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Czy można prosić o wyciszenie rozmów?

Minister Rodziny i Polityki Społecznej Marlena Magdalena Małag:

Powstały centra: w województwie lubuskim – jedno, w województwie mazowieckim – jedno, w województwie śląskim – dwa, w województwie zachodniopomorskim – jedno.

31 grudnia ub.r. Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej ogłosiło skierowany do samorządów konkurs z budżetem 100 mln zł z możliwością wykorzystania na funkcjonowanie czterech typów centrów usług społecznych. Typ pierwszy dotyczy centrów usług społecznych działających na obszarze jednej gminy. Centrum powstaje na bazie przekształcenia ośrodka pomocy społecznej. Tutaj są takie podkategorie: gminy do 5 tys. mieszkańców, gminy od 5 tys. do 100 tys. mieszkańców i gminy powyżej 100 tys. mieszkańców. Typ drugi to centra usług społecznych działające na obszarze dwóch gmin lub więcej, powstałe na podstawie porozumienia międzygminnego, o którym już wspominałam. Typ trzeci to centra usług społecznych działające na obszarze gmin powyżej 100 tys. mieszkańców, które

powstają poprzez utworzenie nowej jednostki organizacyjnej. I typ czwarty to centra usług społecznych działające w miastach na prawach powiatu, z wyłączeniem miast wojewódzkich, bo one mogą skorzystać z centrów na bazie typu trzeciego.

Jak wygląda rozstrzygnięcie konkursu? Część tych zadań jeszcze trwa. W odpowiedzi na konkurs zgłosiły się 52 samorządy z wnioskami na kwotę 149 mln zł. Przypomnę, że budżet, który mieliśmy zabezpieczony na to zadanie, to 100 mln zł. Na chwilę obecną w ramach pierwszej rundy konkursu podpisano 21 umów na dofinansowanie na kwotę 62 mln zł, 12 projektów (*Dzwonek*) jest w trakcie podpisywania umów na kwotę 32 mln zł, a w drugiej rundzie złożone zostały trzy wnioski, z których jeden już też jest podpisany. Tak że kwota 100 mln zł będzie wydatkowana, z umów, które podpisujemy, powstaną 34 centra usług społecznych. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że jest to rozwiązanie pilotażowe. Po tym pilotażowym rozwiązaniu, po zebranej ewaluacji tego programu będziemy chcieli stworzyć rozwiązanie ustawowe, wykorzystując doświadczenia tego 3-letniego programu, aby takie centra mogły funkcjonować już na bazie zebranych doświadczeń w całym kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę teraz o zadanie pytania panią poseł Teresę Wargocką.

Poseł Teresa Wargocka:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Centra usług społecznych to jest nowy model, nowoczesny model prowadzenia polityki społecznej przez jednostki samorządu terytorialnego, bo tam, że tak powiem, zapadają decyzje, w jaki sposób jest realizowana ta polityka społeczna w dużym wymiarze w zakresie pomocy finansowej. Oczywiście, tak jak pani minister powiedziała, wiemy z ustawy, że organizacje pozarządowe są w zasadzie tymi instytucjami, organizacjami, które w przypadku centrum usług społecznych wchodzi w skład tego centrum, współpracują.

Chciałam zapytać panią minister: Czy są jakieś sygnały? Ponieważ spotkałam się z taką opinią NGOs, że poza tym modelowym rozwiązaniem, które buduje społeczeństwo obywatelskie i taką prawdziwą (*Dzwonek*) więź, trzeba większą uwagę zwrócić również na źródła finansowania organizacji pozarządowych, żeby wносиły potencjał do centrów. Czy jest możliwe, po dobrym pilotażu, dobrych wnioskach, żeby takie centra nie były fakultatywne? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani minister.

**Minister Rodziny
i Polityki Społecznej
Marlena Magdalena Małąg:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie pani poseł, za które bardzo dziękuję, chcę przede wszystkim powiedzieć, że fakultatywne rozwiązania są tworzone po to, aby wypracować jak najlepszy model dalszej pracy, dalszego funkcjonowania. Centra usług społecznych są bardzo potrzebne, natomiast wypracowanie modelu, żeby to był model idealny, do którego dążymy, i aby samorządy były zadowolone, a przede wszystkim żeby byli zadowoleni mieszkańcy, m.in. organizacje pozarządowe lub organizacje wolontarystyczne, jest oparte właśnie na tym naszym pilotażu, na zbieraniu informacji, ewaluacji programu. I na zakończenie – bo to jest program 3-letni, który finansujemy tymi 100 mln zł – zebrane informacje mają nam służyć do tego, aby zostało wprowadzone ustawowe, trwałe rozwiązanie. Taki w sumie jest sens pilotaży, bo te pieniądze powinny przede wszystkim służyć mieszkańcom, służyć Polkom i Polakom, ale mają też przysłużyć się wprowadzeniu stałych systemowych rozwiązań, bo to daje też system finansowania samorządów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister.
Pytanie teraz zada pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj od godz. 13 będziemy wszyscy z napięciem śledzić, co zrobi premier na szczycie Rady Europejskiej. Czy wsłucha się w głos przedsiębiorców, którzy mówią tak jak Lewiatan, że weto to marsz do narodowej katastrofy? Czy wsłucha się w głos samorządowców, którzy przyjęcie budżetu z Funduszem Odbudowy traktują jak polską rację stanu? Czy wsłucha się w głos Polski powiatowej? Wszędzie prawdziwe zmartwienie przeplatane jest z wściekłością. To są emocje, bo wiemy, że gra toczy się o nasze być albo nie być. Dlatego pytanie do premiera: Jaką decyzję podejmie na szczycie? Czy będzie polskie weto wobec pieniędzy dla Polaków?

Agenda szczytu to także polityka klimatyczna. Chodzi o decyzję co do ograniczenia emisyjności polskiej gospodarki o 55% do 2030 r. i pośrednio decyzję o przyjęciu 2050 r. jako neutralnego emisyjnie w ramach zielonego ładu. I tu fundamentalne pytanie o koszt transformacji i skuteczność naszych negocjacji, aby pozyskać na te transformacje jak największe pieniądze. Tymczasem rząd, zamiast walczyć o pieniądze na sprawiedliwą transformację, walczy z praworządnością i ryzykuje finansową zapaść gospodarki. A przecież cała Europa będzie realizować cel 2050 r.

I powstaje pytanie, czy stać nas w modernizującej się Europie na to, aby być poza neutralnością 2050 r. Największe polskie firmy: Orlen, PGE, deklarują osiągnięcie tego celu. Przedsiębiorcy widzą w tym wyzwaniu szansę. Służyć będzie do tego także Fundusz Odbudowy modernizacyjny czy sprawiedliwej transformacji. Na szczycie oczekujemy akceptacji budżetu i kierunkowej, wynegocjowanej decyzji (*Dzwonek*) osiągnięcia w 2030 r. 55% ograniczenia emisji. Co zrobi pan, panie premierze? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów na zadane przez pana pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii pan Marek Niedużak.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rozwoju, Pracy i Technologii
Marek Niedużak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Przede wszystkim zaczniemy od tego, że negocjacje, o których pan poseł mówi, wciąż trwają. Wydaje mi się, że ostatnie dni pozwalają na nie spojrzeć z taką, powiedzmy, realistyczną dozą optymizmu. Wszyscy liczymy na rozsądne podejście wszystkich partnerów w ramach Wspólnoty Europejskiej. Ale też oczywiście musi to być w ramach prawa, w szczególności pierwotnego prawa unijnego, w ramach traktatów, a także w zgodzie z konkluzjami Rady Unii Europejskiej z lipca.

Powiem tak, pan poseł w swoim pytaniu odniósł się do kilku rzeczy, z którymi ja zresztą w większości się zgadzam jako przedstawiciel rządu. Kiedy mówi pan o, nazwijmy to green deal, bardzo ambitnych planach redukcji emisji, to oczywiście jest to ogromna szansa, ja się z tym zgadzam. Natomiast proszę też pamiętać, że z green dealem wiążą się jednak też duże wyzwania. Pan poseł mówił o tym, by wsłuchać się w głos przedsiębiorców. My w ministerstwie rozwoju, po stronie rządowej, jesteśmy cały czas w dialogu z przedsiębiorcami. I pan wymienił nawet jedną konkretną organizację: Lewiatan. Ona, tak się składa, ma u siebie również bardzo dużo przedstawicieli branży samochodowej, producentów samochodów. Rozmawiając, bo tak jak mówię, my jesteśmy w takim dialogu, oni też akcentują oczywiście ogromne szanse, ale też właśnie ogromne wyzwania związane z tą bardzo ambitną polityką klimatyczną, w którą Polska chce się wpisywać, ale też akcentując coś niezwykle ważnego. I to jest ważne zarówno z perspektywy Polski, i to tej Polski powiatowej, i wielkomiejskiej, w ogóle jednej całej Polski, jak i z perspektywy przedsiębiorców.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Marek Niedużak

Narzucenie tego samego celu krajom takim jak, z jednej strony, dajmy na to, Polska, ale też, z drugiej strony, nie wiem, Malta, Portugalia, Irlandia, nie jest do końca sprawiedliwe, jeżeli nie damy tym poszczególnym państwom narzędzi, by te cele osiągnąć. Innych narzędzi, innych środków będzie potrzebował taki kraj jak Polska, w którym ciągle mamy, i bardzo dobrze, że mamy, przemysł. W wielu krajach – akurat Wielka Brytania wychodzi z Unii, to może nie jest najlepszy przykład – np. w Wielkiej Brytanii deindustrializacja miała miejsce. W krajach południowych ciężkiego przemysłu jest dużo mniej. My mamy pewną strukturę gospodarki i w związku z tym to, co akcentujemy przy transformacji energetycznej, to przede wszystkim sprawiedliwość. A sprawiedliwość tej transformacji nie może polegać na takim samym traktowaniu tak różnych podmiotów, tak różnych państw członkowskich.

W związku z tym kluczowe tutaj dla negocjacyjnego stanowiska Polski w tych obszarach jest właśnie takie podejście do tego: dobrze, możemy się umawiać na cele transformacyjne, transformacji energetycznej, ale przede wszystkim ta transformacja musi być sprawiedliwa i musi brać pod uwagę koszty, i to nie tylko koszty dla przedsiębiorców, ale również koszty społeczne, bo koszty społeczne są ogromne. Znowu odwołam się do przykładu Anglii, o której wiem, że nie jest już w Unii, ale to jest moim zdaniem bardzo dobry przykład, bo ja troszkę znam ten kraj, więc też mi łatwiej jest go podać. Tam ten proces właśnie w latach 80., następnie deindustrializacji, również w tych regionach górniczych, jest do dzisiaj wspominany jako ogromnie, ogromnie kosztowny społecznie.

Proszę pamiętać, że my mamy takie regiony kraju, które po prostu będą wymagały wielkiego wsparcia, wielkich inwestycji, i w ramach tych negocjacji polski rząd musi, powinien i chce zrobić wszystko, by zapewnić środki na sprawiedliwą transformację i na wsparcie dla tych regionów, które tego będą bardzo potrzebowały. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Teraz proszę pana posła Krzysztofa Gadowskiego o zadanie pytania.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rzeczywiście ma pan rację, że my potrzebujemy więcej pieniędzy na szeroko rozumianą transformację. Ale na to był czas wtedy, kiedy były negocjacje nad budżetem, a ja nie słyszałem, żeby premier mocno protestował, kiedy zabierano środki z funduszu tzw. sprawiedliwej

transformacji dla regionów górniczych. Przecież mieliśmy mieć pierwotnie dużo więcej, później się okazało, że z 8 mld zostało nam tylko 3,5, a dzisiaj problemem jest praworządność rządu. Dziś premier mówi, że chce zawetować budżet, fundusz odbudowy, nie chce pieniędzy z funduszu odbudowy. Ja pana pytam, proszę nie uciekać od konkretnej odpowiedzi. Dzisiaj za kilka godzin premier będzie podejmował decyzję. Na Śląsku w rejonach górniczych mieszkańcy Polski czekają na środki w zakresie transformacji, chcemy te pieniądze zagospodarować, to jedyna szansa dla Polski, a pan ucieka. Platforma górnicza (*Dzwonek*) to są potężne pieniądze, które możemy zagospodarować, przeznaczyć na rozwój naszych regionów. Chodzi o samorządy. A co mają powiedzieć uczniowie szkół wyższych, którzy do tej pory wyjeżdżali za granicę i kształcili się, i mieli otwarte granice wszystkich państw Unii Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, prosimy o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Marek Niedużak:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! Pozostaje mi tylko powtórzyć to, co powiedziałem na początku swojej odpowiedzi. Negocjacje trwają. Nie wiem, czy pan poseł w swoim życiu prowadził wiele negocjacji, ale nie zaczyna się ich od powiedzenia drugiej stronie dokładnie tego, jak one się skończą. Nie ma takiej możliwości i pan doskonale o tym wie. Wtedy ja bym działał, zresztą wszyscy byśmy działali tak naprawdę na szkodę Polski, a nie powinniśmy tego robić. Negocjacje trwają. Wydaje się, że mamy podstawy do optymizmu. Nam zależy przede wszystkim na tym, by osiągnięte porozumienie było zgodne z pierwotnym prawem unijnym oraz w duchu konkluzji Rady Unii Europejskiej z lipca 2020 r., czyli tych sprzed kilku miesięcy. I tak jak powiedziałem, wierzymy, że rozsądne podejście wszystkich partnerów w ramach Wspólnoty Europejskiej doprowadzi do takiego rozwiązania, które będzie dobre dla gospodarki europejskiej, a polska gospodarka jest oczywiście integralną częścią gospodarki europejskiej.

W pozostałych kwestiach, mam wrażenie, my tak naprawdę bardziej się zgadzamy, niż się nie zgadzamy. Dlatego wydaje mi się, że w tym momencie mogę zakończyć swoją wypowiedź. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle Dariuszu Wieczorek, pytania w sprawach bieżących mają to do siebie, że po zadanym pyta-

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

niu można oczekiwać udzielenia odpowiedzi. Ale żeby ta odpowiedź padła, musi być udzielający tej odpowiedzi.

(Poseł Dariusz Wieczorek: Właśnie się pojawił.)

Jest pan minister, dobrze.

To bardzo proszę.

(Poseł Dariusz Wieczorek: To ja poczekam chwilę, żeby pan minister odsapnął.)

Panie pośle, proszę podejść i zadać pytanie, a o odsapnięcie pana ministra proszę się nie martwić, bo powinien być ciut wcześniej.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zacząć od trzech podstawowych stwierdzeń. Po pierwsze, chcę powiedzieć, że w tym pytaniu nie będzie żadnej polityki, nie chcę wracać do historii, nie chcę mówić, kto jest odpowiedzialny za przemysł stoczniowy, bo wszyscy na tej sali, łącznie z moją formacją, jesteśmy za to odpowiedzialni. Rzecz druga. Nie chcę dyskutować o kwestiach właścicielskich, bo cieszę się, że jest pan minister, te decyzje, jeżeli chodzi o kwestie właścicielskie, po prostu zapadają w ministerstwie i z tłumaczeniem, że je zarząd podjął, FRS podjął, kompletnie już dajmy sobie spokój. I trzecia sprawa. Ustalmy, że między Szczecinem a Świnoujściem jednak drogą lądową jest 120 km, w związku z czym przestańmy dyskutować, że 200 zwolnionych pracowników ma możliwość i oferty pracy w Szczecinie, bo pan minister doskonale wie, że dzisiaj, przy budowie S3, przy braku tunelu, potrzeba 2,5 godziny, żeby w ogóle dostać się do Szczecina.

Uwzględniając te trzy rzeczy jako pewniki, moje pytania są takie. Po pierwsze, czy jeśli chodzi o decyzje dotyczące sprzedaży zakładu w Świnoujściu, są decyzje pana ministra? Bo wcześniej Ministerstwo Gospodarki za to odpowiadało. Druga rzecz. Czy są decyzje Ministerstwa Obrony Narodowej? Bo przypominę, że Gryfia ma certyfikaty dotyczące obrotu wyrobami i technologiami o przeznaczeniu wojskowym, w związku z czym jest w programie mobilizacji gospodarki. Po trzecie, czy może pan minister wyjaśnić, czy wartość zorganizowanej części przedsiębiorstwa jest mniejsza niż wartość złomu i samego gruntu? Bo jest pytanie, czemu się zwalnia ludzi przed sprzedażą czy znalezieniem nabywcy. Rzecz czwarta. Czy jest prawdą, że jest przygotowywany cały program wywożenia majątku z terenów stoczni? Kolejna rzecz. (Dzwonek) Była koncepcja zielonej stoczni i złomowania statków. Pytanie: Czy tej stoczni w Świnoujściu do tego nie można wykorzystać? I ostatnia kwestia w tej części to jest kwestia hipotek, które są na terenie stoczni w Świnoujściu. Czy w tej sprawie pan minister może nam udzielić informacji, na czyją rzecz i w jakiej wysokości?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję za zadanie pytania.

Odpowie na nie pan Marek Gróbarczyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Marek Gróbarczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Sytuacja, która dotyczy przemysłu stoczniowego, jest powszechnie znana, w obszarze tak Polski, jak i Europy czy całego świata. Najbliższy rok będzie dla przemysłu stoczniowego – i wszyscy to wskazują – najtrudniejszy od końca II wojny światowej ze względu na całkowite zahamowanie nowych zleceń, jeśli chodzi o budowę jednostek. W związku z tym większość stoczni przekwalifikowuje się na remonty. Ma temu służyć zielony ład, a więc zero emission. W ten sposób przede wszystkim stocznie niemieckie, które są tutaj głównym napędem, jeśli chodzi o budowę jednostek, będą przekwalifikowywać swoją działalność.

W tej sytuacji i w świetle tego, co się dzieje w polskim przemyśle stoczniowym, i prywatnym, i państwowym, bezwzględnie musimy zastosować program restrukturyzacyjny, i to nie program restrukturyzacyjny, który trwał od wielu lat, a polegał na tym, co jest winą wielu rządów, że to, co się sprzedawało, po prostu się przejadało.

Myślę, że pan poseł nie będzie kwestionował sprawy budowy nowego doku, a więc aktywa, które bezwzględnie przez nikogo nie jest krytykowane i stanowi jedyny element, który może spowodować, że przemysł stoczniowy w Szczecinie zostanie zachowany. W związku z tym, że realizacja tego projektu musi się odbyć na podstawie testu prywatnego inwestora, a więc oceny, czy nie nastąpiła niedozwolona pomoc publiczna, Gryfia musi zgromadzić środki na realizację tego przedsięwzięcia.

Takim rozwiązaniem jest bezwzględnie skeszkowanie się na stoczni Świnoujście, która jest dedykowana do operacji portowych. Mamy dwukrotny wzrost przeładunków w portach od 2014 r. Mamy ogromną koncepcję czy potrzebę budowy całego zaplecza dla offshorów. To jest teren, który wybitnie nadaje się na realizację tego typu zleceń. Mało tego, zakładamy, że powinien nastąpić wzrost o 1/3 przeładunków w portach, który realnie wpływa na rozwój regionu, a przede wszystkim na wzrost liczby miejsc pracy.

W naszych działaniach zastosowaliśmy przede wszystkim podejście socjalne i szeroko idącą współpracę w zakresie reorganizacji, a więc wszyscy pracownicy dostali propozycję pracy w Szczecinie na tych samych warunkach. Ci, którzy nie zdecydują się, dostaną odprawy z tytułu zwolnienia i dodatkowo ekwiwalent za urlop. Mało tego, dalej mogą aplikować o pracę w stoczni.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Marek Gróbarczyk**

W związku z tym cały ten pakiet działań ma za zadanie przyniesienie gotówki do stoczni i wykonanie wszelkich robót modernizacyjnych oraz hydrotechnicznych w zakresie posadowienia nowego doku. Budowa nowego doku, w sprawie której została już podpisana umowa pomiędzy FRS, Stoczną Szczecińską czy SPP i Gryfią, ma rozpocząć się w przyszłym roku, wszystkie decyzje zostały podjęte. Ten dok będzie realizowany na terenie SPP czy Stoczni Szczecińskiej – mam nadzieję, że nazwa jednak wróci – co dostarczy zleceń dla wszystkich kooperantów czy większości kooperantów, którzy dzisiaj cierpią z powodu braku pracy na rynku, przede wszystkim stoczniowym. W związku z tym jest to jedyne racjonalne działanie w kontekście podejmowanych działań modernizacyjnych.

Decyzja zarządu, która została przedstawiona walnemu zgromadzeniu, zyskała akceptację i weszła do realizacji. Akceptację zyskały również wszystkie działania spółek, które będą finansować i realizować tę inwestycję. Budowa nowego doku również zyskała akceptację walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Jesteśmy przekonani, że to jest jedyny (*Dzwonek*) możliwy sposób na to, aby zachować przemysł stoczniowy w Szczecinie bez straty dla branży, jeśli chodzi o Świnoujście, bo to jest teren dedykowany pod inwestycje portowe. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada także pan poseł Dariusz Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Na wiele pytań nie uzyskałem odpowiedzi, ale chciałem dopytać się – jeżeli można, prosiłbym jednak o odpowiedź na piśmie – co do jednej kwestii, bo trochę jestem zdziwiony, że teraz te tereny portowe mają być na terenach stoczniowych. Czy pan minister zdaje sobie sprawę z tego, że de facto działacie na szkodę Skarbu Państwa, jeżeli w warunkach tego przetargu jest zakaz prowadzenia działalności stoczniowej? Skąd pan minister wie, czy tam będzie działalność portowa, czy będzie działalność stoczniowa? W mojej ocenie to jest wielki błąd, bo jeżeli już sprzedajemy, to powinniśmy dać pełną swobodę, tym bardziej że to jest iluzoryczne, że jakiemuś przedsiębiorcy zabronimy prowadzenia działalności stoczniowej.

I rzecz druga. Tego po prostu nie rozumiem i tu mam wielki apel do pana ministra. Po co dzisiaj zwalniać pracowników, jeżeli nie wiemy, czy w ogóle znajdzie się nabywca na ten teren? A co będzie, jeżeli

nabywca na ten teren się nie znajdzie? Z powrotem będziemy tam (*Dzwonek*) kogoś zatrudniać, będziemy to odtwarzać? To jest po prostu niegospodarne działanie. Szanuję decyzje, które podejmujecie, bo jesteście właścicielami, ale dopiero jak się znajdzie nabywca – jest kilka miesięcy na to, żeby podpisać umowy – można ewentualnie przeprowadzać procedurę zwalniania pracowników. A może się okazać, że nowy nabywca będzie po prostu potrzebował pracowników, w związku z czym ci ludzie w sposób naturalny będą mieli miejsca pracy. Po co to robicie?

Naprawdę apeluję – panie ministrze, jest pan ze Szczecina – przywróćcie tych ludzi przed świętami do pracy, bo te wypowiedzenia po prostu można cofać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Panie ministrze, myślę, że na tak zadane pytania odpowiedź może być tylko jedna.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Marek Gróbarczyk:**

Panie Pośle! Jak doskonale pan wie, jeśli chodzi o rachunek zysków i strat, jedyną możliwością uzyskania dobrej ceny jest przygotowanie terenu pod inwestycję, pod sprzedaż dla przyszłego inwestora. W związku z tym Gryfia wzięła na siebie cały ciężar, w ten sposób również to zabezpieczyła, bo nie ma co ukrywać, że przecież przeznaczyła bardzo duże środki na to, aby zabezpieczyć pod kątem socjalnym wszystkich pracowników, w ten sposób uwalniając pod inwestycję ten teren, bo to bezwzględnie ograniczałoby możliwości zbycia tego terenu. Głównym celem jest więc to, aby po prostu teren natychmiast mógł być gotowy pod inwestycję, bez możliwości czy bez potrzeby prowadzenia negocjacji. Dlatego nie zrywamy ZORG-a czy też Gryfia nie zrywa ZORG-a, tylko przystępuje do zbycia terenu, który jest własnością Gryfii, nie jest obciążony, jest wolny od jakichkolwiek zobowiązań. To jest ostatni teren, który pozostał w ramach... I to jest jedyna szansa na to, żeby to przeprowadzić.

Natomiast z drugiej strony wystawianie na przetarg właśnie ZORG-a bez rozwiązania spraw pracowniczych i socjalnych powoduje automatycznie obniżenie ceny tego przedsiębiorstwa, bo w ten sposób przyszły inwestor musi przecież pokryć wszelkiego rodzaju koszty związane właśnie ze stroną społeczno-socjalną, które na siebie dzisiaj bierze Gryfia, będąc odpowiedzialną, i wszystkim proponuje, jeszcze raz to mówię, wszystkim proponuje pracę w ramach tych samych warunków, na których mają obecnie umowy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnej tury pytań.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Jan Łopata.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Podczas wczorajszej debaty nad wnioskiem o odwołanie wicepremiera, szefa partii Prawo i Sprawiedliwość sformułowana została wedle nas bardzo trafna analiza sposobu rządzenia przez obóz polskiej Zjednoczonej Prawicy, a mianowicie rządzące państwo przez podział i zawłaszczanie, ale również, co trzeba dodać, świetnie opanowaliście zasadę: wyzysk i odrzucenie. Najlepszym tego przykładem są właśnie rolnicy. Ta grupa zawodowa, ta grupa społeczna, chyba jak żadna inna, tak bardzo wam uwierzyła i poparła was w wyborach parlamentarnych, ale i kandydata na prezydenta pana Andrzeja Dudę. I co? Ano właśnie: nic.

Pani Minister! Sytuacja w rolnictwie polskim jest tragiczna, katastrofalna. Ceny produktów rolnych uwłaczają godności, jest płacz i zgrzytanie zębów producentów drobiu, wieprzowiny, warzyw, owoców. Ceny to jedno, ale chodzi też o zbyt. Wczorajsza prośba z województwa lubelskiego: pomóżcie zagospodarować 800 t marchwi, pomóżcie. Dostaliście państwo w 2015 r. mechanizm i niezłe pieniądze w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, ale zgodnie z przytoczoną tu już zasadą najpierw trzeba było zawłaszczyć instytucję wdrożeniową, osadzić swoich. A jaki jest efekt? No właśnie. Rok temu, w październiku 2019 r., poprzednik pana ministra Pudy, minister Ardanowski nie pozostawił złudzeń co do efektywności pracy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i sposobu jej zarządzania. Tu cytuję: nieudolnym pracownikom nie pomoże nawet miejscowy poseł. Chyba nic nie trzeba dodawać na temat tego, jak system kadrowy naboru tam funkcjonował. 2 dni temu na posiedzeniu sejmowej komisji rolnictwa minister Puda powiedział (*Dzwonek*) – tu też cytuję – jak najszybsze zakończenie wdrożeń Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 i pełne, efektywne wydatkowanie środków przewidzianych w tym programie to moje priorytety.

Pani Minister! W związku z tym bardzo proszę o precyzyjną odpowiedź na pytanie: Ile i w jakich działaniach pozostało niezagospodarowanych, niezrealizowanych wniosków rolników i dlaczego pieniądze te do tej pory nie pracują na polskiej wsi, tylko w brukselskich bankach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Prosimy o udzielenie odpowiedzi panią minister Annę Gembicką, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Anna Gembicka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ogółem w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 według stanu na 6 grudnia tego roku zawarto ok. 4,6 mln umów i decyzji na kwotę 43,5 mld zł, zakontraktowano tym samym 73% środków programu. Wsparcie z PROW-u otrzymało 1 147 003 beneficjentów. W ramach zrealizowanych operacji wypłacono blisko 32,5 mld zł. Zgodnie z zasadą n+3 środki finansowe z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 mogą być wydatkowane do końca 2023 r. Wymagany poziom wydatków dla roku 2020 został już osiągnięty. Stopień wydatkowania tych środków jest też na bieżąco monitorowany i obecnie nie ma takiego ryzyka, że te środki utracimy. Do zakontraktowania pozostało 17,3 mld zł.

Jednocześnie trzeba zauważyć, że na kontraktację czekają wnioski złożone w 2020 r. dla takich instrumentów jak działanie rolno-środowiskowo-klimatyczne, rolnictwo ekologiczne, płatności dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami, dobrostan zwierząt, premie dla młodych rolników, modernizacja gospodarstw rolnych, restrukturyzacja małych gospodarstw czy pomoc dla rolników szczególnie dotkniętych kryzysem związanym z COVID-19. W związku z powyższym znaczna część tych środków zostanie w najbliższym czasie zakontraktowana. Co ważne, w związku z wybuchem pandemii koronawirusa Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi niezwłocznie podjęło działania ukierunkowane na wprowadzenie rozwiązań oczekiwanych przez wnioskodawców programu, m.in. umożliwiono przywracanie terminów wykonania określonych czynności w toku procesu przyznawania pomocy, gdy terminy te zostały przekroczone w związku z pandemią koronawirusa. Oznacza to, że faktyczna kwota zakontraktowanych środków będzie znacznie wyższa, a dodatkowo wnioskodawcy będą mogli to wsparcie otrzymać, nawet jeśli z uwagi na pandemię przekroczyli terminy, np. związane z dostarczeniem dokumentacji.

Odpowiedzią na trudną sytuację wywołaną epidemią koronawirusa było też wprowadzenie do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 nowego instrumentu wsparcia, czyli tego, o którym wspomniałam wcześniej – pomocy dla gospodarstw szczególnie dotkniętych kryzysem COVID-19. Warunki udzielania tego tymczasowego wsparcia przy współudziale Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich określa art. 39b rozporządzenia nr 1305/2013. Państwo członkowskie ma ukierunkować pomoc i adresować ją do podmiotów najbardziej dotkniętych kryzysem związanym z COVID-19 przez określenie warunków kwalifikowalności i, tam gdzie uzna to za właściwe, kryteriów wyboru, które są obiektywne i niedyskryminacyjne. Zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady alo-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka

kacja działania: Wyjątkowe tymczasowe wsparcie dla rolników, mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw szczególnie dotkniętych kryzysem związanym z COVID-19 może wynieść maksymalnie 2% alokacji PROW na lata 2014–2020. W przypadku Polski wykorzystaliśmy całą dostępną alokację, to było 273 379 123 euro, w tym środki z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich stanowią prawie 174 mln euro, a środki współfinansowania krajowego z budżetu państwa trochę ponad 99 mln euro. Przedmiotowa pomoc ma stanowić rekompensatę części utraconych w wyniku COVID-19 dochodów i ma być oczywiście też zachętą do utrzymania prowadzonej dotychczasowej działalności.

Na to działanie, tak jak powiedziałam, przeznaczaliśmy maksymalną kwotę, która była dostępna. Nabór wniosków przeprowadzono od 9 września do 7 października 2020 r., a środki zostaną wypłacone rolnikom w tym miesiącu. *(Dzwonek)* W ramach tego działania wpłynęło 195 608 wniosków o przyznanie pomocy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Proszę teraz o zadanie pytania pana ministra Marka Sawickiego.

Posel Marek Sawicki:

Pani Minister! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Dlaczego na kontach rolników jest niespełna 50% środków z PROW-u? Jest siódmy rok siedmioletniej perspektywy. Pytam jeszcze dodatkowo, co robicie z ponad 5 mld z polityki spójności, które miały być przeznaczone na inwestycje na obszarach wiejskich. Czy w jakikolwiek sposób to monitorujecie? Bo to są też ważne pieniądze.

I wreszcie: Kiedy zakończycie wypłacanie środków z tytułu wniosków modernizacyjnych złożonych przez rolników w 2016 r.? Pani opowiada o kwestiach przedłużenia terminów składania przez rolników dokumentów, a problem polega na tym, że to nie rolnicy tworzą te dokumenty, tylko konieczne kolejne dokumenty tworzą pani pracownicy. I czas najwyższy skończyć z tą biurokracją, a zacząć wydawać pieniądze.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę bardzo panią minister o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Posel Marek Sawicki:

Jeszcze pan poseł Krajewski chciał zadać pytanie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Tak, tak.
Proszę bardzo.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Słyszeliśmy, że opóźnienia są ze względu na COVID, i w części to rozumiem, wiele lat zarządzałem oddziałem regionalnym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Chciałbym zapytać w takim razie, ile było płatnych nadgodzin i pracujących sobót wprowadzonych w tym roku w agencji. Nie jest sztuką dać nadgodziny, które za chwilę pracownik odbierze, bo to nic nie wnosi odnośnie do przyspieszenia obsługi wniosków. Ważne, ile takich nadgodzin zostało wypracowanych w tym roku.

I druga rzecz – zielony ład wchodzi od marca, rolnicy nic o tym nie wiedzą. Ja rozumiem, że pandemia, znowu jest problem z tym, żeby zorganizować spotkania chociażby w mediach publicznych zamiast opowiadania bajek, jak to już jest pięknie w każdym obszarze i ile to wy dobrego dla rolników zrobiliście. Wprowadźcie taki program, by tam informować, co z zielonym ładem, bo rolnicy nic nie wiedzą, nazywają to zielonym bałaganem albo czasem jeszcze bardziej dosadnie, używając nieparlamentarnych słów, więc tego nie będę powtarzał. Proszę o odpowiedź na piśmie co do tych nadgodzin. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi Stefanowi Krajewskiemu za zadanie pytania.

Proszę panią minister Annę Gembicką o udzielenie odpowiedzi na pytanie zarówno pana ministra Sawickiego, jak i pana posła Krajewskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka:

Szanowni Państwo! Nasz Program Rozwoju Obszarów Wiejskich jest w taki sposób skonstruowany, że dużą część stanowią wydatki inwestycyjne. One są siłą rzeczy rozłożone w czasie, stąd te informacje, które tutaj panowie przekazujecie, wynikają po prostu z takiego, a nie innego ukształtowania tego programu.

Jeżeli chodzi o działanie: Modernizacja gospodarstw rolnych, to, tak jak mówiłam już we wcześniejszej odpowiedzi, przedłużone zostały terminy. Oczywiście to nie jest tak, że my to zrobiliśmy dla swojej wygody, wręcz przeciwnie – zrobiliśmy to po to, żeby odpowiedzieć na te wnioski, na różnego rodzaju prośby, które się pojawiały w związku z tym, że pandemia oczywiście wiele rzeczy utrudniła. Dlatego konieczne było wydłużenie terminów. Jak tylko dokumentacja zostanie odpowiednio uzupełniona, dalej to wszystko będzie realizowane.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka

Odnosnie do tych nadgodzin, to, tak jak pan poseł powiedział, tutaj odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

Odnosząc się do zielonego ładu, chcę powiedzieć, że pracujemy w ministerstwie nad tym, żeby jak najlepiej przygotować się do tych propozycji, żeby rozmawiać na ten temat z rolnikami. M.in. wczoraj miało miejsce spotkanie z porozumieniem rolniczym. Cały czas jesteśmy w dialogu z rolnikami, spotykamy się z organizacjami branżowymi, żeby móc jak najlepiej przekazać później swoje uwagi Komisji Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Kolejny temat i pytanie, które zada pan poseł Waldemar Andzel, a odpowiedzi udzieli pan minister Sławomir Gadomski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W kontekście zaplanowanych badań przesiewowych na Podkarpaciu, w Małopolsce i na Śląsku trzeba zauważyć, że jest to bardzo duże wyzwanie logistyczne i organizacyjne. Z drugiej strony badania te są potrzebne ze względu na dużą liczbę zakażeń. Jako mieszkańiec województwa śląskiego, dokładniej Zagłębia Dąbrowskiego, chciałbym zapytać, w jaki sposób będą przeprowadzane badania. Na podstawie skierowania lekarzy rodzinnych, przez punkty pobrań drive-thru, czy może jeszcze w jakiś inny sposób? Czy badania będą obowiązkowe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Bardzo proszę, aby na pytanie, które zostało zadane, odpowiedział pan minister Sławomir Gadomski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Gadomski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! To bardziej złożone pytanie i nie da się w prosty sposób udzielić na nie odpowiedzi z kilku powodów. Pierwszy i fundamentalny powód: na

poziomie rządowego zespołu zarządzania kryzysowego nie zostały podjęte ostateczne decyzje co do kształtu badań przesiewowych, o których mówił pan premier. Zapowiadając te badania, mieliśmy trochę inną sytuację z punktu widzenia dostępności do testów. Przede wszystkim już po zapowiedzi badań w resorcie zdrowia dogłębnie zastanawialiśmy się nad tym, jak z jednej strony efektywnie przejść przez proces tych badań, bo – jak pan zauważył – to ogromne wyzwania logistyczne i organizacyjne. Wyzwaniem jest pobieranie wymazów i przeprowadzenie badań diagnostycznych. Ważne, żeby zrobić to szybko, bo tylko wtedy takie badania mają sens. Podjęliśmy dwie decyzje. Pierwsza: wprowadzamy testy antygenowe do lekarzy POZ. Jeszcze wtedy, kiedy pan premier to ogłaszał, tej decyzji nie było. Trochę na kanwie dyskusji o badaniach przesiewowych zdecydowaliśmy się na nieco inną drogę, czyli na udostępnienie powszechnie lekarzom POZ testów antygenowych, które mogliby przeprowadzać. Testy antygenowe wcześniej dostępne były w szpitalach, na izbach przyjęć, na SOR-ach. Służyły przede wszystkim do szybkiej diagnostyki pacjentów, którzy tam trafiają. To testy, których wynik otrzymujemy po kilkunastu minutach, dlatego rzeczywiście stosowanie ich w tych punktach miało istotne znaczenie. To testy, które dzisiaj lekarze POZ mogą powszechnie przeprowadzać i są dodatkowo finansowane. Warto to zauważyć. Mogą je przeprowadzać, oczywiście korzystając z własnych zapasów czy gromadząc pewne zapasy tych testów. Wtedy wycena to ok. 75 zł za realizację takiego testu. Mogą je przeprowadzać, wykorzystując testy z naszych zasobów centralnych. Wtedy ta wycena jest niższa. Jeśli dobrze pamiętam, to jest to 38 zł.

Od razu po ogłoszeniu tego, czyli po 1 grudnia, i po wprowadzeniu w życie zarządzenia prezesa NFZ-u, które umożliwiała dokonywanie rozliczania takich świadczeń diagnostycznych, przeprowadziliśmy ocenę zapotrzebowania POZ w zakresie testów antygenowych. 1500 podmiotów było zainteresowanych otrzymaniem takich testów, to zapotrzebowanie wynosiło ok. 900 tys. Po weryfikacji, po wyeliminowaniu pewnych oczywistych błędów zdecydowaliśmy się na wysyłkę, można powiedzieć, pierwszej transzy 400 tys. testów do lekarzy POZ. To w pewnym sensie jest odpowiedź na konieczność istotnego zwiększenia liczby przeprowadzanych testów i powszechności testowania przy wykorzystaniu testów antygenowych. Warto zauważyć, że nie zaniechaliśmy decyzji o realizacji badań przesiewowych, myślimy jedynie o zmianie jej formuły. Decyzje nie podjęte jeszcze... Inaczej mówiąc, mamy dzisiaj praktycznie dwa warianty. Albo rzeczywiście w tych trzech województwach przed powrotem dzieci i nauczycieli do szkoły przeprowadzimy dobrowolne badania przesiewowe wśród nauczycieli, albo – drugi wariant – rozszerzymy te badania, wyjdziemy z obszaru trzech województw i rozszerzymy te badania na całą Polskę, ale będzie to dotyczyć wyłącznie grupy nauczycieli, którzy wracają do szkoły. Jeżeli zostanie podjęta decyzja, że po 15 stycz-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski**

nia, chyba 17 stycznia, wracają nauczyciele klas I–III, to ich obejmujemy takim badaniem. Takich nauczycieli w Polsce jest 260 tys. To jest wyzwanie organizacyjne, bo musimy w bardzo krótkim czasie przeprowadzić testy, więc celujemy z tymi testami na 14 albo 15 stycznia, żeby wyniki były dostępne oczywiście przed poniedziałkiem, przed powrotem.

Co bardzo ważne, nie podjęto jeszcze ostatecznej decyzji co do sposobu testowania. Możliwe są trzy metody. Analizujemy wspólnie z ekspertami każdą z nich, każda ma wady i zalety. Pierwsza to testy antygenowe, o których wspominałem. Są szybkie, ale wymagają pobrania wymazu, więc punkty wymazowe dla nauczycieli i tak muszą zostać zorganizowane. Są to testy, których czułość – eksperci dosyć mocno to podkreślają – jest wysoka właściwie jedynie w przypadku pacjentów objawowych. Ograniczone są możliwości stosowania testów w przesiewie, mimo że niektóre kraje (*Dzwonek*), jak chociażby Austria i Słowacja, z tych testów korzystają.

Panie marszałku, mogę prosić jeszcze o minutkę?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Tak, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Dziękuję ślicznie.

Druga metoda, którą rozważamy, to oczywiście tradycyjne testy PCR, których czułość jest wyższa i które, w ocenie ekspertów, wydają się lepsze do takiego badania. A trzecią metodą, najbardziej obiecującą i taką, którą próbujemy zwalidować, można powiedzieć, zastosował instytut Nenckiego. To jeden z lepszych instytutów biochemii czy biologii w tym kraju, który przeprowadził takie pilotażowe badanie testów PCR, ale pobieranych ze śliny, co więcej – pulowanych, czyli chodzi tu o sytuację, w której nie testujemy jednej osoby tylko grupę. 12 próbek wchodzi do takiego badania. To metoda dużo szybsza, dużo łatwiejsza, bo nie musimy organizować systemu wymazowego. Jest to badanie ze śliny, każdy może sam ten materiał przygotować, umieścić w próbówce.

Jesteśmy tak naprawdę w przededniu ostatecznych decyzji. To wymaga jeszcze opinii ekspertów. Otrzymały to w celu wydania takiej opinii i zespół w Narodowym Instytucie Zdrowia Publicznego, i konsultant krajowy pan prof. Horban. Myślę, że Rada Medyczna przy premierze również się tym zajmie i te decyzje będą zapadały niedługo.

I co do zasady będziemy pewnie wykorzystywali istniejącą infrastrukturę, czyli punkty wymazowe drive-thru. Testy, bo to ostatnie pytanie tego dotyczyło, będą dobrowolne.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Dodatkowe pytanie zada także pan poseł Waldemar Andzel.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na dużą część pytań już dostałem odpowiedzi, zadam jeszcze dodatkowe pytania.

Czy jest dostępna lista punktów, w których będą wykonywane badania? Mówimy pod kątem tego, że będziemy mieli te badania w województwie śląskim. Chodzi o to, że pewnie jeszcze ostateczna decyzja nie zapadła, w jaki sposób mieszkańcy będą wtedy odbierać wyniki.

I trzecie, na które już też pan minister odpowiedział: Jak szybko będą dostępne wyniki? No to wszystko zależy oczywiście od tego, jaką metodą będą robione te badania.

Oczywiście zachęcam, żeby pewnie, na pewno zrobić takie badania, ale wiem też, że jest to bardzo kosztowna sprawa. Ważne, jaki będzie efekt tych badań i także na ile one będą (*Dzwonek*) potrzebne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu posłowi.

I pana ministra proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Szanowny Panie Pośle! Odnośnie do szybkości tych wyników, to tak jak mówiłem, zależy to od rodzaju testu. Jeżeli to będzie test antygenowy, to wyniki będą dostępne praktycznie od razu, od ręki, po 15–20 minutach. Jeżeli to miałby być test molekularny, test PCR, to wtedy te wyniki – musimy zorganizować to w ten sposób i takie jest założenie – będą dostępne w ciągu 24 godzin. One muszą być dostępne oczywiście przed poniedziałkiem, przed 17 stycznia, przed tą datą w pewnym sensie graniczną. To przy tej skali 260 tys. testów jest bardzo trudne. Wielokrotnie mówiliśmy, że nasza pojemność laboratoryjna dzienna to jest mniej więcej, ok. 80 tys. Może dzisiaj jest trochę więcej, bo wprowadziliśmy nowe laboratoria na listę, może do 100 tys. testów na dobę. Z tego oczywiście pewna część jest już alokowana na potrzeby systemu szpitalnego, systemu diagnostycznego, systemu związanego ze zleceniami od lekarzy POZ-u. Aczkolwiek dlatego duże nadzieje wiążemy przede wszystkim z tym trzecim wariantem, o którym mówiłem, tym analizowanym jeszcze przez ekspertów, czyli pewnym wariantem pulowania próbek, bo wte-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski**

dy nie przeprowadzamy 260 tys., tylko ok. 20–22 tys. takich badań dla tych spulowanych, połączonych próbek.

Odnosnie do punktów poboru, to też zależy to od rodzaju przeprowadzonego testu. Nie wiążemy tych punktów z lekarzem POZ-u, raczej będziemy korzystali z potencjału punktów drive-thru. Tych punktów w skali kraju mamy ponad 600. I tutaj też dwa warianty: jeżeli będziemy mieli to w trzech województwach, to pewnie będziemy starali się dedykować pewne punkty. Bardzo dobrze współpracujemy z Wojskiem Polskim, Wojskami Obrony Terytorialnej. Myślę, że korzystając z ich potencjału – przecież wspomagają już dzisiaj punkty poboru – moglibyśmy tę listę w tych trzech województwach rozszerzyć, postawić tam tymczasowe punkty. Jeżeli byłaby jednak finalna decyzja, że robimy to w całym kraju, to pewnie z wykorzystaniem tych punktów, które dzisiaj mamy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

I kolejny temat, w którym jako pierwsza pytanie zada pani poseł Katarzyna Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Niestety, mam bardzo smutne tablice. To jest informacja dotycząca tego, jak wiele dodatkowych zgonów miało miejsce do 29 listopada w Polsce. Wzrost o dodatkowe 47 669 w porównaniu ze statystykami z lat ubiegłych, z lat 2018, 2019 i wcześniejszych. To znaczy, że dodatkowo prawie 50 tys. Polaków zmarło w momencie, w którym statystyki koronawirusa mówią tylko o 20 tys. zgonów.

Listopad – to jak nasza Lombardia. Normalnie w listopadzie, w 4 tygodniach listopada umiera ok. 30 tys. osób. W listopadzie 2020 r. – 59 998, i to są dane z dni od 2 do 29 listopada, w związku z czym liczba ta przekroczy 60 tys.

I teraz podstawowe pytanie: Jak to jest możliwe, żeby w tak nadzwyczajnych czasach, kiedy mamy taki wzrost śmiertelności, kiedy ten wzrost śmiertelności właśnie w listopadzie prawdopodobnie jest wyższy w Polsce niż w jakimkolwiek innym kraju Unii Europejskiej, my będziemy mieli dane dotyczące tego, jakie są przyczyny tych zgonów, w styczniu 2022 r., czyli za 13 miesięcy w stosunku do końca roku, który mamy obecnie?

I teraz wydaje się, że w nadzwyczajnych czasach powinniśmy przyjmować nadzwyczajne procedury. Jeżeli tak bardzo wzrasta śmiertelność, a wiemy, że tylko część z tego to jest koronawirus, a reszta to są inne przyczyny, to ministerstwo powinno zrobić

wszystko, żeby te dane przynajmniej próbkowo mieć dużo szybciej, po to żeby – a wiemy o tym, że szczytowania mogą potrwać nawet 2 albo ponad 2 lata, żeby uzyskać odporność populacyjną – móc przeciwdziałać takiemu wzrostowi liczby zgonów wśród Polaków. Czy jest coś bardziej dramatycznego niż informacja, że w listopadzie liczba osób, które zmarły, wzrosła o 90% w stosunku do corocznych statystyk? (*Dzwonek*) Dlatego oczekujemy od ministerstwa szybkich działań. I pytam pana ministra: Jak to jest możliwe, że będziemy czekać 13 miesięcy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę pana ministra Sławomira Gadomskiego o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Krótkie pytanie i myślę, że w sumie będzie krótka odpowiedź, może trochę rozwinę wątek zgonów w listopadzie.

Nie będziemy czekać 13 miesięcy, czyli zgadzamy się co do tego, że jest to palący problem. Zgadzamy się co do tego, że analiza jest wymagana, jest niezbędna, żeby rzeczywiście określić, jakie są powody wzrostu liczby zgonów, bo tak, to jest fakt, niestety ten listopad, te statystyki są tragiczne, są trudne do zaakceptowania i bardzo martwiące. Dlaczego nie będziemy czekać 13 miesięcy? Bo minister zdrowia zlecił Narodowemu Instytutowi Zdrowia Publicznego we współpracy z GUS-em przeprowadzenie takiej analizy znacznie szybciej. Na wstępne wyniki liczymy tak naprawdę na początku stycznia.

Musimy też jasno powiedzieć, że ten 13-miesięczny czy nawet dłuższy, ponadroczny termin, to taki standardowy termin, z którym mamy do czynienia od lat. Tak funkcjonuje system sprawozdawczości statystycznej GUS-u, tak funkcjonuje pewna analiza. Odwołam się do przykładu innych rejestrów populacyjnych. Krajowy Rejestr Nowotworów, tam analiza, która ma odpowiedzieć, jakie były przyczyny choroby, jaki nowotwór, jaka przeżywalność itd., jest odwleczona o 2 lata. Mamy dzisiaj rzetelne dane za 2017 czy 2018 r., bo taka jest logika konstruowania tych rejestrów. Ale zgadzam się, że te dane muszą być szybciej, Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego we współpracy z GUS-em mają taki raport wypracować.

My również w Ministerstwie Zdrowia, dysponującym ograniczonymi danymi – bo nie dysponujemy wszystkimi raportami statystycznymi, które ma GUS – dokonujemy wstępnej analizy. Taka analiza w oczywisty sposób może dotyczyć zgonów nie tylko w za-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski**

kresie liczby, ale i struktury wiekowej osób. Próbuujemy – to bardzo trudne – dokonać analizy obciążenia chorobami współistniejącymi. My oczywiście dzisiaj raportujemy zgony w takim ujęciu, że pokazujemy, czy dany pacjent był obciążony chorobą współistniejącą, czy nie, natomiast tutaj prowadzimy nieco szerszą analizę, zastanawiając się i szukając odpowiedzi, na ile miały wpływ na to te choroby współistniejące, na ile sam COVID, bo też zdajemy sobie sprawę z tego, że zgony z COVID-em, które raportujemy, to są zgony zaraportowane w systemie EWP, przede wszystkim zgony szpitalne czy stwierdzone przez ratownictwo medyczne. Ale też zdajemy sobie sprawę z tego, że wysoce prawdopodobne jest to, że część osób zmarła na COVID i nie miała wcześniej wyniku pozytywnego. Analizujemy to na dwa sposoby, to też może warto uzupełnić. Nie pokazujemy tylko zgonów w trakcie COVID-u, bo analizy Ministerstwa Zdrowia dotyczą też osób, które przeszły COVID, czyli mówimy, że być może ten COVID to spowodował. Potem te osoby być może nawet zakończyły okres izolacji czy wyszły ze szpitala, ale takie zgony np. w warunkach domowych się zdarzają. Więc takie analizy też prowadzimy, też rozszerzamy.

To są wstępne analizy, więc dzisiaj jeszcze ciężko mówić o wynikach za listopad, bo ciągle jesteśmy w trakcie procesu tej analizy. Jeśli popatrzymy na te wstępne wyniki, to za większość tej nadwyżki, którą rzeczywiście widzimy w listopadzie – widzimy ją od października, bo tak naprawdę w październiku zaczęły się wzrosty liczby zgonów – myślę, że w zależności od tygodnia ponad 50%, na pewno odpowiadają zgony bezpośrednio związane i zaraportowane jako zgony pacjentów z COVID-em. Za istotną część odpowiadają te zgony, gdzie pacjent miał COVID wcześniej. Za ogromną część – tak na szybko, jak patrzę na raporty, pewnie za około 70–75% – odpowiadają zgony pacjentów COVID-owych i nie-COVID-owych z chorobami współistniejącymi. Prowadzimy tę analizę związaną z chorobami, wybierając, można tak kolokwialnie powiedzieć, procedury czy świadczenia realizowane na rzecz pewnych pacjentów, w szczególności w chorobach przewlekłych, onkologicznych, kardiologicznych, w okresie historycznym ostatnich 12 miesięcy. I tu rzeczywiście się zastanawiamy. Natomiast nie jesteśmy w stanie jednoznacznie przeprowadzić dzisiaj chociażby oceny kart zgonów. To zadanie stoi w pewnym sensie przed instytutem we współpracy z GUS-em. Natomiast, jak widzimy, ogromna większość zgonów to zgony osób z chorobami współistniejącymi. Ale co może warto dopowiedzieć... (Dzwonek)

Panie marszałku, mogę jeszcze 1,5 minutki?

Co warto dopowiedzieć, to te zgony, oczywiście... Zapaliło się już chyba nie żółte, a czerwone światło w ministerstwie i podjęliśmy pewien katalog dzia-

łań niezwłocznie, praktycznie od razu. Po pierwsze, w zakresie pacjentów, w szczególności starszych, bo rzeczywiście za większość tej nadwyżki liczby zgonów odpowiadają zgony wśród osób starszych, wśród osób 70+. Tutaj wydaje się, że zidentyfikowaliśmy ryzyko polegające na zbyt późnym trafieniu do szpitala. Dużo zgonów stwierdzanych chociażby przez służby ratownictwa medycznego to nie są zgony w karetkach, to są zgony, które ratownictwo stwierdza już po dojechaniu do domu. Tu oczywiście powodów jest dużo, dyskutowaliśmy o tych powodach w Komisji Zdrowia. Jakie działania? Przede wszystkim zapewniliśmy automatyczny system włączania pacjentów 55+ do programu domowej opieki, w którym wykorzystujemy pulsometrię, do programu, w którym dostęp do tych pulsometrów mają służby ratownictwa, lekarze. Mamy tego coraz więcej, są rzeczywiście istotne zwiększenia w tym programie domowej opieki medycznej. Jak dobrze pamiętam, do wczoraj ponad 30 tys. osób zostało objętych tym programem.

Tu jest bardzo ważne wprowadzenie właśnie połączenia między dyspozytorami ratownictwa medycznego a centrum koordynacyjnym PulsoCare, co w pewnym stopniu też ma zwiększać sprawność działania ratownictwa medycznego. Co do samego ratownictwa, to oczywiście też chodzi tu o wdrożenie testów antygenowych. To pewna zmiana i przypomnienie zasad i wytycznych dla dysponentów zespołów ratownictwa medycznego oparte też właśnie na badaniach, testach antygenowych. Oczywiście jest też zwiększenie dostępu do leków w procesie leczenia, do Remdesiviru, o którym było tutaj dość głośno. Rzeczywiście są to istotne zwiększenia w IV kwartale. Jeżeli chodzi o dostęp do osocza, to wczoraj było posiedzenie Komisja Zdrowia i miałem przyjemność przedstawiać informację o tym. Dzisiaj mamy praktycznie 4-krotne nadwyżki w stosunku do potrzeb, takie nadwyżki magazynowe. Jest też zapewnienie sprawnego dostarczania tlenu. Tutaj jest współpraca również ze spółkami Skarbu Państwa, z Ministerstwem Aktywów Państwowych. Chodzi też o inną organizację intensywnej terapii w szpitalach – pod wodzą pana prof. Owczuka powstały pewne wytyczne dotyczące kwalifikacji pacjentów do intensywnej terapii – także o inną organizację zespołów, wiele innych działań.

Ale rzeczywiście zgadzam się z panią poseł, informacje nie są dobre i będziemy kontynuować i analizy, i działania minimalizujące zgony w tym obszarze. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Dodatkowe pytanie zada pani poseł Paulina Henig-Kloska.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jeszcze raz, mamy 30 tys. więcej zgonów w listopadzie w porównaniu do listopada ub.r., a z powodu COVID-u – 11 275. Nie wiem, czy zdaje pan sobie sprawę, ale właśnie pan przyznał na tej mównicy, że statystyki rządu w zakresie umieralności na COVID mogą być ostro niedoszacowane, bo są tylko dwa wyjścia z tej sytuacji: albo umiera więcej Polaków z tego powodu, że pogorszyła się dostępność służby zdrowia, albo z tego, że pogubiliście się kompletnie w statystykach COVID-owych i z powodu epidemii umiera dużo więcej Polaków.

Ale zakładając zarówno jedną, jak i drugą opcję, kiedy i jak zamierzacie z powrotem zwiększyć dostępność podstawowej opieki szpitalnej? Dobrze wiemy, że przez COVID wiele szpitali, a w zasadzie większość, wyłączyło realizację planowanych zabiegów, pracuje tylko i wyłącznie w ramach ostrego (*Dzwonek*) dyżuru, a szpitale jednoimienne, takie jak szpital na Stadionie Narodowym, stoją puste. Kiedy przywrócicie normalną pracę szpitali, dostępność lekarzy specjalistów i POZ w jakimś normalnym trybie, nie tylko w ramach teleporad? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Szanowna Pani Poseł! Rzeczywiście dosyć dużo czasu spędziliśmy na posiedzeniu Komisji Zdrowia, dyskutując o tym, ale rozumiem potrzebę ponownego wyjaśnienia w tym obszarze.

Pani Poseł! My nie zamknęliśmy podstawowej opieki zdrowotnej. Lekarz POZ dzisiaj nie ma żadnych blokad ze strony Ministerstwa Zdrowia czy Narodowego Funduszu Zdrowia, żeby przyjmować pacjentów w trybie standardowym. Telewizyta jest narzędziem dodatkowym, które umożliwiliśmy i które – to chyba trzeba docenić rzeczywiście, jeżeli chodzi o wdrożenie teleporad, e-recept i rozwiązań dotyczących e-zwolnienia – tak naprawdę pozwoliło nam w dużym stopniu ograniczyć zakażenia właśnie wśród lekarzy POZ, pozwoliło nam zapewnić to, że dzięki wykorzystaniu tych narzędzi była dostępna opieka zdrowotna na poziomie podstawowej opieki zdrowotnej. Nie zgodzę się z tym, w ogóle się nie zgodzę z tym, że lekarz POZ został zamknięty na poziomie centrali. Trochę retorycznie: To pani poseł postuluje dzisiaj o to, żeby zabrać możliwość teleporad? Bo ja się z tym jednak nie zgadzam. Dostarczyliśmy narzędzie...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Wystandaryzować, panie ministrze.*)

Pani Poseł! Dostarczyliśmy narzędzie, z którego lekarz może korzystać. To lekarz dokonuje oceny, czy chce i powinien zobaczyć pacjenta, czy chce i powinien przeprowadzić badanie fizykalne, czy jego ocena ryzyka i stanu zdrowia pacjenta tego wymaga. Udośćpniliśmy od 1 grudnia testy antygenowe, testy, które również lekarz POZ może wykorzystać po to, żeby mieć mniejszą obawę przed badaniem fizykalnym pacjenta, po to, żeby móc je zastosować...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Opieka szpitalna.*)

...i po kilkunastu minutach mieć wynik, i rzeczywiście takim pacjentem, jeżeli ten wynik jest negatywny, móc się zająć.

Podobnie jest w zakresie szpitali. Pani poseł, my nie zamknęliśmy żadnego szpitala ani oddziału. Co więcej, wprowadzamy cały katalog narzędzi utrzymujących ciągłość funkcjonowania tych szpitali.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Państwo...*)

Pani poseł...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: ... zamknięty jest.*)

...nie przerywałem w trakcie pytania. Bardzo proszę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, to nie jest taka formuła, że z ław sejmowych dyskutujemy z ministrem.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pani Poseł! Co do szpitali. Ciągłość i dostępność opieki na poziomie szpitalnym jest gwarantowana chociażby mechanizmem wypłaty ryczałtu, wypłaty ryczałtu w wysokości 1/12, istotnego skrócenia terminów płatności przez Narodowy Fundusz Zdrowia po to, żeby z systemowego punktu widzenia, finansowego te szpitale miały komfort funkcjonowania. Nie wspominam już o istotnych, ogromnych środkach skierowanych do systemu szpitalnictwa z funduszu COVID-owego czy to na funkcjonowanie łóżek drugiego czy trzeciego poziomu, czy na zabezpieczenie w środki ochrony indywidualnej. A przypominam, że zwiększone zostały od 1 lipca w całym systemie szpitalnictwa ryczałty o 3%, że istotnie zwiększyliśmy wyceny w całym systemie służby zdrowia, bo od 1 lipca mamy o 3% zwiększoną wycenę do każdej faktury rozliczeniowej, nie tylko w systemie szpitalnym (*Dzwonek*), ale również POZ, również jeżeli chodzi o ambulatoryjną opiekę specjalistyczną.

I pewnie nie starczy mi czasu na wymienienie tych wielu działań, co do których bardzo szczegółowo odpowiadałem na pytania na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Natomiast nie mogę się zgodzić z tym, że tu jest powód. Ale oczywiście, o tym mówiłem również na posiedzeniu Komisji Zdrowia, został przygo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Gadomski

towany pewien plan odbudowy zdrowia Polaków, w następnym tygodniu będą już szczegóły tego planu, bo zarysowany został przez pana ministra Niedzielskiego, jak pamiętam, 2 tygodnie temu. Ten plan będzie odpowiadał również na ten wykres, będzie dotyczył obszarów profilaktyki, będzie dotyczył obszaru profilaktyki onkologicznej. Bo te liczby rzeczywiście również są związane z tym, że pacjenci nie korzystali z możliwości wczesnej diagnostyki i wczesnej profilaktyki. Z różnych powodów nie korzystali: z powodu obaw, z powodu tego, że woleli zostać w domu. Ale tutaj też – rozwinąłbym się daleko dalej od tematu – ogromny nacisk ze strony ministerstwa, ogromny nacisk medialny na to, żeby przekonywać pacjentów do tego, żeby kontynuowali terapię, zgłaszali się do lekarza i żeby hasło „zostań w domu” nie dotyczyło wyjścia do lekarza. Dziękuję, panie marszałku.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Pan wie, że w rzeczywistości...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Pozostajemy w tym samym temacie.
Pytanie zada teraz pani poseł Barbara Dziuk.

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Stworzenie Funduszu Medycznego było bardzo dobrą decyzją. Jest to ważny krok i duże osiągnięcia dla polskiego systemu ochrony zdrowia, który był wyczekiwany przez wiele środowisk, gdyż stanowi otwarcie drzwi do nowoczesnego leczenia.

W związku z powyższym mam pytania do pana ministra: Jaka kwota z budżetu państwa jest przeznaczona na ten cel? Kiedy będzie można z niego skorzystać i na co będzie przeznaczony? Czy do tej pory służba zdrowia miała tego rodzaju wsparcie finansowe?

Fundusz Medyczny – z tego, co dowiedzieliśmy się przy legislacji – będzie miał wiele możliwości finansowania działań, innowacyjnych rozwiązań w medycynie. W związku z tym również mam pytanie: Czy będzie można tutaj wdrażać nowe technologie, nowe zadania? Jak Ministerstwo Zdrowia w tej kwestii widzi współpracę z ośrodkami medycznymi? Czy poszczególne szpitale będą mogły aplikować? Kto będzie koordynować te wydatki? I czy ta nowa myśl techniczna, medyczna przy współpracy z uczelniami również będzie mogła być finansowana z Funduszu Medycznego? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Prosimy pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Gadomski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Dziękuję za to pytanie, bardzo trafione, bo rzeczywiście jesteśmy w terminie, który powinien... Dobrze, że wyzwolił te pytania.

26 listopada, czyli 2 tygodnie temu, weszły w życie przepisy ustawy o Funduszu Medycznym. Funduszu, który daje z jednej strony źródło finansowania, ale który w pewnym sensie jakby... Ustawa zmienia również system organizacji w niektórych obszarach. Po krótko o tych obszarach.

Pierwszy obszar to obszar inwestycyjny. To obszar, w którym wyodrębniliśmy dwa subfundusze: subfundusz inwestycji strategicznych i subfundusz modernizacji szpitali. To jest też odpowiedź, bo już odpowiadałem na to, również na oczekiwania pana premiera wyrażone w exposé. Pan premier ogłosił powstanie funduszu modernizacji szpitali, którego pula środków do dyspozycji to 2 mld zł. My, tworząc Fundusz Medyczny, włączyliśmy w struktury Funduszu Medycznego subfundusz modernizacji szpitali. Jestem przekonany, że ta suma środków będzie nawet większa. Dlaczego? Bo Fundusz Medyczny ustanowiony ustawą z inicjatywy pana prezydenta Andrzeja Dudy daje możliwości finansowe bardzo duże, ogromne – 4,2 mld zł rocznie to kwota, jaką od następnego roku będzie ten fundusz zasilany. W tym roku, zgodnie z ustawą 2 mld zł zabezpieczone w znowelizowanej ustawie budżetowej.

To środki bardzo duże, bo jeżeli zestawimy je choćby z naszymi możliwościami ze środków unijnych, Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko” – wszyscy dobrze wiemy, ile inwestycji udało się z tego programu zrealizować i bardzo cenimy sobie ten program – to łączna jego alokacja w ciągu 6 lat trwania poprzedniej, trwającej perspektywy unijnej to 3,2 mld zł. My tutaj szacujemy, że w najbliższych 6 latach na obszar infrastruktury z Funduszu Medycznego pójdzie pewnie ok. 4–5 mld zł, czyli więcej niż w perspektywie unijnej, w środkach unijnych. Jako resort zdrowia bardzo się cieszymy, że te nasze potrzeby również będą pokryte. To jest obszar infrastruktury.

Obszary być może bliższe albo bardziej bezpośrednio odczuwane przez pacjentów to obszar lekowy i obszar świadczeń. Syntetycznie. Obszar świadczeń to przede wszystkim wprowadzenie bezlimitowych świadczeń dla dzieci. To tak naprawdę kolejny krok w zniesieniu limitów, bo te limity sukcesywnie staraliśmy się znosić już od 2 lat. Najpierw w diagnostyce, w zaćmie, endoprotezoplastyce, z początkiem tego roku. Chociaż efekt niestety niezauważony w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej w czterech najczęstszych dziedzinach. Niezauważony, bo tak naprawdę pandemia nie pozwoliła efektywnie skorzystać z tego narzędzia. Tutaj bezlimitowe świadczenia dla dzieci. Wiele ośrodków dziecięcych rzeczywiście czekało na ten moment, często ośrodków wysokospecjalistycznych, które rzeczywiście będą mogły bez zastanawia-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski**

nia się nad systemem kontraktowania, nadwykonań, – to coś, co tak naprawdę jest czy było bolączką systemu ochrony zdrowia od wielu, wielu lat – zająć się głównie i tylko tym, do czego są, czyli leczeniem dzieci.

Obszar leków – duże zmiany. Duże zmiany finansowe, bo ogromny zastrzyk finansowy w trzech, powiedzmy, wariantach, w trzech rodzajach wsparcia, które ta ustawa daje. Pierwszy – ratunkowy dostęp do technologii medycznych. Narzędzie, które funkcjonuje w systemie, aczkolwiek jego efektywność oceniliśmy jako niską. Dlaczego? Bo daje możliwości terapeutyczne, daje możliwości lekarzom, ale procedura formalna była trudna. Wymagana zgoda ministra zdrowia, opinia, ocena agencji technologii medycznych. Trwało to ok. 45 dni, a nawet dłużej. Zmieniamy to. Wprowadziliśmy istotne uproszczenie. Dokładamy z Funduszu Medycznego do ośrodków wysokospecjalistycznych, ośrodków realizujących programy lekowe czy to w onkologii, czy w chorobach rzadkich. Taki budżet powierzony, 3% właśnie na nowy RDTL. Na to, żeby te decyzje podejmowali klinicyści, na to, żeby oni mogli, wiedząc, co jest najlepsze dla pacjenta, mieli taki budżet na terapie innowacyjne, często na terapie eksperymentalne. Ale rzeczywiście, żeby tutaj ten tryb był znacznie łatwiejszy.

No i dwa duże programy: program związany z terapiami innowacyjnymi i program związany z terapiami o wysokiej skuteczności klinicznej, na które będziemy przeznaczać pewnie ponad 1 mld zł rocznie z tego funduszu, o ile nie więcej. To programy, w przypadku których agencja rozwoju technologii dokonuje teraz oceny. To trudne programy. Trzeba zrobić analizę horyzontalną terapii dostępnych w Europie, zarejestrowanych w Europie, uznanych za innowacyjne, w przypadku których jest jednocześnie pewne zapewnienie co do ich skuteczności w postaci badań klinicznych. Te terapie często (*Dzwonek*) w standardowym procesie refundacyjnym nie są w stanie przejść przez etap oceny agencji, bo dowodów ich skuteczności jest za mało. Natomiast rzeczywiście chcemy te terapie innowacyjne w formule tego funduszu finansować przez 2 lata. Chcemy budować rejestr dla takiej terapii i dokonywać oceny jej skuteczności, żeby potem ocena Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji była pełna, była rzetelna, była oparta właśnie na naszym narzędziu, a nie na badaniach zewnętrznych.

I już kończąc: fundusz, czyli źródło finansowania terapii o wysokiej skuteczności klinicznej. Wiemy, że w Polsce nie są refundowane wszystkie terapie refundowane w Europie. Dlaczego? Z różnych powodów. Przeprowadzaliśmy taką analizę. Często z tego powodu, że to koncern farmaceutyczny, firma farmaceutyczna nie składa wniosku refundacyjnego. W ramach tego funduszu chcemy zobligować, jakby docisnąć niektóre firmy farmaceutyczne, pokazać, że to są terapie, na których nam zależy, że to są terapie, które chcielibyśmy w Polsce mieć refundowane. Chodzi o dialog w oparciu o analizę agencji co do skuteczności tej terapii, co do wymogów, międzynarodowych

wytycznych, w przypadku onkologii chociażby – żeby pokryć te obszary.

To istotne środki, bardzo istotne. Myślę, że one zaczną procentować dla pacjentów, ale też proszę o chwilę cierpliwości. Agencja i Ministerstwo Zdrowia muszą przygotować te produkty dobrze, żeby rzeczywiście wydatkowanie tych dużych środków było efektywne. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Dodatkowe pytanie zada także pani poseł Barbara Dziuk.

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo cieszy mnie fakt, że właśnie programy związane z wydatkowaniem finansów na innowacyjne sposoby leczenia będą miały możliwość zaistnienia w ramach Funduszu Medycznego, ale z racji tego, że zajmuję się chorobami rzadkimi, bardzo ciekawi mnie... Tutaj chciałam panu ministrowi bardzo podziękować za strategię dla chorób rzadkich, na którą pacjenci czekali ponad 12 lat. To się dzieje i za to pacjenci bardzo dziękują, spotykam się z tym na tych forach. Ale interesuje mnie ta wczesna diagnostyka, bo wiemy, że to są choroby genetyczne. Tutaj jest wielka rola lekarzy pierwszego kontaktu, czyli pediatrów, którzy to analizują, pokazują i chcą szybko leczyć – żeby społeczeństwo miało mało obciążeń, jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne. Chodzi mi tu o zanik mięśni.

Mam również pytanie (*Dzwonek*) odnośnie do leczenia innowacyjnego, nie chcę przedłużać, jeżeli chodzi o raka płuca, bo tutaj też są sytuacje dyskryminujące pacjentów. Ale co do szczegółów to prosiłabym pana ministra o udzielenie informacji, bo niestety czas już minął. Bardzo bym prosiła o takie kompendium wiedzy, bo te środowiska, z którymi współpracujemy, mają wielkie nadzieje. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że pan minister udzieli odpowiedzi na pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Szanowna Pani Poseł! Dużo wątków rzeczywiście. Strategia dla chorób rzadkich. Proszę jeszcze nie gratulować, jeszcze nie udało nam się jej sfinalizować.

(Poseł Barbara Dziuk: Ale jest to przy końcu.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski**

Jesteśmy przy końcu, już ją tylko de facto wyceniamy. Rzeczywiście będziemy szukać źródła finansowania, ale program zadań, program związany z tym, co chcemy w tym obszarze robić, jakie kroki chcemy podjąć, co chcemy realizować zgodnie z założonym harmonogramem, powstał przy współpracy ekspertów pod przewodnictwem pani prof. Chrzanowskiej z instytutu Centrum Zdrowia Dziecka. Wydaje mi się, że faktycznie jest to program, który odpowiada na potrzeby, ale też realnie podchodzimy do jego realizacji. Bardzo zależało mi na tym, żeby to był program realny, może nawet trochę okrojony, może ewolucyjny, czyli nie wszystko będzie naraz, ale jednak realny do wykonania. Myślę, że w najbliższym czasie ta wycena już się zakończy – mówię o tygodniach, a nie o miesiącach – i przedstawimy ten program do konsultacji.

Oczywiście Fundusz Medyczny będzie również źródłem finansowania wielu działań związanych z narodowym programem chorób rzadkich. Diagnostyka genetyczna, wspominała pani o tej wczesnej diagnostyce, jest bardzo istotna z punktu widzenia chorób rzadkich. Wprawdzie dzisiaj jest ona finansowana w ramach systemu, jest w koszyku świadczeń gwarantowanych, ale wiemy o dodatkowych potrzebach, wiemy, że te dostępne technologie, możliwości diagnostyki genetycznej zmieniają się praktycznie z roku na rok. Są inne panele badań, coraz szersze, coraz bardziej dokładne. To rzeczywiście bardzo duży postęp technologiczny. Tutaj rzeczywiście chcemy zapewnić i wzrost finansowania samych procedur, i wyodrębnienie pewnych nowych procedur, bo takie sygnały mamy ze środowiska, zresztą tak ten program jest skonstruowany, również w tym obszarze, ale chcemy też zapewnić istotne zwiększenie wyposażenia, infrastruktury ośrodków genetycznych, przede wszystkim ośrodków referencyjnych, o których również będzie stanowiła strategia. To są zadania niebagatelne, ale mamy również niebagatelne źródło ich finansowania, chociażby w postaci Funduszu Medycznego, ale też innych możliwości wsparcia przez ministra zdrowia. To tyle o chorobach rzadkich.

Kilkanaście sekund mi zostało. W przypadku raka płuca w zakresie refundacji, wydaje mi się, jestem nawet o tym przekonany, dokonaliśmy dużych zmian w ostatnich latach. Wiele nowych cząsteczek, nowych terapii innowacyjnych, niestety najczęściej drogich, tak bywa, zostało wprowadzonych na listy refundacyjne. Części nie mamy. Akurat w przypadku raka płuca zrobiliśmy dość gruntowną analizę. Jeżeli popatrzymy na ogólny poziom europejski, to widzimy, że pokrywamy 60–65% wszystkich terapii dostępnych. Nasi klinicyści mówią, że nie wszystkie są nam potrzebne, więc to też nie jest tak... Jak popatrzymy na system złożonych wniosków refundacyjnych, to widzimy, że tak naprawdę minister zdrowia (*Dzwonek*) pokrywa 95% ze wszystkich. Odrzucili-

śmy margines tych, które agencja uznała za nieskuteczne czy w przypadku których uznała, że te dowody są zbyt małe, a tak naprawdę większość z tego pokrywamy. Te zmiany, o których mówiłem wcześniej, w zakresie Funduszu Medycznego, mam nadzieję, trochę to odmienią. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi za udzielenie odpowiedzi.

Zmieniamy teraz temat.

Proszę pana posła Aleksandra Miszańskiego o zadanie pytania.

Posel Aleksander Miszański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Orlen to nowoczesny koncern paliwowo-energetyczny, zatrudnia przeszło 20 tys. osób, prowadzi w sumie 3 tys. stacji paliwowych w sześciu krajach, co czyni go największym przedsiębiorstwem petrochemicznym w Europie Środkowo-Wschodniej. Mimo to wartość koncernu w ubiegłym roku spadła o ponad 27%. I tu pojawia się moje pierwsze pytanie: Jakie kroki podjął Orlen, by przeciwdziałać spadkowi wartości rynkowej w latach 2020 i 2021?

Koncern już był wykorzystywany przez was do wpompowywania dodatkowych środków do budżetu państwa, np. poprzez wykupywanie Energii zamiast fuzji, 2 mld zł, bez uszczuplania pakietu akcji. Wiemy, że tego typu działania są planowane również w przypadku Lotosu i PGNiG. I o ile są to działania w pewnym stopniu kontrowersyjne, to jednak jest konkretna korzyść dla Skarbu Państwa. Nasuwa się tutaj pytanie: Jakie konkretne korzyści dla Skarbu Państwa wynikną z zakupu przez Orlen wydawnictwa Polska Press?

Jak wpłynie ten zakup na konkurencyjność Orlenu na rynku paliwowo-energetycznym, czyli na tym, na którym działa? O ile przejmowanie firm z branży petrochemicznej, energetycznej można jakoś wytłumaczyć, zdaje się nawet zasadne, o tyle wydawanie pieniędzy na firmę prasową to jest jakiś wielki absurd. Prezes Obajtek twierdzi, że to pozwoli dotrzeć z ofertą Orlenu do nowych klientów. No chyba, wydaje mi się, w Polsce wszyscy wiedzą, czym jest Orlen, i to raczej w tym nic nie pomoże. A jeżeli mówimy o nowej ofercie, to ja pytam: Jaka? Wegańskie parówki do hot dogów? Co będziecie tym klientom sprzedawać?

Przy tej okazji chciałbym również zapytać, jakie są obowiązki prezesa Obajtka, ponieważ ostatnio burmistrz Szlachetka z Myślenic chwalił się i dziękował prezesowi za załatwienie Myślenicom 22 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. A więc Polacy powinni wiedzieć, czy w kompetencjach, obowiązkach pana prezesa jest też wpisana taka sprawa.

Posel Aleksander Miszalski

Orlen dodatkowo jeszcze chce przeprowadzić emisję obligacji na 1 mld zł. (*Dzwonek*) Nasuwa się pytanie: Ile finalnie chcecie zapłacić za Polska Press? Mówi się o 120 mln, ale do czego potrzebujecie tego miliarda?

I ostatnie moje pytanie: Jak takie zakupy wpływają na realizację przyjętej przez Orlen strategii osiągnięcia przez koncern neutralności emisyjnej w roku 2050?

To, co robicie, to nie jest żadna repolonizacja. To jest nacjonalizacja jak za czasów Bieruta. A gospodarka centralnie planowana zawsze przegra z gospodarką wolnorynkową. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję za zadanie pytania.

Odpowiedzi na nie udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pan Maciej Małecki.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu ministra aktywów państwowych, który wykonuje nadzór właścicielski nad spółką giełdową PKN Orlen, pragnę przekazać paniom i panom posłom informacje dotyczące kupna przez PKN Orlen 100% udziałów Polska Press, grupy wydawniczej wchodzącej w skład niemieckiego holdingu Verlagsgruppe Passau. Chciałbym dodać, że transakcja dojdzie do skutku po uzyskaniu zgody polskiego UOKiK-u.

Jak informuje Orlen, zakup Polska Press jest dla spółki inwestycją biznesową. Polska Press jest jednym z największych wydawców w Polsce, który w 2019 r. osiągnął przychody na poziomie 398 400 tys. zł, posiada 20 z 24 wydawanych w Polsce dzienników regionalnych oraz blisko 120 tygodników lokalnych. Większość z nich zajmuje pozycję lidera pod względem czytelnictwa i sprzedaży. Portfolio grupy to także 500 serwisów internetowych, z których korzysta miesięcznie ok. 17,5 mln użytkowników. Aktywa Polska Press to bardzo dobre narzędzie umożliwiające PKN Orlen dotarcie do potencjalnych klientów z ofertą produktową. Przejęcie Polska Press przez Orlen umożliwi stworzenie rozbudowanej bazy danych opartej o informacje dotyczące klientów Polska Press, Orlen Vitay, Stop Cafe, ale też grupy Energa czy Ruchu. Takie działania wdrożyły już znane światowe koncerny.

Transakcja wpisuje się również w strategię Orle-
nu do 2030 r., w której zapowiedziano rozwój sprzedaży detalicznej, m.in. przez rozwój nowoczesnych kanałów komunikacji. Zakup Polska Press odnosi się do założeń tej strategii, w szczególności w zakresie budowy zintegrowanej platformy usług cyfrowych w oparciu o bazę klientów. Transakcja pozwoli rów-

nież na wygenerowanie dodatkowych oszczędności z tytułu reklam. Ponadto zakup grupy wydawniczej jest kolejnym krokiem koncernu skierowanym ku usługom marketingowym, po utworzeniu w 2019 r. własnej agencji mediowej, która odpowiada m.in. za planowanie i zakup kampanii mediowych, oraz po nabyciu dystrybutora prasy Ruch.

Przed podjęciem obecnej decyzji transakcja była analizowana, zarówno przez ekspertów PKN Orlen, jak i doradców zewnętrznych. Przeprowadzono proces due diligence w obszarze finansowym, prawnym i podatkowym. Orlen korzystał również z analiz doradców zewnętrznych.

Podobną drogą co Orlen poszły również inne światowe firmy, w tym z sektora przemysłowego. Wymienię przykłady. Właściciel Amazona zakupił amerykański dziennik „The Washington Post”. W 2018 r. AT&T, amerykańskie przedsiębiorstwo komunikacyjne, zostało właścicielem koncernu medialnego Time Warner. W 2016 r. globalna firma elektroniczna Arrow Electronics zakupiła UBM, czyli całą platformę mediów drukowanych i internetowych. W 2017 r. państwowy koncern samochodowy Renault nabył 40% udziałów jednej z francuskich grup medialnych.

Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o spojrzenie z perspektywy interesów państwa polskiego w odniesieniu do zakupu przez Orlen wydawnictwa Polska Press, minister aktywów państwowych stoi na stanowisku, że przywracanie polskiego kapitału w mediach to jest powrót do normalności i duży skok w kierunku standardów europejskich i światowych.

Mogę tu przytoczyć przykład Francji, która ma ściśle uregulowany i zdekoncentrowany rynek mediów. Największe grupy medialne należą do Francuzów. Jedynym zagranicznym dużym graczem na rynku jest niemiecka grupa Bertelsmann France. Francuskie prawo ściśle określa, jaki procent akcji mediów drukowanych i cyfrowych może być w rękach jednego właściciela oraz jaki może on osiągnąć udział w rynku. Rynek prasy codziennej w Niemczech jest opanowany przez 10 wydawców niemieckich. Charakterystyczna dla niemieckiego rynku prasowego jest silna pozycja prasy lokalnej i regionalnej, która stanowi ok. 3/4 całej ukazującej się w Niemczech prasy codziennej. Sytuacja na rynku czasopism jest podobna. W bliskich nam regionalnie Czechach w ciągu ostatnich 13 lat udział zagranicznych koncernów w rynku prasy spadł z 80% do 7%, a w telewizji – z 59% do 5%.

Tymczasem na 35 dzienników wydawanych w Polsce ok. 70% należy do kapitału zagranicznego. Z kolei wśród 10 czołowych portali regionalnych obecnie 60% jest kontrolowanych przez zagraniczny kapitał, a jedynie 40% przez krajowy. Po transakcji przejęcia Polska Press przez Orlen udział polskiego kapitału w 35 ogólnopolskich i regionalnych dziennikach wydawanych w Polsce (*Dzwonek*) wzrośnie do ok. 90%. Sądzę, że dla polskiego parlamentu ta zmiana na rynku medialnym, która dokonuje się za sprawą polskiego kapitału, spółki Skarbu Państwa, powinna być przywitana z radością, bo jest się z czego cieszyć.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Maciej Małecki

Niestety obecny kierunek zmian na rynku medialnym może być także czymś niezrozumiałym dla części Izby, a wystąpienie pana posła jest tego dowodem, bo przez wiele lat, podczas ostatnich rządów Platformy i PSL-u, mieliśmy do czynienia z masową wyprzedazą majątku narodowego. Wspomnę o sprzedaży PKP Energetyka, kiedy mówiło się, że sprzedano kurę znoszącą złote jaja, spółkę kluczową dla bezpieczeństwa kraju. W 2009 r. tu, w Warszawie, pozbyto się Stołecznego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, SPEC, monopolisty, świetnie działającego przedsiębiorstwa, które oddano zagranicznemu podmiotowi.

Teraz mamy do czynienia dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości ze zmianą w podejściu do gospodarowania aktywami państwowymi. Nie wyprzedajemy polskich firm, nie likwidujemy polskich firm. Rząd Prawa i Sprawiedliwości dba o rozwój polskich firm i polskiego kapitału, a działania Orlenu kierowanego przez prezesa Daniela Obajtka pokazują, że to jest bardzo dobrze wytyczona droga.

Pan poseł był łaskaw wspomnieć na początku o spadku wartości akcji. To dotyczy wszystkich, wielu koncernów naftowych, paliwowych. Powód jest prosty: spadek popytu na paliwa, większa podaż paliw na rynku, a tym samym mniejsza marża paliw. Jeśli się przejrzy notowania, kapitalizację innych czołowych graczy, także światowych, jest podobny trend.

Natomiast w ostatnim zdaniu w tej części chcę powiedzieć, że przez 3,5 roku rządów Prawa i Sprawiedliwości PKN Orlen przyniósł zysk ponad 20 mld zł. (*Oklaski*) To jest wielokrotnie więcej niż przez 8 lat rządów Platformy i PSL-u. Orlen kierowany przez prezesa Daniela Obajtka, nadzorowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości idzie dobrą drogą, budując multienergetyczny koncern, który szuka korzyści biznesowych tam, gdzie jest to możliwe, zgodnie ze strategią przyjętą do 2030 r. Dziękuję.

(*Poseł Aleksander Miszański*: Na żadne pytanie nie udzielił pan odpowiedzi. Na żadne.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Za chwilę pytanie zada pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, ale pan minister także może mieć wydłużony czas po to, aby móc odpowiedzieć na pytania zadane przez pana posła.

(*Poseł Aleksander Miszański*: Na żadne nie padła odpowiedź.)

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam taką dobrą radę. Jak ktoś handluje benzyną, to może niech

się nie zabiera za handlowanie informacją, bo potem efekt jest dość wybuchowy, a odpowiedzi na żadne pytanie, jak mówi tu pan poseł Miszański, nie było. I podejrzewam, że w dalszym ciągu nie będzie.

Panie Ministrze! W poprzedniej kadencji spółki Skarbu Państwa służyły wam do stworzenia bogatego magazynu dla waszych kadr, i to magazynu zasobnego w posady. W tej kadencji poszliście dalej. Otóż spółki Skarbu Państwa zaczynają wam służyć do zadań specjalnych. A to mają np. przeprowadzać wybory, co miało się zdarzyć w tym roku, a Skarb Państwa traci na tym 70 mln zł, a to teraz, jak się okazuje, mają wydawać gazety.

Ja się nie dziwię, panie ministrze, że pan nie ma zielonego pojęcia, jak wygląda rynek medialny w Europie, i opowiada pan tutaj (*Dzwonek*), za przeproszeniem, herezje. Ja tylko panu powiem: wydawanie gazet to nie to samo co robienie hot dogów i sprzedawanie benzyny. Jest taka wartość konstytucyjna, a wczoraj tu wasz prezes i wasz premier bardzo dużo mówili o wartościach...

(*Poseł Barbara Bartus*: Premier jest nasz – polski.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo, proszę pozwolić pani poseł dokończyć.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Jest taka wartość konstytucyjna, która się nazywa: wolność słowa. O panu prezesie Obajtku do tej pory się mówiło, że wszystko może, a jak widzę, teraz wszystko wie. Łamiecie tym wartość konstytucyjną. Żeby pan zrozumiał, o co chodzi... „Dziennik Łódzki”. Ja tu panu pokażę. To moja gazeta. Kupiliście ją sobie teraz. Ciekawa jestem, czy w tym „Dzienniku Łódzkim” pojawi się informacja, że pan Daniel Obajtek w swoim poprzednim wcieleniu, w innej spółce, miał postępowanie w sprawie o łapówkarstwo. Chyba nie. (*Oklaski*)

(*Poseł Barbara Dziuk*: Proszę nie kłamać.)

(*Poseł Barbara Bartus*: To jest nieprawda.)

Proszę, witam koleżanki, proszę bardzo, proszę uprzejmie, tak to wygląda.

Bardzo bym chciała, żeby w dalszym ciągu w „Dzienniku Łódzkim” ukazywały się prawdziwe informacje. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania zadane przez panią poseł i jeśli ma pan ochotę, panie ministrze, i będzie na to czas, może pan także odpowiedzieć na pytania pana posła.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Aktywów Państwowych
Maciej Małecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem, że ciężko opozycji, Platformie, PSL-owi zrozumieć to, że następują zmiany, które przywracają polską własność także w mediach.

Szanowni Państwo! Ciężko mi zrozumieć wasz sposób myślenia. Według opozycji niemiecki kapitał w mediach na polskim rynku jest korzystny dla mediów w Polsce, a polski kapitał jest dla tego rynku niekorzystny. W jaki sposób?

(Poseł Barbara Bartuś: Hańba to jest.)

Twierdziliście, że kapitał nie ma narodowości, ale kiedy pojawia się polski kapitał, to ten kapitał was parzy. To jest...

(Głos z sali: Pan nie rozumie...)

Pani poseł... Pani poseł, ja bardzo...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, proszę umożliwić odpowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Aktywów Państwowych
Maciej Małecki:**

...proszę, by pani dała się wypowiedzieć. Pani w sposób bardzo brutalny z tej mównicy zaatakowała prezesa Daniela Obajtka, pokazując rzeczy karygodne. Ja myślę, że pani ma świadomość tego i bierze pełną odpowiedzialność za te słowa, które pani kierowała pod adresem prezesa Daniela Obajtka. I do pani poseł Śledzińskiej-Katarasińskiej mam jedną prośbę. Pani poseł, ustroje się zmieniają, imperia upadają, a pani wciąż potępia i rozlicza. Jeśli pan przywołuje Bierutę, wczoraj Gomułkę, porozmawiajcie z panią poseł Śledzińską-Katarasińską – dużo się dowiecie. (Wesołość na sali, oklaski)

I teraz...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, ale to naprawdę...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Aktywów Państwowych
Maciej Małecki:**

Panie marszałku... Panie marszałku...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

...to naprawdę – pan pozwoli – nie jest odpowiedź na pytanie. I lepiej...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Aktywów Państwowych
Maciej Małecki:**

Panie marszałku...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ale momencik, przepraszam bardzo.

Naprawdę treść pana odpowiedzi nie powinna sugerować czegokolwiek, bo w szeregach własnych także można poszukać różnych ciekawych osobników.

(Poseł Joanna Borowiak: Panie marszałku, wolność słowa.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Aktywów Państwowych
Maciej Małecki:**

Czy mówiliście o zagrożeniu wolności, niezależności mediów, gdy w Polska Press były plany redukcji zatrudnienia czy obniżek wynagrodzeń? Wskazujecie na to teraz, gdy pojawił się silny polski inwestor, który ma stabilną wizję rozwoju całej grupy. Dlaczego uważacie, że w Polsce polski właściciel nie ma prawa zastąpić właściciela niemieckiego w mediach? Dlaczego pod skrzydłami polskiego orła polskie dziennikarstwo miałoby w jakikolwiek sposób ucierpieć, a pod niemiecką flagą ma się rozwijać? Czy to dlatego, że uważacie wciąż polskość za nienormalność? Jak można tłumaczyć polskim parlamentarzystom, że z Polski powinniście być dumni, że za Polskę nie trzeba stale przepraszać? Co więcej, niektórzy z państwa wzywają do bojkotu Orlenu, do tego, żeby nie kupować na polskich stacjach.

(Głos z sali: Karygodne.)

Robią to niektórzy parlamentarzyści w polskim Sejmie. To jest oburzające, śmieszne i straszne.

(Poseł Barbara Bartuś: Antypolskie.)

A co do prywatyzacji i przywoływanych przez państwa przykładów (*Dzwonek*) z przeszłości – jedyne duże przejęcie w sektorze mediów związane ze Skarbem Państwa i zrealizowane za rządów Platformy i PSL-u to była sprzedaż 49% udziałów spółki Presspublica wydającej m.in. „Rzeczpospolitą” i „Parkiet”. Firma Gremi Media pana Grzegorza Hajdarowicza w październiku 2011 r. kupiła je za 55 mln zł od Przedsiębiorstwa Wydawniczego „Rzeczpospolita” SA będącego jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Pomijając już wątpliwości dotyczące kwoty i formy sprzedaży tych aktywów, należy wspomnieć, że prywatny kapitał nie uchronił pracowników „Rzeczpospolitej” i „Parkietu” od zwolnień czy odejść. Nie można też zapomnieć o nagłej zmianie linii redakcyjnej wymienionych dzienników ani nie można zapomnieć o tym, że rzecznik rządu Platformy wzywał pod śmietnik czy pod trzepak w okolicach Sejmu nocą tegoż właściciela, a później nagle nastąpiły odejścia

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Maciej Małecki

w tygodniku „Uważam Rze” krytycznym wobec rządu Donalda Tuska.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o dziennikarzy, mogą tworzyć związki zawodowe lub dołączać do istniejących, także zrzeszać się w stowarzyszeniach dziennikarskich, za ich pomocą domagać się od swojego pracodawcy poszanowania etyki dziennikarskiej i niezależności. Ciężko sobie wyobrazić, żeby PKN Orlen, regularnie otrzymujący tytuły najlepszego pracodawcy w Polsce, miał dopuszczać się łamania praw pracowniczych i wymagać nieetycznych zachowań. Ciężko to sobie wyobrazić. Trzeba być chyba po stronie opozycji, żeby mieć obsesję, że niemiecki właściciel jest wciąż lepszy od polskiego. Drodzy państwo, niemiecki koncern sprzedał już grupę Polska Press PKN Orlen. Opozycjoni politycy mają z tego powodu pretensję do rządzących, do rządu. Opozycjo, litości! Mieście pretensję do Niemców, że was sprzedali, i to komu? Skarbowi Państwa.

Przejęcie, zakup Polska Press przez PKN Orlen to jest powrót do normalności, to jest przywracanie europejskich, światowych standardów w Polsce, gdzie do tej pory media były, i są nadal, w przeważającej części w obcych rękach, gdzie właścicielem jest zachodni kapitał. A że te media są wyjątkowo łaskawe wobec opozycji – czy to kiedy rządziła, czy obecnie – i bardzo brutalnie atakują polski rząd, to jest zapewne przypadkowe, że teraz opozycja wobec tego lamentuje. My idziemy drogą do normalności, repolonizujemy, przywracamy polską własność, a Orlen kierowany przez prezesa Daniela Obajtka pokazuje, że ma nie tylko głowę do biznesu, notując rekordowe historycznie zyski, o jakich wam się nawet nie śniło, ale ma też serce do pomocy tam, gdzie potrzeba. I to udowadnia każdego dnia w czasie pandemii, w czasie epidemii, która dotyka Polaków, bo Orlen jest na pierwszym froncie pomocy Polakom w walce z epidemią. Za waszych czasów nie byłoby to możliwe, bo Orlen nie miałby takiej pozycji biznesowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę teraz, ponieważ przechodzimy do kolejnego tematu, pana posła Andrzeja Gawrona o zadanie pytania.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do mojego biura poselskiego zgłaszają się często osoby, które są posiadaczami książeczki mieszkaniowej. Ten dokument, ta książeczka mieszkaniowa w la-

tach 70. i 80. dawała realną możliwość uzyskania kluczy do pierwszego mieszkania. Taka książeczka mieszkaniowa była praktycznie w każdej rodzinie. Niestety hiperinflacja w latach 90. spowodowała, że wkłady na tej książeczce całkowicie się zdevaluowały i ich wartość realna – choć można było przypuszczać, że będzie za to mieszkanie – ograniczyła się do tego, że za te środki można było kupić np. żyrandol.

Jedyną szansą na odzyskanie pieniędzy z książeczki mieszkaniowej była premia gwarancyjna. I ta premia gwarancyjna była częściowo wypłacana tym osobom, które się na to zdecydowały, ale w to wchodziła tylko możliwość sfinansowania 12 inwestycji.

Obecnie ministerstwo prowadzi prace nad społeczną częścią pakietu mieszkaniowego, gdzie możliwość uzyskania środków z książeczki mieszkaniowej została rozszerzona. Prosiłbym o przybliżenie dokładnie tych rozwiązań, które w tej społecznej części pakietu mieszkaniowego zostały zaproponowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi za zadanie pytania, na które odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii pani Anna Kornecka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Anna Kornecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Monitorowana jest sytuacja związana z tempem likwidacji książeczek mieszkaniowych i wysokością wypłacanych premii gwarancyjnych, jak również wypełniane są wytyczne „Narodowego programu mieszkaniowego” odnoszące się do przyjęcia nowych rozwiązań w celu finalizacji systemu refundacji premii gwarancyjnych, w związku z czym został właśnie przygotowany projekt nowelizacji ustawy z dnia 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, zawierający poszerzony katalog czynności uprawnających do wypłaty premii gwarancyjnej.

Jak już zauważono, projekt został ujęty w tzw. części społecznej pakietu mieszkaniowego, w pakiecie ustaw wspierających rozwój mieszkalnictwa, chodzi o ustawę z dnia 28 października 2020 r., która w dniu dzisiejszym będzie przedmiotem prac Wysokiej Izby. Pakiet mieszkaniowy powinien wejść w mniej więcej w połowie stycznia 2021 r. Według danych, które posiadamy, na koniec 2019 r. w naszym kraju nasi obywatele mieli jeszcze ok. 1 mln niezrealizowanych, niezlikwidowanych książeczek mieszkaniowych, przy czym w 2019 r. zlikwidowano tych książeczek mniej więcej ok. 14 tys. Szacujemy zatem, że jeszcze dosyć spora część spo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Anna Kornecka

czeństwa czeka z realizacją, z likwidacją tych książeczek mieszkaniowych z uwagi właśnie na wąski katalog możliwości, czynności, które uprawniają do ich likwidacji i zarazem otrzymania premii gwarancyjnej. Tak więc te działania legislacyjne, które zostały podjęte, jak najbardziej wychodzą naprzeciw postulowanym przez panów posłów w pytaniu oczekiwaniom, aby rozszerzyć katalog czynności, w związku z którymi można ubiegać się o premię gwarancyjną.

Projekt ustawy rozszerza obowiązujący katalog wydatków, w związku z którymi można ubiegać się o premię gwarancyjną, zawierający obecnie m.in. wydatki związane z dokonaniem remontu polegającego na wymianie okien, instalacji gazowej lub instalacji elektrycznej, o nowe działania inwestycyjne, takie jak montaż, modernizacja instalacji gazowej, instalacji elektrycznej, oraz dodatkowo wprowadza wydatki związane z wymianą, montażem lub modernizacją instalacji wodno-kanalizacyjnej.

Jeszcze szerszy zakres inwestycji uprawniający do premii gwarancyjnej stanowią wydatki poniesione na realizację przedsięwzięć termomodernizacyjnych. Szczegółowy wykaz rodzajów materiałów budowlanych, urządzeń i usług określa rozporządzenie ministra rozwoju i inwestycji z dnia 21 grudnia 2018 r. w sprawie określenia wykazu rodzajów materiałów budowlanych, urządzeń i usług związanych z realizacją przedsięwzięć termomodernizacyjnych, ale przykładowe pozycje zawarte są w załączniku do tego rozporządzenia określającym wydatki związane z zakupem materiałów budowlanych lub urządzeń lub poniesione na usługi. I są to: materiały budowlane do docieplania przegród budowlanych, płyt balkonowych oraz fundamentów wchodzące w skład systemów dociepleń lub wykorzystywane do zabezpieczenia przed zawilgoceniem, wymiana stolarki zewnętrznej okien, okien połaciowych, drzwi balkonowych, drzwi zewnętrznych, bram garażowych, zakup, montaż kotła gazowego kondensacyjnego, zakup, montaż kotła olejowego kondensacyjnego. Po raz pierwszy pojawił się także nowy tytuł wydatkowy, jakim jest instalacja ekologicznego źródła ciepła, czyli pompy ciepła, kolektora słonecznego, instalacji fotowoltaicznej czy systemu wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła z powietrza wywiewanego.

Kolejne zmiany, jakie zostały zawarte w nowelizacji ustawy, to możliwość uzyskania premii gwarancyjnej przez właścicieli książeczek mieszkaniowych, którzy mają już zaspokojone potrzeby mieszkaniowe. Mogą oni ubiegać się o premię w związku z ponoszeniem przez okres przynajmniej 5 lat opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności. Właściciele książeczek mieszkaniowych, którzy nie mają własnych lokali, ale zawarli umowę najmu instytucjonalnego z dojściem do własności, uprawnienie do premii uzyskają po zapłacie części ceny mieszkania w łącznej wartości nie niższej

niż 3% wartości odtworzeniowej lokalu. Uprawnienie do likwidacji książeczki i uzyskania premii będzie przysługiwało po upływie co najmniej 12 miesięcy umowy najmu instytucjonalnego mieszkania.

Jednocześnie uwzględnione zostaną postulaty środowisk zrzeszających właścicieli książeczek i modyfikacji ulegnie przepis umożliwiający zakup mieszkania lub domu jednorodzinnego na rynku wtórnym również w części ułamkowej, pod warunkiem że prawo własności będzie dotyczyło nie mniej niż 1/4 części takiego mieszkania lub domu jednorodzinnego.

Zdecydowaliśmy się również powiązać sytuację posiadaczy książeczek mieszkaniowych z możliwością taniego wynajmu nowego mieszkania, w przyszłości własnego, tj. również w modelu dojścia do własności przez uwzględnienie właścicieli książeczek mieszkaniowych w kryteriach pierwszeństwa (*Dzwonek*) przy przeprowadzaniu naboru wniosków o zawarcie umowy najmu w programie „Mieszkanie na start”. Gmina, określając w drodze uchwały rady gminy stanowiącej akt prawa miejscowego m.in. zasady przeprowadzania naboru wniosków o zawarcie umowy najmu mieszkania, uwzględniałaby w niej zawsze nowe kryterium pierwszeństwa, musiałaby również określić wartość punktową tego kryterium, aby mogło podlegać ocenie w naborze wniosków o zawarcie umowy najmu mieszkania.

I ostatnia rzecz. Wprowadziliśmy mechanizm rejestracji książeczek mieszkaniowych. Czas na to jest do końca 2022 r., czyli jest to okres 2-letni, taki przejściowy, po to, aby móc zweryfikować liczbę rzeczywiście istniejących książeczek i oszacować łączną liczbę zobowiązań budżetowych, które z tego wynikają. To jest konieczne z kolei do tego, by oszacować, czy trzeba zaprojektować kolejne rozwiązania, które przyspieszą proces likwidacji książeczek mieszkaniowych, oczywiście poprzez dalsze rozszerzenie katalogu usług, które z tym będą związane.

Banki, które będą prowadziły rejestrację książeczek mieszkaniowych, będą również zobligowane do tego, żeby informować posiadaczy tych książeczek o zmieniających się przepisach prawa i w związku z tym przysługujących im nowych uprawnieniach związanych z posiadaniem tych książeczek. Oczywiście książeczki, które nie zostaną zarejestrowane w tym terminie, nie tracą swojej, że tak powiem, wartości, mocy, będzie tutaj jedynie konieczność zarejestrowania ich później i niestety odczekania jakiegoś czasu na to, żebyśmy mogli zabudżetować środki na wynikające z nich premie gwarancyjne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada także pan poseł Andrzej Gawron.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Pani Minister! W tym czasie dodatkowym odpowiedziała pani na moje przygotowane dodatkowe pytania, bo właśnie ważna jest ta sprawa rejestracji książeczki. Rozumiem, że okres 2 lat, który jest na zarejestrowanie, nie będzie powodował utraty uprawnień z tytułu książeczki, bo to też pani tutaj powiedziała.

Mam pytania: Czy rzeczywiście jest tak, że bank ma adresy wszystkich tych osób, które posiadają książeczki? Jak pani mówiła, bank będzie informował o tym terminie i o tych możliwościach, które są. Czy taka akcja informacyjna zostanie przeprowadzona skutecznie? Bo rzeczywiście nie możemy dopuścić do tego, żeby część tych książeczek się zdezaktualizowała, unieważniła. Myślę, że to jest też bardzo ważne, żeby jasno powiedzieć, że wszystkie te książeczki, mimo że nie zostaną zarejestrowane w tym terminie, nadal będą aktywne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani minister, proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rozwoju, Pracy i Technologii
Anna Kornecka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Pośle! Częściowo rzeczywiście odpowiedziałam już na te pytania, natomiast właśnie na tym polega problem, że banki ani nikt poza samymi posiadaczami książeczek mieszkaniowych nie mają dzisiaj takich informacji. Ten system rejestracji ma dać nam właśnie wiedzę o rzeczywistej skali zjawiska, stąd ten mechanizm. On nie jest absolutnie związany z jakąkolwiek utratą ważności bądź możliwości skorzystania z uprawnień przysługujących właścicielom czy posiadaczom książeczek mieszkaniowych. On ma na celu sprawdzenie, czy te dane, którymi dzisiaj dysponujemy, a szacujemy, że ok. 1 mln Polaków dzisiaj posiada książeczki mieszkaniowe, są prawdziwe. W związku z tym będziemy wtedy w stanie oszacować, które nasze działania przyspieszą likwidację książeczek mieszkaniowych, ale oczywiście rozumianą jako przyznanie jak najszerzej tych premii gwarancyjnych i niejako rozliczenie zobowiązań z przeszłości tak, aby skutecznie dać posiadaczom książeczek mieszkaniowych możliwość albo zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych, albo wydatkowania tych środków na poprawę już istniejącej jakości życia. Dziękuję.

(Poseł Andrzej Gawron: Dziękuję.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister, za udzielenie odpowiedzi.

Przechodzimy do kolejnego tematu, w którym jako pierwsza pytanie zada pani poseł Joanna Borowiak.

(Poseł Joanna Borowiak: Pani Barbara Bartuś.)

A to przepraszam bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rządowy program „Senior+” to program skierowany do jednostek, głównie do jednostek samorządu terytorialnego. Dzięki temu programowi w kraju powstają dzienne domy pomocy społecznej oraz kluby Senior+. Rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznacza na ten program corocznie 80 mln zł. W ramach tego programu jednostki, podmioty uprawnione w trybie otwartego konkursu ofert mogą się ubiegać o uzyskanie dofinansowania jednorazowego na utworzenie lub na modernizację takiej placówki, a także na dofinansowanie prowadzenia takich placówek. W tym roku rządowy program „Senior+” obchodzi swoisty jubileusz, bo to już jest 5 lat jego funkcjonowania.

Korzyści płynące z realizacji programu dla seniorów, zwłaszcza w małych miejscowościach i środowiskach wiejskich, są ogromne, szczególnie w obszarze aktywizacji i podtrzymywania realizacji społecznych celów, takich jak to, że seniorzy są bardziej aktywni. Sama pamiętam spotkanie w miejscowości Siedliska w gminie Bobowa, kiedy kończył się roczny program spotkań tego klubu, i pamiętam zaniepokojenie osób starszych, które z jednej strony mówiły z atencją o tym, co było organizowane, i z ogromnym strachem i z troską, że tego już nie będzie. Było pewne zatrzymanie, ale potem w kolejnym naborze w innym miejscu dalej ci seniorzy mogli się spotykać, mogli się aktywizować.

Dlatego chciałabym (*Dzwonek*) zapytać pana ministra w tym kontekście: Jak duża jest liczba dziennych domów pomocy społecznej i klubów powstałych dzięki programowi „Senior+” na przestrzeni 5 lat? Jak dużym zainteresowaniem samorządów cieszy się ten program? Jaka liczba seniorów skorzystała i korzysta z możliwości aktywnego spędzania czasu w domach i klubach? Jak to wygląda obecnie w okresie pandemii? Czy kluby seniora dalej funkcjonują? No i najważniejsze pytanie, panie ministrze: Jakie są dalsze plany ministerstwa w zakresie kontynuacji programu „Senior+”?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł, za zadanie pytania.

Prosimy teraz pana ministra Stanisława Szveda, sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej

Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Bardzo dziękuję za to pytanie. Może rozpocznę od ostatniej kwestii. Oczywiście działamy dzisiaj w zupełnie innej sytuacji, walczymy z koronawirusem i wiemy, że osoby starsze są najbardziej narażone. Takim podstawowym naszym zadaniem, kiedy rozpoczęła się pandemia, było zapewnienie bezpieczeństwa naszym seniorom. To było słowo klucz do wszystkiego, że wszystkie działania, które podejmowaliśmy, miały na względzie zapewnienie bezpieczeństwa naszym seniorom, a z drugiej strony – aktywność, żeby utrzymać naszych seniorów w aktywności. Temu celowi służą programy, które realizujemy.

Pani poseł Bartuś pytała o program „Senior+”, który funkcjonuje. Jeśli chodzi o liczby bezwzględne, to w ciągu 5 lat funkcjonowania programu na terenie kraju utworzono 777 ośrodków wsparcia seniora, w tym 282 dzienne domy seniora i 495 klubów seniora.

W tym roku przeznaczyliśmy dofinansowanie na rzecz 258 podmiotów. To są suche liczby, ale za tymi liczbami stoją ludzie. Co dla nas było bardzo istotne, bo przecież wszyscy mieliśmy w oczach strach o to, co się będzie działo, to to, żeby kluby i dzienne domy nie zaprzestały swojej działalności. Funkcjonują dalej. Z pierwszych akcji to było np. szycie maseczek, jak również inne działania. Stąd też duża zasługa osób, które w tym uczestniczą, również oczywiście samorządów, bo program jest skierowany do samorządów.

Warto przypomnieć, że program polega na tym, że na dzienny dom seniora można otrzymać dofinansowanie do kwoty 300 tys. zł, w przypadku klubu – do kwoty 150 tys. zł. Co jest też ważne, program daje środki na kontynuację, na możliwość wspierania już istniejących domów i klubów. Wsparcie polega na tym, że na każdego uczestnika są określone kwoty. W przypadku domu dziennego to jest kwota 300 zł, klubu – to jest kwota 200 zł. Stąd dzisiaj możemy powiedzieć, że z tej pomocy skorzystało prawie 20 tys. seniorów, a ponadto 672 jednostki samorządu terytorialnego. Tak że to jest – myślę – dobra informacja.

Samorządy różnie podchodzą do programów. W tym roku jest troszkę mniej, co wynika z okresu pandemii i koronawirusa, ale jeśli chodzi o to, gdzie kluby działają, plus ponad 200, które jeszcze do tego programu dołączają w tym roku, jest to dobra zapowiedź na kolejne lata.

Pani poseł pytała o kontynuację. Przypomnę, że w tym roku – 2020 i w poprzednich latach ta kwota była na poziomie 80 mln zł, ale nie do końca była wykorzystywana. Tak że chcemy, żeby w roku 2021 r. w budżecie państwa była kwota 60 mln zł i program był kontynuowany, ale ta kwota jest przeznaczona tylko na 2021 r. Ona wynika z tego, że powstało

mniej klubów i mniej domów dziennego pobytu, stąd mniejsza liczba.

Oczywiście mówimy o programie „Senior+”, ale również ważnym programem jest program „Opieka 75+”, który daje możliwość realizacji usług opiekuńczych samorządom. Ten program jest skierowany do gmin liczących do 60 tys. Zaczynaliśmy od gmin liczących od 20 tys., w tej chwili ten program jest skierowany do gmin na poziomie 60 tys. Poprzez wykupowanie usług można ten program realizować. Dopisaliśmy też do tego programu takie działania, że gmina może zlecać te usługi podmiotom, stowarzyszeniom. To dobrze zafunkcjonowało, bo przez to możemy dać większą ofertę.

Jeśli chodzi o środki bezpieczeństwa, to oczywiście wydawaliśmy odpowiednie zalecenia, rekomendacje, jak kluby czy też domy dzienne mają funkcjonować. W związku z tymi rekomendacjami poprzez urzędy wojewódzkie była możliwość z jednej strony podejmowania decyzji, w jaki sposób klub czy dzienny dom ma funkcjonować, z drugiej strony w sytuacjach zagrożenia – o zamykaniu ośrodków. Ważne jest, że również zdalnie kluby działały. To było nowe wyzwanie i w ten sposób, kontaktując się pomiędzy sobą zdalnie, panie czy panowie, bo w tych klubach przecież są też panowie, mogą funkcjonować.

Tak że podsumowując: program dobrze funkcjonuje. Na przyszły rok będzie kolejna edycja programu „Senior+”. Czekamy na rozstrzygnięcia budżetowe i myślę, że to jest dobra oferta dla naszych seniorów. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Joanna Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za przekazanie nam tych dobrych informacji. Cieszymy się wszyscy z tego, że program „Senior+” tak dobrze się rozwija, i z tej dużej liczby miejsc. Ja szczególnie cieszę się z tego, że dobrze funkcjonuje to właśnie w małych wiejskich gminach. Przykładem takiego dobrego funkcjonowania i dobrego korzystania z programu „Senior+” może być np. najmniejsza gmina w powiecie radziejowskim, gmina wiejska Bytów.

Panie Ministrze! Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej podejmuje działania wspierające seniorów w dobie pandemii, w szczególności seniorów samotnych, którymi nie ma się kto zająć, którzy nie mogą

Posel Joanna Borowiak

liczyć na pomoc i wsparcie swoich bliskich. Chciałam zapytać o ten program, który przygotowało Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, o Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów. Jest to program dedykowany właśnie samotnym seniorom i jego istotą jest pomoc seniorom w sytuacji epidemii. *(Dzwonek)* Chciałam zapytać, jak duża grupa seniorów korzysta z tego programu. Uprzejmie proszę o odpowiedź na pytanie, jak funkcjonuje zaproponowany przez pana prezydenta Andrzeja Dudę program pomocy dla ozdrowieńców, niezwykle ważny i istotny w sytuacji epidemii. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Prosimy pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł, bardzo dziękuję za to pytanie. Program „Wspieraj seniora”, w którym jednym z ważnych elementów jest Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów działa i – powiedziałbym – działa bardzo dobrze.

Ten program był skierowany do osób starszych powyżej 70. roku życia, ale oczywiście nikogo nie pomijamy, jeżeli ktoś z osób starszych czy osób chorych, czy osób niepełnosprawnych chce z tego programu skorzystać. Program jest prosty. Senior, który chce uzyskać taką pomoc, dzwoni pod numer telefonu 22 505 11 11 i wtedy może poprosić o pomoc, czy to w robieniu zakupów, czy to przy takich prostych czynnościach jak wyprowadzenie psa. Do tego są potrzebni wolontariusze. Dlatego jest solidarnościowy korpus wsparcia wolontariuszy. Ponad 10 tys. osób zgłosiło się do tego korpusu, ponad 160 organizacji, głównie młodzieżowych – i to też jest duży sukces, polegający na tym, że młode pokolenie chce pomagać osobom starszym. Dzisiaj z tego programu skorzystało już ponad 16 tys. osób. Urzędy, ośrodki miejskie czy gminne ośrodki pomocy społecznej mają możliwość udzielania bezpośredniego wsparcia. Uruchomiliśmy też e-wolontariusz, czyli możliwość docierania szczególnie młodych ludzi do osób starszych, pokazywania, uczenia bardzo ważnej dzisiaj rzeczy, jaką jest kwestia związana z cyfryzacją, z pracą zdalną czy z innymi czynnościami. Chodzi np. o załatwianie przez e-urządzenia spraw w administracji. To też jest ważny czynnik i to działa.

Trzecia rzecz, o którą pani poseł pytała: uruchomiliśmy też tzw. wolontariat ozdrowieńców. To jest inicjatywa pana prezydenta i pani minister Marleny

Małag. To polega na tym, że jeżeli ktoś już przebył koronawirusa, jest tzw. ozdrowieńcem, to może zadeklarować się i udzielać pomocy pensjonariuszom domów pomocy społecznej. Przez tę infolinię związaną ze wsparciem seniora również z takiego wsparcia można skorzystać. Mamy kilkadziesiąt osób, które już się zgłosiły bezpośrednio do tej akcji. To jest też akcja, która jest potrzebna, żeby wspomóc personel domów pomocy społecznej przy opiece, podawaniu posiłków, ale też przy zwykłej rozmowie, która także jest bardzo ważna. Wczoraj uruchomiliśmy również konwój wsparcia dla seniorów, dla bezdomnych – z Agencji Rezerw Materiałowych. Środki pójda poprzez Caritas, poprzez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta do tych organizacji, które zajmują się bezdomnymi osobami starszymi, żeby ta pomoc była kompleksowa, żeby nikt, szczególnie w okresie świątecznym, nie został bez naszej pomocy. Te działania, które podejmujemy, temu mają służyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Dziękuję bardzo.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.
Przechodzimy do kolejnego pytania.

Posłowie Joanna Borowiak, Lidia Burzyńska i Anna Milczanowska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mają pytanie w sprawie działań ministerstwa wspierających przygotowanie i realizację nauki zdalnej.

Bardzo proszę, pani poseł.
Pani poseł Joanna Borowiak.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W czasie światowej pandemii koronawirusa szkoły, nauczyciele, uczniowie, rodzice, organy prowadzące – wszyscy – stanęli przed nową sytuacją, nową koniecznością realizacji nauki szkolnej w formie zdalnej. W pierwszej fali epidemii wsparcie szkół oraz samorządów przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wspólnie z Ministerstwem Cyfryzacji, a także Ministerstwem Zdrowia w pewnym momencie, pozwoliło na szybkie wdrożenie nowej formy nauczania i systematyczne jej doskonalenie. M.in. ponad 360 mln zł przeznaczono na realizację programu „Zdalna szkoła” i „Zdalna szkoła+”, programu adresowanego do gmin. Gminy składały bardzo proste wnioski, szybko otrzymywały środki finansowe na zakup sprzętu komputerowego potrzebnego do nauki zdalnej, na lepszy, zwiększony dostęp do Internetu.

Posel Joanna Borowiak

Szkoły i placówki otrzymały również nieodpłatnie dyspensery z płynem dezynfekcyjnym oraz niezbędne środki ochrony. Po przygotowaniu do drugiej fali epidemii Ministerstwo Edukacji Narodowej zaproponowało kolejne rozwiązania mające na celu wsparcie samorządów, szkół, ale także nauczycieli w doskonaleniu zdalnej formuły nauczania.

Panie Ministrze! Upieram się prosić o odpowiedź na pytanie: Jakie działania ministerstwo edukacji i nauki podjęło w celu wsparcia samorządów i szkół w realizacji nauczania zdalnego w czasie drugiej fali epidemii koronawirusa, jakiej wysokości środki finansowe zostały na ten cel wspierający przeznaczone i w jaki sposób są wykorzystywane przez beneficjentów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan Maciej Kopeć.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Kopeć:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Posłanki! W przypadku drugiej fali pandemii zostały podjęte kolejne działania, ale trzeba też powiedzieć, że te, o których pani poseł mówiła, a więc dotyczące programów „Zdalna szkoła” i „Zdalna szkoła+”, były realizowane także w dalszej części, gdyż samorządy miały 6 miesięcy na realizację tych wydatków, o których pani poseł mówiła. Natomiast kolejne działania, które zostały poczynione w ramach tego wsparcia, były podejmowane przez nas w ramach Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. To jest 58 mln zł i 60 tys. tabletów, a więc to jest kolejne bardzo duże wsparcie, które otrzymały szkoły – w ramach pakietów multimedialnych. Chodzi także o dostęp do bezprzewodowego Internetu. To także wsparcie, które przewidziało Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej: 130 mln na wsparcie domów dziecka i rodzin zastępczych, 37 tys. komputerów z oprogramowaniem i 900 sztuk zestawów oprogramowania dla dzieci niepełnosprawnych. To także działania w ramach programu rządowego „Aktywna tablica”. Ten program był realizowany wcześniej, ale odnosząc się do roku 2020, mówimy o kwocie wynoszącej prawie 35 mln zł. Zmiana, która nastąpiła w tym programie, pozwalała także na zakup laptopów, a więc tego sprzętu, który jest najbardziej potrzebny w zdalnym nauczaniu. Ten program będzie realizowany w latach następnych, a więc do roku 2024. Kwota z budżetu państwa przewidziana

na ten cel to 290 mln. To wsparcie to także kwestia rosnącej subwencji oświatowej: na rok 2020 to jest kwota prawie 50 mld zł, a więc nastąpił wzrost o ponad 6%. Na rok 2021 jest to kwota 52 mld zł. Gdybyśmy popatrzyli na ten wzrost w okresie od roku 2015, to jest to wzrost o 25,5%. W ramach wzrostu subwencji na rok 2020 przewidziano także kwotę 500 zł dla nauczyciela na dofinansowanie w przypadku zakupu sprzętu komputerowego oraz umożliwiającego zdalne nauczanie. To jest też kolejne wsparcie, które w tym czasie miało miejsce. Wsparcie obejmuje także nauczycieli szkół rządowych, a więc ponad 13 tys. nauczycieli, którzy w tych szkołach pracują, i jest to wsparcie w wysokości 6,6 mln zł.

Jeśli chodzi o kolejne działania, to trwają prace legislacyjne, które pozwolą na zastosowanie zerowej stawki VAT na laptopy i tablety, a także na rozwijanie Zintegrowanej Platformy Edukacyjnej. Dotyczy to także e-podręczników, gdzie mamy 15 tys. materiałów edukacyjnych, 6,3 mln kont użytkowników. To są także działania, które dotyczą szkolenia nauczycieli, w tym dwóch programów. Jeden z nich został rozpoczęty w roku 2019 – „Lekcja: Enter” – i jest kontynuowany, i tu przewidziana jest kwota ok. 50 mln zł. Drugi program dotyczy szkoleń dla nauczycieli, i tu jest przewidziane kolejne 50 mln zł. A więc w sumie jest do wykorzystania 100 mln zł, a szkoleniami może być objętych 100 tys. nauczycieli. A więc zostały podjęte działania zarówno w zakresie sprzętu komputerowego, jak i w zakresie wsparcia przewidzianego dla nauczycieli.

Będą także podejmowane inne działania, m.in. w zakresie udzielania informacji o tym, jak można prowadzić naukę zdalną. Po pierwszym okresie pandemii powstał poradnik mówiący o dobrych praktykach, które można w tej sytuacji wykorzystać. Szczególna kwestia dotyczy uczniów najmłodszych, a więc klas I–III. W tym zakresie także staraliśmy się w tym pierwszym okresie pandemii takie działania wspierać, bo jest to szczególnie moment, szczególnie trudny ze względu na wiek uczniów. W tym zakresie te działania zmierzają przede wszystkim do tego, żeby uczniowie chodzili jednak do szkoły. *(Dzwonek)* Takie działania będą kontynuowane. Dotyczy to także specjalnego wsparcia, jeżeli chodzi o poradniki czy możliwość pomocy nauczycielom.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie uzupełniające zadaje ponownie pani poseł Joanna Borowiak.

Posel Joanna Borowiak:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! Pan minister bardzo wyczerpująco odpowiedział na postawione przeze mnie pytania.

Posel Joanna Borowiak

Panie ministrze, bardzo dziękuję za bardzo wyczerpującą odpowiedź, dziękuję za podsumowanie działań podjętych przez ministerstwo edukacji i nauki przed drugą falą epidemii koronawirusa. Czas trwania zdalnej formuły nauczania, jak wiemy, zależny jest od tego, jak będzie wyglądała sytuacja epidemiczna w naszym kraju. Wszyscy oczekujemy tego i wszyscy liczymy na to, że jak najszybciej uda nam się wyhamować tę falę zakażeń, i mamy nadzieję na jak najszybszy powrót uczniów do szkół, bo jednak bezpośredni kontakt z nauczycielem jest nie do zastąpienia. Jeszcze raz dziękuję, panie ministrze. Cieszę się szczególnie z zapowiedzi pana ministra co do tego, że będą podejmowane kolejne działania w sytuacji, gdyby okres nauki zdalnej miał się przedłużyć. (*Dzwonek*) Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister zechce odpowiedzieć?

Bardzo proszę, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan minister Maciej Kopeć.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Kopeć:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście działania, które podejmuje minister, nie dotyczą, rzecz jasna, tylko sprzętu i wsparcia bezpośredniego kierowanego zarówno do samorządów i szkół, jak i do nauczycieli oraz uczniów, ale dotyczą także szeregu działań, tak jak powiedziałem, które obejmują także wsparcie metodyczne. Tak jak mówiłem, w przypadku zwłaszcza klas I–III to jest szczególnie ważne. A więc w momencie gdy te działania zostały zawieszone, został stworzony poradnik: kształcenie na odległość w klasach I–III, po to żeby w sposób szczególnie ten trudny etap edukacyjny w przypadku nauczania zdalnego wesprzeć.

Oczywiście są także inne działania, które są prowadzone w ministerstwie, które dotyczą przygotowania do egzaminów zewnętrznych, do nowej, wyjątkowej formuły egzaminu ósmoklasisty, w tym roku szkolnym egzaminu maturalnego zgodnie z zapowiedziami. Te nowe wymagania egzaminacyjne są opracowywane, prace są na ukończeniu, czyli ministerstwo bardzo szybko podjęło działania w tym zakresie. W połowie grudnia będą widoczne efekty tych prac w postaci rozporządzenia, które zostanie podpisane, a równocześnie zostaną wydane aneksy do informatorów egzaminacyjnych przez Centralną Komisję Egzaminacyjną, żeby uczniowie, rodzice, nauczyciele

mieli świadomość co do wymagań egzaminacyjnych, ale także co do samej formuły egzaminacyjnej, zakresu pytań czy struktury arkusza egzaminacyjnego, aby nie było żadnych wątpliwości w tym zakresie. Za tym pójdą też szkolenia, które rozpocznie Ośrodek Rozwoju Edukacji, następnie będzie to dotyczyło działań kaskadowych, a więc szkoleń dla nauczycieli prowadzonych przez ośrodki metodyczne. Chodzi o przygotowanie pełnej informacji, która będzie powszechna zarówno dla uczniów, nauczycieli, jak i dla rodziców, tak żeby można było spokojnie te prace prowadzić.

Równocześnie, rzecz jasna, staramy się w jakiś sposób, jeżeli to jest możliwe, kierować się informacjami ministra zdrowia i patrzeć na to, jak sytuacja będzie wyglądała po zakończeniu ferii. Równocześnie podejmowane są działania, żeby okres ferii był dla uczniów jak najbardziej atrakcyjny w tych warunkach pandemii, w jakich się znajdujemy. Rozważamy też warianty, które będą możliwe po 17 stycznia. Szczególną uwagę skupiamy na tym, jak będzie wyglądało to w klasach I–III oraz w przypadku uczniów, którzy są w najstarszych klasach. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak*: Dziękuję.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie pakietu wolności akademickiej, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 5 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – również dłużej niż 5 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zbigniewa Girzyńskiego.

Posel Zbigniew Girzyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy udawałem się do sali plenarnej na debatę, spotkałem jednego z posłów opozycji, z którym znamy

Posel Zbigniew Girzyński

się i współpracujemy zgodnie i merytorycznie od lat. Zapytał, czy będę bronił ministra. Otóż, proszę państwa, dziś jest okazja – myślę, że dla wszystkich – nie tylko do tego, aby bronić ministra czy też go krytykować, ale do debaty, do tego, aby wspólnie, bardzo uczciwie, merytorycznie pochylić się nad ważnym zagadnieniem, które dla mnie jako dla posła, ale także dla człowieka, który na co dzień jest wykładowcą uniwersyteckim, jest istotne i ważne. To jest fundament, istota nauki, nie tylko nauki w wymiarze polskim, ale nauki traktowanej uniwersalnie. Mam na myśli wolność wyrażania poglądów, opinii, zwłaszcza jeżeli chodzi o kwestie światopoglądowe, etyczne i filozoficzne. Jest to o tyle istotne i ważne, że sama istota nauczania na poziomie wyższym i samo słowo „uniwersytet” są szczególnie istotne, ważne i wskazują na pewien uniwersalizm nauki jako takiej.

Wielokrotnie w ostatnich latach – także w poprzedniej kadencji – silnie wzmacniana była przez ustawę pozycja władz, szczególnie rektorów poszczególnych uczelni wyższych. Chodzi zarówno o uczelnie o charakterze publicznym, jak i o te, które mają charakter prywatny. Dzisiaj rektor ma uprawnienia nieporównywalnie większe, niż miał jeszcze kilka, kilkanaście lat temu. To z jednej strony daje szansę na dynamiczne kierowanie instytucjami akademickimi, z drugiej strony rodzi jednak pewne niebezpieczeństwo dotyczące tego, że rektor kierujący się własnymi uprzedzeniami w stosunku do określonego wykładowcy czy własnymi poglądami – innymi niż ten wykładowca – może wchodzić z nim w spory o charakterze niemerytorycznym, niezawodowym.

W ostatnich latach mieliśmy kilka takich przykładów, kiedy wszczynane były w stosunku do uczonych pracowników różnych uczelni postępowania dyscyplinarne ze względu na wyrażane przez nich, często poza salami wykładowymi, co warto podkreślić, poglądy polityczne, religijne, etyczne, do których, jak każdy, mają prawo, bo żyjemy w państwie, które ceni sobie wolność słowa i wolność wyrażania poglądów i opinii. Tymczasem jeśli chodzi o tych ludzi, zdarzało się, że były prowadzone wobec nich postępowania wyjaśniające. Co jeszcze bardziej niepokojące, obecna struktura przepisów powoduje, że rektorzy mogą wszczynać takie postępowania, nie informując osoby zainteresowanej o tym, że są one prowadzone. Co więcej, na etapie postępowania wyjaśniającego mogą zawiesić taką osobę w czynnościach pracownika akademickiego. Mogą więc de facto stosować pewnego rodzaju karę prewencyjną dalece wykraczającą poza to wszystko, co jest przewidziane w Kodeksie pracy i w ustawie o szkolnictwie wyższym. To niepokoiło wiele środowisk, także środowisk akademickich, stąd pojawiły się płynące do ministerstwa sygnały, aby sprawą tą się zająć.

Chcielibyśmy uzyskać od ministerstwa informację, jak ministerstwo postrzega ten problem, jakie

proponuje przedkładać w tym zakresie, aby będąc pracownikiem nauki w Polsce, można było być pewnym, że bez względu na to, jakie ma się przekonania religijne, etyczne, czy się je posiada, czy się ich nie posiada, nie będzie się w swojej pracy zawodowej z tego powodu ani stygmatyzowanym, ani – to już absolutnie rzecz wykluczona – karany za wyrażanie swoich poglądów. Zwłaszcza kiedy odbywa to się w ogóle poza systemem nauczania. Przecież każdy poza pracą ma prawo do wyrażania różnych opinii.

Na tej sali posiedzeń, w każdym z klubów parlamentarnym zasiadają przedstawiciele świata nauki. Obrady prowadzi wielce czcigodny pan prof. Ryszard Terlecki, w ławach Lewicy zasiada pani prof. Joanna Senyszyn, pan prof. Dariusz Rosati zasiada w ławach Koalicji Obywatelskiej. Jak widzimy, mamy różne poglądy polityczne. Namietności są rzeczą naturalną i oczywistą. Będziemy się o nie spierali, ale nie pozwólmy na to.

(Posel Adam Szlapka: Tak mówił Rydzyk.)

(Głos z sali: Pokusy.)

Zadbajmy o to, abyśmy stworzyli takie rozwiązania prawne, które będą wolność przekonań (*Dzwonek*), sumienia, poglądów zapewniały wszystkim, także tym, którzy wykładają na polskich wyższych uczelniach. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w ministerstwie edukacji i nauki pana Wojciecha Murdzka.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o te pytania, te kwestie, które wybrzmiały choćby w tym przedłożeniu pana posła Girzyńskiego, to jest propozycja zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym i nauce. To propozycja, która została dosłownie na świeżo zakomunikowana poprzez przedstawienie pakietu nazwanego pakietem wolności akademickiej na konferencji prasowej 9 grudnia.

Ważne jest, że rzeczywiście ta odpowiedź w przekonaniu pana ministra i współpracowników jest odpowiedzią na może jeszcze nieliczne przypadki, które gdzieś występują, i to od wielu lat. Ale to przypadki, które są niezwykle ważne w życiu i funkcjonowaniu szkół wyższych. Te przypadki są, tak jak wspominałem, praktycznie pojedyncze, ale one sięgają wielu lat wstecz. W zasadzie można by było wymienić po kolei wszystkich ministrów, którzy z tym mieli do czynienia, w różnej skali. Natomiast często jest tak, że przechodzimy z tego poziomu dyskusji uczelnianej na

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego Wojciech Murdzek**

poziom dyskusji publicznej, medialnej, a na końcu, jak już tu dużo było na ten temat powiedziane, sytuacja opisana, w jakiejś mierze skodyfikowana trafia na poziom ministerstwa, no i wtedy próbujemy coś z tym zrobić. Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja po wejściu w życie ustawy zmieniającej ustawę o nauce i szkolnictwie wyższym z 2018 r. też bardzo wyraźnie umocniła pozycję rektorów i autonomię uczelni. I o ile tego typu problemy są dobrze i konsekwentnie rozwiązywane na poziomie danej uczelni – i to dobrze, bo wtedy pewnie sprawa nie opuszcza murów uczelni – o tyle w przeciwnym przypadku staje się to czasami przedmiotem dyskusji publicznej, co niekoniecznie służy danej uczelni i danej społeczności, bo może prowadzić do różnych wewnętrznych podziałów.

Dlatego też ze świadomością, że poprzez te propozycje podkreślamy właśnie rolę i autonomię rektorów, dajemy narzędzie, które pozwoli precyzyjnie działać w tych niewątpliwie drażliwych przypadkach. Rektor dzięki zmianom wprowadzonym w ustawie będzie mógł powoływać się na konkretne przepisy, żeby rzeczywiście jego rozstrzygnięcia miały umocowanie. Jeżeli tak się nie stanie i z poziomu uczelni wkroczymy w przestrzeń zewnętrzną, to oczywiście problem może trafić do komisji dyscyplinarnej przy ministrze. Jeżeli rozstrzygnięcie tej komisji zakończy temat, to pewnie rzeczywiście będzie jakiś finał, natomiast jeżeli nie, to jeszcze sąd apelacyjny może już jako zupełnie zewnętrzna instytucja to rozstrzygnięcie wzmocnić.

Dajemy to narzędzie też pracownikom naukowym, którzy opierając się na tych przepisach, będą wiedzieli, czego się spodziewać, będą pewniejsi tego, co próbują przekazać. I to właśnie bez takiej natychmiastowej sankcji, która mogłaby od razu wiązać wypowiedź, jakąś debatę ze wszczęciem postępowania i z zamianą. Chodzi o połączenie wszczęcia postępowania z ewentualnymi sankcjami.

To są zjawiska, tak jak wspominałem, nieliczne, ale bardzo, bardzo wrażliwe. I myślę, że te rozstrzygnięcia, stosunkowo proste, odzwierciedlające (*Dzwonek*) przede wszystkim ducha konstytucji, będą pomagały rektorom, władzom uczelni, ale też będą działały na korzyść nauczycieli akademickich, żeby te kwestie unormować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Paweł Hreniak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Hreniak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wzmocnienie praw do wolnej debaty akademickiej to ważne zadanie, przed jakim stoi dzisiejszy parlament. Dlatego dziękuję za inicjatywę ustawodawczą, która wzmacnia gwarancję nieskrępowanej dyskusji akademickiej i tym samym wolności prezentowania swoich poglądów. Zgadza się, że musimy wzmocnić wyższe uczelnie jako miejsce wolnej dyskusji, nieskrępowanej przez polityczną poprawność.

Niezwykle istotne jest zagwarantowanie przejrzystych, obiektywnych ram prawnych jako gwarancji swobodnej debaty. I tu niezwykle ważną rolę do odegrania ma komisja dyscyplinarna przy ministrze.

W związku z tym jest moje pytanie: Z ilu członków i w jakim trybie będzie wybierany skład tejże komisji dyscyplinarnej przy ministrze? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Rafał Grupiński, klub Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Rafał Grupiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Martwi mnie bardzo ten pomysł, także jako przez ponad 20 lat wykładowcę akademickiego, bo to, po pierwsze, jest ingerowanie w autonomię naukowo-dydaktyczną uczelni, a także instytucji naukowych, ale także to jest coś, co wyraźnie ilustruje kwestię, którą kiedyś Tacyt nazwał tak: przy największym nierządzie najliczniejsze są prawa. Chcecie po prostu poprzez kolejne przepisy, jakieś nadkomisje dyscyplinarne w tej chwili regulować wolność akademicką. A w istocie co to znaczy? Znaczy, chcecie na uczelniach stworzyć przestrzeń dla kultu, przesądu, zabobonu, wsteczności, żeby można było głosić poglądy, które z nauką nie mają nic wspólnego. To jest według was wolność nauki.

Przypomnę, że od czasów „Authentica habita”, czyli przepisów Fryderyka Barbarossy z XII w., uczeni cieszą się pełną autonomią i ta autonomia jest podstawą rozwoju nauki i tego, czym dzisiaj możemy się cieszyć jako cywilizacja.

Natomiast to, co wy proponujecie, to jest powrót, mówiąc jako historyk kultury, przed przewrót kopernikański, tzn. to jest powrót przed kard. Bellarmino, który 8 lat męczył Giordana Bruna, a potem jeszcze przygotowywał śledztwo dotyczące Galileusza. Znaczy, nauka wam się nie podoba. Potrzebujecie światopoglądów wstecznych, potrzebujecie głoszenia zabobonów, potrzebujecie otworzyć drzwi uczelni dla ludzi, którzy po prostu z nauką niewiele mają wspól-

Posel Rafał Grupiński

nego, a będą głosić banialuki do rzeszy studentów. To jest po prostu niedopuszczalne. Z punktu widzenia rozwoju cywilizacji cały świat uniwersytecki – mówię tu o uczelniach na całym świecie – będzie się śmiał z Polaków, że wracają do czasów przedkopernikańskich, bo pozwalają mówić głupstwa (*Dzwonek*) na uczelniach niby w rzekomym imieniu wolności słowa. Zastanówcie się dobrze, co robicie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marcin Kulasek, klub Lewicy.

Posel Marcin Kulasek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na zjeździe klubów „Gazety Polskiej” minister Czarnek zapowiedział plan wprowadzenia zmian prawnych, które miałyby zagwarantować wolność akademicką naukowcom o poglądach prawicowych. Cytuję ministra: Podstawowa rzecz, która jest dziś widoczna, to jest wolność nauki. Jej nie ma. Kierunek rozwoju, zwłaszcza nauk humanistycznych czy społecznych, poszedł nie tam, gdzie byśmy sobie życzyli, i to musimy zawracać. W tym zakresie są zaprojektowane i analizowane przepisy, które będą się składały na pakiet, który będzie pakietem wolnościowym, pakiet, który będzie zwalniał nauczycieli akademickich o poglądach konserwatywnych, chrześcijańskich, narodowych z odpowiedzialności dyscyplinarnej, a nawet z wyjaśniającej za poglądy.

Wypowiedzi ministra Czarńka każą wnioskować, że wolność akademicka ma być tylko dla naukowców o poglądach konserwatywnych, chrześcijańskich, narodowych. Stąd moje pytanie: Czy z odpowiedzialności dyscyplinarnej za poglądy zostaną zwolnieni pracownicy naukowcy o innych poglądach niż wymienione? Uczelnie wyższe powinny być przestrzenią wolnej wymiany myśli oraz swobody badań naukowych. Wolność ta powinna dotyczyć wszystkich pracowników naukowych i studentów. Czy jest pan minister w stanie to zagwarantować? Jeśli wolność akademicka ma być prawdziwą wolnością, to musi obejmować nie tylko osoby o poglądach konserwatywnych, ale również feministki, liberałów i marksistów.

W czasie Strajku Kobiet pan minister Czarnek nie miał zbyt wiele zrozumienia dla wolności akademickiej. Przeciwnie, sugerował, że uczelnie, w których w czasie strajku ogłoszono godziny rektorskie, mogą stracić środki na inwestycje i badania naukowe. Art. 70 ust. 5 konstytucji deklaruje autonomię tych uczelni. Wypowiedzi ministra Czarńka dotyczące rozdzielania środków na inwestycje i badania w oparciu o kryteria pozamerytoryczne stanowią zapowiedź pogwałcenia powyższego przepisu.

W sposób kategoryczny sprzeciwiam się jako przewodniczący (*Dzwonek*) podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego zapowiedziom represji politycznych wobec polskich uczelni wyższych.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Artur Dziambor, koło Konfederacji.

Posel Artur Dziambor:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy tutaj o ustawie, która ma bardzo ładną nazwę, natomiast poza tą nazwą i opakowaniem to niestety tej wolności tam nie widać. Mam takie wrażenie, że ministerstwo będzie w tym momencie już działało tak, jak to Prawo i Sprawiedliwość nas od dawna przyzwyczaiło, czyli minister będzie mówił jedno, natomiast robione będzie drugie.

Kiedyś autonomia uczelni oznaczała, że to uczelnia, senat uczelniany decydował o tym, kogo, jakich studentów przyjmują. I już bardzo złą decyzją była zmiana trybu przyjmowania studentów z tego, w którym były egzaminy wstępne, na ten, w którym jest egzamin końcowy, czyli matura. Matura, w przypadku której pan minister Czarnek oświadczył ostatnio, że będzie teraz na takim poziomie, że średnio rozgarnięty dawny gimnazjalista pewnie dałby radę ją zdać, tylko po to, żeby jakoś dali radę tegoroczni maturzyści.

Niestety idzie to w bardzo złą stronę. A tutaj, gdy mówimy o wolności słowa, to również na uczelni powinna ona być bezsprzeczna i nie powinno z nią być żadnych problemów. Tymczasem to, co tutaj jest proponowane, to jest coś, co sprawia wrażenie... Przypominają mi się tzw. trójki giertychowskie, które chodziły po szkołach i budziły grozę wśród nauczycieli i dyrektorów. Teraz będzie superkomisja, która będzie badała zgodność wykładowcy, zgodność studenta i jego poglądów z ewentualną wytyczoną linią.

Uczelnia wyższa ma być miejscem swobodnej wymiany poglądów, nawet jeżeli te poglądy są skrajne. Ja miałem wykładowców, którzy się chwalili tym, że są komunistami, i miałem też wykładowców skrajnie wolnorynkowych – na tych uczelniach, gdzie studiowałem. Nie miałem z tym nigdy żadnego problemu, rząd również nigdy nie powinien mieć z tym problemu. Minister Czarnek w jednym z wywiadów powiedział o sobie (*Dzwonek*), że jest wolnościowcem. Pytam więc, gdzie jest ta wolność.

(*Głos z sali:* Tylko w PiS-ie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Teresa Wargocka, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powinniśmy żyć, żyjąc w wolnym, demokratycznym państwie, w państwie prawa. Nigdy taka ustawa nie powinna mieć miejsca. To konstytucja mówi bardzo wyraźnie, iż...

(*Posel Rafał Grupański: Co to za ludzie są?*)

...władze publiczne w Rzeczypospolitej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym. Dotyczy to wszystkich obywateli, wszystkich instytucji w Polsce. I dzisiaj mamy taką sytuację – na szczęście nie są to zbyt częste przypadki – że bardzo wyraźnie na niektórych wyższych uczelniach ta zasada wolności słowa, badań naukowych, wolnej debaty akademickiej jest naruszana. Na przestrzeni ostatnich lat takich przypadków było wiele, przykładem choćby postępowanie dyscyplinarne i zawieszenie prof. Nalaskowskiego czy postępowanie dyscyplinarne wobec prof. Ewy Budzyńskiej. I trzeba na takie sytuacje reagować.

Ten projekt ustawy daje instrument rektorowi, żeby dokonywał oceny sytuacji, i gwarancje dla wszystkich pracowników nauki – gwarancje wolności słowa i wolności debaty naukowej, również gwarancję wolności dla stowarzyszeń i organizacji studenckich. Chodzi o to, by nasze wyższe uczelnie służyły rozwojowi nauki, dochodzeniu do prawdy, kształtowaniu postaw obywatelskich, bo właśnie na wyższych uczelniach kształtowane są postawy młodych Polaków, które są przenoszone w ich dorosłe życie. I nie można w żadnym obszarze zawęzić debaty publicznej o te poglądy, o których mówił pan poseł (*Dzwonek*), mówiąc, że na uczelni wniesie się pseudonaukę i wstecznicstwo. To jest właśnie wasza poprawność polityczna, wasze ograniczanie wolności...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł...

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Posel Teresa Wargocka:

...i wasze wskazywanie kierunku, w jakim polska nauka i uczelnie mają się rozwijać. To jest niedopuszczalne, co państwo proponujecie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Monika Falej: 20 sekund...*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Tak jak Ministerstwo Prawdy u Orwella w „Roku 1984” fałszowało rzeczywistość, tak samo pakiet wolności akademickiej tak naprawdę służy temu, żeby tę autonomię i wolność ograniczać. Zdajemy sobie sprawę, że o intencjach pana Czarnka najlepiej świadczą groźby, które wystosował w stosunku do uczelni po Strajku Kobiet. Pamiętamy, jak groził odebraniem środków na badania, jak groził innymi represjami w stosunku do uczelni, które wprowadziły w ramach swojej autonomii dzień rektorski. Pamiętamy również jeszcze jedną rzecz, która świadczy o tym, jakie jest podejście pana Czarnka do autonomii uczelni. Art. 50 ustawy o szkolnictwie wyższym mówi jednoznacznie, że na teren uczelni może władza wejść, w tym wypadku policja, tylko w sytuacji zagrożenia bezpośredniego życia lub klęski żywiołowej. Żaden z tych elementów nie pojawił się w momencie, w którym policja wchodziła na teren Politechniki Warszawskiej, naruszając jej autonomię.

Pan minister Czarnek dużo mówi o wolności, dużo mówi o autonomii, ale tak naprawdę to, co chce zrobić, to kneblować szkoły. Chce tym szkołom wyższym, uczelniom odbierać autonomię, chce recenzować, które badania są dobre, które są złe, jakie tematy są ważne, jakie są złe. Za moment pójdzie drogą Orbána i zabroni studiów gender, ponieważ uzna, że one są niezgodne z filozofią Prawa i Sprawiedliwości. (*Głos z sali: Najważniejsze...*)

Autonomia uczelni jest wartością, z której zawsze Polska słynęła. Nawet w czasach PRL-u uczelnie miały sporą autonomię badań naukowych. To, co chcecie zrobić w tej chwili, to chcecie zaprzepaścić ten cały dorobek. Ta wasza komisja, która ma się zajmować osobami, które uznajecie za poszkodowane przez uczelnie, to nie jest nic innego jak próba odebrania autonomii i wolności uczelniom. W związku z tym znowu słowa oszukują rzeczywistość. To nie wolność, tylko kneblowanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Czarnek z chwilą objęcia stanowiska zapowiedział prace nad tymi regulacjami i poinformował, cytując: Pakiet wolnościowy będzie zwalniał nauczycieli akademickich o poglądach konserwatywnych, chrześcijańskich, narodowych z odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jak ustalili dziennikarze, dzisiaj postępowania dyscyplinarne dotyczą 20 pracowników uczelni, którzy dopuścili się wypowiedzi homofobicznych, antysemitkich lub jawnie sprzecznych z nauką.

Posel Jan Szopiński

Szanowny Panie Ministrze Czarnek! Przepraszam, że panu wypominam, ale to akurat pana sejmowa komisja etyki ukarała nagana za wypowiedź o zabarwieniu homofobicznym. Czy nie jest to więc tak, że pragnie pan za wszelką cenę chronić swoich, korzystając z władzy, jaką ma pan na tym stanowisku? Czy te prace wynikają z pana determinacji, by pomóc swoim sojusznikom?

Panie ministrze, część środowisk akademickich pyta, czy w dobie pandemii jest to najważniejsza sprawa, którą teraz powinien zajmować się resort nauki. Pyta też pana, czy przypadkiem wolność z dowolnością się panu nie pomyliła, bo przecież na uczelni wykładowca ma osiągnąć efekty kształcenia, zrealizować jego cele oraz treści programowe w duchu wolności słowa. Dodam, że przeciwna takim regulacjom jest Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich i rada nauki i szkolnictwa wyższego. W związku z tym chciałbym zapytać: Komu mają służyć te regulacje i kto za nimi stoi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Polak, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Marek Polak:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)
Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że prace nad nowelizacją Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, czyli nad tzw. pakietem wolnościowym, to nic innego jak tworzenie regulacji prawnych wzmacniających ochronę równego traktowania oraz swobodę prezentowania swojego stanowiska, punktu widzenia, a także światopoglądu, o czym jasno mówią zapisy ustawy zasadniczej. Ale jak wynika z listu otwartego, rektorzy Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich wyrażają z tego powodu duże zaniepokojenie, twierdząc m.in., że nie ma potrzeby tworzenia nowych regulacji dla obrony wartości i wolności akademickich. Dlatego chciałbym zapytać, czego obawiają się środowiska akademickie, skoro jest to praca nad ustawą gwarantującą wolną naukę wszystkim niezależnie od światopoglądu: od prawicowego, konserwatywnego po lewicowo-liberalny.

Chciałbym też zapytać, czy prawdą jest, że obecnie toczy się ponad 20 postępowań wyjaśniających i dyscyplinarnych wobec naukowców o poglądach konserwatywnych, a nie toczy się żadne postępowanie wobec reprezentantów innych poglądów. O czym to może świadczyć? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Barbara Nowacka, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Barbara Nowacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Właściwie: panie wiceministrze, bo pan minister nas dzisiaj nie zaszczycił, chociaż to on otworzył kolejny front walki z niezależnością, z autonomią uczelni, co zdumiewa, bo, wydawałoby się, ważniejsze wyzwania stoją w tej chwili przed ministrem. Ale jak widać, taki to minister, że interesuje go tylko wywołanie szumu po raz kolejny i zakładanie kagańca, a nie realne przyjrzenie się problemom polskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Pan minister proponuje pakiet wolności akademickiej. Ten pakiet ma tyle wspólnego z wolnością akademicką, co partia Prawo i Sprawiedliwość z prawem i sprawiedliwością, czyli niestety nic, ponieważ tak naprawdę próbuje on naruszyć fundament funkcjonowania uczelni, poparty chociażby Wielką Kartą Uniwersytetów Europejskich i Deklaracją Erfurcką, które stanowią, że jedną z zasad wolności i dobrego rozwoju nauki jest autonomia uczelni, autonomia, która pozwala im stanowić wewnętrzne regulacje.

Druga rzecz, wydaje się, fundamentalna dzisiaj to jest oddzielenie tego, co jest prawdą, co jest nauką i wiedzą, od tego, co jest fejkami, poglądem, opinią albo pseudonauką. I jak zadaniem uczelni jest stanie po stronie prawdy i nauki, tak zadaniem uczelni nie jest – i, mam nadzieję, nigdy nie będzie, choćby nie wiem, co się działo – propagowanie pseudonauki, pseudowiedzy albo fejków. Parę miesięcy temu przetoczyła się debata, kiedy to pan minister Gowin próbował przymusić uczelnie do wpuszczania choćby antyszczepionkowców i płaskoziemców. Szczęśliwie ten pomysł odszedł w niepamięć, jak i minister Gowin z ministertwa nauki, ale okazuje się, że ten ciąg do zakładania kagańca nauce pozostaje.

Szantaż pieniędzmi, szantaż i wymuszanie pewnego światopoglądu poprzez listy *(Dzwonek)* publikacji też nie sprzyjają wolności nauki. Dajmy uczelniom autonomię. To się sprawdzało i będzie się sprawdzać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, klub Lewicy.

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Wiceministrze! Art. 54 konstytucji głosi, że każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozy-

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

skiwania i rozpowszechniania informacji. Każdemu, a więc także pracownikom akademickim. Konstytucja jest zatem podstawowym, ale i dostatecznym pakietem wolnościowym. Wystarczy jej nie łamać, a realizując swoją wolność – nie naruszać wolności innych. Po co zatem ministerstwo chce wywierać otwarte drzwi?

Pomysł ministerstwa jest kuriozalny i budzi moje pytania o jego źródła, bo przypominam Wysokiej Izbie, że nie kto inny, a właśnie obecny minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, za swoje odczłowieczające wypowiedzi o osobach LGBT miał być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Miał być, ale tym razem ochronił go immunitet poselski, na który powołała się uczelnia. To tak, jakby poseł ścigany za kradzież najpierw uzasadniał tę kradzież względami filozoficznymi, po czym przyniósł do Sejmu ustawę o legalizacji kradzieży z powodów religijnych lub filozoficznych. No oczywiście jest to większa wolność, ale tylko dla złodzieja. Kosztem uczciwych naukowców.

Chciałabym też prosić, aby pan minister wyjaśnił potrzebę powołania komisji dyscyplinarnej przy ministerstwie i odbierania autonomicznym uczelniom kompetencji oceniania swoich pracowników. Czy ministerstwo edukacji i nauki chce rozciągnąć parasol ochronny nad wykładowcami, którzy w procesie dydaktycznym twierdzić będą np., że ziemia jest płaska, szczepienia powodują autyzm, w szpitalach leżą statystyci, a dana grupa ludzi, dajmy na to, katolicy, nie jest równa ludziom normalnym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W głosach krytycznych, które pojawiają się wobec pakietu wolności akademickiej, słyszymy różnego rodzaju obawy o wszczynanie procedur wyjaśniających wobec nauczycieli akademickich w kontekście światopoglądu. Znamy przypadki wszczęcia takich procedur przez władze uczelni wobec osób, które wyrażały swoje przekonania za życiem czy przekonania religijne, w szczególności chrześcijańskie. Znamy przykład prof. Aleksandra Nalaskowskiego z UMK w Toruniu zawieszono go przez rektora uczelni w obowiązkach nauczyciela akademickiego po napisaniu felietonu do tygodnika „Sieci”, znamy przykład pani prof. Ewy Budzyńskiej opisującej rodzinę w chrześcijaństwie, na

którą na Uniwersytecie Wrocławskim postanowiono nałożyć karę dyscyplinarną.

Panie Ministrze! Czy znane są jakieś przypadki wszczynania procedur wyjaśniających wobec nauczycieli akademickich wyrażających przekonania w zakresie szeroko rozumianej ideologii gender? Opozycja tutaj nerwowo straszy projektem, straszy ograniczeniem autonomii uczelni. Słyszymy z ust posłów opozycji, że próbuje się tę autonomię ograniczać czy wprowadzać cenzurę. Panie ministrze, czy projekt pakietu wolności akademickiej zapewni zachowanie autonomii polskich uczelni?

I taka uwaga do państwa posłów z lewej strony sali: Bardzo proszę tak nerwowo nie krzyczeć, bo jeśli mówimy o autonomii, to mówimy o wszystkich poglądach, mówimy o wolności ich wyrażania, a państwo macie własną definicję autonomii, co przed chwilą pokazaliście w swoich wystąpieniach z sejmowej mównicy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Bartłomiej Sienkiewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Bartłomiej Sienkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Śp. Dariusz Gawin, wybitny intelektualista i esejista, w jednym ze swoich świetnych esejów udowodnił, że między demokracją a uniwersytetem nie ma zgody, ponieważ uniwersytet nie jest demokratyczny. I miał rację. Ponieważ tak jak tutaj mówił pan poseł Giryński, który porównywał salę parlamentarną ze swoim naturalnym konfliktem do uniwersytetu, to jest absolutny błąd. Uniwersytet ma w sobie zawartą antydemokratyczność polegającą na tym, że wspólnota uniwersytecka, powtarzam, samorządna, niezależna od państwa i innych władz wspólnota uniwersytecka eliminuje opinie, które uznaje za nie-naukowe, szkodliwe bądź głupie. To jest tak naprawdę istota uniwersytetu od Bolonii i Oxfordu.

Tymczasem pan minister chce, aby zdanie „anty-koncepcja jest aborcją” było chronionym przez ministra światopoglądem. Tak naprawdę w finale będziemy mieli otwarte drzwi dla barbarzyństwa, ciemnoty, głupoty, która będzie interpretowana jako światopogląd i filozofia.

Na końcu chcę zwrócić uwagę, że jest taka stara liberalna prawda, że jak rząd zabiera się za wolność nauki, to jest tak samo, jak się zabiera za jakiekolwiek inne samorządne wolności. Mówi: wolność, to znaczy, że ją będzie odbierał. Mówi: prawda, to znaczy, że będzie kłamał. I mówi: chcemy pomóc, to znaczy, że chce zniszczyć. Tak jak wspomagaliście polski wymiar sprawiedliwości, który już jest czymś kompletnie innym niż europejski wymiar sprawiedliwości.

Posel Bartłomiej Sienkiewicz

Dlatego mam na końcu pytanie do pana ministra: Czy nie wydaje się panu ministrowi, że przypomina krępych facetów przychodzących do restauracji i mówiących: a my cię teraz będziemy chronić? To podobieństwo jest uderzające. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Monika Falej, klub Lewicy.

Posel Monika Falej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Wiceministrze! Jak dobrze rozumiem intencje pana ministra Czarnka i jego pomysł na pakiet wolnościowy, to wolność będzie polegała na tym, że każda i każdy będzie mieć prawo mówić każdą rzecz, nawet niedorzeczną. I tak dla przykładu, czy jeśli czyjś światopogląd, przekonanie religijne czy filozoficzne określa, że czyjeś działanie, by nie widzieć zbrodni pedofilii, jest równoznaczne z poparciem pedofilii, to będzie można, rozumiem, na uczelni mówić studentkom i studentom, że nie tylko PiS i Zjednoczona Prawica w całości, ale również pan minister Czarnek całym swoim życiem wspiera ukrywanie gwałcicieli dzieci?

Czy o taką wolność chodzi? W takim wydaniu pakiet wolności akademickiej będzie chronił swoich i będzie batem na niepokornych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Zieliński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiamy dzisiaj bardzo ważną propozycję ministerstwa związaną z poszanowaniem wolności nauczania, wolności słowa, badań naukowych i swobody debaty akademickiej. Podkreślam, dla wszystkich bez wyjątku.

Niestety, co wspominał pan minister w swoim wystąpieniu, zdarzają się – na szczęście nieliczne – przypadki braku zagwarantowania tej wolności i swobody na uczelniach. Należy podkreślić, że proponowane rozwiązania nawiązują bezpośrednio do zapisów art. 25 ust. 2 oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Ministrze! Proponowana zmiana ustawy związana jest także z postępowaniem dyscyplinarnym. W związku z powyższym mam pytanie. Proszę o wyjaśnienie, czy pakiet wolności akademickiej nie umożliwi ścigania sprawców mobbingu i molestowań w trybie postępowania dyscyplinarnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Maciej Lasek, Koalicja Obywatelska.

Posel Maciej Lasek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy wie pan, skąd pochodzi ten cytat? Ocena prawdopodobieństwa hipotezy, według której śmierć pasażerów samolotu TU-154 nastąpiła w innym miejscu niż wrakowisko pod Smoleńskiem, a samo wrakowisko i wszelkie informacje dostarczone przez stronę rosyjską są jedynie inscenizacją.

(Głos z sali: Wstyd.)

Tak, to jest jedno z zadań badawczych problemów naukowych w dziale: matematyka i informatyka z I Konferencji Smoleńskiej. Kuriozalne? Oczywiście. A dlaczego o tym przypominam? Bo gadanie głupot, choć może uchodzić za wolność słowa, nie powinno być obecne na uczelniach.

Podobno pakiet wychodzi naprzeciwko oczekiwaniom niektórych środowisk akademickich, zwracających uwagę na pojedyncze przypadki, ale jednak tę wolność ograniczające. O jakich środowiskach i pojedynczych przypadkach jest mowa? Czy chodzi o wypowiedzi pani profesor z Uniwersytetu Śląskiego, której zarzucano, że formułowała wypowiedzi w oparciu o własny, narzucany studentom światopogląd o charakterze wartościującym? Wolność słowa należy do najważniejszych wartości, a debata akademicka powinna być prowadzona w atmosferze szacunku dla odmiennych racji oraz nieskrępowanego wyrażenia poglądów.

Integralną częścią tej swobody jest również prawo do głoszenia poglądów kontrowersyjnych, o ile nie są sprzeczne z prawem i nie naruszają godności osoby ludzkiej. Jak zapewnić ochronę przed dyskryminacją w sytuacji, gdy ta będzie przedstawiana jako wyrażenie światopoglądu? Co z wykluczeniem mowy nienawисти?

Kolejne pytanie dotyczy postępowań dyscyplinarnych. Jaki będzie wpływ uczelni na te postępowania? Czy to będzie tylko w gestii ministerstwa? Bo jeśli tak, to zachodzi obawa, że w zależności od linii politycznej kierownictwa ministerstwa orzecznictwo tych postępowań będzie zależne politycznie. Wam nie wolno ufać. *(Dzwonek)* Jak mówicie o wolności, to znaczy, że tę wolność będziecie ograniczać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Monika Pawłowska, klub Lewica.

Posel Monika Pawłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę zwrócić się z pytaniem o tzw. pa-

Posel Monika Pawłowska

kiet wolnościowy ministra Czarnka. Po co powstaje coś takiego? Po co kręćcie kolejny bat na społeczność akademicką? Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich stwierdza, że nie ma takiej konieczności, bo wystarczy przestać ingerować w życie uczelni, a studenci pragną, żebyście przestali straszyć tym, że zabieracie ich uczelniom fundusze, i nie wtrącali się w nauczanie. Czego ministerstwo nie rozumie w przypadku pojęcia wolności? Możecie państwo robić kolejne dziesiątki konferencji, ale jeżeli ministrem edukacji i nauki będzie pan, który wciąż studentów, uczniów będzie mieć tam, gdzie ma, a niektórzy ludzie nie będą mieć według niego żadnych praw, to środowisko akademickie wciąż nie będzie was ani szanować, ani traktować poważnie. Wasze regulacje będą wywoływać kolejne fale buntu.

Jak pan minister tłumaczy, chodzi o lepszą ochronę naukowców o poglądach konserwatywnych i chrześcijańskich, bo zdaniem ministra nauki obecnie uczelnie zdominowane są przez osoby o poglądach lewicowo-liberalnych. Czytaj: wykładowcy pokroju ministra Czarnka będą mogli bez poszanowania żadnych praw i szacunku mówić językiem pana ministra. I tutaj cytuję. O małżeństwach jednopłciowych minister mówił wcześniej: coś takiego w przyrodzie w ogóle nie występuje, to jest jak sucha kałuża, małżeństwo to tylko związek kobiety i mężczyzny. Stwierdził także, że zawsze będzie przeciwnikiem promocji zbroceń, dewiacji. To mówił o osobach homoseksualnych. Powiedział, że nie będzie się podporządkowywał i żadna konferencja rektorów szkół wyższych nie zabroni mu tak mówić. Z kolei o kobietach i o rodzeniu dzieci mówił: kariera w pierwszej kolejności, a później może dziecko, prowadzi to do poważnych konsekwencji. Kobiety... (*Dzwonek*)

Panie marszałku, mogę jeszcze jedno zdanie?

(*Głos z sali: Nie.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dobrze.

Konsekwencja – tłumaczenie kobiecie, że nie musi robić tego, do czego została przez Pana Boga stworzona.

Ten pakiet to przyzwolenie na łamanie praw człowieka, to mandat do braku szacunku i do deptania wolności oraz autonomii uczelni. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Sławomir Skwarek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni państwo, możecie dziś tutaj sobie jutro, pojutrze poodmieniać przez wszystkie przypadki na-

zwisko pana ministra Czarnka. Ale my tu dzisiaj mamy ważny projekt ustawy. Co do tego, że ta ustawa jest potrzebna, nie mam żadnych wątpliwości. Ta dyskusja tutaj, na tej sali, dzisiaj już to pokazała.

Panie ministrze, mnie interesuje inna sprawa, zagadnienie, wydaje się, ważne – choć szczegółowe, to merytoryczne. Dlaczego w ustawie proponujecie państwo, aby rektorzy wyższych uczelni nie mieli prawa zawieszania nauczycieli akademickich w toku postępowania wyjaśniającego? Dziękuję.

(*Głos z sali: Maska.*)

Za maską...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Kowal, Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Kowal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trzech punktach do trzech osób, które siedzą na tej sali, ale przekaz, myślę, będzie klarowny dla wszystkich.

Zwracam się do Zbyszka Girzyńskiego, bo się znamy i specjalnie tak mówię, trochę jak akademik do akademika. Wy stawiacie wóz przed koniem i wy bardzo dobrze wiecie, że to jest rozwiązanie bez sensu i ono nie jest nikomu potrzebne. Jak robicie w jednym roku ustawę, w której dajecie tyle władzy rektorom, to po co potem wjeżdżacie na uczelnie i chcecie się tam panoszyć? Niech rektorzy to załatwią. Nie otwierajcie tych drzwi. I mówię to w imię przyszłości. Nie otwierajcie tych drzwi, jeżeli jeszcze coś w Polsce traktujecie poważnie, bo na otwieraniu tych drzwi, gdzie dajecie klucze do uniwersytetów ministrom, politykom itd., sami się na końcu przejedziecie. I zapamiętaj sobie, Zbyszek, ten dzisiejszy dzień, bo ciebie to dotknie, co ty dzisiaj promujesz. Bo nie słyszałem... (*Gwar na sali*)

Teraz ja mówię, proszę nie przeszkadzać, trochę kultury.

(*Posel Joanna Borowiak: No ale naprawdę...*)

Bo nie powiedziałeś ani słowa, kiedy policja wchodziła na politechnikę.

(*Posel Zbigniew Girzyński: Nieprawda.*)

No to dobrze, to wyjdź tutaj...

(*Posel Zbigniew Girzyński: Kłamiesz teraz.*)

Nie, ja nie...

(*Posel Zbigniew Girzyński: Powiedziałem, publicznie protestowałem.*)

Panie marszałku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale wdaje się pan teraz w dyskusję z posłem...

Posel Pawel Kowal:

Będe...

(*Posel Zbigniew Girzynski*: Skoro się zwracasz do mnie, to ci odpowiadam.)

To przyjdź tutaj i sprostuj.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale niech pan wygłosi swoje zdanie...

Posel Pawel Kowal:

No właśnie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...i wypełni swój czas, a nie dyskutuje teraz z posłami na sali.

Posel Pawel Kowal:

Przyjdź tutaj...

(*Posel Zbigniew Girzynski*: Posłuchaj sobie mego wywodu. Nie kłam.)

Zbyszek, rozróżniaj kłamstwo od niewiedzy. To jest podstawowe u akademika.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł nie rozumie, co do niego mówię.

Posel Pawel Kowal:

Więc przeprosz mnie za kłamstwo, a ja z przyjemnością wysłucham twojego wyjaśnienia w sprawie wejścia na politechnikę.

(*Posel Zbigniew Girzynski*: Przeprosz za to, że mnie obraziłeś.)

Ja cię nie obraziłem. Rozróżniaj kłamstwo...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, czy pan rozumie, co ja mówię?

Posel Pawel Kowal:

Panie marszałku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę wygłosić swoją opinię, a nie dyskutować z posłem na sali.

Posel Pawel Kowal:

Ale nie mogę, przecież pan widzi.

(*Posel Zbigniew Girzynski*: Sam zacząłeś.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

To nie jest komisja, to nie są kuluary, tylko sala sejmowa.

Posel Pawel Kowal:

Panie marszałku, mogę już mówić, czy nie?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Jeszcze ma pan 10 sekund.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: To jest właśnie wolność w waszym wydaniu.)

Posel Pawel Kowal:

Dobrze. To jest właśnie wolność.

Do pana ministra Murdzka – pan reprezentuje dużo zdrowego rozsądku. Jeśli naprawdę są dobre intencje, niech się spotkają tutaj posłowie, którzy się na tym znają (*Dzwonek*), i ustalmy razem, co trzeba naprawdę zrobić.

I do pana marszałka Terleckiego, wspominając, kiedy chodziliśmy do pana na wykłady – panie marszałku, pan sam wie, że reforma sprzed 2 lat obniża znaczenie języka polskiego w badaniach...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic, klub Lewicy.

Posel Pawel Kowal:

...pan wie, o czym piszą historycy związani z pana ugrupowaniem, pan widzi, co się dzieje z naukami społecznymi. Tym się trzeba zająć, a nie wymyślać sztuczne tematy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, przekroczył pan czas.

Pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic, klub Lewicy.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:

Szanowny Panie Ministrze budujący ministerstwo prawdy, produkujący jedynie słuszną prawdę dla trolli, chroniący przed krytyką łaskawie nam panującego wielkiego brata i prawą partię! Zniszczyliście szkolnictwo podstawowe i średnie, które w międzynarodowych statystykach pikuje w dół. Teraz wzięliście się za uczelnie. Przecież nikt nie ma złudzeń, że chodzi wam o wolność do głoszenia poglądów nienaukowych.

Czy zamiast wakcynologii będzie teraz można głosić pogląd, że się nie szczepimy, bo nie? Po co nam medycyna, skoro można zawierzyć chorych Maryi czy miłosierdziu Bożemu? Już teraz zamiast kategorii naukowości dopuszczamy kategorię klauzuli sumienia. Sumienie ma być dla lekarzy ważniejsze niż medycyna uniwersytecka. To są te poglądy, nienaukowe, których głoszeniu chcecie zapewnić bezpieczeństwo.

(Poseł Teresa Wargocka: Proszę nie przeciwstawiać sumienia nauce.)

Tylko KUL i Uniwersytet Papieski w Krakowie mają zagwarantowane w konkordacie finansowanie z budżetu państwa. Dotowanie innych uczelni i wydziałów kościelnych z publicznych pieniędzy władze mogą jedynie rozważyć. W ciągu kilkunastu ostatnich lat wydaliśmy jako państwo miliardy złotych na uczelnie katolickie – na 14, a nie na dwie.

Realizujecie program ogłoszony niemal 30 lat temu przez katolickiego polityka. Nie jest ważne, czy w Polsce będzie kapitalizm, wolność słowa, czy będzie dobrobyt. Najważniejsze, aby Polska była katolicka. Dodaliście jako Prawo i Sprawiedliwość jeszcze: zacofana. Ciemności kryją ziemię i polskie uniwersytety. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Urszula Rusecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie pytanie do opozycji: Czym dla was jest wolność akademicka? Jaka jest definicja wolności akademickiej w waszym rozumowaniu? Czy politycy różnych ugrupowań... (Gwar na sali)

(Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk: Minister nie wzywa profesora na dywanik.)

(Głos z sali: Panie marszałku, ja się chcę zgłosić do odpowiedzi.)

Proszę nie przeszkadzać.

Czy politycy różnych ugrupowań mają szansę na publiczną debatę na ten temat? Bo tak naprawdę to państwo ograniczacie tę wolność, wolność naszą do debaty publicznej na tematy, o których tutaj rozmawiamy.

Chciałabym skierować moje pytanie do pana ministra odnośnie do roli rektora. Czy ta nowa ustawa, nad którą procedujemy, nakłada na rektorów nowe obowiązki i nowe zadania? Jak również pytanie: Jak szeroko ma być konsultowana ta nowa ustawa? Czy ona przejdzie przez kolejne etapy i szerokie konsultacje, żeby można było rzetelnie do tego tematu podejść?

(Poseł Adam Szłapka: Czy będzie jak zawsze?)

Bo jak widać opozycja cały czas boi się prawdziwej, publicznej debaty. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Gramatyka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będę podejmował decyzje wobec uczelni, w których wprowadzono tzw. godziny rektorskie, wręcz zachęcając studentów do udziału w manifestacjach – zapowiedział pan minister Przemysław Czarnek.

Misją uniwersytetu jest rozwijanie nauki i poszukiwanie prawdy, przynajmniej od czasów braci Humboldtów. Dochodzenie do prawdy zakłada spór i tolerancję dla odmiennych poglądów. Dochodzenie do prawdy zakłada akceptację, że może nie być jednej jedynie słusznej prawdy.

(Poseł Teresa Wargocka: No właśnie.)

Takiego sporu nie można toczyć w warunkach grozy i sankcji finansowych. Profesorowie uniwersytetów zachowali się przyzwoicie, zgodnie z misją swoich uczelni. A minister mówi: Moja prawda jest lepsza niż twoja. Moja prawda jest silniejsza, bo twoja prawda będzie zablokowana karą, represją finansową.

(Poseł Urszula Rusecka: Wasza wolność jest lepsza niż nasza.)

Timothy Snyder, jeden ze znanych amerykańskich historyków, zaleca, aby nasłuchiwać niebezpiecznych słów, bo one zapowiadają upadek demokratycznego państwa prawa. Wasze słowa są niebezpieczne. Wy potrzebujecie posłusznych profesorów, takich, którzy nie mają szans nauczyć studentów przyzwoitości, bo sami nie są przyzwoici.

Jestem adiunktem na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

(Poseł Teresa Wargocka: Coś niesamowitego.)

Posel Michał Gramatyka

Na tej samej uczelni, na której w sprawie pani prof. Budzyńskiej prokuratura przesłuchuje studentów, prokuratura przesłuchuje rzecznika dyscyplinarnego.

(*Posel Teresa Wargocka: Za prawdę naukową.*)

Wolny uniwersytet jest równie ważny jak wolne wybory, wolne sądy i wolne media. Bez wolnego uniwersytetu nie ma wolności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Ueberhan, Lewica.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek twierdzi, że pakiet wolności akademickiej będzie wspierał pluralizm poglądów na uczelniach. Tylko czy nauka w Polsce ma dotyczyć światopoglądu i opinii, czy raczej jednak nadal teorii naukowych? A pluralizm poglądów co w praktyce będzie oznaczać? Czy będziemy zmuszone bezsilnie wysłuchiwać bzdur, że antykoncepcja to aborcja, jak głosiła pewna pani profesor socjologii? Czy będziemy zmuszone do milczącego wysłuchiwania obelg jak te, wykładowcy z rzeszowskiego uniwersytetu, wygłoszone w stosunku do protestujących kobiet, który nazywał je tępymi i tirówkami po aborcji mózgu? Czy taka wolność akademicka będzie wzmacniana? Czy pakiet wolnościowy ma wzmacniać rozwój i wolność przedstawicieli świata nauki, czy może jednak uwalniać od odpowiedzialności za wypowiedziane słowa?

Przypomnę, że wobec ministra Czarneka również toczyło się postępowanie dyscyplinarne. Miał odpowiadać przed komisją za słowa wypowiedziane na antenie reżimowej telewizji: Brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym. I to mówi minister Czarnek, minister edukacji i nauki.

Minister chce umorzenia postępowań dotyczących spraw religijnych i światopoglądowych. Pewnie takie umorzenie dzięki przepisom, które chcą państwo wprowadzić, objęłoby wtedy jego własną sprawę, gdyby nie to, że wcześniej uchronił go poselski immunitet. Jak ministerstwo zamierza realizować gwarancję wolności i pluralizmu? Czy będzie to gwarancja bezkarności dla ksenofobii, homofobii, mowy nienawiści i fake newsów głoszonych z katedry? Czy to kolejny instrument ingerencji władzy w autonomię uczelni wyższych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dotarła do mnie taka korespondencja datowana na 26–27 października prowadzona z pracownikami, studentami Uniwersytetu Wrocławskiego przez rektora Przemysław Wiszewskiego. Nie będę państwu czytać wszystkiego, ale mamy tu takie fragmenty: Wiem, że wielu z państwa, zarówno pracowników, doktorantów, jak i studentów, aktywnie włącza się w protesty mimo zagrożenia epidemicznego – troska, sama jestem zadowolona, że się troszczy. Ale dalej czytamy tak: Gdyby doszło do kłopotów związanych z uczestnictwem w demonstracjach, pamiętajcie, że możecie prosić o kontakt z władzami rektorskimi. Zapewnimy wam wszelką możliwą pomoc, w tym wsparcie prawne. Niedługo prześlemy wam poradnik, co robić w przypadku zatrzymań przez policję.

(*Głos z sali: Skandal!*)

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią przygotowaliśmy i ogłosiliśmy dwa poradniki: jak się zachować w przypadku zatrzymania przez policję, a może to was spotkać, i listę prawników do dyspozycji – tak naprawdę to oczywiście lista adwokatów.

Szanowni Państwo! Rozumiem, że takiej samej postawy może oczekiwać np. pani prof. Ewa Budzyńska. Jest po drugiej stronie, ale też zostanie dostarczona jej instrukcja postępowania, jak w związku z tymi oskarżeniami, które (*Oklaski*) są kierowane pod jej adresem, ma się zachowywać, i lista adwokatów, lista osób, pracowników uczelni, którzy są gotowi jej pomagać.

Moje pytanie jest proste, bo oczywiście macie państwo rację. Wolność akademicka, wolność debaty akademickiej, wolność nauki. Oczywiście uczelnia i nauka to jest absolutnie najważniejsza sprawa. Ale czy to, co przytoczyłam, te cytaty z korespondencji rektora Uniwersytetu Wrocławskiego to jeszcze nauka? I czy to dotyczy nauki? Czy to już po prostu polityka?

Szanowni Państwo! To jedna sprawa. Dużo mówiliście o wolności akademickiej, więc zależało mi, żeby podzielić się z państwem tą informacją (*Dzwonek*), natomiast pytanie, które mnie interesuje, sprawa, o której rozmawiamy, to sprawa dotycząca postępowań plagiatowych. Jak to w świetle nowych przepisów będzie wyglądało? Jak one będą po prostu realizowane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo rektor!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Krystyna Szumilas, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o sprawę prof. Budzyńskiej z Uniwersytetu Śląskiego, to pani prof. Budzyńska miała bardzo dużą ochronę: Ordo Iuris i policję, która przez wiele godzin przesłuchiwała studentów, bo to studenci nie zgodzili się na to, żeby na zajęciach przekazywać im informacje uderzające w inne religie, informacje, które nie są informacjami naukowymi, które dyskryminują inne osoby, osoby o innych poglądach, o innej orientacji. To studenci zbuntowali się i donieśli, jak to państwo mówicie, rektorowi, który zareagował na tę sytuację, i to studenci później byli represjonowani.

(*Posel Teresa Wargocka:* W jaki sposób? Nieprawda!)

Byli represjonowani za to, że stanęli po stronie prawdy. Przez kilka godzin byli przesłuchiwani na policji, wszczęto postępowanie prokuratorskie, które oczywiście po wielu...

(*Posel Teresa Wargocka:* To są represje?)

...nie wiem, czy tygodniach, czy miesiącach, zostało umorzone. Jeżeli ktoś chce stanąć po stronie nauki w sytuacjach, w których spotyka się z nieprawdą i takim, jak to państwo nazywacie, prawicowym poglądem, to wtedy jest on w sytuacji represjonowania.

Ale chciałam zapytać pana ministra Czarnka, którego jeszcze nie zobaczyłam w Sejmie, mimo że jestem wiceprzewodniczącą sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, nie zjawiał się na posiedzeniach komisji, nie ma go dzisiaj, a przecież wczoraj w telewizji na konferencji prasowej przedstawiał pakiet wolnościowy, a dzisiaj nie ma odwagi (*Dzwonek*) stanąć tutaj przed nami i rozmawiać, chciałam zapytać pana ministra, czy on konsultował ten pakiet z Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Rutka, klub Lewicy.
Bardzo proszę.

Posel Krystyna Szumilas:

20 listopada konferencja wystąpiła z zaproszeniem do pana ministra...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Szumilas:

...mówiąc o tym, że takie przepisy są niepotrzebne, że mają przeprowadzić dyskusję wewnątrz uczelni. Czy taka dyskusja została przeprowadzona? (*Oklaski*)

(*Posel Teresa Wargocka:* To jest bardzo rozsądny krok. Niech rektorzy czytają konstytucję.)

Posel Marek Rutka:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister Czarnek w zaproponowanym przez siebie pakiecie wolnościowym wykazuje się brakiem odwagi, proponuje półśrodki, widoczne jest także pewnego rodzaju skrzywienie lewacko-równościowe i pojęciowy genderyzm. Zdrowe jądro narodu, które zawierzyło swoją przyszłość Zjednoczonej Prawicy, oczekuje kroków odważnych, kroków stanowczych. Jednym z takich kroków byłoby wdrożenie narodowego programu ewaporacji środowiska naukowego.

Inspiracją do zaproponowanego panu ministrowi takiego śmiałego programu jest dla mnie napisana 71 lat temu przez Erica Arthura Blaira, znanego szerzej jako George Orwell, powieść. Owa ewaporacja skutecznie usunęłaby z pamięci naukowców i nauczycieli wszelkiego rodzaju ślady niepokornego myślenia. George Orwell wskazuje w swej powieści „1984” rok 2050 jako ten, w którym ze słownika mają zostać usunięte wszelkie słowa, które mogłyby wyrażać wywrotowe poglądy.

Jak widać polityczni kaznodzieje czerpią z Orwella. Panu także polecam taką odwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Witold Czarnecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Witold Czarnecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich uważa – tak to musimy odczytać – że troska o wolność wyrażania przekonań światopoglądowych, filozoficznych czy religijnych jest ingerencją w autonomię uczelni. Czy pan minister zgadza się z taką opinią? W projekcie przewidziano obowiązki dla rektora, takie obowiązki, żeby rektor stał na straży wolności nauczania, dyskusji naukowej i badań naukowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Kretkowska, klub Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

(*Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pół roku temu pan minister Czarnek, jeszcze nie będąc ministrem, a będąc pracownikiem naukowym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i posłem, powiedział w telewizji publicznej o osobach nieheteronormatywnych:

Posel Katarzyna Kretkowska

Skończmy słuchać idiotyzmów o jakichś prawach człowieka, o jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym. Za te słowa rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego skierował sprawę do rzecznika dyscyplinarnego tej uczelni i posypały się apele o usunięcie pana posła Czarnka z murów tamtej uczelni. Sprawa nie jest do dzisiaj rozstrzygnięta, została zawieszona. Ten tzw. pakiet wolności zakładający, że nauczyciel akademicki, wobec którego toczy się postępowanie dyscyplinarne, ma prawo złożyć zawiadomienie do komisji dyscyplinarnej przy ministrze Czarnku, oznacza, że minister Czarnek będzie mógł złożyć zawiadomienie we własnej sprawie do siebie samego. Co więcej, ten pakiet wolności zakłada, że wszystkie dotychczasowe postępowania dyscyplinarne zostają umorzone, czyli wszystkich 20 postępowań, o których mówił mój kolega, pan poseł z Lewicy, pan poseł Szopiński, zostanie umorzonych. Czyli cały ten pakiet ma posłużyć ministrowi Czarnkowi, jego koleżankom i kolegom do umarzania spraw dyscyplinarnych przeciwko nim samym, jemu samemu.

Po drugie, chciałam zwrócić uwagę, zwłaszcza pani poseł Borowiak i innym posłom i posłankom PiS-u, którzy tego zdają się nie rozumieć, że uczelnia jest przestrzenią debaty naukowej, a nie światopoglądowej czy religijnej. Teoria naukowa tym się różni od światopoglądu czy religii, że wymaga uzasadnienia w rezultatach doświadczeń, pomiarów, eksperymentów, wyjaśnień podlegających kontroli w oparciu o dane. Światopogląd czy religia tego nie wymagają. Zatem ta wolność, o której tu jest mowa, to wolność chowania się za światopogląd czy religię, czyli wolność do szerzenia bzdur, bredni, uprzedzeń niemających oparcia (*Dzwonek*) w twardych danych naukowych, wolność do głoszenia homofobicznych czy mizoginistycznych poglądów, jakie głosi minister Czarnek.

(*Posel Teresa Wargocka*: No proszę, jaki ekspert od nauki.)

Jeszcze gorzej... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Zbigniew Dolata, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeśli ktokolwiek miał wątpliwości, czy konieczne jest wprowadzenie pakietu wolności akademickiej, to myślę, że po wystąpieniach posłów opozycji już tych wątpliwości nie ma. Szczególnie zasmuciła mnie wypowiedź pana posła Grupińskiego, który stwierdził, że wprowadzając pakiet wolności akade-

mickiej, chcemy chronić prawo do głoszenia zabobonów czy głupstw.

(*Posel Adam Szłapka*: Bzdur.)

Ja chciałbym zapytać pana posła, kto powinien oceniać, czy nauczyciel akademicki głoszący jakieś poglądy dotyczące religii, światopoglądu czy poglądy filozoficzne to już mówi głupstwa czy mówi świętą, objawioną prawdę naukową? Kto to powinien oceniać? Bo oczywiście najczęściej niestety zdarza się tak, że stawiani przed komisjami dyscyplinarnymi są ci nauczyciele akademicki, którzy wyrażają jakieś poglądy chrześcijańskie.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Jaki to jest pogląd chrześcijański – uderzanie w drugiego człowieka?)

Mam taki przykład dotyczący Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie ks. prof. Paweł Bortkiewicz był wielokrotnie stawiany przed komisją dyscyplinarną.

(*Głos z sali*: A co zrobili...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie posle Szłapka, niech pan nie przeszkadza.

Posel Zbigniew Dolata:

Chciałbym zapytać też pana posła Grupińskiego, czy na uniwersytetach mogą działać wydziały teologiczne. Przypuszczam, że według pana posła i innych mówców opozycji nie powinny one działać, bo to zabobon, prawda? Jakoś nie słyszałem, żeby pan poseł Grupiński wypowiadał się w obronie wolności wypowiedzi w przypadku ks. prof. Bortkiewicza. I to jest właśnie przejaw waszej hipokryzji, bo chyba nie rozumiecie, że ten pakiet wolności akademickiej działa w obydwie strony. Można sobie wyobrazić taką uczelnię, gdzie (*Dzwonek*) przed komisją dyscyplinarną zostanie postawiony taki nauczyciel akademicki, który będzie głosił poglądy lewicowe czy liberalne i wtedy też skorzysta z możliwości, które daje ten pakiet wolności.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zbigniew Dolata:

I o tym też powinniście pamiętać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Zofia Czernow...

Pan poseł Grzegorz Napieralski, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Już kiedyś na posiedzeniu komisji powiedziałem, że czasami lepiej milczeć niż mówić złe rzeczy, niż mówić o bzdurach, a pan jednak cały czas to robi.

Ale mam nadzieję, że pan minister edukacji, nauki dobrze wie, że jest taki zapis w Polsce, w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej, zapis, który mówi o tzw. kłamstwie oświęcimskim. Jest taki artykuł w tej ustawie, art. 55, który mówi, że zaprzeczanie zbrodniom nazistowskim czy podawanie ich w wątpliwość jest przestępstwem. I jak pan minister wie, nie brakuje autorów, którzy tak naprawdę negują tę straszną zbrodnię. Są to ludzie, którzy mają tytuły naukowe, a cały czas głoszą takie właśnie herezje, tak nas obrażają, tak naprawdę uderzają w nas, w nasz naród i powołują się na wolność nauki. Tyle że to nie ma nic wspólnego z wolnością, bo swoboda nauki patronuje poszukiwaniu prawdy, a nie usprawiedliwieniu kłamstwa.

Pana nowe zasady, panie ministrze, stoją w sprzeczności z zapisami ustawy o IPN. Każdy będzie mógł zanegować np. zbrodnię na narodzie polskim z uniwersyteckiej katedry, powołując się na pańskie zasady. Niestety myślę, że nie jest pan świadomy tak naprawdę, jakiego demona pan wpuszcza do debaty publicznej, do naszego życia. Myśli pan, że walczy z jakimś – to są jakieś urojone wrogie postawy – gender, LGBT, nie wiem, co tam jeszcze panu chodzi po głowie, a tak naprawdę wpuszcza pan demony antysemityzmu, faszystów, antypolonizmu. Demony kłamstwa zamiast prawdy.

Etos nauki z jej wolnością i suwerennością zaskada się na poszukiwaniu i odnajdywaniu prawdy w oparciu o weryfikowalne metody. Nauka to nie pogląd, to pełna ścisłych reguł praktyka myślenia i analizowania. *(Dzwonek)* Może prowadzić do kontrowersyjnych ustaleń, ale nie jest kontrowersyjnym poglądem.

Jeszcze 30 sekund, panie marszałku, jeśli można prosić.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

30 na pewno nie.

Posel Grzegorz Napieralski:

Pogląd nie podlega weryfikacji intelektualnej, nauka tak. Dlatego m.in. walczymy z kłamstwem oświęcimskim, nie dlatego że obraża...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Adam Szłapka, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Napieralski:

...ale także dlatego, że neguje zgromadzoną przez profesjonalnych historyków wiedzę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Napieralski:

Neguje nasz wysiłek, by poznać i zrozumieć prawdę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Napieralski:

Otwiera...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle. Przekroczył pan czas już w sposób niedopuszczalny.
(Głos z sali: Czas!)

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Czarnek! Po skończeniu kursu wiedzy o społeczeństwie w szkole podstawowej powinien pan wiedzieć, jakie są w Polsce źródła prawa. Podstawowym i najwyższym umieszczonym w hierarchii źródłem prawa jest konstytucja. Art. 70 konstytucji gwarantuje autonomię i wolność uczelni. I już, i to wystarczy, żeby zapewnić uczelniom wolność.

Jeżeli chcecie powoływać dodatkową komisję do zapewnienia wolności uczelni, to znaczy, że macie problem z tą wolnością na uczelni. To znaczy, że macie problem w ogóle z nauką. Bo ta komisja jest po to, żeby zwalczać naukę, której się boicie, np. walczyć z metodą *in vitro*, która jest metodą naukową, a chcecie, żeby na uczelni nie można było krytykować bzdur, które są wypowiedziane np. na wydziałach medycznych przez antyszczepionkowców, bo dokładnie po to to jest. Ta komisja jest po to, żeby wasz partner biznesowy Tadeusz Rydzyk mógł przyjść na wydział prawa jakiegoś uniwersytetu i powiedzieć: pedofilia jest pokusą, a nie zbrodnią. I żeby nic mu się z tego powodu nie stało.

Posel Adam Szlápka

Panie ministrze, w związku z tym, że pan powołuje taką komisję, chcę zapytać, jak pan realizuje konstytucję, autonomię i wolność uczelni, karząc dyscyplinarnie studentów i uczelnie za udział w strajkach. I co pan zrobił, panie ministrze – mówię też o art. 70 konstytucji – po wtargnięciu policji na Politechnikę Warszawską, czyli wolną uczelnię? Jakie były konkretnie pana działania po tym wtargnięciu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Koalicja Obywatelska.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Posłowie! Jak słyszę, że człowiek, który jeszcze przed chwilą chciał ścigać studentów i nauczycieli akademickich za to, że głoszą swoje poglądy na protestach, poglądy nieidące w parze z postępowaniem rządu i partii Prawo i Sprawiedliwość, chce wprowadzać pakiet wolności akademickiej, to szczerze mówiąc, zastanawiam się, co wy chcecie na tych uczelniach głosić. Może hasła o czystej krwi i białej Europie, których ściganie nie przyszło wam lekką ręką i które do dziś nie zostały rozliczone, mimo że są niezgodne z podstawowymi zapisami naszej konstytucji? Albo hasła o tym, że osoby z mniejszości seksualnej nie są równe osobom normalnym i że uczelnie są wolne od stref dla LGBT? A może chcecie głosić hasła o tym, że kobiety nie mają wstępu i prawa do podnoszenia swoich kwalifikacji, bo ich miejsce jest w domu, w oczekiwaniu na męża, który po zdradzie ma prawo zbłąkać i wrócić i otrzymać od żony wsparcie?

Szanowni Państwo! Podstawowe prawa i wolności obywatelskie są zapisane w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. I wystarczy, że środowisko Prawa i Sprawiedliwości, a także pan Czarnek swoją własną osobą będą tej konstytucji przestrzegać, gwarantując obywatelom wolność i równość bez względu na poglądy polityczne, bez względu na przynależność do poszczególnych grup społecznych, do mniejszości seksualnych i bez względu na płeć, którą reprezentują.

Wolność, równość, tolerancja, panie ministrze, to są podstawowe *(Dzwonek)* prawa wolnościowe zapisane w konstytucji i proszę ich przestrzegać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Posel Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początek chcę się odnieść do jednego wystąpienia. Otóż ktoś mówił, że w jakiś sposób jest postępowana osoba, która użyła takiego sformułowania, że antykoncepcja jest aborcją. I stajecie w obronie takiej osoby, twierdząc, że ma to coś wspólnego, nie wiem, z chrześcijaństwem, z katolicyzmem, ale trzeba powiedzieć otwarcie, że to nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem. To jest jakaś prywatna wariacja jakiejś osoby na uczelni i nie możecie za tym stać, bo robicie krzywdę chrześcijaństwu, robicie z katolików idiotów. I to jest po prostu niepoważne z waszej strony. Przestańcie to robić.

Rektor – przed chwilą słyszeliśmy od pani posłanki – chce pomagać studentom, awantura. Naprawdę to jest dla was problem, że rektor chce pomagać studentom? Od tego jest środowisko naukowe. Wy nie rozumiecie podstawowych kwestii związanych z wolnością i z życiem na uczelni. Idźcie na uczelnię, pytajcie, jak jest, i wtedy przychodźcie z projektami.

Dla zagwarantowania wolności na uczelniach zostanie powołana komisja dyscyplinarna – trudno znaleźć bardziej przewrotne i pokrętne uzasadnienie, ale ono też pokazuje rzeczywiste cele. Chodzi o to, żeby zdusić niezależność uczelni i zmusić środowisko akademickie do tolerowania głupot, takich jak te, o których przed chwilą mówiłem, zmusić do tolerowania nienawiści i uznawania pseudonaukowego bełkotu jako realnej nauki. Najlepszym dowodem wolności na uczelniach jest to, że takie osoby jak pan minister Czarnek uzyskują tytuły naukowe. Rozumiem, dlaczego go tu nie ma. Byłby żywym świadectwem hipokryzji tego projektu. Ale jest w tym jeszcze coś gorszego. Jest to kolejny element walki z jakością polskiej edukacji, polskiej nauki. Takimi projektami zabijacie tę jakość. *(Dzwonek)*

Dlatego – bardzo was o to proszę – jeżeli rządowi naprawdę zależy na jakości nauki, to wycofajcie się z tego projektu. To będzie wasza dobra decyzja dla polskiej nauki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zbigniewa Girzyńskiego.

Posel Zbigniew Girzyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeden z posłów postanowił zwrócić się do mnie osobiście. Żałuję, że już wyszedł, bo chciałem mu też osobiście odpowiedzieć.

(Posel Grzegorz Napieralski: Przekażemy.)

Posel Zbigniew Girzyński

Po pierwsze, to prawda, że jesteśmy po imieniu od wielu lat, bo znamy się wiele lat, ale wypowiem się jako historyk, a jeżeli chodzi o historię polskiego parlamentaryzmu, to prześledziłem jego dzieje na przestrzeni 100 lat od odzyskania niepodległości i myślę, że dosyć dobrze. Nie spotkałem się nigdy ze zwyczajem, jeśli chodzi o często bliskie sobie osoby, zwracania się po imieniu i wprost na sali. To jest coś niewyobrażalnego, co nigdy nie miało miejsca i miejsca mieć nie powinno. Tak jak nie wchodzi się do tej sali w krótkich spodenkach, tak również powinno być zachowane stosowanie powszechnych form grzecznościowych. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Jeśli już ktoś postanowił zwracać się do kogoś i coś mu zarzucać – gdzie był, dlaczego milczał, dlaczego nie zareagował – to warto jednak sprawdzić, czy przypadkiem nie robi się temu człowiekowi krzywdy. Otóż będę musiał zacytować sam siebie, aby odpowiedzieć na to pytanie. Chodzi o moją wypowiedź dla pana redaktora Roberta Mazurka z RMF FM 1 grudnia w porannej rozmowie w tejże stacji.

Mówię nie tylko jako polityk, ale także jako profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, że naruszenie autonomii uczelni wyższej nie powinno nigdy mieć miejsca. Wszyscy, którzy ponoszą za to odpowiedzialność, powinni ponieść surowe konsekwencje. To dotyczyło zająć związanych z Politechniką Warszawską.

W dalszej wypowiedzi mówiłem o jak najdalszych surowych konsekwencjach, gdyby było to konieczne, i wyszło to w postępowaniu wyjaśniającym w sprawie dymisji komendanta głównego Policji. W związku z tym jestem ostatnią osobą na tej sali, której można zarzucić, że nie stanie w obronie autonomii uczelni, nawet jeżeli w porywie złej decyzji robią to ludzie, którzy są politycznie odpowiedzialni przed ministrami w moim rządzie.

Trzecia rzecz. Ta debata chyba jak żadna inna uświadomiła, jak bardzo potrzebna jest ta ustawa, jak bardzo potrzebne są rozwiązania będące pewnego rodzaju wentylem bezpieczeństwa. Chodzi o to, by reagować na arbitralne decyzje, w wyniku których z powodu niechęci politycznej może dochodzić do rewanzu wobec osób, z którymi się nie zgadzamy, z którymi się nie lubimy. Niestety taka rzecz może mieć miejsce. Jeżeli państwo powołujecie się na konstytucję, to dobrze, ale gdyby konstytucja wszystko rozwiązywała, to niepotrzebny byłby nam Kodeks cywilny, Kodeks karny i cały szereg rozwiązań w polskim prawie, bo konstytucja wszystko by rozwiązywała. Potrzebne są zawsze rozwiązania szczegółowe, które coś wyjaśniają i precyzują.

Jedna bardzo ważna rzecz. Pan poseł Bartłomiej Sienkiewicz, cytując pana prof. Dariusza Gawina, uśmiercił go, aż się przestraszyłem, że może coś się stało w ostatnich dniach, co uszło mojej uwadze. Na szczęście chciałem publicznie ogłosić, uspokoić tych,

którzy może to słyszeli, że pan profesor żyje i ma się jak najlepiej. A więc niestety państwo do tej debaty byli tak przygotowani jak pan Bartłomiej Sienkiewicz, nie sprawdzili nawet podstawowych faktów.

Przy mojej ogromnej sympatii dla pana posła Napieralskiego: panie posle, w Polsce był jeden przypadek negacjonizmu, kłamstwa oświęcimskiego, jeden na uczelni wyższej. Osoba ta zresztą nie żyje od lat, straciła wówczas pracę. Jeden.

Ale mówimy o czymś zupełnie innym. Ten przepis czy te przepisy to przepisy dotyczące postępowania dyscyplinarnych, które w żaden sposób nie uchylają przepisów Kodeksu karnego czy innych ustaw dotyczących w tym wypadku tego konkretnego rozwiązania prawnego, więc proszę być spokojnym. W tym zakresie na pewno tego typu rzeczy nie będzie.

Natomiast, proszę państwa, wolność słowa jest pewną wartością. Gdy państwo się na nią powołujecie – i dobrze, że się często powołujecie – bądźcie konsekwentni w drugą stronę. To nie jest przepis, tak jak często się zarzucało, który ma służyć konkretnej ideologii konserwatywnej. Nie, on ma bronić wszystkich, bo tak jak może się zdarzyć rektor, który ma lewicowe poglądy, któremu prawicowy wykładowca z takich czy z innych względów może się nie podobać, tak może to zadziałać również w drugą stronę. I jest mechanizm, który powoduje, że w takiej sytuacji jest pewien wentyl bezpieczeństwa, że jeżeli w takim wypadku będzie wszczęte postępowanie, a nie zostanie zainicjowane przez ministra, to może być reakcja ze strony stosownego ministra, aby bronić wolności słowa także dla uczonych. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę teraz o zabranie głosu sekretarza stanu w ministerstwie edukacji i nauki pana Wojciecha Murdzka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dużo pytań, pytań powiązanych z emocjami. Natomiast wiele pytań w zasadzie odnosiło się do pewnych intuicji, do zapowiedzi dotyczących tej regulacji, a nie do samego projektu, który świeżo został przedstawiony praktycznie wczoraj. Z wypowiedzi mogę wywnioskować, że pojedyncze osoby przeczytały przepisy tego projektu, natomiast wiele wypowiedzi dotyczyło oceny zapowiedzi. Pominę te wszystkie wypowiedzi, które były próbą oceny pana ministra, bo każdy wątek można byłoby potraktować osobno, natomiast chciałbym, żebyśmy skupili się na przedłożonym projekcie.

Zwrócę uwagę na to, że mamy do czynienia trochę z sytuacją – może nie precedensu – wyjątkową, bo przedstawienie tego projektu nastąpiło jeszcze przed

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Wojciech Murdzek

uzgodnieniami międzyresortowymi, przed przystąpieniem do całego procesu legislacyjnego, czyli przed zaplanowaniem tego w pracach rządu, komitetu stałego, przed przyjęciem ostatecznej wersji przez Radę Ministrów. Ten temat jakoś tam nabrzmiewał i wymaga dopowiedzenia i przedstawienia tej propozycji. Jesteśmy w komfortowej sytuacji, gdyż czasu na rozmowy, na dyskusję mamy sporo, i myślę, że wiele wątpliwości zostanie wyjaśnionych oraz uzyskamy odpowiedzi na pytania.

Jedną z kwestii, która się przewijała, była teza o powstaniu jakiejś superkomisji do oceniania. Szanowni państwo, mówimy o pewnym procesie, który wymaga zachowania choćby pewnych terminów, natomiast przypomnę, że na uczelniach funkcjonują komisje dyscyplinarne, które są komisjami wspierającymi rektora, i to wszystko może uzyskać finał na uczelni, jest taka możliwość. Jest Komisja Dyscyplinarna przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a komisja przy ministrze nie jest pomysłem związanym z tym projektem. Komisja przy ministrze, przypomnę, istnieje od roku 2014. Wobec tego nawet nie można przypisać tego tym poprzednim rządów, tylko jeszcze poprzednim rządów trzeba przypisać, w związku z tym to nie jest pomysł jakiegoś supercenzora z niewiadomymi kompetencjami. Po prostu pokazujemy, że tak powiem, pewien proces, a nie powołujemy jakiegoś supernowego ciała, chociaż trzeba pamiętać, że te komisje mają swoją kadencyjność, będzie tam wraz ze zmianą kadencji następowała zmiana osobowa, tak jak w przypadku wszystkich kadencyjnych ciał.

Ten projekt na pewno będzie konsultowany i z konferencjami rektorów wszystkich typów uczelni, i z Komitetem Polityki Naukowej. Myślę, że włączy się również Parlament Studentów RP. Sądzę, że i doktoranci będą chcieli się wypowiedzieć, ale dyskusja jest dopiero rozpoczęta, tak jak mówię, w kwestii, która bardzo wyraźnie rzutuje na funkcjonowanie szkół wyższych. I jest prośba, żeby w takim aspekcie na to spojrzeć, że jeszcze będziemy o tym wszystkim rozmawiali.

Przypomnę, że absolutnie nie jest zadaniem tego projektu przerwanie normalnego biegu zdarzeń związanych z plagiatami, mobbingiem, ze wszystkimi innymi rzeczami, tego ten projekt nie dotyczy. Wszystkie tamte procesy będą i powinny się toczyć w takim trybie, który jest adekwatny do zjawiska. Podkreślę, że nie mówimy o jakimś targowisku, tylko mówimy o uczelniach wyższych i projekt dotyczy wspólnoty akademickiej, czyli to (*Dzwonek*), co jest wypowiadane, co powstaje na uczelni, firmują określone osoby z tytułami naukowymi, uczestniczy w tym społeczność akademicka, uczestniczą studenci. Nie mówimy o kwestii regulacji jakiegoś wypowiadania poglądów poza środowiskiem akademickim.

W związku z tym teza o szarlatanstwie, o jakichś rzeczach, które nie mają nic wspólnego z nauką, wiąże się z pytaniem o status polskiej nauki, polskich

naukowców, ale trzeba postępować ostrożnie, żebyśmy czasami kogoś czy z jednej, czy z drugiej strony, czy w ogóle niereprezentującego jakiegokolwiek strony nie obrazili, nie wciągnęli do gry. Te narzędzia, które być może jeszcze zostaną dopracowane w czasie dyskusji, podczas debaty parlamentarnej, w porozumieniu ze środowiskami szkół wyższych, będą dobrymi rozwiązaniami, które będą służyły wszystkim na równych prawach i będą dawały dodatkowe, stabilne narzędzie rektorom, żeby autonomia uczelni na tych rozwiązaniach mogła skorzystać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 15. i 16. porządku dziennego:

15. Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 689).

16. Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego (druk nr 178).

Proszę panią poseł Urszulę Augustyn o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 689.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To rzadka sytuacja, chociaż mam nadzieję, że ona będzie coraz częstsza, że mamy przyjemność debatować nad projektem, który jest efektem prac Komisji do Spraw Petycji. To jest propozycja, na którą składają się dwa projekty. O drugim projekcie będzie mówił za moment szef komisji petycji, pan poseł Sławomir Piechota, więc jemu zostawię tę część, która o samej komisji petycji mówi.

Jestem bardzo zadowolona, że mamy instrument, mamy narzędzie, które w pewnym sensie pozwala obywatelom na naprawianie prawa, na pokazywanie, co nie działa dobrze, jest nieskuteczne, nieprecyzyjne. W związku z tym niewielkim nakładem sił, ale za to z dobrym skutkiem, możemy tak poprawiać prawo, żeby ono było precyzyjne, żeby ono naprawdę odpowiadało na potrzeby obywateli.

Zajmę się jednym drukiem, jedną częścią tej propozycji. To jest ustawa, która została skierowana do Sejmu po decyzji komisji petycji. Petycja skierowana została do komisji przez pana Sebastiana Adamowicza, który pozwolił na udostępnienie swoich danych. Przedmiotem petycji było żądanie zmiany art. 253 § 1, 2 i 5 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania

Posel Urszula Augustyn

nia administracyjnego. Wnioskodawca proponował, aby zrobić tam drobną rzecz, mianowicie słowo „obywatele” zastąpić słowem „zainteresowani”. W uzasadnieniu autor petycji podkreśla, że dotyczy ona możliwości składania skarg i wniosków. Zgodnie z art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawo do wnoszenia skarg lub wniosków służy każdemu, a więc nie tylko obywatelom Polski, lecz także cudzoziemcom. Nie sposób zrozumieć przyczynę, dla której tylko obywatele mogliby składać wnioski czy skargi, a inne osoby, które przebywają w naszym kraju, prowadzą tutaj różnego rodzaju biznesy, mieszkają, mogliby takiego prawa już nie mieć. Wprowadzenie tych zmian poprawi przejrzystość prawa i jednocześnie podniesie poziom ochrony prawnej w zakresie odrębnego postępowania administracyjnego, którym jest postępowanie skargowo-wnioskowe.

Dokonujemy pewnego rodzaju uproszczenia, uspołnienia Kodeksu postępowania administracyjnego z konstytucją, ale także z ustawami: o samorządzie gminnym, o samorządzie powiatowym i o samorządzie województwa. Tyle w zasadzie, jeśli chodzi o merytorykę tego postępowania – jedno proste zastąpienie słowa „obywatele” słowem „zainteresowani”. Płynie z tego taka korzyść, że prawo, które stosowane będzie w naszym państwie, będzie prawem jednakowo traktującym wszystkich, i obywateli naszego państwa, i tych, którzy w naszym państwie prowadzą różnego rodzaju biznesy, interesy, są w jakiś sposób z naszym państwem związani. Każdy ma prawo złożyć wniosek, każdy ma prawo złożyć skargę. Obywatel, który zwrócił się do komisji petycji, zwraca nam uwagę na to, że takie ujednolicenie prawa powinniśmy wprowadzić.

To jest oczywiście jeden z bardzo wielu wątków, którymi zajmuje się komisja petycji, ale myślę, że taka procedura, że obywatel wnosi propozycję do komisji petycji, komisja pochyla się nad nią, rozważa, przygotowuje projekt ustawy czy też korzysta z przygotowanego już projektu ustawy, upraszcza, ujednolica prawo, taki sposób postępowania jest absolutnie potrzebny, działa na korzyść prawa, obywateli i wszystkich zainteresowanych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę pana posła Sławomira Jana Piechotę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 178.

Posel Sławomir Jan Piechota:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! System petycji funkcjonuje w polskim systemie porządku prawnego od jesieni roku 2015. W praktyce Sejmu ten system,

jak już wskazała pani przewodnicząca Urszula Augustyn, daje praktyczną możliwość interwencji, zaangażowania obywatelskiego w celu usprawnienia funkcjonowania rozwiązań, które regulują sprawy publiczne. Jak wskazała już pani przewodnicząca Augustyn, do komisji petycji wpływają petycje, których celem jest zmiana ustaw, bo w tym zakresie Sejm posiada kompetencje. Właśnie dlatego do marszałka Sejmu kierowane są tego rodzaju petycje.

W imieniu Komisji do Spraw Petycji przedstawiam projekt ustawy zmieniającej Kodeks postępowania administracyjnego. Projekt zawarty jest w druku nr 178, który został skierowany do marszałka Sejmu 18 grudnia 2019 r. Zatem niestety projekt dość długo czekał na rozpatrzenie. Mam nadzieję, że dzisiejsze pierwsze czytanie przyspieszy procedowanie nad nim.

Projekt powstał w wyniku rozpatrzenia petycji skierowanej do marszałka Sejmu. Jego celem jest usprawnienie postępowania administracyjnego. Ustawa doprecyzowuje termin, w jakim organ odwoławczy zwraca akta sprawy organowi I instancji – niezwłocznie, jednak nie wcześniej niż po upływie terminu do wniesienia skargi do sądu administracyjnego. Kodeks postępowania administracyjnego nie reguluje obecnie kwestii związanej ze zwrotem akt sprawy organowi I instancji przez organ odwoławczy. W praktyce część organów odwoławczych zwraca akta sprawy organowi I instancji niezwłocznie po wydaniu przez siebie decyzji niezależnie od tego, czy jej istotą jest utrzymanie decyzji organu I instancji w mocy, czy jej uchylenie. Prowadzi to niekiedy do sytuacji, w której część akt sprawy znajduje się w dyspozycji organu I instancji, pozostała zaś część – w dyspozycji organu odwoławczego, bowiem akta wytworzone przez organ odwoławczy nie są przekazywane do organu I instancji, lecz pozostają nadal w posiadaniu organu odwoławczego. Jeżeli decyzja administracyjna jest zaskarżana przez stronę do sądu administracyjnego, organ odwoławczy musi zwrócić się do organu I instancji o ponowne przekazanie akt danej sprawy, aby móc następnie przekazać otrzymaną skargę, jak stanowi przepis, wraz z kompletnymi i uporządkowanymi aktami sprawy i odpowiedzią na skargę w terminie 30 dni. Tak wynika z art. 54 § 2 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Takie postępowanie organów odwoławczych powoduje dodatkowe i zbędne koszty w postępowaniu administracyjnym. Chodzi o koszty przesylek, użytych materiałów, czas pracy pracowników. Dla strony wnoszącej skargę taka praktyka postępowania organów administracji utrudnia zapoznanie się z aktami sprawy, a tym samym sporządzenie skutecznej skargi. Wynika to z faktu, że siedziby organów administracji publicznej różnych instancji nierzadko są od siebie znacznie oddalone; w skrajnych przypadkach może to być nawet odległość kilkuset kilometrów. Aby zapoznać się z aktami sprawy, strona musi udać się w podróż do dwóch różnych miejsc albo złożyć dwa

Posel Sławomir Jan Piechota

wnioski o wydanie jej kserokopii dokumentów z akt sprawy. Czas, jaki strona ma na sporządzenie skargi, jest zatem faktycznie skrócony, bowiem w czasie gdy akta sprawy są transportowane z siedziby organu odwoławczego do organu I instancji, strona nie ma do nich dostępu.

Istotą proponowanego rozwiązania jest wprowadzenie zasady, że organ odwoławczy zwraca akta sprawy organowi I instancji niezwłocznie, nie wcześniej jednak niż po upływie terminu do wniesienia skargi do sądu administracyjnego – a więc organ ten zatrzyma akta sprawy, oczekując na ewentualną skargę do sądu administracyjnego. Rozwiązanie podobne do proponowanego w niniejszym projekcie zostało wprowadzone w ustawie z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa. Art. 234a tej ustawy, dodany na skutek interwencji rzecznika praw obywatelskich ustawą z 30 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, stanowi, że organ odwoławczy zwraca akta sprawy organowi I instancji nie wcześniej niż po upływie terminu do wniesienia skargi do sądu administracyjnego. Analogiczne rozwiązanie przyjęto także w ustawie z 17 listopada 1964 r. (*Dzwonek*) – Kodeks postępowania cywilnego, gdzie art. 389 przewiduje, że po bezskutecznym upływie terminu do zaskarżenia wydanego wyroku sąd II instancji zwraca akta sądowi I instancji, a zatem – po bezskutecznym upływie terminu do zaskarżenia.

Projekt ustawy został w komisji przyjęty, co chciałbym szczególnie podkreślić, jednomyślnie. Przed uchwaleniem w komisji projekt był uzgadniany ze wszystkimi zainteresowanymi, w tym z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. W ramach tych uzgodnień komisja rutynowo wyjaśniała, czy w zakresie objętym petycją nie są prowadzone prace, które obejmowałyby tę problematykę, a w szczególności czy rząd nie przygotowuje projektu ustawy obejmującej także kwestie zawarte w przedkładanym projekcie. Wobec projektu przyjętego przez Komisję do Spraw Petycji nie były zgłaszane zastrzeżenia.

Uzupełniając pragnę zaznaczyć, iż Komisja do Spraw Petycji, rozpatrując petycję, jest związana jej zakresem, dlatego też projekt odnosi się wyłącznie do kwestii będącej przedmiotem petycji. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam serdecznie panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec dwóch przedstawionych tutaj projektów ustaw o zmianie Kodeksu postępowania administracyjnego. Projekty te pochodzą, jak już było tutaj wielokrotnie mówione, z komisji petycji.

Na początek pragnę odnieść się do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw z druku nr 689, tak jak pani poseł, która przedstawiała pierwszy projekt. Chciałam podkreślić, że ta proponowana zmiana w Kodeksie postępowania administracyjnego dotyczy art. 253. Z jego obecnego brzmienia wynika, że organy państwowe, organy samorządu terytorialnego i inne organy samorządowe oraz organy organizacji społecznych mają obowiązek przyjmowania obywateli w sprawie skarg i wniosków. Zasadniczo zmiana dotyczy właśnie zmiany słowa „obywateli” na słowo „zainteresowanych”.

W przypadku tego projektu ustawy jest stanowisko, opinia prokuratora generalnego, prokuratora krajowego, w którym prokurator podnosi, że projekt zasadniczo nie budzi zastrzeżeń natury merytorycznej, gdyż biorąc pod uwagę reguły wykładni systemowej, przewidywane w nim zmiany mają de facto charakter kosmetyczny. Niemniej jednak wymaga on dopracowania pod względem redakcyjnym, a w szczególności skorygowania pewnych błędów.

Dlatego też, jeżeli chodzi o projekt z druku nr 689, w imieniu mojego klubu wnioskuję, aby skierować ten projekt do dalszych prac w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Przystępując do analizy drugiego projektu, zawartego w druku nr 178, pragnę podkreślić, że jest stanowisko rządu wobec tego projektu. Chciałam zwrócić uwagę na dwa aspekty tego stanowiska rządu. Jak podnosi rząd w swoim stanowisku, istotą proponowanego rozwiązania jest wprowadzenie zasady polegającej na tym, że organ odwoławczy zwraca akta sprawy organowi I instancji niezwłocznie, jednakże nie wcześniej niż po upływie terminu do wniesienia skargi do sądu administracyjnego. A więc organ ten w części przypadków będzie bezcelowo przetrzymywał akta sprawy, oczekując na ewentualną skargę do sądu administracyjnego. I co bardzo ważne, co chciałam podkreślić – taka zmiana przepisów może oznaczać naruszenie zasady szybkości postępowania administracyjnego wyrażonej w art. 12 Kodeksu postępowania administracyjnego, czyli jednej z najważniejszych zasad, jaką mamy w k.p.a., zgodnie z którą czynność zwrotu akt sprawy organowi I instancji przez organ II instancji powinna być wykonana niezwłocznie po wydaniu rozstrzygnięcia ostatecznego.

Należy też zaznaczyć, że w procesie legislacyjnym powinno się dążyć do ograniczenia inflacji prawa jako zbioru norm mających za zadanie ułatwienie funk-

Posel Barbara Bartuś

cjonowania społeczeństwa, gdyż to zmniejsza jego efektywność. Oznacza to, że ingerencja legislacyjna powinna być ograniczona do absolutnie niezbędnych przypadków. Z tego też względu zmiana polegająca jedynie na doprecyzowaniu realizowanej dotychczas poprawnie czynności materialno-technicznej poprzez wprowadzenie kolejnego terminu instrukcyjnego prowadziłaby do zbytnej szczegółowości przepisów oraz obniżenia ich jakości i przejrzystości.

Chciałam podkreślić, że pracując w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach kolejną kadencję i mając przyjemność kolejny raz występować tutaj na mównicy w związku z debatą nad zmianami jakiegokolwiek kodeksu, powtórzę to, co zawsze mówię: należy podchodzić do tego bardzo ostrożnie, szczególnie do wszelkich zmian kodeksu. Kodeksy to są przepisy, które stanowią trzon prawa, na którym się później opieramy, tworząc (*Dzwonek*), wydając, ustanawiając też inne ustawy merytoryczne.

Dlatego, z tych powodów, o których powiedziałam, w imieniu mojego klubu parlamentarnego wnoszę o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego z druku nr 178. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Tadeusza Zwiefkę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Tadeusz Zwiefka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować petycjonariuszom za ich wysiłek intelektualny, polegający na ocenie funkcjonującego prawa, prawa obowiązującego nie tylko obywateli Rzeczypospolitej, ale także osoby, które na terenie naszego państwa przebywają i mieszkają na stałe bądź czasowo, na rzecz dostosowania zapisów tego prawa do zmieniających się potrzeb naszego świata. Zgadzam się z moją przedmówczynią, że wszelkie zmiany kodeksowe powinny być niezwykle wyważone, przeanalizowane i wprowadzane wówczas, kiedy istotnie mają one znaczenie dla przejrzystości, dla spójności i dla zgodności przepisów prawa w Rzeczypospolitej.

Rozpocznę od mniej skomplikowanej rzeczy, a mianowicie od projektu ustawy z druku nr 689, dotyczącego zmian w Kodeksie postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw. Te niektóre inne ustawy to ustawy o samorządzie wszystkich szczebli, czyli samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Chodzi o zmianę zaproponowaną przez naszego petycjonariusza, a przedłożoną Wysokiej Izbie przez Komisję do Spraw Petycji, za co również państwu

przewodniczącym serdecznie dziękuję i mam nadzieję, że podobnych przypadków będzie w przyszłości więcej. Ta zmiana polega tak naprawdę tylko i wyłącznie na zmianie jednego wyrazu stosowanego w kilku artykułach Kodeksu postępowania administracyjnego oraz w ustawach o samorządzie terytorialnym. A mianowicie chodzi o to, by zapisać w tych ustawach, że nie tylko obywatele, ale każdy, tak jak wskazuje na to Konstytucja Rzeczypospolitej, ma prawo do składania wniosków, do składania skarg, do indywidualnego, osobistego komunikowania się z podmiotami urzędów, zarówno publicznych, jak i samorządowych, a także organizacji różnego rodzaju szczebli.

Od czasu, kiedy przeszliśmy potężną zmianę polityczną, gospodarczą i społeczną w naszym kraju, coraz częściej i coraz chętniej przybywają do Polski także obywatele innych państw, którzy tutaj mieszkają, często studiują, uczą się bądź podejmują pracę zawodową nie tylko jako pracownicy, ale również jako właściciele mikroprzedsiębiorstw czy małych bądź średnich przedsiębiorstw. Stają się oni częścią tej tkanki gospodarczej, która tak naprawdę stanowi o istocie tworzenia produktu narodowego brutto, a także stanowi o istocie zatrudnienia obywateli Rzeczypospolitej. Umożliwienie im właśnie indywidualnego, osobistego kontaktu z urzędem czy z organizacją jest czymś absolutnie niezbędnym dla wprowadzenia takiego normalnego, ludzkiego funkcjonowania tychże obywateli innych państw w naszym kraju, tu żyjących i pracujących. Nie spodziewam się, abyśmy w Komisji Nadzwyczajnej do spraw kodyfikacji, o której wspomniała pani poseł Bartuś, mieli większe problemy z dojściem do konsensusu w tym zakresie i przedłożeniem ostatecznej wersji projektu ustawy.

Natomiast w kwestii drugiej, zawartej w druku nr 178, dotyczącej także zmian w Kodeksie postępowania administracyjnego polegających na wprowadzeniu nowego artykułu mówiącego o terminie zwrotu akt przez organ II instancji, pozwolę sobie całkowicie nie zgodzić się z opinią przedłożoną przez moją przedmówczynię, która to opinia jest konsekwencją stanowiska przedstawionego przez rząd Rzeczypospolitej. Tak jak wspomniał pan przewodniczący Piechota, Komisja do Spraw Petycji zwróciła się z prośbą o opinię do wszystkich potencjalnie zainteresowanych i instytucji, od których napłynęły opinie pozytywne co do tej zmiany, wszak idące jeszcze dalej niż ta, która jest proponowana przez petycjonariusza. (*Dzwonek*) Pan poseł Piechota wyjaśniał, że komisja mogła zamknąć się tylko we wniosku, który przygotował petycjonariusz. Ten dodatkowy element dotyczy wprowadzenia podobnego rozwiązania także w przypadku, w którym występuje sprzeciw wobec decyzji kasacyjnej. Biorąc to pod uwagę, biorąc pod uwagę zapis Ordynacji podatkowej, biorąc pod uwagę zapis w Kodeksie postępowania cywilnego, wydaje mi się, że ta spójność byłaby tutaj ze wszech miar pożądana również w przypadku Kodeksu postępowania administracyjnego.

Posel Tadeusz Zwiefka

Dlatego w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wnoszę o skierowanie obu tych projektów do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Zapraszam pana posła Rafała Adamczyka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Rafał Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zmiana ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego dotyczy przede wszystkim drobnej kwestii, jak już wcześniej powiedziano, zamiany słowa „obywateli” na „zainteresowanych”. W Polsce zgodnie z konstytucją każdy ma prawo złożyć wniosek lub skargę.

Szanowni Państwo! W tym obszarze i w tym zakresie trzeba jednak pamiętać również o samorządach, które będą na poziomie samorządu gminnego, samorządu powiatowego czy samorządu województwa obsługiwały tych zainteresowanych. Mogą być to bardzo często osoby, które będą się posługiwały językami obcymi, niezrozumiałymi dla urzędników państwowych czy samorządowych.

Szanowni Państwo! Sytuacja polskich samorządów wykonujących zadania publiczne staje się co roku coraz trudniejsza. Wprowadzone zmiany w podatku PIT powodują, że samorządy lokalne tracą swoje dochody: od kilku do kilkudziesięciu milionów rocznie. Nie zwalnia to poszczególnych gmin od realizacji planowanych i bardzo potrzebnych inwestycji, wprowadzenia programów zdrowotnych czy też realizacji zmian ustawowych. Ostatnie 5 lat to brak pewności samorządów, że ich budżety będą miały dochody, w tym rekompensaty państwa, zgodnie z nałożonymi na nie obowiązkami. Ta ustawa też będzie wprowadzała pewne obowiązki.

Pomimo że w latach 2016–2019 nastąpił wzrost dochodów jednostek samorządu terytorialnego, to jednak niestety nie był on na tyle wysoki, żeby zbilansować wzrost wydatków związanych m.in. ze wzrostem kosztów pracy, cen energii, usług i materiałów oraz zakresu zadań, które muszą realizować te samorządy. Niestety jednocześnie w ww. okresie, czyli w ostatnich 5 latach, nastąpiło radykalne zwiększenie dysproporcji pomiędzy np. częścią oświatowej subwencji ogólnej a wydatkami bieżącymi oświaty, w których tylko pensje nauczycielskie, jak najbardziej słusznie, rosły w każdym kolejnym roku szybciej niż sama subwencja oświatowa. Po tych kilku latach wydatki poszczególnych gmin z środków własnych łącznie wynoszą bardzo często ponad 400 mln zł.

Brak rekompensat finansowych dla jednostek samorządu terytorialnego i nałożone na nie obowiązki są oczywiście sprzeczne z zapisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a ta ustawa nawiązuje również do konstytucji. W art. 167 konstytucji dochody jednostek samorządu terytorialnego są określone w czterech punktach. Jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań. Dochodami jednostek samorządu terytorialnego są ich dochody własne oraz subwencje ogólne i dotacje celowe z budżetu państwa. Źródła dochodów jednostek samorządu terytorialnego są określone w ustawie. Zmiany w zakresie zadań i kompetencji jednostek samorządu terytorialnego następują wraz z odpowiednimi zmianami w podziale dochodów publicznych.

Tym samym apeluję do prezesa Rady Ministrów o podjęcie skutecznych działań, których efektem będzie powstanie systemu rekompensat uzupełniających ubytki w dochodach własnych samorządów. Proszę też nie zapominać o tych wszystkich zmianach, które robimy. Są one jak najbardziej słuszne, zwiększają wachlarz i przyspieszają postępowanie administracyjne, ale będą również rodzić koszty dla samorządów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Zapraszam panią Katarzynę Ueberhan, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Lewicy przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

Niniejsze przedłożenie trafiło do Wysokiej Izby za pośrednictwem Komisji do Spraw Petycji, która uznała proponowaną zmianę za zasadną. Ta może drobna, ale istotna zmiana w sposób wyraźny poprawia sytuację strony skarżącej w postępowaniu administracyjnym i wspiera realizację konsumpcyjnej zasady prawa obywatela do sądu. To symboliczne, że trafiła do nas dzięki inicjatywie, petycji właśnie obywatela, to symboliczne dlatego, że to nasi wyborcy przypominają nam czasem, na czym nasza praca tutaj powinna polegać. Tymczasem rządząca większość, zamiast tworzyć i udoskonalać prawo, choć sama z nazwy prawa i sprawiedliwa, nasze prawo niestety niestety psuje czy wręcz łamie i obchodzi, a słowa „praworządność” boi się jak diabeł święconej wody.

Wracając do przedłożenia, chcę powiedzieć, że cel projektu jest oczywisty, proponowany przepis ma usprawnić procedury postępowania organów administracyjnych w związku ze skargami składanymi do sądów administracyjnych na decyzje tych organów.

Posel Katarzyna Ueberhan

Ten projekt reguluje ten element procedury postępowania administracyjnego, który do tej pory, jak wiadać, umykał prawodawcy, ponieważ w tym trybie postępowania uregulowany do tej pory nie był, pomimo że (*Dzwonek*) podobne rozwiązanie zostało już wiele lat temu, na skutek interwencji rzecznika praw obywatelskich, wprowadzone w ustawie – Ordynacja podatkowa, a analogiczne przepisy przewiduje też Kodeks postępowania cywilnego.

Proponowane przepisy poprawiają spójność, przejrzystość i zgodność obowiązujących przepisów...

(*Posel Barbara Bartuś*: Ale o którym projekcie pani mówi?)

...samtą procedurę postępowania ze skargami na decyzję administracyjną wydają się usprawniać. Mówimy o druku nr 178.

(*Posel Barbara Bartuś*: Dłużej akta trzymać?)

Dobrze, teraz nie będę wchodziła w dyskusję. Możemy porozmawiać później, wyjaśnię pani, o co chodzi.

Proponowany projekt ustawy z naszej perspektywy i z perspektywy osoby składającej petycję ujednolici przepisy, usprawnia procedurę, a też przez to poprawia realizację prawa obywatela do sądu, poprawia sytuację strony wnoszącej skargę na decyzję administracyjną.

Dlatego klub Lewicy będzie popierał, by wniesiony projekt ustawy skierować do pracy w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska przedstawić nasze stanowisko odnośnie do komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw. Ale zacząć również od wyrażenia wdzięczności z naszej strony zarówno dla petycjonariuszy, jak i dla komisji petycji na czele z panem posłem Piechotą za inicjatywę, która jest – tu można ubolewać – ciągle jeszcze rzadkim elementem naszej pracy parlamentarnej, ale niezwykle pożytecznym i, jak myślę, mającym wielkie perspektywy na przyszłość, jeśli chcemy być krajem, który będzie chciał stawiać na model społeczeństwa obywatelskiego, a wszyscy mniemamy, że tak będzie.

Omawiany dziś projekt ustawy zawarty w druku nr 689 dotyczy zapewnienia spójności art. 253 z art. 221

Kodeksu postępowania administracyjnego oraz pełnej zgodności tych przepisów z art. 63 konstytucji, ustanawiając, że każda osoba zainteresowana – nie tylko obywatel polski – ma prawo składania skarg i wniosków do organów władzy publicznej oraz do organizacji społecznych.

Z obecnego brzmienia art. 253 wynika, że organy państwowe, organy samorządu terytorialnego i inne organy samorządowe oraz organy organizacji społecznych mają obowiązek przyjmowania obywateli w sprawie skarg i wniosków, tym samym pozbawiając takiego prawa osoby, które nie są obywatelami polskimi. A tak, jak już to padło ze strony przedmówców, i to kilkakrotnie, staliśmy się w ostatnim czasie, i tu nie ma co tego pomijać, krajem, w którym codzienność stanowią osoby niebędące obywatelami polskimi, ale dobrze integrujące się, żyjące, pracujące w naszym kraju, i szkoda, żebyśmy byli akurat takim krajem, który pozbawia ich czy utrudnia im dostęp do korzystania z organów administracji. A więc to jest bardzo dobra inicjatywa.

Drugi omawiany dziś projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego, zawarty w druku nr 178, to projekt, którego celem jest usprawnienie procedury postępowania organów administracji ze skargami składanymi do sądów administracyjnych na decyzje tych organów.

Kodeks postępowania administracyjnego nie reguluje obecnie kwestii związanej ze zwrotem akt sprawy organowi I instancji przez organ odwoławczy. W praktyce, co warto zauważyć, znaczna część organów odwoławczych zwraca akta sprawy organowi I instancji niezwłocznie po wydaniu przez siebie decyzji, niezależnie od tego, czy jej istotą jest utrzymanie decyzji organu I instancji w mocy, czy jej uchylenie. Prowadzi to do sytuacji, w której część akt sprawy znajduje się w dyspozycji organu I instancji, pozostała zaś część w dyspozycji organu odwoławczego, bowiem akta wytworzone przez organ odwoławczy nie są przekazywane do organu I instancji, lecz pozostają nadal w posiadaniu organu odwoławczego.

Jeżeli decyzja administracyjna jest zaskarżana przez stronę do sądu administracyjnego, organ odwoławczy musi zwrócić się do organu I instancji o ponowne przekazanie akt sprawy, aby móc następnie przekazać otrzymaną skargę wraz z kompletnymi i uporządkowanymi aktami sprawy i odpowiedzią na skargę w terminie 30 dni.

Takie postępowanie organów odwoławczych kreuje dodatkowe i zbędne koszty w postępowaniu administracyjnym: przesylek, użytych materiałów, czasu pracy pracowników. Dla strony wnoszącej skargę taka praktyka postępowania organów administracji utrudnia zapoznanie się z aktami sprawy, a tym samym sporządzenie skutecznej skargi. Wynika to z faktu, że z reguły siedziby organów administracji publicznej różnych instancji są od siebie znacznie oddalone. W skrajnych przypadkach może to być nawet

Posel Krzysztof Paszyk

odległość kilkudziesięciu czy kilkuset kilometrów. Aby zapoznać się z aktami sprawy, strona musi udać się w podróż (*Dzwonek*) do dwóch różnych miejsc albo złożyć dwa wnioski o wydanie jej kserokopii dokumentów z akt sprawy.

Panie marszałku, poproszę o pół minuty.

Czas, jaki ma strona na sporządzenie skargi, jest faktycznie skrócony, bowiem w czasie, gdy akta sprawy są transportowane z siedziby organu odwoławczego do organu I instancji, strona nie ma do nich dostępu.

Klub Parlamentarny Koalicja Polska jest za tym, aby oba projekty ustaw, które zostały przedłożone przez komisję petycji, trafiły do dalszych prac, do pracy w Komisji Nadzwyczajnej zajmującej się zmianami w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Michała Urbaniaka z Koła Poselskiego Konfederacji.

Posel Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowane przepisy dotyczą poszerzenia kręgu podmiotów zdolnych występować przed organami administracji publicznej. „Obywatela” ma zastąpić „zainteresowany”. Skąd taka zmiana? Otóż w Polsce dochodzi do systematycznej podmiiany populacji, coraz bardziej masowej. W latach 2010–2014 liczba pozwoleń na pracę dla cudzoziemców oscylowała wokół 40 tys. rocznie. W 2015 r. – 65 tys., w 2016 r. – 125 tys., w 2017 r. – 235 tys., w 2018 r. – 328 tys., a rekordowo w 2019 r. – 444 700. Przy czym 80% tych zezwoleń nie dotyczyło kontynuacji, tylko były to nowe zezwolenia. Zdecydowana większość tych osób, które tutaj przyjechały, to byli ludzie narodowości ukraińskiej, mniej więcej 1/4 pochodziła z innych krajów, różnych, głównie krajów Wschodu.

Nie powinniśmy procedować nad tym, jak dostosować przepisy do aktualnej sytuacji, lecz powinniśmy zadać sobie pytanie, jak to się stało, że my nad takimi przepisami w ogóle musimy procedować. W zasadzie odpowiedź może dać nam już minister Gowin, który w 2013 r. powiedział: Moim zdaniem potrzebna jest bardzo odważna decyzja, żeby nie tylko otworzyć polski rynek pracy dla Ukraińców, ale żeby w ogóle Polskę otworzyć dla Ukraińców i żeby otworzyć perspektywy przyznawania obywatelstwa polskiego.

Obywatelstwo polskie powinno być przywilejem. W tej sytuacji po prostu się nim szasta. Zakusy rządu idą w zasadzie w tę samą stronę, rząd idzie ramię w ramię z radykalną lewicą, która właśnie nie sz-

nuje tego obywatelstwa, bo nie szanuje interesu narodowego Polski. A w interesie narodowym jest to, aby Polaków rodziło się więcej, i powinniśmy debatować nad tym, jak zwiększyć tutaj dzietność Polaków, by zachować, utrzymać też naszą tradycję narodową, naszą spójność etniczną czy naszą kulturę. Polak powinien być tu gospodarzem, a nie uciekać za chlebem gdzieś za granicę, co dzisiaj nie raz, nie dwa i nie pięć razy się dzieje. Tym powinien zajmować się konserwatywny rząd, ale się nie zajmuje. W przyszłości rząd narodowy na pewno się tym zajmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dobromir Sośnierz z tego samego koła, z koła Konfederacji.

Proszę bardzo.

Posel Dobromir Sośnierz:

Z tych dwóch druków, którymi się zajmujemy, ja odniosę się do druku nr 689. To chyba jedna z tych ustaw, co do których nawet nie wiedzieliśmy, jak bardzo ich nie potrzebujemy, dopóki ich nie przeczytaliśmy. Dziwne, że w takim trudnym czasie nasza Izba znalazła czas na zajmowanie się czymś tak mało istotnym. Bo w czasie kiedy większość urzędów i tak działa w trybie awaryjnym, nie wpuszcza petentów nawet w ważnych sprawach, tylko wiesz tam kij do stukania w parapet, to Sejm się zastanawia, czy warto rozszerzyć krąg, katalog podmiotów, które ten urząd będzie miał obowiązek teraz poinformować, że dyżur w sprawie skarg i wniosków jest i tak odwołany z powodu COVID-a. No, rozumiem, że myślimy przyszłościowo, może to i dobrze. Wnioskodawca uznał w każdym razie, że musimy ten katalog rozszerzyć również na obcokrajowców. Zastrzeżmy, że tu nie chodzi o jakieś sprawy urzędowe, tylko właśnie takie luźne skargi i wnioski. Nie ma w tym niby nic szkodliwego, ale jest to po prostu instytucja o marginalnym znaczeniu, którą można by zmienić przy okazji jakiegś tam innej nowelizacji. Czy inicjowanie debat na ten temat jest konieczne, mam wątpliwości.

Ale jeśli już uznaliśmy, że rozgrzebujemy ten temat, to dziwię się, że przy okazji zupełnie nie ruszyliśmy sąsiadujących z tym postpeerelewskich przepisów, które rozszerzają obowiązek przyjmowania petentów w sprawie skarg i wniosków także na organizacje społeczne, a nie tylko na urzędy państwowe. Przecież jest to oczywiście przepis w dużej mierze martwy. Nie wyobrażam sobie, że w normalnym kraju prywatne, dobrowolne zrzeszenie ludzi organizujących się w jakiegś tam sprawie w jakieś stowarzyszenie, niepobierających za to żadnego wynagrodzenia od państwa, będzie zmuszane przepisami do działalności, na którą nie ma ochoty; że, nie wiem, kółko

Posel Dobromir Sośnierz

różnecowe, stowarzyszenie wielbicieli hot dogów, fandom Justina Biebera czy klub swingersów będą musiały też otwierać swoje podwoje i organizować dyżury w sprawie skarg i wniosków dla obywateli i teraz jeszcze również dla obcokrajowców. Dobrowolnie istniejące organizacje społeczne powinny mieć tylko takie obowiązki względem osób trzecich, na jakie same się zdecydują.

Liczę w związku z tym, że przy okazji tej dość kuriozalnej ustawy naprawimy ten dziwaczny przepis i zostanie przyjęta nasza poprawka w tym względzie, żeby wykreślić te nieszczęsne organizacje społeczne z tego obowiązku. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Czas na pytania.

Ustalam czas zadawania pytania na 1 minutę.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Dotyczy to druku nr 689. Panie ministrze, szanowni państwo, konstytucja gwarantuje każdemu możliwość składania skarg i wniosków. W Kodeksie postępowania administracyjnego cały dział VIII jest temu poświęcony. W art. 221 Kodeksu postępowania administracyjnego wprost pisze się, że każdemu przysługuje prawo złożenia skargi bądź wniosku. W art. 253, którego dotyczy propozycja nowelizacji, zmienia się słowo „obywateli” na „zainteresowanych”. Dotyczy to właśnie przyjmowania przez urzędy obywateli czy każdego zainteresowanego.

Mam pytanie, panie ministrze. Czy są sygnały, że ten przepis sprawiał jakieś trudności, że jakiemuś obcokrajowcowi odmówiono przyjęcia z powodu zapisu „obywateli”? A z drugiej strony (*Dzwonek*) czy jeżeli zapiszemy „zainteresowanych”, jeżeli to miało by znaczyć: nie każdemu, tylko obywatelowi czy zainteresowanemu, czy to nie przysporzy problemów, że ten obywatel Polski będzie musiał wykazać swoje zainteresowanie, tak jak strona musi wykazać, że ma swój interes? Czy nie będzie tak, że osoba, która zgłosi się do urzędu, będzie musiała wykazać, czego dotyczy jej zainteresowanie, dlaczego chce się spotkać z wójtem, burmistrzem czy z kimkolwiek innym w urzędzie? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niektóre polskie urzędy mają już dzisiaj poważne problemy z terminowym rozpatrywaniem skarg, wniosków napisanych w języku polskim. Zatem czy nie należy się spodziewać bałaganu, który powstanie, gdy do urzędów zacznie spływać więcej wniosków i pism, napisanych niekoniecznie w języku polskim? Czy intencją jest, aby masowe odrzucanie niektórych spraw i pism kierowanych do urzędów było poprzez stworzenie takiego systemu, w którym wnioskodawcy ze względu na czas oczekiwania sami będą rezygnować z własnych spraw?

Wydaje się, że zaproponowane rozwiązania mogą sprzyjać i dawać możliwość większego lobbowania organizacjom międzynarodowym poprzez masowe występowanie do naszych władz przez osoby w żaden sposób niezwiązane z naszym krajem. Do polskich urzędów mogą zacząć spływać miliony wniosków o narzucanie Polakom w ich kraju zwyczajów niezgodnych z naszą kulturą. (*Dzwonek*)

Może nastąpić wiele pism, które będą kierowane przez przedstawicieli krajów X, Y, Z w sprawie prac prowadzonych w Polsce. Myślę, że na te pytania należy sobie w toku prac w Wysokiej Izbie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Szczerba, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Dzień dobry, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

Dzień dobry, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Sprawa jest bardzo ważna i petycja jest bardzo ważna, bo dotyczy wszystkich osób, które zamieszkują w Rzeczypospolitej Polskiej, ale nie są polskimi obywatelami, nie są obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, ale tu płacą podatki, tu ich dzieci chodzą do szkół, tutaj korzystają z transportu miejskiego, tu, szanowni państwo, płacą składkę na ubezpieczenie medyczne, dzięki czemu wzrastają dochody również Narodowego Funduszu Zdrowia, i również te osoby, bardzo często z Kartą Polaka – a wydaliśmy ich ponad 250 tys. od 2008 r. – mają prawo do czego? Do składania wniosków i skarg do organów władzy publicznej, przede wszystkim tej władzy lokalnej, tu, gdzie żyją.

Warszawa jest miastem wielokulturowym, w Warszawie mieszkają Ukraińcy, Białorusini, osoby innych narodowości. Każdy z nich tak samo jak Polak w Brukseli, w Londynie (*Dzwonek*), w Dublinie ma prawo składać skargi i wnioski, jeżeli jego prawa, jeżeli jego wolności zostaną naruszone, i to jest oczywiste. Ta petycja jest bardzo potrzebna, ten projekt

Posel Michał Szczerba

jest bardzo potrzebny i dziwi mnie – chcę to bardzo wyraźnie powiedzieć – wszystkie głosy, które tej idei zaprzeczają. Bardzo proszę o poparcie tego projektu.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam bardzo pana posła Janusza Korwin-Mikkego.

Panie pośle, proszę.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielce czcigodny poseł Lewicy się tutaj upomniał o sprawy samorządów, zresztą bardzo słusznie, bo to wykracza oczywiście poza materię tej szczególnej ustawy, ale rząd często wtrąca się w sprawy samorządów, odbiera samorządom ich uprawnienia. Ale też sprawa idzie i w drugą stronę. Widzę z przerażeniem, że samorządy krytykują politykę państwa. W tej chwili konkretnie krytykują politykę tej Izby, co jest absolutnie niedopuszczalne. W normalnym państwie samorząd, który coś takiego robi, dostaje upomnienie. Jak zrobi to po raz drugi, to się go rozwiązuje, powołuje komisarzy i robi nowe wybory, bo inaczej Polska przestanie być państwem... To już nawet nie będzie państwo z tektury, tylko państwo z rozwałkowanego puzzla. Dziękuję za uwagę, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Jeszcze jeden poseł się zgłaszał.

(Poseł Krzysztof Paszyk: To ja.)

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję, panie marszałku, za dopisanie do tej listy pytań. Pierwotnie nie miałem takiej intencji, ale pani poseł reprezentująca największy klub parlamentarny w tej Izbie sprowokowała mnie nieco takim negatywnym... powątpiewaniem co do sensu tej inicjatywy. Dlatego korzystając z obecności pana ministra – ponieważ mieliśmy tu wymienione liczby obcokrajowców, którzy przebywają w Polsce – bardzo bym prosił o informację, ile skarg, wystąpień do organów administracji było odnotowywanych na przestrzeni ostatnich 5 lat właśnie ze strony obcokrajowców. Bardzo łatwo wówczas będzie można wysnuć wniosek, jak wygląda dla nich dostępność organów administracji publicznej. W ramach obowiązywania dotychczasowego prawa, myślę, najlepiej będzie można wykazać *(Dzwonek)* potrzebę zmian, o którą prosi projektodawcy. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

O odpowiedzi na wszystkie pytania poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Pawła Szefernakera.

Panie ministrze, proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Szefernaker:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o stanowisko rządu wobec projektu zawartego w druku nr 689, to jest tu wskazane, że proponowane w nim zmiany są zasadne i zasługują na poparcie. Negatywne stanowisko było spowodowane formą wprowadzenia tych zmian, które w ocenie MSWiA nie powinny być przeprowadzane punktowo, bowiem dotyczą ustawy o szczególnym charakterze, dotyczą kodeksu. Kodeksy powinny cechować stabilność, trwałość, a ich ewentualna zmiana powinna być dokonywana możliwie rzadko i winna mieć podstawy wynikające z rzeczywistych i dobrze zbadanych potrzeb obrotu prawnego.

Ta szczególna rola kodeksów znajduje swoje odzwierciedlenie również w regulaminie Sejmu, który przewiduje odrębną i bardziej złożoną procedurę ich uchwalania i zmian.

W przypadku projektu zawartego w druku nr 178 negatywne stanowisko odnosi się zarówno do samej treści projektu, jak i formy wprowadzenia zmiany. Treść projektu uznano za zbyt szczegółową i obniżającą jakość oraz przejrzystość przepisów, niedostatecznie precyzującą kwestię niektórych wyjątków, np. uchYLENIA decyzji i przekazania do ponownego rozpatrzenia czy sprzeciwu od decyzji kasatoryjnej, a także utrudniającą prowadzenie spraw dotyczących wznowienia postępowania administracyjnego. Analogicznie do projektu z druku nr 689 tutaj uznano za niewłaściwe wprowadzenie tak nieznacznych zmian przepisów kodeksowych.

Odpowiadając na pytania państwa posłów, chcę powiedzieć, iż do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji nie wpływały skargi związane z funkcjonowaniem tych przepisów. Jeżeli chodzi o ogólnie kwestię skarg, o którą pytał pan poseł Paszyk, to odpowiem panu na piśmie, ponieważ trzeba zebrać te dane, to dosyć szeroka wiedza.

Jeżeli chodzi o kwestie, o których mówił dziś także pan poseł Sośnierz, nie sposób się tu nie zgodzić z tym stwierdzeniem dotyczącym cyfryzacji urzędów administracji publicznej. Jestem przekonany, że w dobie pandemii sposób funkcjonowania urzędów... Oczywiście są takie skrajne, patologiczne przypadki, o których pan poseł wspominał, ale w wielu urzędach niezwykle rozwinęła się cyfryzacja związana z codziennym funkcjonowaniem tych przepisów. Jestem także przekonany, że w czasie kolejnych miesięcy przepisy związane z Kodeksem postępowania admi-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Szefernaker**

nistracyjnego... Co do zasady zmiany będą zmierzały w tym kierunku, aby móc coraz więcej spraw, aby obywatel mógł coraz więcej spraw załatwiać w takim trybie, w jakim przyszło nam żyć w ostatnich miesiącach, czyli w sposób elektroniczny, także poprzez cyfryzację wielu działań urzędów.

W przypadku przyjęcia przez Sejm ww. projektów i skierowania ich do właściwej komisji rekomenduje się połączenie ich w jeden projekt. Wydaje się, że celowe jest także to, aby i inne projekty, które są obecnie w Sejmie, a dotyczą zmian w Kodeksie postępowania administracyjnego, połączyć w jeden projekt, tak żeby móc wspólnie procedować nad tymi zmianami. Rząd oczywiście będzie współpracował z komisją w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Urszulę Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

A bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn:

Wysoka Izbo! Życie się składa z drobiazgów i taka drobna zamiana jednego słowa, jednego wyrazu na drugi wydaje się drobiazgiem. Ale ona niesie ogromne konsekwencje. I nie są to mało istotne problemy, mimo że takie zdanie przed momentem słyszeliśmy z ust jednej z poprzednio wypowiadających się osób.

Jeżeli do komisji petycji trafia projekt, który napisał obywatel, który zwraca nam uwagę na coś, co źle funkcjonuje, to naszym obowiązkiem jest pochylenie się nad tym i przeanalizowanie tego. Nie mamy niestety patentu na nieomyślność i widać wyraźnie, że stanowione tutaj prawo, szczególnie w ostatnich latach, jest prawem składającym się z ogromnej ilości pomyłek, błędów, niedopatrzeń, niedopilnowań itp., itd. W związku z tym uważam, że ważne jest to, żebyśmy obywatele słuchali, jeśli obywatele zwracają nam na coś uwagę.

(Poseł Barbara Bartuś: Zgadza się.)

Więc tu się zgadzamy, tym bardziej że zmiana, którą proponujemy za autorem petycji wprowadzić,

dotyczy przepisów sprzed 60 lat, to jest naprawdę sporo. Życie poszło dalej, mieliśmy czas na to, żeby założyć, że coś gdzieś nie funkcjonuje najlepiej. Z drugiej strony logika nieprzyjmowania wniosków i skarg, o której mówił tutaj jeden z pytających posłów, jest po prostu logiką kompletnie błędną i uważam, że w ogóle nie należy się tym zajmować. Każdy – z szacunkiem dla tego słowa: każdy – ma prawo składać skargi, wnioski, poprawiać coś. To jest nasz przywilej.

Jedna ważna uwaga do wypowiedzi pana ministra. Otóż, panie ministrze, każdą petycję konsultujemy czy o treści każdej petycji informujemy rząd i poszczególne ministerstwa. W związku z tym proszę nie używać argumentu, że te zmiany są punktowe. Bo jak my informujemy, że taką zmianę proponuje obywatel, że taką zmianę będzie proponowała komisja petycji, to obowiązkiem rządu, ministra jest odpowiedzieć na pytanie, czy państwo widzicie potrzebę tej zmiany, czy też nie, i ewentualnie podjąć prace, które będą bardziej kompleksowe.

Bardzo dziękuję za tę propozycję, żeby takie projekty jednoczyć, łączyć, żeby można było łatwiej nad nimi w ramach komisji pracować. Natomiast państwo też możecie szybciej reagować. My czasem bardzo precyzyjnie pokazujemy rządowi, co nie działa i gdzie nie działa, bo zwracają na to uwagę ludzie, których to prawo dotyczy, a więc mówią wyraźnie o tym, że coś jest gdzieś niedopowiedziane, nieprecyzyjne, sprzeczne. I od tego jest komisja petycji, żebyśmy państwu to pokazywali, a od tego jest rząd, żeby występował jednocześnie z rozwiązaniami. Po to zostaliście państwo wybrani, żebyście proponowali takie rozwiązania.

Uważam, że warto pracować nad tymi projektami, niezależnie, czy łącznie, czy rozłącznie, choć lepiej, żeby było łącznie. Warto o tym rozmawiać i dobrze by było, żebyście państwo jednak nie odrzucali w pierwszym czytaniu takich projektów, bo mówi do was wasz wyborca. To obywatele, to Polacy pokazują komisji petycji miejsca w prawie, w których są luki, niedopowiedzenia albo sprzeczności. Warto z tego skorzystać. Jest to bardzo proste rozwiązanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Drugi przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Sławomir Jan Piechota.

Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na początek chciałbym bardzo mocno podkreślić, że ideą całego mechanizmu petycji jest korzystanie z mądrych obywatelskich pomysłów. W moim przekonaniu mądra

Posel Sławomir Jan Piechota

władza powinna wykorzystać dobry pomysł obywatelski. Podkreślenia wymaga także fakt, iż komisja zgodnie z ustawą jest związana zakresem petycji – dlatego ten zakres jest taki wąski, bo to było przedmiotem petycji – ale też to, że takie decyzje w komisji petycji podejmowane są jednomyślnie, a przecież również w komisji petycji przedstawiciele koalicji rządzącej mają większość. A zatem to nie jest decyzja przypadkowa. To jest decyzja przemyślana i podjęta po długiej i skrupulatnej pracy.

Nie mam wątpliwości, że kodeksy powinny być zmieniane z najwyższą rozważą i takie zmiany nie powinny być dokonywane incydentalnie ani fragmentarycznie. Dlatego mam przekonanie – jak mówiła już pani przewodnicząca Augustyn – że te propozycje można połączyć i włączyć do większego pakietu, który będzie rozpatrywany w komisji kodyfikacyjnej. Nie należy takich projektów odrzucać, bo – jak wskazała to już pani przewodnicząca Augustyn – wynika to przede wszystkim z szacunku dla wnoszącego petycje obywatela, ale także warto przyjrzeć się temu, jak skrupulatny proces został przeprowadzony, zanim ten projekt został skierowany do pani marszałek Sejmu.

Podkreślę także, iż analogiczne rozwiązania funkcjonują już w polskim prawie. Powoływałem się już na te przepisy: art. 234a Ordynacji podatkowej, a także art. 389 Kodeksu postępowania cywilnego. A zatem nie jest to jakiś dziwny pomysł, który nie wiadomo skąd się bierze, tylko jest to idea wprowadzenia również do Kodeksu postępowania administracyjnego przepisów znanych i stosowanych w innych obszarach prawnych.

Szybkość postępowania, na którą zwracała uwagę pani poseł Bartuś, jest oczywiście bardzo ważna, ale szybkość nie może oznaczać pośpiechu, bo właśnie to szybkie odesłanie dokumentów do organu I instancji, jeżeli zainteresowany wnosi skargę, powoduje zamęt i przewlekłość postępowania. To powinno być rozważne, by nie prowadzić właśnie do przewlekłości. A zatem nie ma powodów, by ten projekt bez skrupulatnego rozważenia w komisji kodyfikacyjnej odrzucać, bowiem jest to rozwiązanie racjonalne, bo racjonalne jest odczekanie tego terminu 30-dniowego, po którego upływie bez kolizji można odesłać dokumenty do organu I instancji.

Dlatego raz jeszcze postuluje, by ten projekt skierować do dalszych prac. Właśnie odpowiednio miejsce do tych dalszych prac jest w komisji do spraw kodyfikacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Zwiefka: Tak jest.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, jak pan mnie słyszy jeszcze...
Możemy połączyć się z panem posłem?

Posel Sławomir Jan Piechota:

Tak, słyszę, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę państwa, wiem, że rzadko takie momenty się zdarzają. Chciałem państwu powiedzieć, że w ramach obowiązków jako wicemarszałek Sejmu mam powierzoną współpracę z komisją petycji. Chciałem panu posłowi Sławomirowi Piechocie, Sławkowi, podziękować serdecznie za współpracę. Chciałem powiedzieć, że pan Piechota jest naprawdę genialnym szefem komisji petycji i te słowa, które w tej chwili do państwa i do nas skierował, są warte głębokiego przemyślenia.

Panie pośle, bardzo panu dziękuję. Sławek, dziękuję ci serdecznie. *(Oklaski)*

Posel Sławomir Jan Piechota:

Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę państwa, kilka słów chciałby jeszcze powiedzieć pan minister Szefernaker.

Ponieważ jesteśmy w Sejmie i dyskusja jest najważniejszą rzeczą, panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Szefernaker:

Dosłownie minuta.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do tego... Ja to powiedziałem już przy pierwszym wystąpieniu, ale być może to nie zostało dobrze zrozumiane. Odpowiadając na pytanie pani poseł Bartuś, powiem, że tego typu kwestie, skargi na te przepisy, o których dzisiaj rozmawiamy, do tej pory do ministerstwa spraw wewnętrznych nie wpływały i stanowisko ministerstwa wynika także z tego. To po pierwsze.

A po drugie, myślę, że oczywiście należy doceniać te wszystkie kwestie, które przechodzą przez komisję petycji, szczególnie się nad nimi pochylać, ale jestem przekonany, że przed państwem, przed rządem, również przed Wysoką Izbą – w moim przekonaniu przez najbliższe miesiące, być może lata, bo te zmiany muszą być skrupulatnie przeanalizowane – przed nami wszystkimi praca nad takim cywilizacyjnym krokiem związanym z funkcjonowaniem procedury administracyjnej. Te drobne, techniczne sprawy, o których dzisiaj mówimy, w ramach zmian związanych ze zmianami cywilizacyjnymi, to, o czym mówiłem,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Szefernaker**

o cyfryzacji urzędów, o cyfryzacji procedury administracyjnej, to wszystko, o czym mówił pan premier Mateusz Morawiecki w swoim exposé, będzie jeszcze przedmiotem prac i Wysokiej Izby, i Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

Proszę państwa, dwie decyzje bym zaproponował, w sprawie dwóch ustaw, więc proszę uprzejmie o uwagę.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 689, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Kwestia drugiej ustawy.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 178.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godz. 14.15.

Po przerwie przejdziemy do bloku głosowań.

Dziękuję serdecznie państwu.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14
do godz. 14 min 19)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Bardzo proszę wszystkich państwa posłów o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

W obradach bierze udział 420 posłów.

Stwierdzam kworum.

Pan poseł Cezary Tomczyk, Koalicja Obywatelska, z wnioskiem formalnym.

1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja w sprawie, która wczoraj miała miejsce na sali sejmowej. Prosiłbym o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, żebyśmy mogli o tej sprawie porozmawiać. Z tej mównicy pa-

dły wczoraj skandaliczne słowa skierowane do posłów przez pana marszałka Terleckiego. Nie chcę nawet tych słów przywoływać, bo one po prostu w tej Izbie nigdy nie powinny paść. Ale chciałem też zwrócić uwagę na słowa, które padały ze strony pana premiera Morawieckiego, który mówił o partii zewnętrznej. To są słowa, które niczym nie różnią się od słów wypowiedzianych przez Władimira Putina względem opozycji w Rosji. Nie chciałbym, żebyśmy kiedykolwiek byli w takiej sytuacji jak w Rosji. Chciałbym, żeby pani marszałek w sytuacjach tego typu po prostu reagowała. Słowa pana marszałka Terleckiego i słowa pana premiera Morawieckiego to słowa skandaliczne, które nigdy w polskim Sejmie nie powinny paść. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, wczoraj miałam okazję siedzieć wśród państwa. Proszę mi wierzyć, że słyszałam znacznie gorsze słowa z tej strony.

Panie pośle, wnioskował pan o przerwę.

Zgłoszony został wniosek o przerwę. Jest to wniosek formalny.

Poddam go pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 200 – za, 229 – przeciw, 14 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Komisja Gospodarki i Rozwoju przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej, druk **nr 800**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, druk **nr 814**.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zawodzie farmaceuty,

— o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury,

— o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie niektórych ustaw wspierających rozwój mieszkalnictwa.

Marszałek

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 817, 818, 827 i 813.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni złożył wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— Informacja Ministra Edukacji Narodowej w sprawie stanu przygotowania szkół do nowego roku szkolnego 2020/2021, w szczególności w zakresie realizacji ustawowych zadań w czasie epidemii koronawirusa SARS-CoV-2 i wywołanej nim choroby COVID-19, a także sprawności systemów informatycznych zapewniających nauczanie zdalne, z których korzystają szkoły,

— Informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat interwencji policji i zatrzymań dokonanych na ul. Krakowskie Przedmieście oraz ul. Wilczej w Warszawie w dniach 7 i 8 sierpnia 2020 r.,

— Informacja Prezesa Rady Ministrów odpowiadająca na pytania dotyczące organizacji obchodów wybuchu II Wojny Światowej na Półwyspie Westerplatte.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o te punkty.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji ministra edukacji narodowej w sprawie stanu przygotowania szkół do nowego roku szkolnego 2020/2021.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 215 – za, 229 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat interwencji policji.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 210 – za, 237 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji prezesa Rady Ministrów odpowiadającej na pytania dotyczące organizacji obchodów wybuchu II wojny światowej na półwyspie Westerplatte.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. 217 – za, 231 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

(Poseł Jakub Kulesza: Mogę, pani marszałek, z wnioskiem formalnym?)

Proszę bardzo.

Mam nadzieję, że wniosek formalny, bo inaczej wyłączę mikrofon. Jesteśmy w trakcie głosowań, panie pośle.

Poseł Jakub Kulesza:

Oczywiście, dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny o 5-minutową przerwę, w trakcie której mógłbym przedstawić panu premierowi Jarosławowi Kaczyńskiemu informację o bardzo...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Poseł Sławomir Nitras: Ale, pani marszałek, nie słyszymy pana posła.)

Marszałek:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zawodzie farmaceuty (druki nr 790 i 817).

Proszę zejść.

(Poseł Jakub Kulesza: Rozumiem, że są różne standardy.)

Proszę pana posła Pawła Rychlika o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Poseł Jakub Kulesza: Mogę zgłosić wniosek formalny?)

Panie pośle, przed chwilą głosowaliśmy nad wnioskiem o przerwę. Regulamin wyraźnie stanowi, że po raz drugi tego samego wniosku nie poddaje się pod głosowanie. Dziękuję panu.

(Poseł Jakub Kulesza: Rozumiem. Ale to z innego powodu. Pani marszałek mi uniemożliwia przedstawienie tego.)

Proszę pana posła Pawła Rychlika o przedstawienie sprawozdania.

Proszę.

Poseł Sprawozdawca Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zawodzie

Posel Sprawozdawca Paweł Rychlik

farmaceuty, druk nr 790. Jest to bardzo ważny moment z tego względu, że właśnie farmaceuci jako jedyna grupa zawodowa zaufania publicznego czekali ponad 30 lat na ustawę o własnym zawodzie.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 30 listopada 2020 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia. Komisja Zdrowia po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 8 grudnia 2020 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył poprawki Senatu zawarte w pkt 1, 2, 3, 4, 8, 10 i 11 odrzucić, a zawarte w pkt 5, 6, 7, 9, 12, 13 i 14 – przyjąć. Łącznie należy głosować nad poprawkami zawartymi w pkt 1 i 2 oraz 7, 9, 13 i 14.

Wysoka Izbo! Senat, jak również opozycja bardzo uporczywie chcieli przeforsować jedną poprawkę. I słowo „uporczywie” w tej ustawie jest tym samym co zwrot „i czasopisma” w ustawie z lat 90. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To miało być sprawozdanie.)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W 1. poprawce do art. 4 ust. 2 Senat proponuje dodać pkt 6.

Z poprawką tą łączy się 2. poprawka.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie tych poprawek.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. i 2., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Posel Jakub Kulesza: Zamierzam...)

Panie pośle, czy może pan usiąść?

(Głos z sali: Proszę krzyczeć sobie na pana...)

Panie pośle Kulesza, proszę usiąść na miejscu.

(Posel Jakub Kulesza: Prosiłem o 5 minut tylko.)

Proszę usiąść na miejscu, panie pośle.

(Posel Jakub Kulesza: Prosiłem o 5 minut.)

Głosowało 452 posłów. 244 – za, 208 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawki bezwzględną większością głosów.

W 3. poprawce Senat proponuje dodać art. 35a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. 228 – za, 218 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 4. poprawce Senat proponuje dodać art. 44a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 227 – za, 210 – przeciw, 11 się wstrzymało.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 5. poprawce do art. 82 Senat proponuje inne brzmienie pkt 12.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 2 – za, 443 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 83 pkt 1 Senat proponuje, aby w art. 54 ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne uchylić ust. 4.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. 12 – za, 435 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W poprawkach 7., 9., 13. i 14. Senat proponuje zmiany redakcyjne.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 7., 9., 13. i 14., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. 2 – za, przeciw – 445, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 8. poprawce do art. 83 pkt 9 Senat proponuje dodać lit. d.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. 237 – za, 211 – przeciw,

1 się wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 10. poprawce do art. 83 pkt 13 Senat proponuje zmianę w pkt 10.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. 269 – za, 174 – przeciw,

3 się wstrzymało.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 11. poprawce do art. 83 pkt 17 Senat proponuje zmiany w lit. b.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 11. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. 228 – za, 174 – przeciw,

47 się wstrzymało.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 12. poprawce do art. 83 Senat proponuje inne brzmienie pkt 18.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 12. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 5 – za, 439 – przeciw, 1 się

wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zawodzie farmaceuty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 791 i 827).

Proszę pana posła Bolesława Piechę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bolesław Piecha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Zdrowia przedstawić sprawozdanie o uchwa-

le Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawartej w druku nr 791.

Komisja Zdrowia na posiedzeniu w dniu wczorajszym, 9 grudnia, rozpatrzyła siedem poprawek Senatu i wnosi, aby Sejm te poprawki przyjął. Jednocześnie pragnę zauważyć i dodać, że nad poprawkami 7. i 1. zgodnie z rekomendacją Biura Legislacyjnego należy głosować łącznie, podobnie jak nad poprawkami 3., 5. i 6. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Poprawki od 1. do 5. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

W 1. poprawce do art. 95ea Senat proponuje zmiany w ust. 1.

Z poprawką tą łączy się poprawka 7.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. i 7., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 1 – za, przeciw – 443, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 2. poprawce do art. 95eb Senat proponuje zmiany w ust. 4.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. 221 – za, przeciw – 228, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 95eb ust. 7 Senat proponuje zmiany w pkt 2.

Z poprawką tą łączą się poprawki 5. i 6.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 3., 5. i 6., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 1 – za, przeciw – 444, nikt się nie wstrzymał.

Marszałek

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 4. poprawce do art. 95ec Senat proponuje nowe brzmienie ust. 1 i 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 1 – za, przeciw – 444, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw wspierających rozwój mieszkalnictwa (druk nr 792 i 813).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do ustawy o zmianie niektórych ustaw wspierających rozwój mieszkalnictwa Senat uchwalił 45 poprawek. Poprawki te zostały skierowane przez panią marszałek do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w dniu wczorajszym. Połączone komisje rozpatrzyły poprawki i rekomendują przyjęcie przytłaczającej większości tych poprawek, czyli 41. Przeważnie są to poprawki o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym.

Komisje były zdania, że należy odrzucić cztery poprawki. Chodzi o poprawkę 21., która odnosi się do art. 32a ustawy z 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego, z uwagi na fakt, że po zmianach dokonanych tą ustawą, do której poprawki rozpatrujemy, używa się określenia: społeczna inicjatywa mieszkaniowa, a nie: towarzystwo. Jej przyjęcie powodowałoby niespójność terminologiczną.

Poprawka 29. z kolei odnosi się do art. 5 ustawy z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu tworzenia lokali mieszkalnych, mieszkań na wynajem, mieszkań chronionych, noclegowni itd. Intencją projektodawcy nie było odzyskiwanie przez modernizację lokali mieszkalnych inwestorów prywatnych, tylko lokali pochodzących z mieszkaniowego zasobu gminy.

Poprawka 45. odnosi się do zmian w ustawie z 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów. Chodzi o to, żeby możliwość uzyskiwania premii modernizacyjnej była tam, gdzie minimum 10% lokali w konkretnym budynku będzie miało umowy partycypacyjne.

Ostatnia z tych poprawek, poprawka 36., też nie uzyskała większości. Dotyczy ona ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości. Połączone komisje wyszły z założenia, że w ustawie jest wystarczająco dużo instrumentów do działania dla Krajowego Zasobu Nieruchomości i nie trzeba dawać mu kolejnego instrumentu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 9 ustawy – Prawo budowlane Senat proponuje zmiany w ust. 3b.

Poprawkę tę rozpatrzymy łącznie z poprawkami od 2. do 4., 6., od 8. do 19., 22., 24., 26., 28., 30., 33., 40. i 41.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek od 1. do 4., 6., od 8. do 19., 22., 24., 26., 28., 30., 33., 40. i 41., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 2 – za, przeciw – 442, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 5. poprawce do art. 32 ustawy – Prawo budowlane Senat proponuje zmiany w ust. 5 i nadanie nowego brzmienia ust. 6.

Z poprawką tą łączą się poprawki 7., 42., 44. i 45.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 5., 7., 42., 44. i 45., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę państwa, panowie informatycy mówią, że w systemie była zła numeracja tego głosowania, więc przerywamy. Jeszcze raz odbędziemy to samo głosowanie, dobrze?

Czy teraz już w porządku? Czy teraz możemy? Tak?

(*Głos z sali: Możemy już? Możemy zacząć?*)

(*Głos z sali: Momencik.*)

(*Głos z sali: Już można?*)

(*Głos z sali: Tak, możemy.*)

(*Głos z sali: Tak, tak.*)

Dobrze, to w takim razie, proszę państwa, jeszcze raz to samo głosowanie.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 5., 7., 42., 44. i 45., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Posel Jacek Protasiewicz*: Pani marszałek, ale w systemie jest nowe głosowanie. Są poprawki 20., 27. i 31.)

(*Głos z sali*: Zamieszanie jest totalne.)

Teraz jest... Tak...

(*Głos z sali*: Coś się zepsuło. Jeszcze raz.)

(*Głos z sali*: Trzeba przerwać, pani marszałek, i jeszcze raz.)

Nie, nie, teraz już jest dobrze.

(*Głos z sali*: Coś się popsło.)

(*Głos z sali*: One mają ściągnięte z tabletu.)

(*Głos z sali*: Ale jest inna... Na tabletach jest inna poprawka.)

(*Głos z sali*: Ale na tabletach jest inna poprawka.)

(*Głos z sali*: Ale oni mają co innego na tabletach.)

A co mają na tabletach?

(*Głos z sali*: To prawda, bo tam są poprawki 20., 27. i 31.)

I jeszcze raz?

(*Głos z sali*: Tak.)

Macie państwo rację. Jeszcze raz, tak, bo na tabletach jest inna numeracja. Tak, dobrze.

(*Głos z sali*: I opis.)

I opis. Dobrze.

(*Posel Dariusz Wieczorek*: Jest inny numer, trzeba wrócić.)

Do wszystkich państwa: trzeci raz to samo, proszę państwa, jeszcze raz.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 5., 7., 42., 44. i 45., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali*: ...nasza jest 154.)

(*Głos z sali*: Wam wyszło 154...)

(*Głos z sali*: Pani marszałek, chyba trzeba...)

154... Dobrze, proszę patrzeć na poprawki 5. i 7.

Tam był błąd w numeracji poprawek.

(*Posel Dariusz Wieczorek*: Pani marszałek, ale numery poprawek są inne.)

(*Głos z sali*: Tylko że numer jest 154.)

(*Głos z sali*: Numery poprawek, pani marszałek, są inne.)

Numery poprawek.

(*Głos z sali*: Ktoś się pomylił.)

(*Posel Dariusz Wieczorek*: Trzeba przerwać głosowanie i zrestartować.)

Proszę podejść nie do mnie, tylko do państwa informatyków, powiedzieć, o co chodzi.

(*Głos z sali*: Na tablecie pokazane jest 154.)

(*Głos z sali*: Dalej jest źle.)

Pani poseł, 154, chodzi o opis poprawek, nad którymi głosujemy, tam było źle. W tej chwili głosujemy i macie państwo na tabletach poprawki 5., 7., 42., 44. i 45., tak?

(*Głos z sali*: To jest okej.)

To jest okej, tak.

(*Głos z sali*: Tak.)

Dziękuję.

Głosowało 443 posłów. Nikt nie był za, 442 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 20. poprawce do art. 30 ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego Senat proponuje uchylenie ust. 4a i dodanie ust. 4b.

Poprawkę tę rozpatrzymy łącznie z poprawkami 27. i 31.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 20., 27. i 31., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(*Głos z sali*: Nie działa.)

Nie działa. Widzę, że nie działa. O, teraz działa.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali*: Nie działa.)

Głosowało 443 posłów. Nikt nie był za, przeciw – 433, 10 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 21. poprawce do ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego Senat proponuje nadanie nowego brzmienia art. 32a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 21. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 226 – za, 212 – przeciw, 10 się wstrzymało.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 23. poprawce do art. 7 ustawy o dodatkach mieszkaniowych Senat proponuje zmianę w ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 23. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. 11 – za, 439 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 25. poprawce do ustawy o dodatkach mieszkaniowych Senat proponuje zmianę w art. 8a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 25. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 1 – za, przeciw – 436, 11 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Marszałek

W 29. poprawce do art. 5 ust. 1 ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali mieszkalnych na wynajem, mieszkań chronionych, noclegowni, schronisk dla bezdomnych, ogrzewalni i tymczasowych pomieszczeń Senat proponuje dodanie pkt 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 29. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. 225 – za, 214 – przeciw, 11 wstrzymało się.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 32. poprawce do art. 13 ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali mieszkalnych na wynajem, mieszkań chronionych, noclegowni, schronisk dla bezdomnych, ogrzewalni i tymczasowych pomieszczeń Senat proponuje zmiany w ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 32. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 453 posłów. 1 – za, przeciw – 441, 11 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 34. poprawce do art. 6 ust. 1 ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów Senat proponuje zmianę w pkt 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 34. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Nikt nie był za, przeciw – 435, 11 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 35. poprawce do art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów Senat proponuje skreślenie lit. b.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 35. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 453 posłów. 226 – za, 226 – przeciw, 1 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 36. poprawce do art. 7 ustawy o Krajowym Zdobie Nieruchomości Senat proponuje zmiany w ust. 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 36. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. 232 – za, 220 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 37. poprawce do art. 33 ustawy o Krajowym Zdobie Nieruchomości Senat proponuje zmiany w ust. 1.

Poprawkę tę rozpatrzymy łącznie z poprawką 38.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 37. i 38., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 453 posłów. 1 – za, przeciw – 452, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 39. poprawce Senat proponuje dodanie art. 21a w ustawie nowelizującej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 39. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. Nikt nie był za, przeciw – 452, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 43. poprawce Senat proponuje nadanie nowego brzmienia art. 48 ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 43. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. 2 – za, przeciw – 448, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw wspierających rozwój mieszkalnictwa.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej (druki nr 793 i 800).

Proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu sejmowej Komisji Gospodarki i Rozwoju przedstawiam sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej, druki nr 793 i 800.

Senat do przedłożenia sejmowego tej ustawy zgłosił dwie poprawki o charakterze legislacyjno-porządkującym dla zapewnienia przejrzystości zapisów tej ustawy. Po rozpatrzeniu tych poprawek Komisja Gospodarki i Rozwoju rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ich w głosowaniu łącznym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Obie poprawki Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej.

W 1. poprawce do dodawanego art. 24a ust. 7 Senat proponuje skreślić wyraz „pieniężne”.

Poprawkę tę rozpatrzymy łącznie z poprawką 2.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. i 2., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. 1 – za, przeciw – 448, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (druki nr 794 i 814).

Proszę pana posła Krzysztofa Szulowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, druk nr 794.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 30 listopada 2020 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zebrała się na posiedzeniu

w dniu 8 grudnia 2020 r. Po rozpatrzeniu 10 poprawek komisja rekomenduje przyjęcie wszystkich. Wskazano również, że nad poprawką nr 1 można głosować łącznie z poprawkami: 2., 4., 5., 9. i 10., a nad poprawką 6. łącznie z poprawką 8. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 2 Senat proponuje zmianę w pkt 10.

Poprawkę tę rozpatrzymy łącznie z poprawkami 2., 4., 5., 9. i 10.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem ww. poprawek, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Nikt nie był za, przeciw – 446, 1 się wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 3. poprawce do art. 17 Senat proponuje inne brzmienie ust. 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. Nikt nie był za, przeciw – 452, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 38 Senat proponuje inne brzmienie ust. 7 oraz dodanie ust. 7a.

Z poprawką tą łączy się poprawka 8.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 6. i 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Nikt nie był za, przeciw – 449, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 7. poprawce do art. 39 ust. 1 pkt 2 Senat proponuje skreślić lit. b.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 449 posłów. Nikt nie był za, przeciw – 449, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (druki nr 795 i 818).

Proszę pana posła Marka Asta o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury z druków nr 818 i 795.

Komisja rozpatrzyła uchwałę Senatu w dniu 8 grudnia br. i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek zgłoszonych przez Senat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 3 ust. 3 Senat proponuje dodanie odesłania.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

1. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. 2 – za, 449 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 2. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie art. 5.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

2. poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. 1 – za, przeciw – 452, 1 się wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 760-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Piotra Polaka o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawić dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 720.

Podczas drugiego czytania tutaj, w Izbie plenarnej, zostały zgłoszone cztery poprawki do tego projektu. Komisja finansów w dniu wczorajszym rozpatrzyła wszystkie te poprawki i rekomenduje Wysokiej Izbie, aby poprawki 1., 3. i 4. przyjąć, 2. odrzucić, a nad 3. i 4. głosować łącznie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 760.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi Sejm głosować będzie w pierwszej kolejności.

Poprawki 1. i 2. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o podatku akcyzowym.

W 1. poprawce do art. 100 wnioskodawcy proponują inne brzmienie ust. 6.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 1., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. 409 – za, 44 – przeciw, wstrzymał się 1.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 163a wnioskodawcy proponują inne brzmienie ust. 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 2., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 454 posłów. 205 – za, 249 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 4a.

Z poprawką tą łączy się 4. poprawka.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 3. i 4., zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. 440 – za, przeciw – 12, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawki przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 760, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. 445 – za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 703.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 703, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. 445 – za, 6 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz ustawy o gospodarce komunalnej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 635-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu połączonych komisji: sejmowej Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedstawiam dodatkowe sprawozdanie połączonych komisji o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz ustawy o gospodarce komunalnej, druki sejmowe nr 240 i 630.

W drugim czytaniu projektu powyższej ustawy została zgłoszona jedna poprawka dotycząca bardziej elastycznego przyznawania odpraw dla odchodzących z tych przedsiębiorstw dyrektorów. Połączone komisje po wysłuchaniu wnioskodawcy poprawki oraz strony rządowej i po przeprowadzeniu dyskusji rekomendują Wysokiej Izbie odrzucenie tej poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 635.

Komisje przedstawiają w dodatkowym sprawozdaniu poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawka zgłoszona została do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o przedsiębiorstwach państwowych.

W poprawce tej wnioskodawcy proponują nowe brzmienie zmienianego ust. 1 w art. 39.

Komisje wnoszą o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. 220 – za, 233 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 635, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. 449 – za, 3 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz ustawy o gospodarce komunalnej.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia o wygaśnięciu dwustronnych traktatów inwestycyjnych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 5 maja 2020 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia z druku nr 680.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 680, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Posel Adam Szlapka: O, Kowalski, z Brukseli do ciebie dzwonili. Janusz, nie uciekaj. Zostań z nami.)

Głosowało 450 posłów. 440 – za, 1 – przeciw, wstrzymało się 9.

Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Porozumienia o wygaśnięciu dwustronnych traktatów inwestycyjnych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 5 maja 2020 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia Prowizorycznego w sprawach handlowych i nawigacyjnych między Polską a Bułgarią, podpisanego w Sofji dnia 29 kwietnia 1925 roku.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia z druku nr 688.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 688, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 455 posłów. 452 – za, 2 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o wypowiedzeniu Porozumienia Prowizorycznego w sprawach handlowych i nawigacyjnych między Polską a Bułgarią, podpisanego w Sofji dnia 29 kwietnia 1925 roku.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 810.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 810, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. 382 – za, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 70.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach wspierających realizację programów operacyjnych w związku z wystąpieniem COVID-19 w 2020 r. oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 820.

Komisja przedstawia wniosek mniejszości, nad którym głosować będziemy w pierwszej kolejności.

We wniosku mniejszości do art. 1 projektu ustawy wnioskodawcy proponują skreślić pkt 3.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. 214 – za, 227 – przeciw, 13 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 820, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. 436 – za, 3 – przeciw, 12 wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach wspierających realizację programów operacyjnych w związku z wystąpieniem COVID-19 w 2020 r. oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Głosujemy.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 178, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 455 posłów. 234 – za, 211 – przeciw, 10 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Proszę państwa, na tym zakończyliśmy głosowania.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 19 do godz. 16 min 31)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie stanu przygotowania podmiotów leczniczych na zwiększoną liczbę zachorowań na COVID-19 oraz działań podjętych w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2.

Proszę ministra zdrowia pana Adama Niedzielskiego o przedstawienie informacji.

Zapraszam, panie ministrze.

**Minister Zdrowia
Adam Niedzielski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiaj chciałbym przedstawić informację opartą na faktach, informację o tym, jak wygląda przebieg pandemii, ale też jak wyglądają narzędzia i instrumenty walki z pandemią, jakie rząd pana premiera Morawieckiego zastosował, szczególnie w okresie od września br. Dyskusje dotyczące pandemii bardzo często niestety mieszają fakty z emocjami. Pojawiają się fake newsy, szczególnie fake newsy, które są kolportowane przez pseudoekspertów. Ci pseudoekspertcy oczywiście wypełniają przestrzeń Internetu. Niestety prowadzi to do dezinformacji, prowadzi to do budowania lęków, budowania obaw, niepokoju i budowania postawy strachu.

Jako minister zdrowia chcę skupić się na przekazaniu państwu faktów, które chciałbym oddzielić i oderwać od emocji, bo emocje niestety zniekształcają ten obraz. Dlatego podyskutujmy o faktach, o rzeczywistości takiej, jaką ona jest.

Po pierwsze, tak jak cały świat, tak i Polskę dotknęła druga fala epidemii, której szczyt, jak państwo doskonale wiecie, przypadł na początek listopada. Ale pandemia zaczęła przyspieszać tak naprawdę

już w połowie października i wtedy rozpoczął się proces gwałtownego rozwoju, gwałtownych przyrostów dziennej liczby zachorowań. Z tygodnia na tydzień mieliśmy bardzo wysoką, prawie podwajającą się dynamikę zachorowań. Ta kumulacja, ta eskalacja nastąpiła na początku listopada. Potem pandemia zaczęła zwalniać – zwalniać i na poziomie dynamiki, i na poziomie samej liczby zachorowań, którą bardzo ściśle monitorowaliśmy, patrząc na to, jak z tygodnia na tydzień wygląda liczba zachorowań. Ten trend, który pojawił się od początku listopada, doprowadził do tego, że już pod koniec listopada mieliśmy dynamikę ujemną liczby zachorowań. To była duża zmiana, która przede wszystkim stanowiła obciążenie dla systemu opieki zdrowotnej.

Przebieg epidemii był bardzo charakterystyczny. Jeśli popatrzylibyśmy na wykresy, wyglądałbyście jak fala. Ale ta fala może mieć różny kształt w zależności od tego, jakie środki są podejmowane w związku z walką, bo ta fala może być spłaszczona, ta fala może trwać bardzo długo, ta fala może mieć niski szczyt, może mieć szczyt wysoki. Robiliśmy wszystko, żeby liczba zachorowań była jak najbardziej ograniczona. Przede wszystkim przygotowaliśmy się do tej fali poprzez zarządzanie liczbą dostępnych łóżek i respiratorów. To jest najważniejsze zagadnienie, które pozwala pacjentów chorych – szczególnie chorych w stanie, który wymaga hospitalizacji – położyć w szpitalu. Staraliśmy się cały czas pilnować tego, żeby przyrost hospitalizacji był mniejszy niż przyrost bazy łóżkowej przeznaczonej dla chorych na COVID. Nazwaliśmy sobie to buforem bezpieczeństwa, bo chcieliśmy, żeby zawsze była wolna przestrzeń, wolna liczba łóżek przeznaczonych na leczenie COVID w stosunku do liczby hospitalizacji. Ten proces oczywiście był skojarzony czy stowarzyszony z tym, jak rozwijała się pandemia.

Od końca października do końca listopada podwoiliśmy liczbę łóżek przeznaczonych na leczenie COVID. W połowie października czy pod koniec października mieliśmy mniej więcej 20 tys. łóżek, które chcieliśmy właśnie przeznaczyć na system COVID-owy. Potem przetaczała się fala pandemii i ta liczba zachorowań rosła. *(Dzwonek)* Kumulacja, tak jak powiedziałem, była na początku listopada. Doszliśmy do tego, że liczba ogólna łóżek przeznaczonych na zachorowania COVID-owe w tym maksymalnym punkcie wyniosła 40 tys. Te 40 tys. oznaczało bufor w postaci blisko 15 tys. wolnych łóżek – oczywiście te łóżka są różnie rozmieszczone regionalnie – ale to oznaczało bezpieczeństwo dla pacjentów. Oczywiście zdarzały się takie sytuacje, kiedy karetka musiała jeździć od szpitala do szpitala, ale na te sytuacje również bardzo szybko staraliśmy się odpowiedzieć, wprowadzając specjalne rozwiązania informatyczne, angażując wojsko ochrony terytorialnej do tego, żeby informacja, która trafia do dyspozytorów karetek, była informacją prawdziwą, której nie muszą weryfikować na miejscu, tylko taką, która pozwoli zawieźć pacjenta, sprawnie przewieźć go do szpitala.

Minister Zdrowia Adam Niedzielski

Oczywiście to samo dotyczy przypadku respiratorów. Tutaj też pilnowaliśmy przez cały okres buforu bezpieczeństwa. W przypadku łóżek jesteśmy teraz już w takiej sytuacji, że w związku z malejącą liczbą zakażeń mamy troszeczkę mniejszą infrastrukturę przeznaczoną na COVID, bo tą infrastrukturą trzeba bardzo elastycznie zarządzać. Trzeba elastycznie zarządzać, ponieważ mamy inne choroby i one również są bardzo poważnym problemem zdrowotnym Polaków.

Szanowni Państwo! W międzyczasie wykonywaliśmy również działania, które miały usprawnić i zatamować te miejsca czy sytuacje w systemie, które wskazywały na wąskie gardło. Zorganizowaliśmy cały system dystrybucji tlenu, tak żeby tlen trafiał do pacjentów, żeby nie było zagrożenia brakiem tlenu w przypadku tych pacjentów, którzy go intensywnie potrzebują. Tutaj działaliśmy razem z Ministerstwem Aktywów Państwowych i udało się doprowadzić do sytuacji, że lokalne zapasy czy lokalne magazyny wojewódzkie tlenu zaczęły regularnie nadążać za zapotrzebowaniem, które było zgłaszane przez szpitale.

Oprócz tlenu krytycznym lekiem czy lekiem stosowanym w terapii jest remdesivir. Jak państwo wiecie, WHO wydało oświadczenie dotyczące wątpliwości w zakresie skuteczności stosowania tego leku. My konsultowaliśmy to z naszymi zakaźnikami, którzy tłumaczyli, że jest wąskie okienko czasowe, kiedy ten jest lek skuteczny, i sztuką jest, żeby pacjent znajdujący się w tym okienku trafiał właśnie do szpitala, gdzie może być zaopatrzone w ten lek. To samo zresztą dotyczy osocza. Początkowo dostawy remdesiviru do Polski były rzędu kilku tysięcy ampułek miesięcznie. Udało nam się tak przeformułować umowy, tak zwiększyć te dostawy, że zarówno w listopadzie, jak i w grudniu osiągnęliśmy poziom dostaw do Polski sięgający blisko 50 tys. ampułek miesięcznie, tak że tutaj sytuacja też jest zabezpieczona.

To, co jest bardzo ważne i co również pomogło nam w tym, żeby ta fala nie trwała aż tak długo, to są obostrzenia. Chodzi tu o obostrzenia i ten hamulec bezpieczeństwa, który nacisnęliśmy pod koniec listopada, wprowadzając te najbardziej dolegliwe obostrzenia, z którymi zresztą teraz mamy do czynienia. To zahamowało również wzrost zachorowań, bo zamknięcie szkół, przejście na zdalne nauczanie, ograniczenie handlu, ograniczenie również podróży – to wszystko przyczyniło się do tego, że mamy mniejszą liczbę zachorowań i możemy się w tej chwili z większym spokojem zapatrywać na przyszłość.

Szanowni Państwo! To są oczywiście takie bardzo podstawowe, najważniejsze działania, jednak mamy dwa ważne zdarzenia, dwa ważne zjawiska, o których też trzeba powiedzieć. Po pierwsze, sytuacja jest rzeczywiście lepsza niż 3–4 tygodnie temu, ale to nie znaczy, że jesteśmy w pełni bezpieczni. Niestety widmo trzeciej fali cały czas wisi nad całym światem, nie tylko nad Polską, i to widmo w niektórych miejscach na świecie się materializuje. Materializuje się chociaż-

by w Korei, w Japonii, gdzie ta trzecia fala wystąpiła. Dlatego jako rząd będziemy namawiać do tego, żeby decyzje o luzowaniu obostrzeń, o tym, w jaki sposób będziemy spędzali najbliższy czas, były decyzjami rozważnymi, decyzjami, które nie narażą nas na powtórzenie doświadczeń chociażby Czechów, którzy luzowali z dnia na dzień obostrzenia i z lidera walki z pandemią stali się niestety liderem w liczbie zachorowań w przeliczeniu na 100 tys. osób w Europie.

Dlatego wszystkie kroki, które będziemy tutaj wykonywali, będą rozważne. A muszą być rozważne, bo pojawiło się światelko w tunelu. Tym światelkiem są oczywiście szczepienia, których polski rząd zakontraktował blisko 60... Przepraszam. Żebym nie pomylił liczby: polski rząd zakontraktował blisko 62 mln szczepień, co zabezpiecza wszystkie potrzeby w zakresie zaszczepienia dorosłych Polaków. Te szczepienia oczywiście będą sukcesywnie wpływały do Polski. To jest tak, że proces zaszczepiania Polaków będzie procesem czasochłonnym, który na pewno będzie patronował, jeśli można tak powiedzieć, rokowi 2021. Mijmy nadzieję, że zarówno nasze zachowanie w najbliższym czasie, jak i systematyczne wdrażanie szczepień doprowadzi do tego, że nie zderzymy się z trzecią falą pandemii, choć jesteśmy również przygotowani na taki scenariusz. Większość szpitali tymczasowych, które zostały zbudowane w ostatnim czasie, tak naprawdę jest postawiona i doprowadzona do stanu gotowości. Nie uruchamiamy ich, ale też ich nie zamykamy. One mają być właśnie tym naszym zabezpieczeniem, tą naszą czwartą linią obrony, jeżeli chodzi o ryzyko pojawienia się trzeciej fali.

Szanowni Państwo! To tyle tytułem wstępu. Oczywiście jestem otwarty na pytania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Latos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Będziemy się łączyć zdalnie.

Mamy już połączenie?

Poseł Tomasz Latos:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)
Tak.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

To bardzo proszę.

Posel Tomasz Latos:

Jestem słyszany?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Tak, panie pośle, a nawet widziany.

Posel Tomasz Latos:

Kłaniam się w takim razie.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta krótka debata jest w moim przekonaniu bardzo potrzebna. Dobrze, że pan minister osobiście przedstawia pewne informacje. Nie było to w przeszłości tradycją, aby przy tego typu punktach, zwłaszcza na końcu posiedzenia Sejmu, minister w jakiegokolwiek dziedzinie osobiście przedstawiał informacje.

To pokazuje powagę w podejściu do spraw związanych z pandemią. To pokazuje zaangażowanie resortu w walkę z koronawirusem. To pokazuje też skalę wyzwań, przed którymi stoimy, i skalę działań.

Powtórzę raz jeszcze to, co mówiłem w wielu swoich wcześniejszych wystąpieniach – czy w Sejmie, czy na posiedzeniu komisji, czy też w mediach. Naprawdę, szanowni państwo, w tej sprawie, jak rzadko w której, potrzeba wspólnego, zgodnego działania koalicji i opozycji. Tu nie ma co być mądrzejszym, tu nie ma co szukać zysku politycznego. A do takich sytuacji niestety często dochodzi. Można podać chociażby przykłady związane z tworzeniem szpitali polowych, tych dodatkowych placówek medycznych, które mają służyć walce z COVID-em. Kiedy te szpitale tworzone, to wówczas głównym zarzutem było to, dlaczego w czasie wakacji, kiedy tych zachorowań było 200, 300, 500, dlaczego wówczas nie przygotowywano się do drugiej fali, dlaczego wówczas nie tworzone tych szpitali – mimo że przecież pewne logistyczne działania już były podejmowane, natomiast trudno było tworzyć na tamtym etapie zachorowań te szpitale polowe. A dowodem na to, że to była słuszną drogą, jest to, co działo się później, bo oczywiście były po drodze jeszcze przypomnienia: kiedy ten szpital na Stadionie Narodowym zostanie uruchomiony, zaś kiedy został uruchomiony, pojawiły się zarzuty: dlaczego tam leży tak mało pacjentów, dlaczego on jest w tak niewielkim stopniu wykorzystany. Nie będę powtarzał argumentów, które przedstawiali przedstawiciele resortu zdrowia, dlaczego jest taka, a nie inna kolejność działania, dlaczego najpierw pacjenci powinni być w szpitalach wieloprofilowych, gdzie można im zapewnić wszechstronną opiekę, a tutaj ci pacjenci, których można położyć w Szpitalu Narodowym i których czasami oby nie było trzeba z tytułu bardzo dużej liczby zachorowań. No ale taka sytuacja i taka atmosfera niestety się tworzyła, niestety funkcjonowała, podczas gdy tak naprawdę to my wszyscy powinniśmy myśleć, co można zrobić, jak można wspólnie działać.

Posiedzenia Komisji Zdrowia są raczej dobrym przykładem, że można dyskutować w sposób rzeczowy i merytoryczny. Dyskutowaliśmy, szanowni państwo, kilkanaście razy w ciągu tego roku tylko i wyłącznie na tematy związane z COVID-em. Ostatnio spotykaliśmy się i również z inicjatywy ministerstwa mówiliśmy na temat prowadzenia szczepień. Szczepionki już będą w najbliższym czasie i w najbliższym czasie trafią do Polski. I to jest ta przyszłość, ta lepsza perspektywa – lepsza od czekania na trzecią falę, która niestety bardzo możliwe, że nas spotka.

A więc, szanowni państwo, aby nas nie spotkało nic złego, aby nie spotkała nas ta trzecia fala, to z jednej strony musimy przestrzegać odległości, nosić maseczki, dezynfekować ręce, nie chodzić na te spotkania, na które nie musimy iść, jednym słowem, pilnować siebie i swoich bliskich, znajomych, przyjaciół, a z drugiej strony – przekonywać do tego, że naprawdę warto się szczepić, i kiedy tylko te szczepienia zostaną uruchomione, to rzeczywiście niezwłocznie, jak tylko będzie taka możliwość, na te szczepienia się zgłosić. Wielkie wyzwanie przed nami, bo w tej chwili chęć zaszczepienia się deklaruje, można powiedzieć, w stosunku do innych krajów zaledwie połowa populacji, zaledwie połowa Polaków, choć w porównaniu z dotychczasowymi szczepieniami przeciwko grypie możemy powiedzieć, że jest to aż połowa. A więc mamy pewien przełom, jednak przełom niewystarczający.

Dziękuję rządowi za działania dla nas wszystkich (*Dzwonek*) w sprawie pandemii. Oczywiście nie wszystko zawsze się udało, nie wszystko jest idealne, ale nie można odmówić kompetencji i działania, które jest absolutnie racjonalne, przynajmniej jeśli chodzi o znakomitą większość podejmowanych decyzji. Wspierajmy rząd i działajmy wspólnie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska głos zabierze pan poseł Cezary Tomczyk. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Latos wspominał o szpitalach tymczasowych. Najlepszym

Posel Cezary Tomczyk

podsumowaniem tego, jak wygląda dzisiaj sytuacja, jeśli chodzi o epidemię w Polsce, jest właśnie szpital tymczasowy na Stadionie Narodowym. To jest szpital najdroższy w historii i jednocześnie szpital bez pacjentów. Jeżeli ktoś szuka przykładu, jak poradzić sobie z kwestią epidemii, to właśnie jest ten szpital.

Ostatnio pan premier Morawiecki mówił, że liczby nie kłamią, dlatego chciałbym właśnie na liczbach dzisiaj się skupić, zwrócić się też do posłów PiS-u i przedstawić kilka liczb, które powinny dać państwu do myślenia, szczególnie że tak często powołujecie się na swoich wyborców, powołujecie się na wyborców w swoich regionach.

Bardzo proszę o wyświetlenie pierwszego slajdu. Szanowni państwo, kwestia zgonów.

(Posel Barbara Bartus: To wczoraj pokazywaliście.)

Kwestia zgonów, która do dzisiaj nie została wyjaśniona. Tylko w listopadzie mamy o 30 tys. więcej zgonów niż w roku 2019 czy w roku 2018. Panie ministrze, bardzo pana proszę o precyzyjną odpowiedź. Tylko 10 tys. zgonów to są zgony związane z COVID-em, 20 tys. przypadków śmierci to są zgony niewyjaśnione, co do których rząd w tej chwili nie jest w stanie odpowiedzieć, co się stało. Czy to jest załamanie systemu? Czy to są wszystkie historie takie, że do naszych bliskich nie przyjechały karetki? Czy to jest kwestia braku terapii onkologicznych? Czy to jest kwestia po prostu załamania całego systemu służby zdrowia? 20 tys. niewyjaśnionych przypadków śmierci to mniej więcej tyle co 100 katastrof lotniczych. Są tutaj z nami posłowie PiS-u. To jest tak, jakby w ciągu miesiąca zniknęło jedno polskie miasto – Krosno, okręg Marka Kuchcińskiego, czy np. część Kołobrzegu, okręg pana posła Pawła Szefernakera. To jest tak, jakby skreślić któreś miasto z mapy Polski. To jest dzisiaj państwa odpowiedzialność. To nie są zgony, które wynikają wprost z epidemii. To są zgony, które wynikają z tego, że zaniedbaliście przygotowania Polski do czasu epidemii, nie poradziście sobie z tym i doprowadziliście tych ludzi do śmierci. Taka jest po prostu prawda.

W 2020 r. zmarło o 30% więcej osób powyżej 90. roku życia niż w 2019 r. Jeszcze raz chcę to powtórzyć. W całym roku zmarło o 1/3 więcej naszych babć i dziadków, a wy mówicie, że wygraliście z wirusem. Przecież my słyszymy to zaklinanie rzeczywistości przez pana premiera co jakiś czas.

Chociaż pandemia dotyka każdej Polki i każdego Polaka, to są regiony, o których szczególnie zapomnieliście. W październiku 2020 r. zmarło o 83% więcej osób w województwie podkarpackim niż w październiku 2019 r. To są ofiary tego rządu, to są ludzie, którzy nie musieli umrzeć, to są ludzie, którzy umarli dlatego, że system ochrony zdrowia nie był przygotowany. I to są wszystkie liczby, które sami przedstawicie w oficjalnych statystykach. To są liczby poda-

wane przez Główny Urząd Statystyczny, liczby podawane przez Ministerstwo Zdrowia.

Spójrzmy na tę mapę. To ludzie, o których mówiliście, że są waszymi wyborcami, ludzie, o których mówiliście, że będziecie o nich dbać szczególnie. We wszystkich południowych województwach, województwie podkarpackim, województwie małopolskim czy wreszcie województwie świętokrzyskim, to tam o ludziach zapomnieliście najbardziej. Tam wzrost śmiertelności jest często blisko o 100%. To są dane, których nie jesteście w stanie wyjaśnić COVID-em, więc albo nie podajecie precyzyjnych informacji, albo po prostu nie macie informacji na ten temat, a ludzie umierają w domach, umierają w szpitalach i nikt tego w żaden sposób nie jest w stanie wyjaśnić, na pewno nie polski rząd.

Województwo podkarpackie, tak jak powiedziałem – wzrost śmiertelności o 83%, województwo małopolskie – wzrost śmiertelności o 67%, województwo świętokrzyskie – wzrost śmiertelności o 63%. To chyba tam najwyższe poparcie miał Zbigniew Ziobro.

Śmiertelność wśród osób powyżej 60. roku życia w październiku zwiększyła się o 42%. To, zdaje się, prezydent Andrzej Duda odnosił się bardzo często do ludzi po 60. roku życia. Wy o tych ludziach po prostu zapomnieliście. Dzisiaj ci ludzie pozostawieni są samym sobie.

Na 1 tys. mieszkańców wykonujecie 0,88 testu. Na Węgrzech wykonuje się niemal pięć testów na każdy 1 tys. mieszkańców. A więc jeżeli ktoś chciał Budapeczt w Warszawie, to niech bierze przykład z rzeczy, z których warto rzeczywiście brać przykład.

I bez względu na to, ile razy powiecie, że wygraliście z wirusem, na koniec roku liczba ofiar koronawirusa w Polsce to będzie (Dzwonek) ponad 60 tys. Polaków. 60 tys. Polaków. I tę najsmutniejszą liczbę od końca II wojny światowej będziemy wam przypominać już do końca, bo to jest wasza odpowiedzialność, wy za to odpowiadacie i wy za to będziecie rozliczeni. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Marek Rutka w imieniu klubu parlamentarnego Lewica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Rutka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Skoro jest tak dobrze, przynajmniej w państwowych mediach, to dlaczego w rzeczywistości jest tak źle? Jednej odpowiedzi na to pytanie oczywiście nie da się udzielić, ale spróbuję wskazać te najważniejsze powody obecnej trudnej sytuacji.

Po pierwsze, z epidemią i późniejszą pandemią na taką skalę współczesny świat nie miał do czynie-

Posel Marek Rutka

nia. Jednocześnie trzeba jasno powiedzieć, że wirus SARS-CoV-2 to nie Ebola, którego śmiertelność przekracza 50%, a w niektórych przypadkach dochodzi do 90%. Śmiertelność w wyniku COVID nie przekracza 3%.

Rozprzestrzenianie się wirusów można skutecznie ograniczać, ale trzeba do tego szybkiego i mądrego podejmowania decyzji. Niestety w bardzo wielu przypadkach, można powiedzieć, że w zbyt wielu, w naszym kraju nie mieliśmy do czynienia ani z jednym, ani z drugim.

Najnowsze doniesienia włoskich lekarzy mówią, że wirus SARS-CoV-2 dotarł do ich kraju już w listopadzie ub.r. Początkowo lekarze uznali, że czteroletni chłopiec z Mediolanu choruje na odrę, jednak dokładne badania potwierdziły, że dziecko zarażone jest koronawirusem.

W styczniu 2020 r. rząd polski dostał notatkę od Agencji Wywiadu, że zagrożenie pochodzącym z Chin koronawirusem jest poważne i należy się przygotować na kryzys. Niestety władza pozostała milcząca, zignorowała ten sygnał. Treść notatki nawet nie była przedmiotem sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych. W tym czasie komisja zajmowała się różnego rodzaju aferami w służbach.

Informacja rządu o podjętych działaniach i o stanie przygotowań państwa związanych z zagrożeniem epidemicznym w Polsce i Europie na forum Sejmu pojawiła się dopiero 2 marca. Warto wspomnieć, że 25 stycznia, a więc 37 dni przed wspomnianą informacją rządu, wspólnie z grupą posłów Lewicy zgłosiłem interpelację nr 1675 w sprawie ryzyka szerzenia się na terytorium Polski epidemii koronawirusa. To tylko jeden z wielu przykładów, jak spóźnione i nieprofesjonalne były działania władzy. Władzy, która powszechnie uzurpuje sobie monopol na wiedzę i nieomyślność.

Bardzo często ze strony władzy padały i padają nadal apele w stylu: trzeba się zjednoczyć w walce z epidemią czy wszystkie ręce na pokład. Klub Lewicy, jak i ja sam, wspólnie z pozostałymi członkami Komisji Zdrowia wielokrotnie deklarował swoją pomoc i chęć, potrzebę rzeczywistej, realnej współpracy w ograniczeniu rozmiarów i następstw pandemii. Do tej pory nikt z nas, powtarzam: nikt, nie został zaproszony do takiej ponadpartyjnej współpracy w imię zdrowia i życia obywateli i obywaterek. Wezwanie: wszystkie ręce na pokład w waszym wykonaniu oznacza, że ci, którzy pozytywnie odpowiedzieli na to hasło, zostają automatycznie wyrzuceni za burtę. Mówię to z wielką goryczą.

A teraz konkrety. Pacjenci zakażeni COVID-em, przywożeni do szpitali wojewódzkich i miejskich, a także powiatowych nie są witani tak, jak w narodowym lazarecie. Wielokrotnie pacjentów na biało-czerwonym stadionie witały kamery rządowej telewizji, a nawet sam pan premier. W tych prawdziwych, realnych

szpitalach pacjentów też witają biało-czerwone barwy, ale nie są to kolory stadionu. Są to kolory stojących w kolejce karetek, karetek, w których pacjenci spędzają nawet kilka godzin. 9 października na podjeździe przy szpitalu na ul. Borowskiej we Wrocławiu stało dziewięć karetek, biało-czerwonych karetek. Czas oczekiwania wynosił 5 godzin. Czy coś się polepszyło? Niespecjalnie.

Przypadek z mojego okręgu sprzed 2 dni. Karetka z pacjentem COVID-owym w poszukiwaniu dla niego wolnego miejsca jechała z Lęborka do Prabut. W jedną stronę to jest 180 km. Tego samego dnia transport z Kartuz do Chojnic – kolejne 100 km.

Czy ktoś zastanawiał się, czy ktoś zdaje sobie w ogóle sprawę z tego, że aby przetrwać i przeżyć taki transport, trzeba być zdrowym? Trzeba mieć saturację powyżej 95%, a nie 70%. Jak bogatym państwem musimy być, aby tak marnotrawić gotowość i poświęcenie ludzi i wyłączać karetkę np. na 8 godzin?

I kolejny przykład z listopada. Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku. Oferta pracy (*Dzwonek*) na stanowisku ratownika medycznego – 2600 zł brutto. To jest Polska powiatowa, panie ministrze, tak daleka i tak inna od Szpitala Narodowego. To, że system ochrony zdrowia w naszym kraju jeszcze jako tako funkcjonuje, to zasługa ludzi, ich ofiarności, poświęcenia i etosu. To im należy się największy szacunek i uznanie. Z tego miejsca w imieniu Lewicy im dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Klimczak w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia, Konserwatyści.

Posel Dariusz Klimczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj wysłuchujemy informacji premiera z ust pana ministra zdrowia na temat najważniejszy, jakim jest sytuacja systemu ochrony zdrowia, przeciwdziałanie koronawirusowi. A proszę zobaczyć, jakie wsparcie pan minister ma po stronie Prawa i Sprawiedliwości. Jedna jedyna pani poseł Bartuś. Dziękujemy za tę obecność. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Bartuś*: Bo mamy spotkanie online, panie pośle.)

Proszę poinformować kolegów, że dzisiaj jest ważne spotkanie.

Pamiętam, jak wczoraj broniliście swojego lidera. Wszyscy mieli czas. Ale jak bronimy Polaków – nie ma nikogo.

(*Głos z sali*: Nikt nie ma czasu.)

Takie jest podejście Prawa i Sprawiedliwości. (*Oklaski*)

Posel Dariusz Klimczak

Panie Ministrze! Współczuję, bo to wsparcie jest tylko symboliczne, ale widać je także w państwa pracy. Nie ma pan wsparcia.

Podstawową dewizą w medycynie jest: lepiej zapobiegać niż leczyć. To jest dewiza, która dotyczy nie tylko medycyny, ale również życia, gospodarki, a także funkcjonowania państwa, szczególnie w tak trudnym czasie jak ogólnoswiatowa pandemia. Ale żeby przeciwdziałać, trzeba działać, a tego działania z naszej strony nie było. Nie przygotowaliście Polski na drugą falę epidemii, przebalowaliście wakacje i jesteście świadomi tych błędów. Świadczy o tym chociażby odwołanie poprzedniego ministra, a za nim praktycznie wszystkich wiceministrów oraz głównego inspektora...

(*Posel Jakub Rutnicki: Sanitarnego.*)

...sanitarnego.

Pamiętam... Dzisiaj pan przewodniczący Komisji Zdrowia mówił, że nowy pan minister podchodzi poważnie do sprawy. I na to wygląda. Natomiast jego poprzednicy nie podchodzili poważnie. Mało tego, bagatelizowali problem, zachowywali się nonszalantko. Główny inspektor sanitarny, o którym wspominałem, wypowiadał się w taki sposób, że nawet nie przystoi mi dzisiaj z tej mównicy tego powtórzyć.

A teraz, kiedy nowy minister zabrał się do pracy, to okazało się, że tak naprawdę rząd nie miał żadnego schematu, nie miał żadnej strategii. Świadczy o tym chociażby załamanie się systemu dostaw, dystrybucji gazów medycznych, przede wszystkim tlenu, a także kwestia dostępu do sieci przez różnych konkurencyjnych dostawców. Pan minister przed chwilą o tym mówił, ale my wiemy, że ta sprawa wywołała ogromny kryzys. Ile osób nie miało dostępu do gazów medycznych, przede wszystkim do tlenu? My o tym wszystkim wiemy. Dlaczego w wakacje nikt w rządzie, w ministerstwie o tym nie pomyślał, nie przewidział, że przy ogromnym wzroście liczby zakażeń tych gazów medycznych może braknąć?

Ten brak schematu działań dotknął nie tylko pacjentów, ale i całe życie społeczne i polską gospodarkę. Wasz schemat działania najlepiej opisał pan redaktor Reszka, opisując przykładowo szpital tymczasowy na Stadionie Narodowym. Pisał o lekarzu, który przyjechał dobrze zarobić do Warszawy, nie specjalnie miał co robić i rząd zakwaterował go w 5-gwiazdkowym hotelu.

Ale teraz przejdźmy do konkretów.

Niech pan minister dzisiaj jasno powie i wyjaśni, kto dostanie te słynne dodatki, te premie. Czy taki dodatek dostanie pani salowa, która od marca ciężko pracuje na oddziale, dba o czystość, ma mnóstwo pracy?

(*Głos z sali: Nie dostanie.*)

Czy taki dodatek dostanie pani pielęgniarka, która nie została skierowana do pracy przez wojewodę, ale pracuje tak samo ciężko jak i ta druga, która została skierowana? A może lekarz, który pracuje w szpitalu powiatowym na szpitalnym oddziale ratunko-

wym? A może pracownicy techniczni, którzy dostarczają m.in. wspomniane gazy medyczne, wożą butle z tlenem, może oni dostaną? A może dostaną pracownicy DPS-u? A może dostaną osoby, które są opiekunami medycznymi? To osoby, które opiekują się chorym pacjentem od samego przyjęcia do szpitala czasem aż do samego końca, do jego śmierci. I to oni są świadkami tej śmierci. Opiekun medyczny jest jedyną osobą, która towarzyszy w ostatnich dniach życia osobie chorej, bo rodzina nie może w tym czasie być w szpitalu. Proszę odpowiedzieć, czy te osoby dostaną wsparcie.

Ale my jesteśmy opozycją konstruktywną, dlatego proponujemy wiele spraw, rozwiązań, z których korzystaliście. Między innymi kiedy mówiliśmy, że niepotrzebnie pobiera się podatek od pracowników, którzy mają szczepienia za darmo od swojego pracodawcy – zmieniliście to szybko. Kiedy mówiliśmy, że OSP trzeba dołączyć do tych służb mundurowych, które muszą mieć 100% pensji, kiedy znajdą się w izolacji lub na kwarantannie – dołączyliście OSP. A więc proponujemy (*Dzwonek*), żebyście inne kwestie także zmienili. Przedstawialiśmy je wielokrotnie z tej mównicy i na konferencjach prasowych. Pan minister, jeżeli śledzi sytuację i słowa opozycji, wie, o czym mówię. Gdybym miał więcej czasu, chętnie bym wszystkie panu ministrowi przedstawił. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Koła Poselskiego Konfederacja głos zabierze pan poseł Dobromir Sośnierz.

Bardzo proszę.

Posel Dobromir Sośnierz:

W maju tutaj, na ten sali, mówiliście już państwo triumfalnym tonem o epidemii w czasie przeszłym. Dzisiaj nie ma tych osób, które to mówiły. To był pan premier Morawiecki. Obecny pan minister Czarnek chwalił się już wtedy, że epidemia się właściwie skończyła. Ja wtedy pytałem, na jakiej podstawie...

(*Posel Barbara Bartuś: Był... chyba w waszą stronę?*)

Nie słyszę, co pani mówi, niestety.

Ja wtedy pytałem, na jakiej podstawie ten taki triumfalny ton. Jeśli już ogłaszamy koniec pandemii, to... Co się takiego wydarzyło? Pokazywałem wykresy z innych krajów, gdzie ewidentnie mieliśmy już do czynienia ze spadkiem tej pierwszej fali, można tak powiedzieć. Dla porównania wykres dla Polski był właściwie płaski, z niewielkim wgłębieniem na wybory – bo jak wiadomo, na wybory wirus w tajemniczych okolicznościach się trochę cofnął. Być może w takim razie to jest recepta: organizowanie częściowej wyborów. Natomiast u nas nie było żadnej pierwszej

Posel Dobromir Sośnierz

ani drugiej fali. U nas był ciągle utrzymujący się wysoki stopień, wysoki wskaźnik zakażeń. Jak raz wzrósł, tak stał na tym poziomie, aż jesienią wystrzelił w kosmos.

Pamiętam, jak jeszcze na wiosnę porównywaliśmy się ze Szwecją, mówiąc triumfalnym tonem, do czego doprowadziła szwedzka strategia, ile tam mają zakażeń i ile tam osób umarło. Tymczasem w tej chwili Szwecja ma w przeliczeniu na milion mieszkańców niecałe 31 tys. zakażonych, a Polska – nieco ponad 29 tys. W statystykach zgonów, Szwecja – 726, Polska – 572, wytrwale Szwecję gonimy. Myślę, że do końca roku przegonimy Szwecję albo co najmniej dogonimy w tej statystyce. Szwecja nie zamykała gospodarki, Szwecja nie zadusiła sobie przedsiębiorstw albo zrobiła to w znacznie mniejszym stopniu niż Polska, więc osiągniemy dokładnie ten sam rezultat, tylko gigantycznym kosztem, przed czym wcześniej ostrzegaliśmy. Dlaczego wtedy nie słuchaliście porad specjalistów, którzy mówili, żeby pójść właśnie tą szwedzką drogą, że wytworzenie odporności zbiorowej po prostu zadziała?

Jeśli chodzi o statystyki, właściwie dogoniliśmy Włochy pod względem liczby zakażeń. Jeśli chodzi o liczbę zgonów, nadal jesteśmy za Włochami, co pokazuje, że u nas ta epidemia jest znacznie mniej zakaźna, a mimo to sobie z nią nie radzicie.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale Włochy są większe.)

Gdybyśmy mieli taki sam wskaźnik zgonów w stosunku do liczby zachorowań co we Włoszech, naprawdę trudno mi sobie wyobrazić, jak nasza służba zdrowia by to przetrwała. W statystykach zgonów przegoniliśmy już Austrię, Niemcy, Słowację, Danię, z którymi się wcześniej porównywaliśmy.

Na walkę z wirusem przede wszystkim trzeba zarabiać. To nie odbywa się za darmo, to wszystko kosztuje. A my nie dość, że uruchamiamy gigantyczne, często niepotrzebne programy, jak pokazówka na narodowym, i kupujemy rekordowo drogie testy, droższe niż w Niemczech, to jednocześnie dusimy sobie gospodarkę, której nie pozwalamy zarabiać na to, żebyśmy mieli za co z tą pandemią walczyć. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Dziambor, Konfederacja. Rozumiem, że już zdrowy.

Wszystkiego dobrego.

Posel Artur Dziambor:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Jak już poseł Dobromir Sośnierz

powiedział, niestety nie słuchano specjalistów, którzy mówili o tym, że do tego scenariusza i tak dojdzie. W tym momencie oczywiście to się odbywa. Zamknęliście państwo gospodarkę, zamknęliście państwo wybiórczo pewne gałęzie gospodarki. Tłumaczenia na to bardzo często mieliście tak absurdalne, że można byłoby się z tego tylko pośmiać. Zamknęliście siłownie, bo jak powiedział jeden z waszych ministrów, tam sufit jest nisko. Zamknęliście restauracje, bo jak inny minister powiedział, tam są ludzie. Jak pytaliśmy o zasadność noszenia maseczek, pokazując informację ze strony WHO, że te maseczki w przestrzeni publicznej są kompletnie bez sensu, to szef GIS-u będący na spotkaniu powiedział: Proszę państwa, no te maseczki mają być przede wszystkim symbolem, żeby lud wiedział, że trwa jakaś pandemia. Jak zasugerowaliśmy, że może warto byłoby chociaż przeczytać Great Barrington Declaration, to jeden z ministrów obecnych na spotkaniu z premierem Morawieckim i z naszymi posłami powiedział do jednego z naszych posłów, cytując: Pan jest jeszcze młody, więc może się pan nie przejmuję, ale proszę pomyśleć o swoich dziadkach. Tak infantylna, prymitywna odpowiedź w tak poważnej dyskusji o całym społeczeństwie to było coś, co powinno tego człowieka zwyczajnie wykluczyć z dyskusji w tamtym czasie.

Nie macie państwo dobrego rozwiązania. Zniszczyliście państwo gospodarkę. W tym momencie ratujecie to jakimiś śmiesznymi tarczami, które tak naprawdę nie odpowiadają na rzeczywiste potrzeby tych ludzi, których firmy zostały zamknięte. Niestety (*Dzwonek*) wygląda to bardzo źle. A o reszcie powiem, jak dostanę jeszcze minutę przy pytaniach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, poseł niezależna. Bardzo proszę.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja tradycyjnie z pytaniem o osoby w kryzysie bezdomności. W jaki sposób one będą szczepione? Na stronie ministerstwa, stronie narodowego programu szczepień czytamy, że do szczepienia będzie kwalifikował lekarz, czyli mamy tę samą sytuację co w przypadku testów. Osoby, najczęściej nieubezpieczone, w kryzysie bezdomności nie są w stanie otrzymać świadectwa, które powinno być powszechne i według deklaracji rzecznika Ministerstwa Zdrowia – bezpłatne, ponieważ muszą przejść przez ten etap kwalifikacji u lekarza. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę osób zgłoszonych do zadania pytania.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Karolina Pawliczak, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Karolina Pawliczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pandemia stała się ważnym testem służącym do sprawdzenia stanu przygotowania instytucji państwowych na kryzys. Rzeczywistość ta pokazała również, jak dramatyczna jest sytuacja podmiotów leczniczych, szpitali, przychodni, poradni i innych jednostek służby zdrowia.

Rzecznik praw obywatelskich nieustannie odbiera skargi, że brakuje wolnych miejsc w szpitalach, brakuje sprzętu medycznego, personelu i jednolitych procedur, a personel medyczny stanowi część tego systemu tworzącego solidarność społeczną i bez przywrócenia im należytego, godnego wynagrodzenia ten system nigdy nie ulegnie zmianie.

Utrzymujące się od lat niskie płace wymuszają wiele godzin pracy dla pokrycia kosztów kadrowych. Gdyby medycy, pielęgniarki, ratownicy, fizjoterapeuci, opiekunowie medyczni pracowali po 8 godzin, system ochrony zdrowia dawno by się załamał i zadławił. *(Dzwonek)* Proszę zatem o informację, konkretną informację, kiedy wreszcie podejmiecie takie działania, aby usprawnić system zdrowia i aby wynagrodzenia pracowników personelu medycznego wreszcie były godne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie wiem, jak bardzo pan minister chciałby opowiadać, że w służbie zdrowia w Polsce jest dobrze. Tak dobrze nie jest i nie dotyczy to tylko elementów tego systemu, ale od zachodniego Pomorza po Podkarpacie jesteśmy w sytuacji krytycznej, a szczególnie widać to w oddziałach szpitali powiatowych. Tam na oddziałach nie-COVID-owych dzieją się sytuacje niespotykane. Odmawia się przyjęcia pacjentów. Mówi się, że poczekamy, aż będzie szczepionka. Ktoś, kto ma zdiagnozowaną chorobę onkologiczną, słyszy, że musi poczekać parę miesięcy. Inne osoby są odsyłane

od szpitali do szpitali. Zwracam się zatem z konkretnym pytaniem w imieniu mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, jaka pomoc Ministerstwa Zdrowia została skierowana do szpitali powiatowych w województwie kujawsko-pomorskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Monika Falej, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Monika Falej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obecnie cały ciężar walki z epidemią spoczywa na szpitalach publicznej służby zdrowia, na szpitalach, które w większości są poważnie zadłużone lub balansują na krawędzi zapaści finansowej. W obecnej chwili potrzebują bezpieczeństwa finansowego. Chodzi o środki, by walczyć nie tylko z epidemią, ale również by walczyć o zdrowie i życie pacjentek i pacjentów chorujących na inne, bardzo poważne schorzenia.

Dlatego poproszę o odpowiedzi, najlepiej na piśmie: Kiedy rząd zapewni bezpieczeństwo finansowe zadłużonym szpitalom, tak aby mogły skupić się na skutecznym leczeniu pacjentów? Jakie to będą kroki i w jakim terminie podjęte? Jakie konkretne środki są przewidziane dla szpitali w województwie warmińsko-mazurskim? Szczególnie interesują mnie szpitale powiatowe w Ostródzie, Nowe Miasto Lubawskie, Działdowo, Iława, Bartoszyce, Braniewo, Lidzbark Warmiński oraz Elbląg. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska, klub Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wystąpiłem w jakimś propagandowym kabarecie i jestem wściekły, bo mnie oszukano. Przyjechałem tu pomagać ludziom, tymczasem mieszkam w 5-gwiazdkowym hotelu, jednym z najdroższych w Warszawie i siedzę w pustym szpitalu. Zarobki są wysokie, koszty funkcjonowania ogromne. To oczywiście głos właśnie tego lekarza ze Szpitala Narodowego, który przyjechał: Jest mi wstyd, że w tym uczestniczę.

Posel Małgorzata Prokop-Paczowska

A więc porównanie. Zarobki ratownika za miesiąc w Bielsku-Białej – 2 tys. zł brutto, zarobki w Szpitalu Narodowym za 84 godziny – 12 600 zł. Dostępność łóżka na Narodowym – 822 zł, dostępność stanowiska z wentylacją – 3700 zł. Proszę o porównanie, ile kosztuje leczenie jednego pacjenta w szpitalu na Stacionie Narodowym i w szpitalu w Koszalinie.

Drugie pytanie. (*Dzwonek*) W której grupie szczepień będą nauczyciele i sprzedawcy?

Trzecie pytanie. Proszę powiedzieć, czy starsi to osoby od 60. roku życia, czy od 65. Bo są różne sprzeczne informacje. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Doktryną rządów SLD, Platformy Obywatelskiej i PSL-u przy łataniu dziury budżetowej była prywatyzacja. To właśnie z prywatyzacji polskich firm tę dziurę zasypywano.

(*Posel Jakub Rutnicki*: A jak tam stocznia Gryfia? Jak stocznia Gryfia?)

Mimo sprzeciwu społecznego sam uczestniczyłem w takich akcjach, m.in. polski Lotos przeciwko prywatyzacji Lasów Państwowych.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Co za bzdura.)

Dzisiaj te spółki bardzo mocno wspomagają walkę z koronawirusem.

Panie Ministrze! Chciałem zapytać: Jakie wpływy, jakie kwoty właśnie spółki Skarbu Państwa przekazały na walkę z koronawirusem i jakie są planowane w tym zakresie?

I w tym miejscu również, panie ministrze, w imieniu mieszkańców południowej części województwa łódzkiego, powiatu pączęńskiego, wieruszowskiego, wieluńskiego pragnę bardzo serdecznie podziękować, bo dzisiaj dobre wieści dopłynęły do Wielunia. (*Dzwonek*) Wieluń, stacja krwiodawstwa otrzyma separator do poboru osocza ozdrowieńców. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Paulina Matysiak, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak wiemy, szczepionki nie są jeszcze na tyle nowoczesne, że same się przywożą i organizują szczepienia, dlatego mam kilka pytań.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Jak nie? Szumowski to...)

Czy rząd jest już w trakcie przygotowań całego procesu wyszczepienia, od zamówienia konkretnego preparatu po wklucie igły? I nie chodzi mi tutaj o ogólne liczby, ogólne pomysły, tylko konkretnie: Czy wiadomo już, gdzie będą magazynowane szczepionki? Czy wyznaczono już wstępnie placówki i personel do dokonywania szczepień? Co z obowiązkami, które pełnią teraz te osoby? Czy wiadomo już, kto będzie szczepiony w pierwszej kolejności? Jak te osoby zostaną wybrane i o tym powiadomione? Czy wyznaczone są osoby odpowiedzialne za przygotowanie poszczególnych etapów? Jak obecnie wygląda realizacja tych zadań? Krótko mówiąc, czy będziemy gotowi, gdy szczepionka się pojawi, czy też znowu będzie to pokazówka (*Dzwonek*) w stylu największego samolotu na świecie, który pan premier własnoręcznie rozładuje na oczach całej Polski, a dopiero później rząd zacznie się zastanawiać, co dalej z tym zrobić? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Śmiszek, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Śmiszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pandemia koronawirusa obnażyła wszystkie patologie systemu ochrony zdrowia. Przed pandemią nasz system ochrony zdrowia był pod kroplówką, dzisiaj leży pod respiratorem. Dramatyczne niedostatki próbują łączyć sami obywatele, organizując zrzutki, zbiórki. Tak było np. w dolnośląskim szpitalu w Miliczu.

Moje pytanie dotyczy pielęgniarek i opieki pielęgniarskiej. Pan minister powiedział, że zbliża się albo może się zbliżyć trzecia fala pandemii i jesteśmy na to przygotowani. Chciałbym zapytać, jak jesteśmy przygotowani do trzeciej fali pandemii w kontekście opieki pielęgniarskiej. W Polsce mamy 233 tys. pielęgniarek. Średnia wieku to 52 lata. Dramatycznie maleje liczba pielęgniarek w szpitalach. Chciałbym zapytać, czego nas nauczyło doświadczenie pandemii w odniesieniu do tej grupy zawodowej. Czy jest plan, strategia czy choćby jakiegokolwiek myślenie (*Dzwonek*) o strategii w kontekście dostępu Polaków do opieki pielęgniarskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Kidawa-Błońska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani marszałek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Żeby wyleczyć pacjenta, potrzebne jest zaufanie pacjenta do lekarza. Żeby pokonać pandemię, potrzebne jest zaufanie obywateli do rządu. A to zaufanie zostało zawiedzione. Na początku pandemii słyszeliśmy, że ona do Polski nie przyjdzie, potem słyszeliśmy, że nie będzie groźna, potem słyszeliśmy, że nie trzeba testować. Potem zamknięto lasy, co dla Polaków było niezrozumiałe. Potem znowu kazano restrykcyjnie nosić maseczki, ciągle robiliśmy mało testów. Potem w maju okazało się, że pandemia odeszła i mamy czuć się bezpiecznie. Polacy nie wiedzieli w końcu, czy mają uważać, czy nie, stracili zaufanie. Potem przyszła jesień, która zebrała bardzo bolesne żniwo, tyle tysięcy osób umarło podczas tej pandemii. Na dodatek kolejki w szpitalach, karetki jeżdżące tam i z powrotem, niemogące zostawić pacjenta w szpitalu, bo nie było miejsca. *(Dzwonek)* Polacy tego nie rozumieją, bo słyszeli, że wszystko jest w porządku. A nie jest w porządku.

Jak chcecie przekonać Polaków do szczepień na koronawirusa, kiedy te prace będzie koordynować polityk? Do polityków jest najmniesze zaufanie w naszym kraju. Jak chcecie przekonać Polaków, żeby chcieli się szczepić? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani poseł Monika Wielichowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Monika Wielichowska:

Panie Ministrze! Chcę zderzyć dwa podmioty: Szpital Narodowy i szpital powiatowy. Ten pierwszy kosztuje 21,5 mln miesięcznie. Co miesiąc zarząd tego szpitala kosztuje polskich podatników 629 tys. zł. To szpital, któremu za gotowość przyjęcia pacjenta wypłaca się ponad 3 tys. zł, podczas gdy w innych szpitalach ta kwota wynosi ok. 200 zł. I ten drugi podmiot, czyli szpital powiatowy, np. szpital powiatowy w powiecie kłodzkim, w Kłodzku, jest ratowany przez samorząd, mieszkańców, ludzi, którzy zbierają pieniądze i organizują pomoc rzeczową.

Panie Ministrze! Aby utrzymać funkcjonalność szpitala właśnie w Kłodzku, Rada Powiatu Kłodzkie-

go ostatnio na sesji przekazała 2900 tys. zł. Te pieniądze zabrała z innych inwestycji, ale zabrała je, by ratować funkcjonalność tego szpitala i umożliwić dostęp do niego ludziom, mieszkańcom dużego, rozległego powiatu.

Finansowanie szpitali jest *(Dzwonek)* obowiązkiem państwa. To konstytucyjny obowiązek, z którego rząd się nie wywiązuje. Chcę zapytać, ile jeszcze, jak długo jeszcze będziecie z jednej strony marnotrawić publiczne pieniądze, a z drugiej strony wykorzystywać samorządy, by te ratowały służbę zdrowia i dostęp do świadczeń zdrowotnych mieszkańców. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer.

(Poseł Monika Wielichowska: Panie ministrze...)

Pani poseł...

(Poseł Monika Wielichowska: Proszę przejrzeć, może się przyda.)

Poseł Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim chciałabym powiedzieć, że na pewno będziemy wnioskować o odrzucenie tej informacji, dlatego że uważamy, że to, co od początku dzieje się w kwestii COVID-u, kompromituje ten rząd.

Pamiętam wiosnę, pamiętam te słowa zadowolenia, to przekonanie, że nad wszystkim panujemy. I potem pamiętam listopad, w którym mamy 90% więcej zgonów niż w listopadzie poprzedniego roku. Mamy naszą własną Lombardię, mamy nasz własny Wuhan, mamy naszą sytuację, w której nikt nie pannał nad tym, że koronawirus w tej drugiej fali, która tak naprawdę jest przedłużoną pierwszą falą, zapanuje nad polskim społeczeństwem.

Natomiast dla mnie kluczowe jest to, co będzie w przyszłości. Rzeczywiście naszą nadzieją są szczepienia, dlatego warto zachęcać wszystkich do szczepień. Ale zupełnie nie rozumiem, dlaczego jesteśmy chyba jedynym krajem z tych, o których czytałam, w którym służby mundurowe są przed pracownikami socjalnymi. Nie mówię o tych, którzy pracują w DPS-ach. Nie umiem zrozumieć, jakie priorytety ma ten rząd.

Jeśli chcemy puścić dzieci do szkół, musimy szczepić np. nauczycieli. *(Dzwonek)* A dlaczego mundurowi są tak ważni? Tylko w państwach autorytarnych mundurowi są przed wszystkimi innymi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Barbara Nowacka, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Nowacka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jedyna Pani Posłanko z PiS! Wysoka Izbo! Parę miesięcy temu z tej mównicy mówiłam, że Polki i Polacy boją się pandemii, ale jeszcze bardziej boją się pandemii pod rządami Prawa i Sprawiedliwości. Niestety miałam rację. Przekrety, oszustwa, fake newsy i antyszczepionkowa propaganda siana przez czołowych polityków PiS, łącznie z prezydentem, informacje o lodzie w majtkach, idiotyczne zakazy i brak realnego wsparcia pracowników ochrony zdrowia pokazują, że wprowadziliście chaos większy niż pandemia.

Rozumiem, panie ministrze, że pan jest po to, żeby to wszystko po panu Szumowskim posprzątać. Stąd konkretne pytania, panie ministrze. Skoro tak, skoro pan jest od posprzątania, to jakie ma pan plany na wzmocnienie pracowników ochrony zdrowia, by lepiej zarabiali, czuli się bezpieczniejsi, by było ich więcej? Bo dzisiaj wiemy, że te dodatkowe świadczenia dla wybranych nie są zbyt skuteczne, nie pomagają nowym pracownikom. (*Dzwonek*)

I druga rzecz. Zapomnieliście o wszystkim innym. Panie ministrze, proszę o odpowiedź na piśmie, ile osób miało odłożone operacje kardiologiczne i onkologiczne, ile osób przez to, że pozamykaliście szpitale w sposób chaotyczny, tej niezbędnej pomocy, często ratującej życie, nie otrzymało. Bardzo proszę o konkretną odpowiedź, o konkretne informacje.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Bardzo się cieszę, panie ministrze, że pan jest i mogę panu powiedzieć, co się dzieje w województwie świętokrzyskim, bo myślę, że pan po prostu o tym nie wie. Abstrahuję od polityki, skupię się tylko na merytoryce. Otóż w województwie świętokrzyskim tak się zadziało, że szpital w Skarżysku-Kamiennej stał się szpitalem COVID-owym raptem tylko na 3 tygodnie. Choć ostrzegaliśmy wojewodę świętokrzyskiego, że to jest nieracjonalna i zła decyzja dla mieszkańców, bo wokół jest wiele powiatów, które będą pozbawione dostępu do leczenia w szpitalu wieloprofilowym, pan wojewoda nie słuchał. Po 3 tygodniach przyznał nam rację.

To nie wszystko. Szpital tymczasowy w Kielcach, jak pan wie, został hucznie otwarty. Były tam łóżka, kardiomonitorzy czy też respiratory. Po niespełna tygodniu ani tych łóżek, ani tego sprzętu już nie ma, są przeniesione obok. Może kiedyś wróca, a może nie.

Problem dotyczy jednak czegoś innego. Otóż, panie ministrze (*Dzwonek*), w Starachowicach były kliniki serca. Zostały zlikwidowane. Dzisiaj samorząd chce ponownie w budynkach klinik umożliwić leczenie, jeśli chodzi o choroby układu krążenia. Proszę umożliwić samorządowi starachowickiemu leczenie pacjentów z północnej części województwa, tak aby liczba zgonów z powodu chorób serca i niewydolności krążeniowej po prostu była mniejsza. I o to pana proszę, żeby prześledzić to, co się dzieje z dostępem do tego typu świadczeń. Bardzo o to proszę i dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Michał Krawczyk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Prosił pan w swoim wystąpieniu, abyśmy rozmawiali tylko o faktach. A więc ja o takich kilku faktach z Lubelszczyzny chciałbym dzisiaj państwu powiedzieć.

Fakt pierwszy, 2 listopada. Na trasie z Włodawy do Chełma dochodzi do wypadku. Wypadek polega na zderzeniu samochodu osobowego z motocyklem. Dwóch ciężko rannych motocyklistów najpierw jest wiezonych karetką do szpitala we Włodawie. Nie mogą być przyjęci z powodu braku miejsc. Następnie zabierani są karetką do szpitala w Chełmie. Nie mogą być przyjęci z powodu braku miejsc. Jakie są konsekwencje? Obaj umierają w karetce.

Fakt drugi, początek listopada. Szpital w Kraśniku stwierdza, że brakuje tlenu, 15 pacjentów chorych na COVID musi być zabranych z tego szpitala do szpitala w Łęcznej i do Lublina.

Fakt trzeci, połowa listopada. Kolejka przed jednym ze szpitali w Lublinie na 20 godzin. Ratownicy medyczni mówią o tym, że wolą udzielać pomocy osobom chorym na COVID w domu (*Dzwonek*), niż zabierać ich do kartki, bo będą musieli kilkanaście lub 20 godzin czekać w tej karetce.

Takie są fakty z Lubelszczyzny, panie ministrze.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Michał Krawczyk:

Jedno zdanie jeszcze, pani marszałek.

W związku z tym mam wniosek, aby punkt, o którym mówimy, nie brzmiał: informacja premiera w spra-

Posel Michał Krawczyk

wie stanu przygotowania podmiotów leczniczych na zwiększoną liczbę zachorowań na COVID, ale przyjął brzmienie: informacja premiera w sprawie nieprzygotowania podmiotów leczniczych.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dobrze, ale to już jest niemerytoryczne.

Posel Michał Krawczyk:

Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Miało być o faktach. Pierwszy fakt jest taki, że od 26 sierpnia nie widziano posła Łukasza Szumowskiego. Tak kończą, szanowni państwo, ministrowie, którzy podają się do dymisji bez wyjaśnienia spraw. Pannie ministrze, pan o tym wie, bo spotkaliśmy się z panem ja i poseł Joński i mówiliśmy o pewnych nieprawidłowościach i o naszym zaniepokojeniu. Ale wszystko wygląda tak, że to pan od 26 sierpnia odpowiada za ten resort, więc pytam, co pan zrobił od 26 sierpnia do 30 października, żeby zabezpieczyć interes Skarbu Państwa, żeby odzyskać kwotę 70 mln zł. Bo to jest manko, które pan ma w budżecie resortu zdrowia, to są środki, które miały być zwrócone w respiratorach, a nie zostały zwrócone. Czy umowa na respiratory była opiniowana przez Prokuraturę Generalną? Jakie były podejmowane działania od czasu podpisania umowy *(Dzwonek)*, tak naprawdę od końca czerwca, na rzecz zabezpieczenia interesu Skarbu Państwa? Gdzie są te środki, panie ministrze? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zastanawiam się, czy będzie trzecia fala, i mamy

doświadczenia z obecnego czasu. Niektóre są gorzkie, pewnie trudne również dla pana, ale także dla tych, którym zależy na tym, żeby Polacy uzyskiwali dobrą pomoc medyczną. Chciałbym zadać pytanie w związku z informacjami o szczepionkach. Mówi pan, że będą ułatwienia dla tych, którzy się zaszczepią. A co z tymi, którzy przeszli chorobę i mają naturalną odporność w wyniku infekcji, uzyskali przeciwciała? Oni też o to pytają, pracują w różnych zawodach i są w różnym wieku.

Po drugie, kwestia szpitali powiatowych, które zostały zobowiązane do przekształcenia części swoich oddziałów w oddziały COVID-owe. W chwili obecnej nasuwa się pytanie. Po pierwsze, to było nierównomierne, że tak powiem, wykorzystanie tej bazy. *(Dzwonek)* W wielu szpitalach wykorzystano ją w całości, w innych – częściowo.

I oczywiście szpitale w chwili obecnej mają ten problem, że część kadry zaczyna uciekać i chciałaby wrócić do niektórych funkcji. To jest zasadne, jeśli chodzi o usługi medyczne, które w zakresie np. ginekologii czy chirurgii w szpitalach powiatowych mogłyby być wykonywane, ponieważ spadła ilość osób, które w chwili obecnej są hospitalizowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Kilka wniosków. Po pierwsze, ferie powinny być organizowane przez 8 tygodni, nie przez 2 – tu będziemy polemizować – ze względu na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży. Jeśli wszyscy wyjadą w jednym czasie, to będzie kumulacja. To jest po prostu niebezpieczne dla zdrowia.

(Poseł Barbara Bartuś: Jest prośba, żeby nie wyjeżdżać.)

To ratuje gospodarkę również w pani okręgu, pani pośle, na Sądecku, gdzie w tę niedzielę będzie wielki protest ludzi, którzy za chwilę nie będą mieli z czego żyć.

Druga sprawa to szczepienia. Powinny one odbywać się również w aptekach. Farmaceuci powinni być zaangażowani w proces szczepienia, a wobec wszystkich, którzy się zaszczepią, powinny natychmiast zostać zniesione restrykcje. To ma służyć promocji szczepień. Cały rząd powinien zaszczepić się w pierwszej kolejności – wszyscy ministrowie na czele z premierem. Może nawet niedowiarka Andrzeja Dudę uda się przekonać do tego, żeby się zaszczepił. *(Oklaski)* To jest druga sprawa.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

Trzecia sprawa to otwarcie prywatnej służby zdrowia. Jest to konieczne dla wszystkich nie-COVID-owych pacjentów. Chodzi o to, żeby nie było to płatne z kieszeni pacjenta, tylko z NFZ-u, bo jeżeli, płacąc składkę, nie możemy się dostać do publicznej służby (*Dzwonek*) zdrowia, to powinniśmy mieć otwartą prywatną, płatną z budżetu państwa, z NFZ-u. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Klimczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwsza sprawa. Mam pytanie, proszę do pana ministra. Wczoraj na liście wniosków rządowego programu inwestycji lokalnych został pominięty wniosek z Rawy Mazowieckiej dotyczący szpitala. Chodzi o rozbudowę pawilonu o blok operacyjny. Jest to bardzo ważna sprawa, wyczekiwana od lat. Panie ministrze, bardzo pana proszę o interwencję w tej sprawie. Wiem, że pan może w tej sprawie zadziałać. Mieszkańcy tego powiatu bardzo na to liczą.

Druga sprawa dotyczy systemu zachęt do szczepień przeciwko COVID-19. Na razie te, które pan przedstawił wczoraj na posiedzeniu komisji i w dokumencie dotyczącym strategii, są naprawdę bardzo ubogie. Pytanie, czy pan zamierza rozszerzyć ten wachlarz. My jako Koalicja Polska uważamy, że osoba, która zaszczepi się przeciwko COVID-19, powinna być m.in. zwolniona z różnego rodzaju limitów, obostrzeń (*Dzwonek*), np. z konieczności noszenia maseczki. Panie ministrze, czy to jest możliwe? Na jakim etapie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jakub Rutnicki, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponad 1 100 tys. osób zachorowało na COVID, mamy ponad 21 tys. zgonów. W listopadzie zmarło o ponad 30 tys. Polaków więcej. Zobaczcie, co się dzieje na tej sali. Jedna osoba z PiS-u jest zainteresowana tą debatą. To jest skandal i to jest symbol tego, w jaki sposób do tego podchodzicie, w jaki

sposób bierzecie odpowiedzialność za zabezpieczenie zdrowia Polaków.

(*Posel Barbara Bartuś*: To jest skandal, co pan mówi.)

Pan minister mówił o tym, że liczby nie kłamią, więc przytoczę kilka liczb, jeżeli chodzi o ilość zgonów na moim terenie, listopad do listopada. Szamotyły – w 2019 r. – 34 zgony, w 2020 r. – 89, moje rodzinne Pniewy – w zeszłym roku w listopadzie sześć osób zmarło, w tym roku – 14, Nowy Tomyśl – 33 w ubiegłym roku, w tym – 61, Oborniki – w 2019 r. – 23 osoby, w 2020 r. – 71. To naprawdę jest, panie ministrze, katastrofa.

Moje pytanie dotyczy profilaktyki onkologicznej. Rak nie poczeka. Biorąc pod uwagę to, co się dzieje, i jakie (*Dzwonek*) są opóźnienia, muszę stwierdzić, że to żniwo będziemy zbierać jeszcze przez najbliższe lata. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zacznę od tego, co tutaj przed momentem wybrzmiało, ale było też przywoływane wcześniej, że jestem jedynym posłem PiS, który jest na sali.

(*Posel Jakub Rutnicki*: No, jedynym.)

Szanowni państwo, zwracacie się do pani marszałek. Czy pani marszałek nie jest z PiS-u? Czy pan poseł, który siedzi tutaj...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale ktoś musi siedzieć...)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

...nie jest z PiS-u? Szanowni państwo, czy zapomniałicie, że mamy obrady zdalne?

(*Głos z sali*: Gratulacje.)

Prosił mnie o wyartykułowanie tego pan poseł Kapinos z Mielca. Mamy obrady zdalne.

(*Posel Jakub Rutnicki*: A może poseł Szumowski?)

Jeśli pan nie zauważył, pan poseł Szumowski też bierze udział w obradach zdalnie.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Jest?)

Czy dla was dzisiaj w tej ważnej debacie ważne jest to, ile osób siedzi na sali, czy ważne jest to, jak dalej potoczą się losy wszystkich Polaków...

(*Posel Monika Falej*: A jaki macie limit?)

(*Głos z sali*: Tak.)

...jeśli chodzi o ich zdrowie i o gospodarkę naszego kraju?

(*Posel Monika Falej*: Jaki macie limit?)

Wiemy przecież, że pandemia uderzyła nie tylko w zdrowie, lecz także w gospodarkę i nie tylko Polski,

Posel Barbara Bartuś

lec także naszych sąsiadów (*Dzwonek*), a właściwie całego świata.

Szanowni Państwo! Tak naprawdę posłowie prosili mnie o przekazanie, że biorą udział w obradach, słuchają debaty, ale czego tutaj słuchać?

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Szanowni Państwo! Z jednej strony wychodzicie i mówicie: było za mało zachorowań, za dużo zachorowań. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za bezpieczeństwo zdrowotne Polaków.

(*Posel Monika Wielichowska*: Pani marszałek, czas.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Szanowni Państwo! Mamy brać udział w debacie czy nie?

(*Posel Monika Wielichowska*: Pani marszałek, to jest skandal.)

Mam pytanie...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, ale proszę zmierzać do końca. Każdemu wydłużałam.

Posel Barbara Bartuś:

... jeżeli chodzi o szczepionki, panie ministrze...

(*Posel Monika Wielichowska*: To my jeszcze raz chcemy iść na mównicę. Pani marszałek, 47 sekund. Jest pani niesprawiedliwa. Nie musi pani być miła. Jest pani niesprawiedliwa.)

Proszę o szerszą kampanię informacyjną, bo są obawy, a takie zachowanie...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, dziękuję bardzo. Pytanie padło, dziękuję bardzo.

Posel Barbara Bartuś:

... z drugiej strony nie przekonuje do szczepień. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Szanowni Państwo! Pani poseł, proszę nie grozić mi palcem, bo ja staram się być miła i elegancka.

(*Posel Monika Wielichowska*: Pani marszałek, nie musi być pani być miła, musi pani być sprawiedliwa.)

Pani poseł, nie będziemy w ten sposób rozmawiać. Każdemu z parlamentarzystów wydłużałam czas, nikomu nie wyłączałam mikrofonu. Proszę o tym pamiętać i być sprawiedliwym. Dziękuję bardzo.

Pani poseł, ja już skończyłam w tej sprawie.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek!

(*Posel Monika Wielichowska*: Zosiu, 2 minuty.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, to było eleganckie?

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałam zapytać o branżę turystyczną, która jest w całkowitej zapaści. Przedsiębiorcy są przygotowani do sezonu zimowego. Tymczasem branża została całkowicie zamknięta.

Moje pytanie, panie ministrze: Jakie są szanse przy zabezpieczeniu i zagwarantowaniu tego, jeżeli chodzi o zdrowie, bezpieczeństwo turystów, a także mieszkańców, że zgodzi się pan, żeby zmniejszyć trochę te restrykcje, znieść ograniczenia, bo w przeciwnym razie to będzie całkowite, wielkie bankructwo?

Powiem tylko, że Czesi utworzyli całkowicie sezon. Owszem, są ograniczenia. I ja nie apeluję, żeby znieść wszystkie ograniczenia. Czy my chcemy, żeby wszyscy turyści pojechali do Czech (*Dzwonek*), czy chcemy pozbawić przychodów naszych przedsiębiorców i pozbawić turystów możliwości wypoczynku? Przecież wielu z nich już jest po zachorowaniach.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Tak jest.)

Bardzo proszę, aby pan dzisiaj na to odpowiedział, bo przedsiębiorcy i mieszkańcy czekają na to, jaką odpowiedź ja im przekażę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Czesław Siekierski, Koalicja Polska.

Jeszcze jedno słowo, zanim oddam głos, do pani poseł, tej, która groziła palcem.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Otwierać polskie góry.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska

Pragnę przypomnieć, proszę to sprawdzić, ile czasu otrzymała pani poseł Marzena Okla-Drewnowicz, która zadawała bardzo merytoryczne pytanie, dlatego w żaden sposób zakres ten nie był ograniczony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Monika Wielichowska: Ta pani nazywa się pani Monika Wielichowska. Powinna pani wiedzieć, pani marszałek.)

Wie pani co, proszę się nauczyć kultury.

Poseł Czesław Siekierski:

Panie ministrze, na ile została wykorzystana infrastruktura sanatoryjna, na ile planujecie ją wykorzystać? Jest świetnie przygotowana, są ludzie, jest zaplecze, są możliwe różne usługi, jest nawet część zaplecza takiego medycznego, a przede wszystkim wsparlibyśmy biznes. Można by przejść z tym na stałe, dlatego że jest taki rozwój, jeśli chodzi o nowe miejsca w sanatoriach poprzez inwestycje prywatne, że można by przejąć część tej infrastruktury od samorządów, która jest, nawet na stałe.

Rozumiem, że był lipiec, sierpień i wrzesień. Ale czy prowadzi pan dodatkowe szkolenia, przygotowania kadr? Ja wiem, że nie wykształci się w pełni służb przygotowanych do usług medycznych, ale do pomocy jest to możliwe.

Są chętni studenci różnych kierunków, pokrewnych. *(Dzwonek)* Szereg osób, jeśli miałoby szansę na pracę, podjęłoby takie kursy. I wreszcie jest problem osób z zagranicy, którzy pracują. To dzięki nim funkcjonują budowy i różne branże, tworzy się PKB. Na ile pan zabezpieczy wsparcie dla tej grupy osób, bo one są dobrem dla polskiej gospodarki? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Koalicja Polska.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Moje pytanie jest bardzo proste: Jaki jest sens budować te szpitale tymczasowe, które de facto, jeśli ulokowane są w pomieszczeniach nieprzystosowanych do funkcji szpitalnych, medycznych, służą wyłącznie jako bardzo drogie i bardzo kosztowne izolatoria?

We Wrocławiu na taki właśnie szpital tymczasowy wybrano pomieszczenia konferencyjne jednej z pry-

watnych firm. Koszt szacowany jest na ok. 40 mln. Tymczasem dwa budynki szpitalne, były szpitalne – były szpital Marciniaka na ul. Traugutta oraz szpital kolejowy – stoją puste, niezagospodarowane. Czy nie lepiej byłoby zagospodarować, odświeżyć te budynki, które mają pełne oprzyrządowanie, pełną infrastrukturę do pełnienia funkcji pełnowartościowych szpitali COVID-owych, a nie budować kolejne kosztowne izolatorium w partnerstwie z prywatnym *(Dzwonek)* przedsiębiorcą? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, ja jestem pracownikiem wojewódzkiego szpitala obserwacyjno-zakaźnego, szpitala, w którym funkcjonują dwie kliniki zakaźne. Zatem mam bezpośredni kontakt z ludźmi frontowymi, którzy na co dzień są z koronawirusem. Wie pan, o co oni mnie prosili? Oni mnie prosili o to, żebym, jak spotkam pana ministra, zapytał pana, czy pan wie, że oprócz lekarzy i pielęgniarek w takim szpitalu są jeszcze salowe, są diagności laboratoryjni, są pracownicy sterylizacji i są kucharki. Oni dostają mniej więcej minimalne wynagrodzenie w naszym kraju. Czy pan minister myśli o tych, którzy tworzą organizm tego szpitala? Bez ich pracy nie byłby możliwy *(Dzwonek)* wysiłek lekarzy i pielęgniarek przy ratowaniu zdrowia i życia ludzkiego.

Apeluję do pana ministra, aby pan minister pochylił się bardzo mocno nad tym, co powiedziałem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stefan Krajewski, Koalicja Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stefan Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiemy, że sytuacja z koronawirusem w kraju nie jest prosta, ale chciałbym zapytać pana ministra, czemu mają służyć te spektakularne akcje, które prowadzicie od wiosny. Najpierw witanie płynu, łącznie z oceną organoleptyczną płynu na Orlenie, później maseczki transportowane antonowem, teraz urządzanie szpi-

Posel Stefan Krajewski

tali tymczasowych na stadionach, gdy stoją puste szpitale: szpital południowy w Warszawie, szpital w Katowicach, szpital w Łodzi, szpitale w Białymstoku, Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu. Te szpitale powinny być do tego wykorzystane, a wy kolejny raz robicie widowisko. Czy mało jest jeszcze dramatyzmu? Musicie zwiększyć ten dramatyzm? Tym chyba chcecie przestraszyć Polaków (*Dzwonek*) dzisiaj. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Artur Dziambor, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Posel Artur Dziambor:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szkoła. Szkoła niestety przeżywa bardzo ciężki czas. Ci, którzy byli w zeszłym roku, mieli problem, ponieważ nauczyciele strajkowali i drugi semestr właściwie, można powiedzieć, w dużej części się nie odbył. Teraz, w tym roku, od marca mieliśmy zamknięte szkoły i przygotowania do nauki zdalnej. Troszkę to wychodziło, troszkę nie. Teraz już do tej nauki zdalnej trochę się przyzwyczailiśmy, chociaż oczywiście nam się to nie podoba, nikomu się to nie podoba. Niektórzy nauczyciele oczywiście pracują w bardzo oddany sposób i robią wszystko, żeby ich uczniowie coś z tego wynieśli, ale możemy się umówić, że mimo wszystko jest to szkoła udawana. Tymczasem niestety zapadają decyzje, że szkoła ma być zamknięta cały czas. Mamy już stracony pierwszy semestr. Kiedy zamierza pan zdecydować (*Dzwonek*) o tym, żeby te szkoły otworzyć? Nie chciałbym usłyszeć, że planujemy, zastanawiamy się, zobaczymy, sprawdzimy. Chciałbym, żeby pan powiedział, że jest scenariusz wychodzenia z tego kryzysu dla polskiej edukacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Ostatnie pytanie w tym punkcie zada pan poseł Marek Rutka, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Marek Rutka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Decyzją wojewody pomorskiego szpital powiatowy

w Pucku został przekształcony w tzw. szpital COVID-owy. Biorąc udział w jednym z programów telewizyjnych, odpowiedziałem na apel pani Olgi Semenjuk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii, aby włączyć się w prace nad zwalczaniem skutków epidemii. Kilukrotnie zwróciłem się do pani minister z prośbą o dostarczenie środków czystości, papieru toaletowego, podkładów medycznych do szpitala powiatowego w Pucku. Przekazałem pani minister numer telefonu do starosty. Minął miesiąc. Żadnego odzewu, żadnego kontaktu. W związku z tym ze współpracownikami zakupiliśmy środki czystości dla tego szpitala, ale wystarczyło to zaledwie na 2 dni.

Nie mam zamiaru po raz kolejny apelować do pani minister i jej sumienia. W imieniu personelu, bo przecież nie swoim, i pacjentów szpitala zwracam się z prośbą do pana ministra, wierząc, że tym razem apel o pomoc dla szpitala w Pucku nie trafi w próżnię. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzieleniu odpowiedzi na postawione pytania bardzo proszę ministra zdrowia pana Adama Niedzielskiego.

(*Minister Zdrowia Adam Niedzielski*: Ile mam czasu, pani marszałek?)

5 minut, ale temat jest tak ważny, że nie będę tutaj restrykcyjna.

Bardzo proszę.

**Minister Zdrowia
Adam Niedzielski:**

Ja się chyba w 5 minutach nie zmieszczę.

Szanowni Państwo! Z wielką uwagą i atencją wysłuchałem wszystkich tych uwag. Cały czas chcę deklarować, że moja otwartość na współpracę jest otwartością na każdą rozmowę, na każdą dyskusję, również na spotkania, na wymianę argumentów – bo niestety wszyscy widzimy, że dyskusja na temat COVID-u jest polityczna od samego początku. Oczywiście staram się tę politykę oddzielić, bo COVID nie ma barwy politycznej, COVID dotyka każdego. No może częściej i z większymi skutkami dotyka osoby, które dotyka wielochorobowość bądź które są w zaawansowanym wieku. Ale chociażby przekrój państwa pytań i komentarzy, opinii pokazuje, jakim wyzwaniem, jak kompleksowym zagadnieniem jest walka z pandemią. To dotyczy nie tylko i wyłącznie miejsca, w którym leczy się COVID, najczęściej szpitala. To dotyczy bardzo różnych wymiarów funkcjonowania państwa, bo to są po prostu naczynia połączone. Gospodarka z systemem opieki medycznej musi żyć w rów-

Minister Zdrowia Adam Niedzielski

nowadze, bo jedno warunkuje drugie. Myślę, że ta pandemia dużo nas uczy również o tym, jak bardzo warto inwestować w zdrowie Polaków, bo ono bardzo ściśle łączy się z gospodarką. To są naprawdę naczynia połączone, to jest wręcz jeden organizm.

Chciałbym, żebyśmy jednak w tej politycznej debacie na temat pandemii jeden temat potraktowali w sposób niepolityczny. To są oczywiście zgony. Zgony są największą troską nie tylko ministra zdrowia, ale też oczywiście medyków, całego personelu. To jest zagadnienie, które w tej chwili jest najważniejsze, to jest priorytet priorytetów. Nie interpretujemy tych zgonów w sposób polityczny, nie interpretujemy ich w ten sposób, żeby obciążać je polityczną barwą, bo to są tragedie ludzi, to są tragedie rodzin, to są tragedie, które w zasadzie, patrząc na liczbę zgonów, dotknęły bardzo, bardzo wiele rodzin w Polsce.

Jeżeli chodzi o liczbę zgonów, rzeczywiście pandemia przyczyniła się nie tylko w sposób bezpośredni, ale również w sposób pośredni do zwiększenia liczby zgonów w Polsce. Po pierwsze, ta większa liczba zgonów w Polsce w stosunku do lat poprzednich rzeczywiście mniej więcej w 20–30% jest związana z COVID-em. Ale to rośnie, tzn. mamy więcej zgonów COVID-owych w tej większej liczbie zgonów w stosunku do lat poprzednich. Po drugie, COVID również niebezpośrednio wywołuje tę zwiększoną liczbę zgonów. Analizowaliśmy bardzo dokładnie ten problem, bo, jak powiedziałem, ma on dla nas charakter priorytetowy. Wychodzi na to, że co najmniej jeszcze 10%, kolejne 20% tych zgonów jest związanych pośrednio z COVID-em, tzn. pośrednio w ten sposób, że u ludzi, którzy chorują na COVID, w przypadku wielochorobowości i w przypadku wieku zaawansowanego nieestety odnotowujemy zgony mniej więcej po 30 i więcej dniach po przechorowaniu COVID-u. To znaczy, że to nie jest zgon COVID-owy, ale COVID na pewno w znaczący sposób przyczynił się do tego, że stan osób, które cierpią na inne schorzenia, potem po prostu się pogarsza.

Musimy też powiedzieć sobie otwarcie, że część tych zgonów jest związana z ograniczeniem dostępu do ochrony zdrowia, bo musieliśmy przeznaczyć część zasobów, część łóżek szpitalnych na to, żeby hospitalizować tych pacjentów, którzy są właśnie w najcięższych stanach COVID-owych. Tutaj nie ma możliwości powiększania w nieskończoność bazy łóżkowej, tutaj trzeba zarządzać ograniczonymi zasobami.

Dlatego – odpowiadając też na jedno z pytań – tak ważna jest elastyczność (*Dzwonek*), która polega przede wszystkim na tym, że jeżeli widzimy teraz, że ta liczba hospitalizacji maleje, to od razu musimy zmniejszać w systemie dostępność łóżek dla walki z COVID-em. Chcę zwrócić państwa uwagę na to, że paradoksalnie szpitale tymczasowe są bardzo dobrym rozwiązaniem z punktu widzenia systemu opieki zdrowotnej, ponieważ one mogą przejmować część opieki nad lżej chorymi, nad tymi, którzy wychodzą

ze stanu ciężkiego, nie obciążając standardowej infrastruktury szpitalnej, którą możemy przeznaczyć czy dedykować po prostu leczeniu standardowych chorób, z którymi również musimy sobie radzić.

Nadal głównym zabójcą w Polsce są choroby kardiologiczne, nadal onkologia jest dominującym, drugim, jeśli chodzi o liczbę zgonów, zabójcą w Polsce. Dlatego tak szybko trzeba zredukować tę liczbę łóżek i dlatego zdarzają się sytuacje, w których na 3 tygodnie jakiś szpital został COVID-owym. Z mojego punktu widzenia to jest odzwierciedlenie dobrego zarządzania infrastrukturą szpitalną, ponieważ jak tylko można było, te łóżka zostały przeznaczone na leczenie tych głównych zabójców w Polsce.

Szanowni Państwo! Ponieważ zgony są najważniejszym wyzwaniem, na którym się koncentrujemy, to oczywiście oprócz analizy podjęliśmy badania i działania. Po pierwsze, chcę państwu powiedzieć, że od mniej więcej 2 tygodni zostały zmienione wytyczne dla zespołów ratownictwa medycznego dotyczące zabierania pacjentów z saturacją poniżej 94%. Do tej pory ta liczba odmów – bo też to zagadnienie analizowaliśmy – była niepokojąco duża. Od początku procesu patrzyliśmy, że to są liczby, które osiągały wolumeny rzędu tysięcy, więc wprowadziliśmy nowe wytyczne, które nakazują jednoznacznie zabierać pacjenta z saturacją poniżej 94%, i mamy pierwsze tego efekty.

Chętnie w odpowiedziach pisemnych przedstawię państwu też wykresy, które pokazują, jak po wydaniu tych wytycznych rozchodzi się właśnie krzywa liczby odmów i krzywa transportów czy pacjentów transportowanych do szpitala. Bo według specjalistów, według Rady Medycznej przy panu premierze główną przyczyną rosnącej liczby zgonów w zakresie COVID-owym jest zbyt późny transport pacjenta do szpitala. Żeby to zrobić, zainteresowaliśmy się działaniem zespołów ratownictwa medycznego, analizując dokładnie, jak wyglądają poszczególne kroki, czasy oczekiwania, co jest problemem przy transporcie pacjentów. Dlatego oprócz tych wytycznych powstał specjalny system informatyczny, który na zasadzie rezerwowania miejsc pokazywał zajętość łóżek w poszczególnych szpitalach. To było nowe rozwiązanie, które wprowadziliśmy 2 miesiące temu czy 1,5 miesiąca temu, ale ponieważ jakość informacji wprowadzonych do tych systemów budziła wątpliwości, zdecydowałem w porozumieniu z ministrem obrony o wysłaniu żołnierzy wojsk ochrony terytorialnej, żeby obiektywną informacją zasilali ten system, ale oczywiście też odciążyli pracowników szpitali od administracyjnej, biurokratycznej pracy.

Druga odpowiedź dotycząca tego, żeby pacjent trafiał w odpowiednim momencie do szpitala, to jest masowy program, który uruchomiliśmy. Myślę, że będzie to jeden z powodów do zadowolenia dla nas, jako dla państwa, bo będzie to masowy program, nie spotykany w skali europejskiej – to jest domowa opieka medyczna przy wykorzystaniu pulsoksymetrów, czyli urządzeń, które służą do monitorowania satu-

Minister Zdrowia Adam Niedzielski

racji, czyli natlenienia krwi. To te urządzenia, które za pomocą smartfona i specjalnej aplikacji przesyłają dane do centrum monitoringu, mają poinformować siedzących tam lekarzy i konsultantów, że dzieje się coś niedobrego, że mamy do czynienia z sytuacją kryzysową.

Patrząc na statystyki tego programu, chcę państwu powiedzieć, że w ciągu kilku tygodni jego funkcjonowania udało nam się doprowadzić do takiej sytuacji, że w tej chwili mamy objętych programem blisko 30 tys. pacjentów. Jest blisko 30 tys. pacjentów, do każdego z nich został wysłany pulsoksymetr, każdy z nich będzie aktywowany i informacja będzie przesyłana do centrum monitoringu. Niestety mieliśmy też sytuację, że w ponad 30 przypadkach – ale temu miał służyć ten program – były wysyłane załogi ratownictwa medycznego właśnie do pacjentów objętych tym programem. To jest rozwiązanie innowacyjne, które – mam nadzieję – pozwoli w sposób nowoczesny zaopiekować się pacjentem i wyłapać moment, kiedy pacjent wymaga interwencji szpitalnej, kiedy zespół ratownictwa medycznego powinien tego pacjenta zabrać.

Drugi temat, który przewijał się w państwa opiniach, ale też pytaniach, dotyczy wyceny szpitali tymczasowych. Szanowni państwo, porównujemy jabłko z jabłkami, a nie jabłko z gruszkami. Szpital tymczasowy i jego wycena, która została zresztą sporządzona przez wyspecjalizowaną instytucję, którą do tego mamy, czyli Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, jest szpitalem, który jest finansowany tylko i wyłącznie ze stawek dziennych, które właśnie w wycenie tej instytucji się znalazły. Nie można porównywać tego z wyceną chorego, który jest, że tak powiem, opłacany w szpitalu np. powiatowym, tak jak państwo podawaliście, bo szpital powiatowy oprócz stawki za pacjenta otrzymuje całą długą listę przychodów z Narodowego Funduszu Zdrowia, zaczynając najczęściej od ryczałtu, czyli stałej płatności, powiększając to o opłatę z tytułu gotowości, o rekompensaty różnego rodzaju, gdzie opłata fee for service dochodzi jako krańcowa wartość w tym, co otrzymuje sumarycznie szpital ze strony NFZ.

Szpital tymczasowy nie ma przychodów, ma tylko i wyłącznie stawkę za pacjenta, więc ta stawka musi rekompensować wszystkie kategorie kosztów, które szpital powiatowy ma zrekompensowane w formie ryczałtu, który pokrywa przecież wszystkie wynagrodzenia, czy w formie innych opłat za gotowość, które są płacone w sieci COVID-owej. Tak że jeżeli byśmy sobie te koszty porównali i dołączyli w szpitalu powiatowym do stawki wszystkie te komponenty kosztowe, to mielibyśmy porównywalną wycenę, porównywalną cenę. Porównujemy więc jabłko z jabłkami, a nie jabłko z gruszkami.

Trzeci temat, który się pojawiał w państwa zapytaniach, dotyczy, tak jak patrzę, wynagrodzeń. Szczególnie chodzi o to, co stało się obiektem różnych ma-

nipulacji, czyli dodatek dla personelu medycznego. Postaram się to wyjaśnić w sposób możliwie prosty.

Otóż mamy dwie grupy personelu medycznego, któremu płacimy dodatki. Jeden to jest personel, który jest kierowany przez wojewodę, i wtedy mamy regulację ustawową, która jest podstawą wypłacania tego dodatku, i każda osoba skierowana przez wojewodę do pracy w związku z COVID otrzymuje taki dodatek – każda. Czy to będzie lekarz, czy to będzie pielęgniarka, czy to będzie ratownik medyczny, każde z nich otrzyma taki dodatek.

Drugą podstawą wypłacania dodatków jest polecenie, które 1 listopada wydałem Narodowemu Fundusowi Zdrowia, żeby osobom, które nie są kierowane przez wojewodę, a pracują w szpitalach COVID-owych, w jednostkach COVID-owych, czyli tych, które są wskazane przez wojewodę do walki z COVID-em – są one oczywiście powszechnie znane, bo mamy publicznie dostępną informację na ich temat – naliczono dodatek za cały listopad, który był podstawą jego naliczenia, i oczywiście kolejne miesiące. To na podstawie tego polecenia, które było wydane 1 listopada. Tutaj mamy upoważnioną grupę lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych i diagnostów laboratoryjnych, którzy pracują w laboratoriach szpitalnych.

W stosunku do poprzedniego rozwiązania powiększyliśmy tę grupę właśnie o ratowników i o diagnostów laboratoryjnych. Ale, co ważne, wcześniej te pieniądze były wypłacane tylko i wyłącznie osobom, które wyłącznie, podkreślam, walczyły z COVID-em. Teraz nie muszą wyłącznie tu pracować – jeżeli idą na inny oddział, to nie tracą tego dodatku, będą go otrzymywały.

Ponieważ wiedziałem, że dzisiaj padną pytania na ten temat, przygotowując się do spotkania z państwem, poprosiłem Narodowy Fundusz Zdrowia o podsumowanie, jak wygląda kwestia wypłacania tego dodatku na podstawie realizowanego polecenia. Mamy informację, że mamy blisko 3 tys. lekarzy, 7 tys. pielęgniarek, blisko 2 tys. ratowników, w pozostałych zawodach, czyli to są diagności i inni uprawnieni, to jest 990. Suma kwot zgłoszonego zapotrzebowania na środki... Zapotrzebowanie zgłasza się po pełnym miesiącu, tzn. trzeba przepracować miesiąc, wystawia się fakturę i zgłasza się NFZ zapotrzebowanie na środki, dlatego wypłata środków za listopad nastąpi w okolicach połowy grudnia, czyli na przełomie tego i następnego tygodnia. Zapotrzebowanie już zgłoszone w ramach wypłacenia tych wydatków to jest 40 mln zł za miesiąc na dodatki dla personelu.

Szanowni Państwo! Przechodząc do następnego zagadnienia, chciałbym, żeby nasze rozmowy na temat pandemii, na temat walki z COVID-em toczyły się w oparciu o fakt, w oparciu o liczby, w oparciu o wzajemny szacunek, o nie przekrzykiwanie się, tylko rzetelną dyskusję. Dlaczego? Dlatego, że tylko w ten sposób jesteśmy w stanie wygenerować pewien kapitał polityczny, o którym mówiła pani poseł

Minister Zdrowia Adam Niedzielski

Kidawa-Błońska. Nie widzę jej, chyba wyszła. Kapitał społeczny, który będzie budował zaufanie, które jest szczególnie ważne w kontekście szczepień, które nas czekają. Naprawdę nie zachowujemy się jak małe dzieci, które odmrożą sobie na złość rodzicom uszy, i nie grajmy pewnymi wartościami, które potem odbijają się na zdrowiu publicznym w Polsce. Mówimy tu o zdrowiu, nie o światopoglądzie – o zdrowiu.

Szanowni państwo, przygotowując się do szczepień, mamy całą logistykę tak naprawdę już rozpisaną. Uważam, że jesteśmy w awangardzie krajów...

(Poseł Jakub Rutnicki: O Jezu! W awangardzie.)

...które przygotowują się...

(Głos z sali: Słuchaj!)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Szanowni państwo, bardzo proszę, jeśli państwa to nie interesuje, to można zawsze wyjść w kuluary. Rozumiem, że temat został zgłoszony...

Minister Zdrowia Adam Niedzielski:

Widzę, że jednak...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

...padły pytania, pan minister odpowiada na te pytania. Jeśli państwa to nie interesuje, to możemy oczywiście zakończyć to wystąpienie. Ale chyba nie o to nam chodziło.

(Poseł Barbara Bartuś: O tym właśnie pan minister mówił przed momentem.)

Minister Zdrowia Adam Niedzielski:

Widzę właśnie, że jednak nie da się w takiej kulturalnej atmosferze rozmawiać.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Niestety.

Minister Zdrowia Adam Niedzielski:

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o szczepienia, mamy zakontraktowane 62 mln dawek, podkreślam, dawek szczepień. Ponieważ większość tych szczepień wymaga podwójnego dawkowania, więc to w całości

zabezpiecza potrzeby populacyjne Polski. To oznacza, że każdy obywatel naszego kraju ma zagwarantowane prawo do zaszczepienia i do niego należy decyzja, bo postanowiliśmy, że decyzja o szczepieniu będzie dobrowolna. Żeby tę decyzję i tę dobrowolność promować, jako państwo bierzemy na siebie większe zobowiązanie, bo musimy obywateli przekonać. Przekonać, po pierwsze, że szczepienie jest bezpieczne, a po drugie, że korzyści z zaszczepienia to są korzyści, które nie dotyczą tylko zdrowia, nie dotyczą tylko odporności populacji, ale chodzi o to – co przewijało się jako wątek w państwa wypowiedziach – by również powrócić do normalnego funkcjonowania gospodarki. Dlatego będziemy chcieli, po pierwsze, zaferować rzetelną wiedzę. Tutaj chodzi o rozwiązania systemowe, o serwisy, o akcje, o kampanie, o namawianie nie w oparciu jedynie o to, że chcemy, żeby ludzie się zaszczepili, tylko o przekazywanie rzetelnej wiedzy, jakie są szczepienia. Zresztą w strategii, którą opublikowaliśmy, która nazywa się: narodowy program szczepień, już naprawdę można znaleźć dużo konkretnej wiedzy na temat szczepień, jakie zakontraktowaliśmy, jakie to są rodzaje, jakie technologie tych szczepień są wykorzystywane. A te technologie to wcale nie jest nowość, bo to są technologie, nad którymi firmy, laboratoria pracują już od 15–17 lat, o czym zresztą pan poseł Rutka na posiedzeniu komisji wspominał, i dziękuję za takie rzeczowe potraktowanie zagadnienia.

Jeżeli chodzi o kwestię bezpieczeństwa szczepień, to oczywiście żadne szczepienie, które nie przejdzie certyfikacji, nie przejdzie dopuszczenia do rynku europejskiego, nie będzie przez nas promowane. Jak państwo wiecie, są różne szczepionki funkcjonujące na świecie, dużo się mówi o szczepionce rosyjskiej, chińskiej, ale to są szczepionki niezwyfikowane, które nie przeszły badań klinicznych, i one absolutnie nie mogą być dopuszczone w Polsce do obrotu, bo najważniejsze jest bezpieczeństwo naszych obywateli. Dopiero po certyfikacji, po dopuszczeniu do obrotu, po decyzji Komisji Europejskiej – bo ona ma tak naprawdę tutaj charakter głosu dopuszczającego – jesteśmy w stanie w ciągu kilku dni tak naprawdę rozpocząć akcję szczepieniową.

Kolejne zagadnienie, które tutaj się przewijało, to są testy i badania. To jest kolejny temat, co do którego zamieszanie wokół niego albo wynika z niezrozumienia, albo po prostu jest świadomą manipulacją. Szanowni państwo, zdecydowaliśmy się na taki system testowania naszych obywateli, który jest ukierunkowany na testowanie osób objawowych. Dlatego jeśli pandemia wyhamowuje, jeśli mamy mniej osób z objawami, jeżeli mamy mniej zachorowań, to również wykonujemy mniej testów. Ale jak zauważyliśmy, że ta liczba testów z poziomu 80 tys. zaczyna spadać poniżej 50 tys., to żeby jednak utrzymać ten rzetelny poziom testowania w populacji, wprowadziliśmy testy antygenowe. Chciałbym państwu powiedzieć, że w ostatnim czasie kupiliśmy blisko 2 mln testów, większość z nich już została rozkolportowana po kraju. Te testy wprowadziliśmy, po pierwsze, w tych

Minister Zdrowia Adam Niedzielski

miejscach, gdzie trzeba szybko decydować o tym, jaką ścieżką trzeba poprowadzić pacjenta, a więc te testy zostały przekazane do izb przyjęć, do SOR-ów, w kolejnym kroku przekazaliśmy je do karetek, a teraz właśnie trwa rozsyłka dużej liczby testów do DPS-ów, żeby testować zarówno personel, jak i osoby tam się znajdujące. Dzięki temu teraz mamy 40 tys. testów, a nie 20 tys., bo już blisko połowa z tych testów ma charakter testów antygenowych i już nie upieramy się tylko i wyłącznie przy testach PCR-owych. Ale oczywiście odchodzimy troszkę od tej polityki tylko testowania czy koncentrowania się na pacjentach objawowych. Dlaczego? Dlatego że nie jesteśmy w szczycie pandemii. W szczycie pandemii trzeba było się koncentrować na pacjentach objawowych, a teraz możemy testować więcej i dlatego spada nam wskaźnik trafialności w ramach tych testów.

Szanowni Państwo! Szwecja. Szwecja jest moim ulubionym tematem, ponieważ robimy do niej różne nawiązania, a obawiam się, że te nawiązania nie bazują na rzetelnej wiedzy. Polecam dzisiejszy artykuł w „Gazecie Wyborczej” – żeby nie było wątpliwości – który mówi o tym, co się dzieje w regionie sztokholmskim. Otóż w regionie sztokholmskim brak jest respiratorów i osoba czy lekarz odpowiedzialny za stan zdrowia w tym okręgu wystosował apel, żeby dodatkowo personel, dodatkowe respiratory zasilili właśnie okręg czy szpitale w okręgu sztokholmskim. My tej sytuacji uniknęliśmy. Mogę to powiedzieć z całą odpowiedzialnością. Ten bufor bezpieczeństwa, o którym mówiłem na wstępie... Oczywiście, że pojawiały się sytuacje, o których państwo mówicie. Nie będę malował trawy na zielono. Oczywiście, że one się pojawiały, tylko że, po pierwsze, reagowaliśmy na nie, a po drugie, to były sytuacje, które zdarzały się lokalnie, bo wynikały z tego, że choć mamy bufor bezpieczeństwa, to niestety nie w każdym regionie jest on proporcjonalny i po prostu były regiony, gdzie ta liczba miejsc przejściowo okazywała się niewystarczająca, ale były szybkie reakcje, decyzje wojewodów. Naprawdę trzeba docenić pracę wojewodów wykonaną w ciągu pandemii, bo to oni w dużym stopniu decydowali, że te łóżka były dostępne, nawet jeśli system nie działał doskonale.

Pani marszałek, już może nie przedłużając wystąpienia...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Tak, bardzo bym prosiła.

Minister Zdrowia Adam Niedzielski:

...bo i tak zrobiło się długie, chciałem jeszcze przede wszystkim podziękować personelowi medycznemu, nie tylko za pracę, ale też za pewnego rodzaju

cierpliwość, za to, że w kontakcie z pacjentem, mimo tych historii, że np. pacjenci mieli problemy z dostępem, wykazywano naprawdę dużo dobrej woli. I mimo tych czasem negatywnych głosów jestem święcie przekonany, że zarówno podstawowa opieka zdrowotna, lekarze specjaliści, jak i szpitalnicy dali radę. Nie można powiedzieć, że z pandemią poradziła sobie polityka. Z pandemią poradziły sobie razem. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A seniorzy?)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali)*

Pani poseł, bardzo proszę. Pani poseł...

Panie ministrze, bardzo dziękuję za długie, ale niezwykle spokojne, a przede wszystkim merytoryczne i rzetelne wystąpienie.

Przepraszam za wydłużenie czasu, ale myślę, że Polacy czekali na tę informację, dlatego zdecydowałam się tutaj nie ograniczać w żaden sposób czasowy wystąpienia pana ministra.

Zamykam, szanowni państwo, dyskusję.

W dyskusji złożono wniosek o odrzucenie informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 22. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeśli nikt się nie zgłasza, listę posłów zgłoszonych do oświadczenia uważam za zamkniętą.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani poseł Paulina Matysiak, klub Lewica.

Zapraszam, pani poseł, do wygłoszenia oświadczenia.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pandemia koronawirusa zmusiła nas i wiele innych krajów do zamrożenia części gospodarki i życia społecznego. Ale ten okres kiedyś minie i nastąpi odwilż. Jaki obraz ujrzymy, kiedy odpuszczą mrozy obostrzeń i zakazów? Chcielibyśmy wszyscy znów cieszyć się tętniącymi życiem polskimi miastami, miasteczkami i wsiami. Chcielibyśmy znów spotykać się w szkole, w pracy, w restauracji, w kinie. Chcielibyśmy na nowo tchnąć energię w nasze gminy, regiony i aglomeracje, powrócić do spraw, które nam przerwano.

Obawiam się jednak, że zastanie nas zupełnie inny widok. Widok uboższy o dużą część publicznej komunikacji zbiorowej, która dzisiaj obumiera w ciszy. Połączenia lokalne są likwidowane i zawieszane z powo-

Posel Paulina Matysiak

du pandemicznych obostrzeń, które nałożono na transport publiczny mimo braku potwierdzenia wysokiego ryzyka przenoszenia wirusa tą drogą. Są one także wstrzymane z powodu zmniejszenia ruchu podyktowanego ogólnymi wskazaniem ograniczenia przemieszczania się, jednakże rząd nie zadbał o to, aby zamrożony transport miał szansę ponownie się podnieść.

Zawieszono kursy PKS do Świeradowa-Zdroju, Zielonej Góry czy do Lwówka Śląskiego, w którym wcześniej zlikwidowano już kolej, ale także w Kłodzku, Sieradzu – tu przykład rozkładu jazdy, gdzie żaden z autobusów już nie odjeżdża z tego stanowiska. Wstrzymano rozkłady i linie w Gorzowie Wielkopolskim czy Przemyśle. Znikają z rozkładu połączenia kolejowe w Kujawsko-Pomorskiem, co dotyka Łaskowic Pomorskich, Czerska, Torunia, Sierpca, Bydgoszczy czy Chełmży, a to zaledwie kilka przykładów. Lista problemów sektora transportowego jest długa i część tej listy udało się skierować w formie interpelacji do kilku ministerstw, po spotkaniu z przewoźnikami podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Walki z Wykluczeniem Transportowym, które to spotkanie odbyło się w połowie listopada.

Staliśmy i nadal stoimy przed wyzwaniem, które przynosi XXI w. Nasza gospodarka potrzebuje wytyczenia drogi ku nowoczesności, a droga ta prowadzi przez sprawny, bezpieczny, ekologiczny transport publiczny, którego gęsta sieć regularnych połączeń stanie się fundamentem nowej gospodarki. Ku przyszłości musi nas zabrać nowoczesny, szybki i ekologiczny pociąg, podmiejska kolejka, tramwaj czy autobus korzystający z zielonej energii. Tymczasem dzisiaj sektor z powodu braku zaangażowania państwa przeżywa kryzys, który cofnie nas jeszcze bardziej, tak że będziemy w stanie gorszym niż przed pandemią. Jeśli nie zadamy o sektor komunikacji publicznej, to wykluczenie transportowe upowszechni się, zamiast kurczyć (*Dzwonek*), a po uchyleniu obostrzeń wiele regionów nie wybudzi się z przymusowego zimowania, bo nic już nie będzie tam dojeżdżać: ani pociąg, ani PKS, a opuszczeni przez własny rząd ludzie będą musieli powrócić do normalności na piechotę. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję pani, pani poseł.

Szanowni Państwo! Muszę powiedzieć, że jest mi bardzo przykro, ponieważ walczyacie państwo o prawa kobiet, a kiedy pani poseł wygłaszała ważne oświadczenie, poruszyła ważne tematy, to tu słyszałam śmiechy, chichy, chodzenie, gaworzenie. To nie jest szacunek do kobiet, szanowni państwo.

Kolejne oświadczenie, pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z wielkim bólem przyjąłem informację o śmierci Katarzyny Łaniewskiej. Była wybitną aktorką filmową i teatralną oraz działaczką antykomunistyczną i patriotką. Zagrała w ponad 80 filmach i serialach, m.in.: „Godzina W”, „Plebania”, „Czterdziestolatek”, „Klan”, „Smoleńsk”, program „Ziarno” i oczywiście „Kogel-mogel”. Słynna scena, w której Katarzyna Łaniewska rozpacza nad zamążpójściem córki, lamentując: oj, córciu, córciu, już ty długo panienką nie będziesz, wpisała się do kodu kulturowego współczesnego pokolenia. Scena ta jest do dzisiaj przytaczana w wielu kontekstach. Jest to niezwykle interesujące, bo pierwszą część „Kogla-mogla” nakręcono 32 lata temu, a pomimo to film ten bawi kolejne rzesze widzów.

Mało kto wie, że Katarzyna Łaniewska zajmowała się również dubbingiem. Jej głos możemy usłyszeć w „Wielkiej miłości Balzaca”, „Jeszcze bardziej zgryźliwych tetrykach”, ale również w „Smerfach” czy „101 dalmatyńczykach”.

Co najbardziej istotne, aktorka współpracowała z ks. Popiełuszką. Krzepiła ducha, recytując w trakcie mszy św. wiersze. Była mocno zaangażowana w walkę z komunistyczną władzą. To ona założyła „Solidarność” w Teatrze Ateneum. Za tę walkę zresztą została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Katarzyna Łaniewska regularnie upamiętniała ofiary katastrofy smoleńskiej, sympatią darzyła „Gazetę Polską” oraz publikowała felietony w tygodniku „W sieci”. Była naszą, Prawa i Sprawiedliwości, kandydatką do Senatu w 2011 r. Talent artystyczny jest jednak czymś ponad politycznym światopoglądem, dlatego sądzę, że jej śmierć uderzyła tak samo wszystkich Polaków.

Dziękujemy za wspaniałe role. Dziękujemy za patriotyzm. Cześć jej pamięci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Cześć jej pamięci.

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! To będzie oświadczenie kierowane do pana, niemniej to oświadczenie wypowiadałam w kierunku pańskim z życliwością. I bym nawet nie chciała, znając pańskie obowiązki, żeby pan tego teraz słuchał. Chciałbym, jeżeli ma pan inne obowiązki, żeby pan po prostu to odsłuchał.

Panie Ministrze! Chciałbym uprzejmie zasignalizować panu, że pański poprzednik, pan Łukasz Szumowski, opuszczając w pośpiechu gabinet, zapomniał

Posel Jan Szopiński

przekazać panu kluczyk do biurka, w którym są interpelacje, na które pan minister nie udzielił odpowiedzi. I proszę, by zechciał pan się skontaktować z panem ministrem, otworzyć to biurko, bynajmniej nie z ciekawości. Chodzi o to, by otworzyć to biurko, bo to, co pan tam znajdzie, może pana zainteresować w aspekcie dalszego kierowania Ministerstwem Zdrowia, a jest to określone – czasami – regułami polskiego prawa.

Otóż tak: 12 czerwca wraz z grupą posłanek i posłów Lewicy skierowałem do pana ministra interpelację w sprawie personalnego wskazania osób odpowiedzialnych w Ministerstwie Zdrowia za zawarcie umowy na zakup 1200 respiratorów za kwotę 200 mln zł od firmy zajmującej się usługami lotniczymi, szkoleniem pilotów, znanej także z handlu bronią, czyli firmy z Lublina. W tej interpelacji pytaliśmy: Kto w Ministerstwie Zdrowia zweryfikował wiarygodność i faktyczną zdolność do realizacji tego zamówienia? Kto i na jakiej podstawie zdecydował, że zapłata ma nastąpić z góry? Kto podpisał zlecenie przelewu na 200 mln zł? Kto sprawdził ceny rynkowe respiratorów? I prosiliśmy o wskazanie imienne osób w resorcie, które się pod tym podpisały.

Otóż 7 lipca, czyli ponad pół roku temu, pan wiceminister Kraska poinformował panią marszałek, że odpowiedź na te pytania jest niezmiernie skomplikowana, i poprosił o prolongatę terminu udzielenia odpowiedzi, bowiem pan minister był wtedy na etapie pozyskiwania informacji od komórek organizacyjnych Ministerstwa Zdrowia. Zakładam, że pan wiceminister pozyskał już tę informację. Czy ta informacja jest wstydliva, czy kogoś obciążająca, że przygotowana odpowiedź na tę interpelację zamiast do grupy posłów trafić, znalazła się w głębi biurka ówczesnego ministra?

Szanowny Panie Ministrze! Jak pokazują na konkretnych przykładach polskie media, wielu handlarzy bronią, narciarzy, wiele żon narciarzy, wielu sprzedawców oscypków czy chińskich producentów podróbek zrobiło na pandemii interes życia dzięki dawany im lekką ręką (*Dzwonek*) pieniądzom z Ministerstwa Zdrowia. Zakładam, że panu ministrowi zależy na wyjaśnieniu wszelkich nieprawidłowości i nie ma pan żadnego interesu w braniu na siebie grzechów poprzednika.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jan Szopiński:

Dlatego proszę o to, by otworzył pan to biurko i dopilnował, by odpowiedź na tę interpelację trafiła do parlamentarzystów, a także aby zapoznał się pan z odpowiedzią na te pytania, bo to może być interesujące dla pana w aspekcie dalszego kierowania resortem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Tak jest.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgola inne oświadczenie, ale dotyczące daty 13 grudnia. Z reguły 13 grudnia pamiętamy jako datę, kiedy to został wprowadzony stan wojenny i liczne tragedie rozegrały się w naszym kraju, gdzie ówczesna władza wystąpiła przeciwko polskiemu społeczeństwu. Ale też 13 grudnia 1966 r. w Waszyngtonie zmarł Stanisław Mikołajczyk, działacz ludowy, związkowy, premier rządu na uchodźstwie po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego.

Był wszędzie tam jako człowiek, jako Polak, obywatel, Wielkopolek, gdzie wzywała go ojczyzna. Jako 18-letni młodzieniec bierze udział w powstaniu wielkopolskim oraz jako ochotnik bierze udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Od 1920 r. włącza się w działalność ruchu ludowego – najpierw PSL „Piast”, potem w jego zmianach historycznych, również na uchodźstwie, w okresie wojny oraz okresie powojennym.

Był posłem na Sejm w latach 1930–1935, współzałożycielem Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, był jego prezesem. Był również prezesem Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Dowodził strajkami chłopskimi w 1937 r., a potem w 1938 r. niejako w ramach dziękczynienia wybrał się z 10-tysięczną reprezentacją włościan i chłopów wielkopolskich na Jasną Górę, aby dziękować i prosić, wiedząc, co się zbliża nad Polskę.

Stanisław Mikołajczyk był żołnierzem września 1939 r. i po batalii wrześniowej udał się na emigrację – najpierw do Francji, później do Wielkiej Brytanii. Tam też jest włączony w skład pierwszej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej jako wiceprzewodniczący, potem wchodzi w skład rządu, jest wicepremierem, a tak jak powiedziałem, po śmierci gen. Sikorskiego – premierem rządu na uchodźstwie. Walczy z wielką determinacją o powojenny kształt granic powojennej Polski, ale czuje się oszukany przez aliantów, kiedy w 1944 r. w Moskwie dowiaduje się o porozumieniu aliantów z Teheranu i o granicy na linii Curzona. Jest to bezpośrednia przyczyna jego dymisji ze stanowiska premiera rządu na uchodźstwie 24 listopada 1944 r.

Po konferencji jałtańskiej przystępuje do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej jako wicepremier i minister rolnictwa. Niektórzy traktują to jako zdradę ideałów rządu londyńskiego, a on mówi, że te tysiące czy setki tysięcy młodych Polaków, którzy znajdują się w lasach i z nich nie wyszli, należy ratować dla przyszłości Polski. Jest prezesem powojennego Polskiego Stronnictwa Ludowego i posłem do krajowej rady.

Posel Andrzej Grzyb

Również powojenne PSL (*Dzwonek*) było silnie atakowane przez komunistów. Mamy aresztowania, mamy odbieranie gospodarstw, mamy usuwanie z pracy w administracji, ale też codziennością są polityczne mordy. Stanisław Mikołajczyk emigruje z Polski...

Pani marszałek, jeszcze tylko minutę.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Proszę kończyć, panie pośle.
No nie, nie minutę.

Posel Andrzej Grzyb:

W swej książce „Polska zgwałcona” napisał, że bezpośrednim powodem było przygotowane pozbawienie immunitetu oraz aresztowanie i osądzenie przez sąd wojskowy. Aktywny polityk na emigracji, który napisał w tejże książce „Polska zgwałcona” wielkie przesłanie dla przyszłości: A Polska będzie wolna i demokratyczna.

Któż mógł przewidywać w latach 1950–1951, że w istocie tak się stanie? I to jest wielki depozyt tego wielkiego Polaka, Wielkopolanina, jak również działacza ruchu ludowego dla nas wszystkich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Tak jest.
Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.
Proszę o wygłoszenie oświadczenia.

Posel Klaudia Jachira:

Przewodniczący Komitetu Kaczyński! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze Morawiecki! Dziś chcielibyśmy wiedzieć, jaki jest stan negocjacji z Unią i do czego tak naprawdę dąży nasz rząd. Nie wystarczy wrzucić zdjęcie z tajnej narady z maską na oczach prezesa i uważać, że sprawa jest załatwiona. Nie jest. Moi wyborcy chcą znać prawdę.

Niech premier Morawiecki poprowadzi nas przez ten labirynt decyzji podjętych i niepodjętych, jawnych i niejawnych, bo wszyscy się już pogubili. Co zostało ustalone na prywatnym szczycie między prezesem PiS-u Kaczyńskim a przewodniczącym Fideszu Orbánem? Polki i Polacy chcą wiedzieć, czy będą pieniądze z Unii, czy otrzymamy fundusz pomocowy. A jeśli jednak zawetujecie, to co powiecie studentom, którzy nie będą mogli brać udziału w programie Erasmus+? Dacie w zamian wizy do Kazachstanu czy otworzycie staże w węgierskich laboratoriach? O ile w ogóle takie są.

Ile naprawdę nas kosztuje groźba tego weta? Jakie w związku z tym wetem są i będą stosunki z innymi krajami członkowskimi? I wreszcie, panie premierze, kawa na ławę: Czy zamierzacie wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej?

(*Posel Waldemar Andzel: Oczywiście, że nie.*)

Jeśli tak, to miejcie odwagę to powiedzieć głośno i wyraźnie, bo my wam takiego prawa nie daliśmy. A jeżeli to weto doprowadzi do wyjścia z Unii, to jak będzie wyglądała rzeczywistość, transformacja energetyczna w Polsce? Za co wybudujemy infrastrukturę potrzebną do rozwoju zielonej energii? Kto nam da pieniądze?

Orbánowi da Putin, mają podpisane umowy. A kto da Kaczyńskiemu? I nie mówię tu o członkach PiS-u, bo jest to część państwowej mafii...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Halo, halo, halo.

Posel Klaudia Jachira:

...ale jaki uczciwy człowiek z Europy odważy się wam zaufać i dać pieniądze?

(*Posel Waldemar Andzel: Pani to mafia.*)

Dzisiaj każdy Polak i każda Polka budzący się w tym kraju oddychają smogiem. Skąd weźmiecie pieniądze na walkę o czyste powietrze, jeśli nie z Unii? Wprowadzicie nowe podatki? Ale skąd weźmiecie te podatki, jeżeli wszyscy teraz plajtują?

Jeżeli wyprowadzicie Polskę z Unii, to będzie gwałtowny odpływ inwestycji i odwrót inwestorów z polskiego rynku. A rolnicy, którzy nie będą mogli już żyć z dopłat? Komu sprzedadzą te płody rolne, jeżeli rynek unijny będzie dla nas zamknięty? Będziecie robili skup interwencyjny? Przez ile lat?

W ramach unijnego budżetu jest 27 mld euro pomocy na odbudowę po pandemii – pomocy, nie kredytu. I chcecie to odrzucić?

A skąd weźmiecie pieniądze na walkę z COVID-em? Może księża wam dadzą? No ale księża nie płacą podatków i też mają kasę od ludzi, więc jak ludzie nie będą mieli z czego płacić, to nawet księża zbiednieją. Kościoły popadną w ruinę, bo nie będzie funduszy z Unii na ich renowację. A tego Bóg wam nie wybaczy, szarlatani.

Od wielu dni żyjemy w sferze domysłów, tweetów i nieoficjalnych informacji, że Kaczyński to, Gowin tamto, a Ziobro jeszcze co innego. Wiem, że wy w takiej atmosferze czujecie się jak ryba w wodzie, uwielbiacie knuć po cichu, kraść, pomawiać, macić (*Dzwonek*) i pałować. Ale uczciwi ludzie chcieliby wiedzieć, na czym stoją...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Waldemar Andzel: Chyba o sobie pani mówi.*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że do pani mam się też zwracać: Jachira, tak?

Do widzenia.

Kolejne oświadczenie, pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Świętego Jana Pawła II.

Jako Parlamentarny Zespół ds. Dziedzictwa Świętego Jana Pawła II wyrażamy stanowczy sprzeciw dotyczący karygodnych, skandalicznych i fałszywych oskarżeń wobec św. Jana Pawła II. Środowiska lewicowe i liberalne za pomocą maszyny propagandowej nieustannie od lat podkopywały autorytet Kościoła i samego św. Jana Pawła II. Obecnie przypuściły frontalny atak na największego z rodu Polaków, naszego umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II, przypisując mu tolerowanie czy wręcz współudział w tuszowaniu pedofilii wśród księży w Kościele katolickim. Fakty są zgoła odmienne, ale w tym ataku nie chodzi przecież o fakty i prawdę – chodzi o zaprowadzenie na gruzach Kościoła i naszych wartości narodowych i chrześcijańskich innego, nowego porządku wyzutek z wszelkich wartości.

Pragniemy przypomnieć, że to właśnie papież Jan Paweł II był największym obrońcą moralności we wszystkich aspektach życia rodzinnego, społecznego, politycznego, również w Kościele. Papież był wielkim piewą wolności, ale wolności, która rodzi się z prawdy, a potem wiąże się ze zobowiązaniami, wolności danej i zadanej. To on uczył nas cywilizacji miłości i życia w prawdzie, która wyzwala człowieka i czyni go w pełni wolnym. To on przeprowadził nas przez Morze Czerwone do wolnej ojczyzny. To również Ojcu Świętemu zawdzięczamy naszą wolność, którą codziennie wypełniamy treścią.

Dlatego wzywam Polki i Polaków, wszystkich ludzi dobrej woli: nie bądźmy bierni, stańmy odważnie w obronie naszych narodowych wartości i Kościoła. To Kościół katolicki był fundamentem naszej państwowości, a przez minione wieki był ostoją naszych wolnościowych i narodowych aspiracji. Nawet w najtrudniejszych czasach niewoli i wojen księża katolicy krzewili polskość, nie wahali się złożyć w ofierze swojego życia. Wspomnieć należy tutaj chociażby ks. Ignacego Skorupkę, który zginął, prowadząc młodzież do ataku w wojnie z bolszewikami, czy ks. Jerzego Popiełuszkę, męczennika za prawdę i wolność, i wielu, wielu innych naszych bohaterskich kapłanów.

Nie pozwólmy, aby imię Boże św. Jana Pawła II było obrażane i znieważane w naszej ojczyźnie. To dziś nasz obowiązek wobec przodków, to nasza odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Rutka, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Rutka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 8 grudnia wojewoda pomorski Dariusz Drelich ogłosił listę miast i wsi, które otrzymają rządowe wsparcie w ramach drugiej tury funduszu inwestycji lokalnych. Tym razem dla województwa pomorskiego zostało przyznanych 237 mln zł. Pytanie: Jaką kwotę uzyskały Gdynia, Sopot i Gdańsk? Odpowiedź: Okrągłe 0 zł.

(Poseł Waldemar Andzel: Pierwszej transzy.)

Budowa ulic, termomodernizacje, projekty prozdrowotne, przeciwpowodziowe – te wszystkie projekty odrzucono. Można odnieść wrażenie, że rząd po raz kolejny rozdaje pieniądze według przynależności politycznej i partyjnego klucza. Pokazuje, że obawy samorządowców, którzy 1 grudnia zgasiли światła na znak protestu, okazały się słuszne.

Panie Premierze! To pan ostatnio mówił, że trzeba skończyć z Polską A, B i C. Jednak gdy przychodzi do konkretów, to właśnie pan dzieli Polskę i Polaków. Swoją drogą to ciekawe, do jakiej Polski pan premier zakwalifikował Trójmiasto. Jako mieszkaniec Trójmiasta nie jestem w Polsce ani A, ani B, ani C. Zerowa kwota dofinansowania lokuje Trójmiasto w Polsce Z. Do tego, że obecna władza dzieli obywateli na sorty, zdążyliśmy się już przyzwyczaić, ale dlaczego dotyka to teraz całe miasta? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Olichwer, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle, o wygłoszenie oświadczenia.

Poseł Tomasz Olichwer:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W sierpniu tego roku złożyłem interpelację do ministra kultury i dziedzictwa narodowego w sprawie kolejnych niepokojących wydarzeń w Programie 3 Polskiego Radia związanych m.in. ze zwolnieniem dyrektora Kuby Strzyżkowskiego. W interpelacji tej zwróciłem uwagę na złą sytuację w Programie 3 Polskiego Radia. Napisałem, że jeszcze nie tak dawno miłośnicy Trójki żyli falą odejść z rozgłośni znakomitych dziennikarzy. Następnie po aferze z piosenką Kazika oraz zarzutach w stosunku do Marka Niedźwiedzkiego z Trójki odeszły kolejne osoby. Od stacji odcieło się też wielu polskich muzyków.

Posel Tomasz Olichwer

Wydarzenia te wywołały falę oburzenia u ogromnej liczby fanów Trójki. Sytuację próbował ratować i uzdrowić nowy dyrektor oraz wieloletni dziennikarz Trójki Kuba Strzyczkowski, który po krótkim okresie pracy też niestety został zwolniony. Poprosiłem na końcu wicepremiera oraz ministra Piotra Glińskiego o wyjaśnienia i odpowiedź na pytania, gdzie w tym całym zamieszaniu jest miejsce dla słuchaczy Trójki, bo to przecież ich radio, oraz jakie działania zamierza podjąć, aby słuchacze Trójki tak jak dawniej wiernie chcieli Trójki słuchać. Zwróciłem też uwagę na fakt, że jeśli ktoś wypowiada swoje zdanie, a jest ono nie po myśli PiS-u, to jest niezwłocznie zwalniany. Dodałem również, że rządzący w tej kwestii nadużywają swojej władzy.

W udzielonej pod koniec listopada odpowiedzi minister Gliński stwierdził, że emisja programów i audycji, kształtowanie kwestii zatrudnienia, w tym osób zajmujących stanowiska kierownicze bądź współpracy z dziennikarzami, należą do wyłącznej kompetencji zarządu spółki. Jak dodał, przepisy nie przewidują możliwości ingerowania przez akcjonariusza spółki w czynności zwykłego zarządu. Minister podkreślił również, że powoływaniem i odwoływaniem zarządu zajmuje się Rada Mediów Narodowych, która jest niezależna od ministra kultury. Pan minister dodał również, że swoje stanowisko na temat ostatnich wydarzeń prezentował w sferze publicznej, a także w stosownym komunikacie na stronie internetowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zazначył również, że jako szef resortu nie został wyposażony w instrumenty prawne umożliwiające wpływanie na decyzje zarządu.

Tymczasem 1 grudnia Marcin Kozłowski, dziennikarz Gazety.pl, opublikował informację, że krótko po objęciu funkcji dyrektora Kuba Strzyczkowski został zaproszony do Rady Mediów Narodowych, gdzie przedstawił swój pomysł na Program 3. W spotkaniu wzięli również udział przewodniczący rady Krzysztof Czabański oraz prezes Polskiego Radia Agnieszka Kamińska. Okazało się, że główną rolę odegrał wtedy nie kto inny jak minister kultury Piotr Gliński. Z informacji przekazanej w sierpniu przez Krzysztofa Czabańskiego (*Dzwonek*) portalowi Gazeta.pl wynika, że spotkanie zostało zainicjowane właśnie przez Piotra Glińskiego, który również w tej sprawie uczestniczył.

Pani Marszałek! Panie premierze Gliński, z odpowiedzi na moją interpelację można by wnioskować, że pana zakres obowiązków i kompetencji nie przewiduje możliwości ingerowania w to, co dzieje się w Programie 3 Polskiego Radia. W takim razie jak to się ma do informacji przedstawionych na łamach portalu Gazeta.pl? Z informacji tych jednoznacznie wynika, że mimo że nie ma pan instrumentów wpływu na sytuację w mediach, nadużywa pan swojej władzy. Czy tak ma wyglądać nasze państwo? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ja z całą przyjemnością słucham Trójki.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Dobromir Sośnierz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Dobromir Sośnierz:

Dzisiaj przez naszą Izbę przetoczyła się debata, w której niestety nie mogłem wziąć udziału, ale której z bólem uszu wysłuchałem. Lewica różnych odieni, od Rozenków tutaj do platformersów, przypuściła huraganowy atak na pomysł, żeby państwowe uczelnie szanowały nareszcie wolność słowa w stosunku do wykładowców. Tak, to na serio tutaj się wydarzyło. Słuchaliśmy cierpliwie tyrad obrońców cenzury oburzonych wizją likwidacji tęczowej inkwizycji. Lewica wie, że może wygrać tylko przez cenzurę i tłamszenie przeciwnych poglądów, bo fałszywe idee zwyciężają tylko wtedy, kiedy skutecznie zagłuszają krytykę.

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi. Niestety lewica próbuje terroryzować naukę za pomocą tzw. politycznej poprawności, próbuje swoje najbardziej absurdalne twierdzenia, np. o tym, że homoseksualizm jest biologicznie prawidłowym ukierunkowaniem popędu płciowego, stroić w piórka naukowości. A ponieważ to twierdzenie oczywiście nie wytrzymuje konfrontacji z faktami, to odwołuje się do emocji, próbuje opowiadać o jakiejś nienawiści, jakiejś fobii, jakichś urażonych uczuciach. I to niestety lewica cierpi na faktofobię, to niestety lewica obraża się na rzeczywistość, w związku z tym lewicowi aktywiści próbują narzucić wszystkim taką atmosferę, w której po prostu nie wypada stawiać pewnych pytań, podawać pewnych faktów. To lewa strona jest tutaj agresorem i próbuje siłą powstrzymać debatę, wyrzucając właśnie ludzi z pracy na uniwersytetach, jeśli spróbują temu się sprzeciwić.

Jeśli ktoś chciałby pokazać np. w badaniach, że homoseksualizm jest po prostu niezdrowy, to prędzej zostanie zaszczuty, niż pozwoli mu się w spokoju dokończyć badania. Zresztą mieliśmy taki przykład na Śląsku, kiedy wykładowca, który próbował wygłosić taki wykład, został z pracy wyrzucony. Z drugiej strony pseudonaukowy bełkot o 72 płciach może liczyć na hojne wsparcie swoich badań z pieniędzy podatników, którym te brednie oczywiście nie są do niczego potrzebne. Na wolnym rynku nikt by takich badań nie kupił, więc lewica zmusza nas do ich kupowania poprzez państwowe uczelnie. Ale okej, naukowcy mają prawo się mylić, prawo do błędu jest niezbędne dla postępu nauki, i dlatego tolerujemy nawet na uczelniach profesorów ekonomii, którzy twierdzą, że socjalizm działa. A wiadomo, że nie działa, rząd co-

Posel Dobromir Sośnierz

dziennie to sprawdza, codziennie się okazuje, że nie działa, ale mimo to są odporni na fakty akademicy.

No i dobra, niech sobie nawet są. Gorzej, że z drugiej strony nie ma żadnej gotowości do debaty i lewica uważa, że może dekretować z góry to, co jest w nauce dopuszczalne, a co nie jest. A jakie kompetencje w tym kierunku w ogóle mieli tutaj posłowie, którzy dzisiaj się wypowiadali? Jakim prawem recenzowali naukowców i postulowali, aby wyrzucać z ich pracy, czy popierali to, że są wyrzucani z pracy?

Niestety, my też płacimy podatki na uczelnie, my, ludzie, którzy mamy inne poglądy. Skoro nie śmierzcie wam nasze podatki, skoro bierzecie je hojnie na finansowanie również swoich bełkotów, to musicie niestety zaakceptować fakt, że uczelnie to nie jest wasz folwark prywatny i że ludzie wyznający wolnorynkowe, konserwatywne wartości tak samo mają prawo je wyrażać. Nie zgadzamy się z tym, żeby za wyrażenie poglądu, że aborcja jest złem, że homoseksualizm jest zaburzeniem (*Dzwonek*), że kobiety różnią się od mężczyzn, ludzie byli usuwani z uczelni. To niestety studenci, którzy domagają się usuwania takich wykładowców, powinni być usuwani z uczelni, bo najwyraźniej nie rozumieją, na czym polega wolność akademicka, i z takich studentów, którzy uważają, że mają prawo zamykać usta wykładowcy, nie dobrego już nie wyrośnie, wyrosną tylko kolejni fanatycy tęczowej inkwizycji.

Pamiętam wykłady prof. Małajnego na Uniwersytecie Śląskim, które były właściwie tylko jednym wielkim ciągiem, festiwalem antyklerykalizmu, zupełnie niezwiązanym z przedmiotem wykładu, zupełnie nieprzydatnym do egzaminu ani do życia. Prof. Małajny wielokrotnie w obraźliwy sposób wypowiadał się o katolikach i musieliśmy to cierpliwie znosić. W zamian my oczekujemy, że również przeciwne poglądy będą tak samo szanowane. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, panie pośle, do wygłoszenia oświadczenia.

Posel Michał Krawczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj rano na stronach internetowych urzędów wojewódzkich w całej Polsce ukazały się wyniki naboru do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, funduszu, który miał pomóc, zgodnie z zapowiedziami, wszystkim polskim samorządom, które z jednej strony borykają się ze spadającymi w znacznym stopniu dochodami, a z drugiej strony obciążone są ogromnymi kosztami walki z epidemią.

Dla województwa lubelskiego przeznaczonych zostało 313 mln zł. Natomiast samorządowcy, kiedy zobaczyli wyniki tego naboru na Lubelszczyźnie, poczuli się pokrzywdzeni. Większość z nich jest absolutnie zdruzgotana, ponieważ okazuje się, że wsparcie finansowe przyznawane było z klucza partyjnego i politycznego. Wsparcia finansowego nie dostał Lublin, nie dostały Puławy, Łuków, Kraśnik, Włodawa, Biłgoraj, Biała Podlaska itd., itd. Dlaczego? Dlatego że prezydenci i burmistrzowie tych miast nie należą do Prawa i Sprawiedliwości ani z tą partią nie sympatyzują.

Natomiast obiecuję, że tak tego nie zostawimy, będziemy żądać wyjaśnień, jeśli chodzi zarówno o kryteria przyznawania środków, jak i o wyniki samego naboru. Na poniedziałek został zwołany Lubelski Zespół Parlamentarny, który właśnie o to szczegółowo pana wojewodę lubelskiego będzie wypytawał. Obiecuję, że żaden pokrzywdzony samorządowiec z tą krzywdą nie zostanie sam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 22. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządki dzienne 23. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 15 i 16 grudnia 2020 r., oraz 24. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 17 i 18 grudnia 2020 r., zostały paniom i panom posłom doręczone.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

(Koniec posiedzenia o godz. 18 min 52)

Porządek dzienny

22. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 9 i 10 grudnia 2020 r.

1. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 720, 760 i 760-A).

2. Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (druki nr 209 i 703).

3. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz ustawy o gospodarce komunalnej (druki nr 240, 635 i 635-A).

4. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia o wygaśnięciu dwustronnych traktatów inwestycyjnych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 5 maja 2020 r. (druki nr 680 i 721).

5. Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia Pro-wizorycznego w sprawach handlowych i nawigacyjnych między Polską a Bułgarią, podpisanego w Sofji dnia 29 kwietnia 1925 roku (druki nr 688 i 726).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 808).

7. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (druki nr 798 i 810).

8. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach wspierających realizację programów operacyjnych w związku z wystąpieniem COVID-19 w 2020 r. oraz niektórych innych ustaw (druki nr 799 i 820).

9. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk nr 732).

10. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 789 i 807).

11. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Wiceprezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego (druki nr 797 i 811).

12. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 826).

13. Pytania w sprawach bieżących.

14. Informacja bieżąca.

15. Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 689).

16. Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego (druk nr 178).

17. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zawodzie farmaceuty (druki nr 790 i 817).

18. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 791 i 827).

19. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw wspierających rozwój mieszkalnictwa (druki nr 792 i 813).

20. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej (druki nr 793 i 800).

21. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (druki nr 794 i 814).

22. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (druki nr 795 i 818).

23. Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie stanu przygotowania podmiotów leczniczych na zwiększoną liczbę zachorowań na COVID-19 oraz działań podjętych w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2.

Obecni posłowie według wydruków udziału w głosowaniach